



390173

I

Mag. St. Dr.

18

986

7.57

na następny egz.



390173

Mag. St. Dr. I

Libri: Taylori

nunc Autem est

Ex Libris Valentini Wolski
Constat p. 6.

L. 7.

F. 5.

Ar 22.

1226

PAMIETNIK
albo
KRONIKA
PRUSKICH

MISTRZOW y KXIAZAT PRVSKICH

Tudzież

Historya Inflandzka y Kurlandya

Z przydánemi rzeczy Pamięci godnych, zrozmaitych
Kronikarzow, zebrána,

Przez

MIKOŁAJA

z CHWAŁKOWA

CHWAŁKOWSKIEGO

Oraz iest

Szwedzka y Moskiewska Woyna za Pánowania

Naiasnieyszego **KROLA** Jego Mości **AUGUSTA**

w Tórego, krotkiem stylem wyrazona,
y do Druku daná.

Roku Krolá Krolow

1 7 1 2.

W POZNANIV.

Superiorum permissu.



HERBOWNY KLEYNOT SZLACHETNEGO MIASTA CHEŁMNA



390173

Miasto Cne Chelmno; Nágorách wydárne;
Stoi iák Culmen; Ozdobne y dátne;
Kleynot Pruskich Miast, gdzie práwá Formuia.
Mądrosć tam kwitnie, Cnotę Obserwuia.

Podp. 611.

PRZEMOWA
DO

SENATU

Starownego Miasta Pruskiego

Ich Mościom Pánom swoim,
y Pátronom łaskáwym.

S Miłości moiey Perdon Pozwolicie, że
Pamiętnik Mistrzow y Xiażat Pruskich
iábo Kronikę Pruska Niekomu w przod
ienoiáko między Pruskiemi Miáściami pier-
wszego y Naystárszego Chełmná Miásta W. MM.
P. Pánom utytułowánym Ofiaruiac, dedykuię, Co
przygotowości moiey serdecznym affektem świad-
czę y tę Licha pracę moię posthumum Opus to
Co stárożytność umiała, przed Oczy W. MM. Pánom
stawiam, więc dedykuię Dobrodzięiom moim, cum vo-
to propensissimo Zycząc ut Rector Astrorum nie tylko

gubernáculá tego Miásta przez W. M. W. Mćiem
Pánów y Dobrodziciów administrata, tam calamito-
roso tempore secundet, ále przy Incremencie for-
tunnych sukcessów y Lat Nestorowych quàm feli-
cissimo koronował exitu. Czego Ia uprzejmym y
unizonym życzac áffektem podpisuię się bydz.

W. M. W. Mćiem PP.

y

Dobrodziciów

Życzliwym y Nayniższym sługa.

IAN TORIASZ KIELLER.

Bibliopolá I. K. M.

at Jurata Personat. Miásta Poznánia.

KRONIKA

A L B O

Krotkie z Kronik rozmaitych zebranie,
spraw potocznych Ziemię z dawną
sławney Pruskiej.

KRONIKA PRUSKA,

*O położeniu ziemi Pruskiej, nazwisku iey, a o osadzie
pierwszych do niey przychodniow.*

CAPUT I.

Zemia Pruska rodna, Obfita i ośiádła, ma Litwę od Słoń-
cá wschodu, od pułudnia Polskę, od pułnocy Inflanty, od
záchodu Pomorską ziemię: Gdy się ná wiarę Chrześci-
ánika náwrócili, Zámkow w liczbie siedmdziesiąt i dwa, á Miałt
sześćdziesiąt i dziewięć było. Rzeki także kosztowne ma, z
których Wisłá náprzednieysza, z Polski idac Toruń podlewa,
á zá Gdanskim w Morze w pada, ma też i innych rzek dosyć,
iáko Nogat, Elbing, Weserę, Ossę, Drwęcę i inne. Jezior w
liczbie kładą być máłych i wielkich, dwa tysiacá trzydzieści i
śiedm. Tá ziemiá od stárodawnych Vlmigania była zwana, stá-
d-ze obywátele Vlmigeri bili zwáni, Miechovius: pisze, że w Bity-
nii Krolém był, Prussia Jmieniem, ktorego Annibał, nápowił,
áby przeciw Rzymiánom wojnę podniósł, co gdy uczynił, porá-
żony, i z Krolestwá wyzuty, do Vlbigáni z swoimi się udał, i tak
po tym

Pruska.

po tym Krolu z Bitynij ziemiá nazwana Pruscia, ácz téz inni od Brutená Páná ich iá miánuia, o co sporu wiesć nie potrzebá. Obywatele ziemie tey oni stárzy Prusowie, ludzie byli prości, (iáko w Pogánistwie) dzicy, iednakże przychodniom lutościwi i uczynni. Do tych wpuścynie po tym Cymbrowie Geta álbo Gepidowie, iuż długimi woynámi ktore we Włoszech wiedli z pracowani, przyszli ze wszystkim sprzętem i dobytkiem, á z nimi się z bráciwšzy, osadzać się ieli, nápierwšze Miásto záložyli Romnowo, iákoby Rzym nowy, ktorzy iednak iednego prawie rodu z Litwa byli, iedno przez obcy národ ięzyk zmienili. To miásto Romanowo álbo Romnowo, náprzednieysza Stolicá bylo ziemie Pruskiey áz do przyjazdu Krzyżáków, ktore potym zburzone przez Bolesława Chábrego Krolá Polskiego, roku 1017. A teraz tam Miásteczko iest rzeczzone Heiligenbeil, iákoby święta śiekierká:

O Weydemućie pierwszym Krolu Pruskim.

C A P U T II.

GDy się lud zá czásem rozmnażał á bez wšzego rzadu żył, wydzieláiac sobie ziemie ile kto chciał, i gdzie mu się podobáło, tak iż im ciáśny się prawie zdał kar ten, (boć gdzie rzadu nie má tam zámietzanie) zá czym nieprzyjáciolmi ze wšzad byli ogárnieni, przetoż rozmawiać o postánowieniu Krolá i rzadu dobrego poczęli. Tam Weydewutus Litálan inšzych dzielnošćia dowćipem i dostátkiem przechodzác, rzecz do zgromádzonych Borusów uczynił przez podobienstwo mowiać: Gdybyscie Borusowie nád pszczoły wáśze głupszymi nie byli, te roznice miedzy wámi łatwie by się uspokoiły, bo widźcie iż pszczoły Krolá máia, ktoremu posłuszni sá, on ich spráwy rozsadza, káżdey z nich pewná robotę dáie, tenże niepożytecznych wygnaniem z ulow karze, one téz miłe pszczołki sobie zlecone dzieła pilnie wykonywáia, iákoż to sámi widźcie, tym kštałtem wy téz Krolá

sobie

Kronika.

sobie postanowicie, iemu wszyscy, żadnego nie wymuiac we
wsytkim posłuszni bądźcie, on niech swary mie między wami
porównywa, złość karze, niewinności broni, to mu w zupełną
moc oddacie. To słysząc Prusowie krzyknęli i chcieli że ty być
nad nami Boiotheros, co ich językiem Krola pszczoł znaczy, tak
Weydewutos nie gardząc, ich głosami, Krolem Pruskim został,
a to do czego ich pierwey przykładem pszczoł wiodł, pilnie koń-
czył, bo prawa naprzod im postanowił, micyśca pewne do mię-
szkania tulaiacym się naznaczył, ziemię ku oraniu według potrze-
by każdemu z osobna wymierzył, drugich do bydła, do Rybactwa,
i do innych spraw obrocił. To też ustawił, aby żaden gospodarz
dobytku więcej nie chował, ani czeladzi jedno co z potrzebę
mieć mógł, inize aby sprzedał albo puścił, ułomnych i do roboty
niegodnych nie żywił. Wolność też tę dał, żeby synowi Oycá
albo matkę strapiłone starością i mdłych sił, iako niepożytecznych
wolno było zadawać, by próżno chleba nie iadł, (tak
Ocieć i matka siła dzieci używi, a wielkość dzieci jednego Oycá
albo matki zgrzybiłcy używić niechca.) Aby też ziedna żona
każdy przestał, ustawił. A iżby lud dziki a okrutny w ludzkosc
wprawił, miodu sycenia sposob im podał, schadzki do gospod
ustawił, biesiady rozmaite wymyślił, i nie omylił się w tym, bo
potym tak zmiekczełi, iż gdzie chciał tam ich nakierował. Go-
ściom też aby przystoyna ludzkosc i uczynność była pokazowa-
na rozkazał, i innych wiele rzeczy (iako w Poganstwie) postá-
nowił, szczęśliwie tak przez wiele lat panuiac żywota swego do-
konał, mając lat wieku swego 116. zostawiwszy posobie Synow
12. ktorym też za żywota pewne udziały naznaczył, o czym bę-
dzie niżej.

O Brutenie iednowładcy Prusákom, i oiego do stánu Kaptánskiego udániu. CAP. III.

BRutenus iednowładcá Prusákom, (od ktorego też mniemáia
być rzeczona ziemię Pruska) widząc i siebie zesłego wle-
ciech,

Pruska.

ciech, tudzież Weydewotá Brátá swego ná Państwo obránego, nábożnym został, dobrowolnie brátu Weydewutowi Państwo spuściwszy. Ten Bruteno był potym wybranym náwyższym Káplánem Ceremoniey álbo obrzędow Bogow Pogáńskich, á przemieniwszy mu imię, według zácności urzędu názwali go, *Kirie Kirieito*, które iuż imię było wszystkich potym ná ten urząd wśadzonych. Zá postępkami zásię czasów, prosíci ludzie Prusowie zwáli te náwyższe Káplány, Krywe Kryweito, to jest: Bliśki náš Pán. W takowey wadze ten to Krywe Kryweito był, że ná jego rozkazanie wszyscy byli posłuszni, ná koniec gdy przez sługę swego znak álbo więc láskę posłał, gotowi Prusowie do wszystkiego byli. Tey nádzienie ná koniec o nim byli, ze wszelka duszá zmárłego człowieka mimo iego dom isć musiałá, á znak tám swey wędrowki znakiem iákim pokazałá. Przetoż tego dochodząc i z dalekich kráíow, do niego przychodzili, á o zmárłym iesliże się mu ukazał pytáli, który nie widząc osoby iáko żyw, wszystkie iego postawę, ubiór, obyczáie, iáki był powiedział, á tym sławę u wśzech sobie ziednáł. Łupów też i dobyczy trzecią część mu záwzise oddawali, gdy zwoien przyjeżdżáli, *etc.* Takowa moc Dyabelska i záślepienie ludzkie, iż temu wierzyli.

Bogowie ktorých Prusácy chowáli á im modte oddawali, i ktorým sposobem.

C A P. III.

Prusowie Pogánie nie máiac jasności słowá Bożego przykładem innych, miało Stworzyciela stworzenie chwálili, á nie tylko ná Niebie będące, Słonce, Miesiac; Gwiazdy, ále też i sprośne gádziny węże i záby czcili. Brutenus pierwszy ich Pátryarchá náboženstwa stánowieć poczał, á Bogowie ktorým od nich z swymi potomkami czynił Ofiary, te imioná máia: *Patoilo, Patrimpos, Pere,*

Kroniká

Percunos, Románowo álbo Romnowo od Rzymu rzezzone, ná-
 przednieysze á gówné miásto Prutów itárych nolicz było Krywe
 Kryweita, tárnže wielkim kóztem zbudowany mu był nie daleko
 Kościół pod dębem, nád podziwienie ludzkie rozłożylým, kto-
 ry též dąb zá święty mieli, á zá Dyabelskimi czary zimie i lecie
 zielony był, trwały i nienárušzony. Po práwey rece dębu Bál-
 wan *Percunos* názwany, po náziemiu piorun, postawili, temu ná
 ofiarę Prutówie Zmudź i Litwá śáledzi ogien ustáwiczný we
 dnie i w nocy z dębiny pálili, do czego Weydelotowie, (to jest:
 fludzy Kościelni) postánowieni byli, ktorých to iuž náwékszy
 urząd był, pilnowác áby ogien ten według nich święty Perkun-
 sowi Bálwánowi nigdy nie zágátl, co jesliby przez ktorego z nich
 niedbálistwo zágási, ná gárdle táki był karán. A tu znácz i Po-
 gánie Bogów itých modly gnusnie odpráwić nie chcieli, uczmyž
 się z nich áby my Itáńskich ipráw tak powážnych leńwie též
 nie ipráwowali. Drugi Bálwan *Potrimpos* zwány, to jest: Cy-
 czytych Bog, (Łáćinnicy *Dij Panates* mowia) miał itey obraz
 ná kztátl wężá w zdłuż zwitego, z miedzi, ktoremu ku woli
 Prutówie Zmudź Litwá iáko jedného zmamienia ludzie, każdy z
 nich wężá żywego w domu chowál, á mlekiem żywił. Ná trze-
 cím rogu Bálwan Diábeliski trzeci stál *Patello* názwany, ktore-
 mu ku czci káždy w domu u siebie głowę umárłego człowieká
 chowál. Nieprzešli iéžcze Prutówie ná Bogách tych máto im
 ufáiac, iákož nie było komu. Czwártého Wirtcháitos obráli, á
 iemu ruchome i nieruchome rzeczy, konie, krowy, swinie, owce,
 kozy, i inne bydło, zlećili. Jéžcze chcąc mieć gošpodárzow
 nád gešiami, kury, káczkami, pawmi, gołębiámi, i nád innym
 ptaštwem Bogá zmyšlonego przełożyli, ktorego Schwoibrato
 názwali. Gušcho Bog ich ižosty, z ich mniemánie nád żywio-
 łámi, zbožem, i ludzkiemi pokármámi miał moc. Innych spó-
 šnych Bálwánów zmiánki nie czynię. Wýžcy námieniony dąb,
 gdzie trzy Bálwáni stáli, u Pogánów Prutów święty, okryty był
 wkoło płótnem od ziemi ná osm lokci wwyż, tárn nikomu
 wnikć

Pruská.

wńić się nie godziło, iedno Krywo Kryweitowi, Pápieżowi Pruskiemu, á Weychlotom Káplánom iego. A gdy z onámi przychodzilo Poganiwo, *vilum* tego álbo záslony uchyláno, také two modly czynili.

O Świątách Prusow pogánow, i infzych zabokónách.

C A P V T. V.

Świątá obchodzili, Puschuitá Bogá (álbo ráczey Dyáblá) którego imienieli mieżkác pod krzewiną bzołą, przetoż to drzewo w wielkicy u nich uczciwosci było, pársztuki też iákoby Anioła iego dávali, á kółáky dla nich w gumnách pósobuśie nárzadzali, tám odprawiwszy Ceremonie Pogánské, zámknawali zá soba drzwi onych pokánow odešli, tám oni Párstukowie o pólnocy mieżli by jeś, nízástrz pátrzáli Poganie ktoreby potrány wócey dávali, tey się wietńiego urodzina świdlowali, jeś jeńcze tego záladu po częśi w Kulándricy, Inńán?icy, Sámbyńsley, álbo Sadawen ziemiách. Ale i zá Toruniem (co dziwne) jeńcze to nie zginęło, iáko okolo Choyńie, Kámienia Szepcowsk. o tym drzewie bzołym ślá trzymali, á dziwne iákiś znak ne świdlowata pod nim być twierdzi, ktore oni krátnymi lécami z wiatru i mówia, iż częśto w noccy gdy mieśiac świeci ludzom zwiázcza chorym widzieć się dawáa, o ich urodziny powia, iż wócey ná lókieć nie się wyśi wzroścem. Tęż to o nich dávali, żeby oni nie wdzięcznym zboże z gumien bráli, á do tych co le czczy nosili. Ná śchodzie Párdzierniká też Bogu Ziemniakom z czedzy się w gromádę czynili, co i dńs jeńcze ná nich torych mietyśách czynia, z Ceremoniámi starych Pogánow ktore tu w krorce przelożę, ábyś obáczył iáko ślasy ná bog zły: Zebráwizy do gumien zbożá z kilá wsi śladáa się ná biestadę, á gdy się zeyda gospodarze z żonámi i z dziećmi, i z

ślugá-

Kroniká

slugami, potrasia stoł siąnem, á tak obrusem przykryia chleba nákláda, i cztery kusle piwá posłávia, potym przywióda Cielcá i Cielicę, Báráná i owcę, Kozlá i Kozę, z kázdego sám-cá i sámicę, także i ptákov. Tám ich Kádž czárownik chłop prosty, wymowiwszy siwe básni kým uderzy ktorekolwiek z onych bydlat, tám potym wżyscy kým tłuca ofiánuac to. Zie-nnikowi dyáblu swemu, á dziekuac mu, iż od wżego zlego ich záchował, z téy ofiány potráwy gotnia, á do stołu zánádzizy, od kádey potráwy pierwey niż jedza, po wżyskich kuslech po stuce miecie ich Wietczek, ná cónę wódu Zie-nnikowi trziedza i pija, w dluhé tróby hucze áz się porja: w Kur-lándach i Indáncach, leżezé tego báránu dól, w Prúdech zás w Sámbley, i okólo Inslerberku, Ragnety &c. Mía święto, ktore zowia Pergrubá, zláá wsi zláá i od ná piwo, á z ládny dýwóm láki wielki, tám ich Wúrschait Czárownik, wżiawszy wielki gániec piwá, podnoś go wzgóř, á modię czyni do Boga Pergrubá mówiac: o Wéizpoćie Dewemúli Pergru-bios, &c. o Wázechmogacy Boże nář Pergrubinie &c. Dziekuie, iż zine ódegnáwizy láto im przywraca, prośi áby im żyzny rok dał, potym tymie kónewkę z páwem zębámi, á wypiwizy piwo rzuci kónewkę přez ně nádotykáiac ně icy rękómá, á znowu rękámi lá chwytá, á nááwizy co nárychley piwa, ná stoł slávia, wżiawizy zás kusel Wúrschait, Perkunutá álbo pioruná prosi, áby gromy, grády, &c. odwrocił, także mu kusel piwá w zęby uia-wizy ná czesé wypije, potym wżyscy pija, z tym spólcem Swáysyxowi, Bogu swiátłóści dla pogody, i Pilwítowi dla zgro-mádzénia dobrego zboża i innym Bogom bo ich 15. máia czyni, po kutu pwa zá kázdým rázem w zęby wżiawizy peńniac, á chlo-pi zá nim, potym by Wiley wyiac ku ich chwale pieśń spiewáia. A jeźli zly urodzay będzie, grzechom to swym przypisúia, pro-sza przeto Ausel láwisa Bogá choiyh i niemocnych, áby tég do innych Bogów o láskę zánieimi přyczynit. Támže w Zudáwen, Zámánd, chlopi iákoby po Kolédžie chódza raz do roku zbie-ráiac

Pruská.

rátiac pěníadze, chleb i inne rzeczy, eo potym przedádza, á zá te pěníadze Kozlá álbo Byká, á jezli im pěníedzy stáwá oboie kupia. Potym Wurscháitos ich Pop, wdziawszy wieniec ná głowę, položyl rękę ná kozlá álbo ná Byká, proszac Bogow wyžey miánowanych, áby od niego obchod tego swiętá wdzięcznie przyjeli, á wžiawszy byká álbo kozlá, zá rogi wiodł go do gumná, i podniósł go wżyscy chlōpi wzgorę, á Wierscháit Pop opásawszy się ręcznikiem, wzywa po wtore wżyskích bogow mowiac: Tá iest chwalebna ofiárá i pámiatka Oycow náležych, ábyšiny zgládzili gniew Bogow swoich. Potym w kōło trzy kroć chodži šzepcac, á potym onego Kozlá zárzeža, á krwie ná zemie nie rozlewáia, ále w iáká wáškę wycedza, ktorá potym Wurscháit ludžie kropi, ostátek káždy z nich po trošze w gárnusžki do domow rozbiorá, á tym bydło kropia, iáko w Rzym'skim Kōšćiele swięcona woda, z šickáwžy byká álbo kozlá w šztuki, wá-rza, á chlōpstwo około ognia siedza, ktorý bárdzo wielki uczynia, niewiásty lepak ich przynosza plácki nie pieczone, á oni wžiawszy po plácku ši káia ie šobie przez płomień šeden ku drugiemu, tak dlugo áž się upieka, potym iedza i pija huczac w traby drugie cáła noc. Ráno ostátki tey Kōšćicy wynosza ná rozštanie drog i plácek, á zemia zášypia áby pies álbo inny zwierz tego nie došzedł, potym się rozchodza. Tu już koniec temu rozdziá-łowi czynię, šnnych bálamuštiv bárdzo wiele umyšlnie opušczáiac, ktore pobožny Czytelniku slyšzac i zádziwić się musišz okrutnemu zášlepieniu, i Pánu Bogu dziękowác zeznášz się winnym, iż cię z tak gęstych šciemnošći wyrwał.

*O Pogrzebáh štárych Prusákov pogánom, i te-
rážniejšzych pozostátych.*

C A P U T. V.

O Zmartwychwštaniu ná Džień šadny wieržyli, ále nie dobrze, bo iákowey tu byl ná šwiećie godnošći zmarłý, tákiew go być

rozu-

Pruski

rozumieli i ná onym, jeśli był Szlachcicem, albo chłopem, bogatym albo ubogim, Wielmożnym albo chudym pacholkiem, także miał być po Zmártwychwstaniu. I dla tegoż z Książęty, z Pány i z Szlachcicami umártłymi, flagi służebnice, szaty, Kleynoty, konie, charty, ogary, łokoty, łuk z tądakiem, szable, wlozczna, zbroje, i różne rzeczy w których się zmártł za żywota kochał, z Rzemieśnikami także ich naczynie, z chłopcy wiejskimi i innemi, to czym sobie żywności który z nich nábywał, palili, tak wierząc, iż tymi rzeczami wspoł zmártwychwstać mieli, a iáko ná tym świećcie, tak i ná onym tego używać, tym się cieszyć, i żywić mieli. Rysie też albo Niedźwiedzie paznogcie palono z umártłymi, bo wierzyli iż ná górę wielką a przykra ku łádnemu dniowi wstępować mieli, który iákoś Bog wízechmocniejszy ná wísztkim światem czynić miał, a przeto iżby tym łádniej i beśpieczniej tam wleść mogli, paznogćiami rysiami myslili sobie pomagać. Ten obyczaj i inne, mieli Litwá, Zmudz, Prusowie, Łárzy, iednego národu, náboženstwa, obyczajów iáak domowych tak wojennych ludzie będąc, ácz język za czásem odmienili. W Kurlandzkiej ziemi są iedne tego znaki z strony pogrzebu ácz rózne. Kiedy się który smiertelnym czuie, tedy przyációł i łásiá-dow ná beczkę albo dwie piwá prosić káże, których przepraizá i zegna. A oni zás umártłego w łáźni pięknie umyia, i ubrawszy go ná stolku potáda, a z rzewnym płaczem pijac do niego mowia: Iá do ciebie pié miy przyácielu, i czemuś umárt? máiac miá małzonkę, dóbrego bydło, etc. dóbátek wíszstkiego? Ná dobrá noc potym drugi raz do niego pija, i proiza áby ná onym świećcie ich przyációł pozdrowił, a z nimi łásiedzko żył, ubrawszy go potym w szaty, a iedzi máż będzie przypáizá mu kord albo śiekierę, ręcznik też około szyje, w który kłáa grofzy chlebá i soli ná łtrawę mu záwiazá, i dóbá piwá z nim tak do Grobu wloza. A gáy niewiástą grzebia, nići i igłę iey wloza áby sobie iedzi się iey co ndërze, ná onym świećcie zázyla. Gdy umártłego do grobu wioza, przyációłe idac procesyá nożmi wzgorę szerpuiąc.

Kronika.

wolała: *Geigoi Begeite, Pekale*, to jest: Wściekajcie przez biegajcie Dyabli od ciała. w Litlańskiej jednak ziemi i po dziś dzień za Moyza Sołkowa to się znajduje, iż przy pogrzebách umarłych w traby grąza, śpiewając: leż nieboże z tego niedźnego świata, z rozmaitych uciśkow ná wieczne wętele, gdzieć ani buczny Niemiec, ani drąpieżny Leytisz, to jest, Polak álbo Litwin, ani Moskwicim krzywdy nie uczyni. Pamiatkę też umarłych Oycow, Mátek, i innych krewnych w Październiku Mieściacu obchodzą, á czaiem ná każde święto ná grobach lámentliwie śpiewają z płaczem, wyliczając zmarłego godności. Kurlándowie, Prusowie, do karczmy záras z Kościoła ida, á tam stypy zázywają, bez nożow jedzac, á każdej potrawy sztukę, kto życzliwy z marłemu pod stoł miece i kufel piwá leie. O czym iuż dosyć.

O śmierci Weydewuta Krola Pruskiego, i naznaczeniu ná Państwo Syná tego, á o dziele innych Synow.

C A P V T. VI.

ROku 573. Weydewuto Krol Pruski widzac się w leciech zesłego, bo 116. lat był żyw, umyślił dla pokoiu Syny swoje zá żyworá podzielić, dla tegoż zebrał wšytkę Szlachcę y Pány Pruskie, ktorým to oznaymił, ná co gdy zezwaláli, pierwszy Syn Sáimo rzeczony Pánem Pruskim mianowany jest. Do tego Debu tedy gdzie Bogowie ich byli, (iákom wyższizey pisał, zgromadzili się wšyscy, á Krywo Kryweito ich Biskup náwyższy kozłá zabiwszy, Bogom páłona ofiarę zá grzechy wšytskiego ludu oddawał. Potym wezwány do gromady pierworodny syn Krolewski Sáimo, ktoremu Oćiec rzekł: Synu miły, ślubujesz miłościwym Bogom nászm przyłtoyna cześć, chwałę, z powinnym nábożeństwem, á tudzież nászemu Krywo Kryweito, winne posłuszeństwo,

Pruska.

stwo, słuszną ucieczkę, oddawanie, a bogów nących i Krywo
Kryweitą z sługami jego, wepół z Bracia swoja do gardła bronić,
żeby tak na zdrowiu, bezpieczni, tak na cześć nie zeżeni, a na ma-
jerności użytkowaniu nie byli ale co dalej to się pomnażali, i za-
czete nabytwa się mnożyło. Na co samo pierworodny Syn
Krolewski odpowiedział: ślubnie pod karaniem Boga mojego Per-
kuna, który mnie ogniem swym niech zabije, jeśli tego wszystkich-
go nie wypełnię. Rzekł mu zaś Krywo Kryweito, wioż rękę
twoją na głowę Ojca swego, a dotknij się dębu twych przemo-
żnych Bogów. Tedy Krol Weydewato i Krywe Kryweito, przy-
bywszy wszyscy Szlachty rzekł: Bądź że ty już Panem w zie-
mi Goiko i Niemo. Tymże sposobem i Ceremoniami inni Sy-
nowie Krolewscy wzięli udzielone sobie Państwa. Pierwszy Syn
ziemię swą od Imienia swego Zeymodź, (co teraz Zmudzia) a
druga Zámiland mianował, z którego Księstwa za Pogánów ludu
do boju godnego 4000. jeźdźnych, a 40000. pieśzych wychodzi-
ło. Tey ziemie albo Księstwa główne miało teraz i reidencyą
Książat jest Krolewiec, zbudowane z Zamkiem Roku 1260. Sudo-
wtory Syn, od niego Sudonia albo Sudámen ziemią rzeczoną, w
lud kiedyś nad inne Księstwa Pruskie bogatą, mając do boju 6000.
jeźdźnych, a więcej niż 12000. pieśzych. W tey ziemi naczyniej-
sze, familie, celniczyśa Szlachta, i przebrani Dworzanie mieżka-
li, przez Krzyżaki potym dla niewiary poburzoną, teraz pustynią,
tak że jedno siedm wsi w Laubaskim powiecie zostało. Natán-
g, i rzeka z nią od Nátangá nazywana, te od Bárterlandá Albá
rzeki dzieł, od Pomeraniá Páburgá. Nádrowá czwarta od Ná-
dta. Száwonia 5. od Száławá, tę dzieł z Litwą Memel albo Nie-
men rzeká. Bárterland od Bárthoná mianowana ziemią szóstą,
graniczy z Litwą 70. jezior i pułeczami, od Gálandij także 12 je-
zioro wielkie dzieł. Gálandia 7. ziemią od Gálandá nazywana.
Wármia 8. od Wármá miedź wzięta, sławná i dziś Wármientkim
Biskupstwem. Hockerland 9. od Książęcia Hoggo. Pogólmia

Kronika

zās od cory iego Pogia, ziemicá rzeczona. Chelminská ziemiá ro. od Colmij Syná Weydewutowego rzeczona.

Pomesánia II. ziemicá Pruska, od Pomezá Syná Weydewutego názwana, przez ktorá Wisłá, Elbá, Družno, Drobnic, Weferá, rzeki idą. W tej ziemi sławne z Zámkiem obwárowánym miásto Málbork, záložone Roku 1302. Zámek zás 1281.

Tec są jmioná Synow Weydewutá Páná Pruskiego, i udziály ich, álbo ziemice od ich jmion názwane. Był dwunásty Syn Litwos z Litewki národzony, ktorego iáko zinney mátki urodzonego, Bráciá nienáwidzieli, i bitwy z sobą staczáli, potym Litwos ustąpił Prusóm, á do swych Oyczytych katow Litewskich się udał. A Bráciá iego ná swych udzielách przestáwíac, w mióści miezkáli, skadze teź przeciw nieprzyaciółom potężni byli, á w pokoiu żyjac w góspodárstwo się w práwowáli.

O wielkim okrucieństwie Prusow Galindianow i innych.

C A P. VII.

ZA czáfem ták się lud ten Pruskí rozmnożył, iáko w pokoiu, że im w ziemi ich, ciáfno być się zdáło. Przetoż zwierchność tej ziemie Galindiey, roskázała to Bábam sirodze, (iáko Fáráo w Egypcie) áby żadnego dziewczęciá gdy się urodzi nie żywili, czego iž ich lutość od wodziła gdy nie czynili, obrzezáli piersi Pániom i Zonom áby ták żadnego dzieięciá wychowác nie mogli. Tám płaczliwe nárzekanie zálosny láment z gniewem zámieřány, onych Pán uskromić się nie mógł. W tej to ziemi byłą biáglówá dziwnego dowcipu, rozumu bystrego, która w powadze u wszystkich wielkiey byłą, i zá Prorokinia (oná czárownica pewnie byłą) iá miáno, do tej celnieysze Pánie ziemie oney przyředziły, swoje niecznořná ciężkość, bolesć, á co więcey hánbę, z plá-

Pruska.

z płaczem skárżac się przetożyli, rády iákby się tak wielkiego gwałtu nád irczami okrutnemi pomsć i sobie to nágradzić mieli, izukali. Tá miła Prorokini wzięła to sobie nározynył, i tę drogę ku pomsć ieh wynalázła. Wezwała do siebie przednievitych ziemie Gálindij, i táka rzecz ku nim uczyniła. Tá jest o Gálindyány wola Bogow náizych wizeclimocnych, która przez mnie wam znać dáła, żebyście tudzież niemietzkane nie bić na nie zbroie, ani z ioba żadney broni, w ziemie izli, burzyli, á łupow ktorych wam bogowie nádádza, nábrali. Co iako skoro Pogánstwo utłyszáló, co żywo iák ná miód bieżeli, żony z dziećmi domá zofláwityzy, plondrowáli ziemie Chrześciańska, więziow i łupow nábrawityzy, do domu się wrócáli. Lud Chrześcian ki mógac z rázu odpor dć iako bezbronnym, z siłachu się pokryli, áz kilká więziow od Pogán do siych przybiegizy, im to opowiedzieli iż broni nie máia, dodáwityzy sobie iercá Chrześciańie obronno zá Pogány w pogon się událi, dościǵnawityzy ná głowę ieh zbilí, lury odcbrawityzy do domu się z weselem wrocili. Táak ieh Prorokini zwiodála, i itał się im wet zá wet. Sudáwowie sáiedzi i bráciá ieh wpadazy też do Gálindij, spustuszzyli ziemie, bydło wygnáli, żony ieh z dziećmi z doilátkiem zábráli: To piúze *Petrus de Dusenburg*. W práwuiac się tak powoli Pogánstwo okrutne w Tyránstwo, w Mázowiszę, Pomorska ziemie i w inne w tárgneli á okrutne mordieritvá zvierzysá srogośisá, nie máiac báczenia ná žádná płeć, plodzili, á z zwycięstwá przyeżdżáiac, co názácnieyszá osóbe iako i Litwá we zbroi z koniem ná ofiárę pálili żywo Bogom swoim.

O náwroceniu Polákov do Wiáry Chrześciańskiey, a zamordowaniu Wojciechá S. od Prusow Pogánow. CAPVT. VIII.

ROkú Páńskiego 695. Mieszko Polski Monárchá z swymi Wiá-
rę Chrześciańská przyiázł, i w Gnieźnie jest ochrzczoney, á
Mie-

Kronika.

Miechław od sławy dobry był mianowany: Przed tym Miechko od zamięszania Rzeczypospolitey gdy się niepo urodził był rzeczony. Polacy też za nim 7. dnia Mārca się pokrzestili. A gdy Ewangielia czytano, inieczę do połowice dobywali, dając znać się być gotowymi do gardła o wiarę zająć się. Miechko inżeni naucey ciemni słowia Bożego, był też i Woyciech S. króy z Węgier do Polki przyjeżdższy, do Prus Pogánow się udał naucey ich prawdy Bożey, a przewiozłszy się przez Ollę rzekę, która jest za Gaudzindzem, ucząc ich że to, co chwala, stworzenie jest, ukazał im prawdziwego Boga sprawcę wśzech rzeczy, i iedynego Syna iego Jezusa Chrystusa Mesyaszá prawdziwego, za nas Ukrzyżowanego, &c. Co oni słysząc pędem rzucili się nań, i zabili go nad morzem, blisko miasteczka co dziś Fischauz zowią. Do Bolesława Krola Polskiego potym wskazali, że Boga iego zabili i zakopali, nie rozumiejąc i proline pogánstwo że S. Mał ten nie zdobywał się na Bóstwo obyczaiem Bogów ich, którzy to imię sobie kładli, ale samego siebie uniżając, iako iedyne prawdziwego Boga Oycá, Syná, i Duchá S. wyznawali, inżych też do tego wiodł. Na okup Ciáło iego podali tym sposobem, aby im tak wiele złota dano iako Ciáło zaważy. Bolesław zebrawszy skąbow iako náprzede mógł, potrzebę na okupienie ciála pościł tam, a gdy wáżono, nie nie zaważyło z Boskiej sprawy. Przywieziono tedy je do Trzemesznej náprzód Kláźtorá, a potym do Gniezná przeniesione, o wielkich cudach przy grobie iego pisał. Ta sława zaraz rozniesiona, Otto tego Imienia trzeci Cezarz Chrześciánki, Świętym pocztom do Poznania náprzód potym do Gniezná nawiedzając Grob Woyciechá S. przyjechał, szukać tego co domá miał. Przeciw niemu Bolesław Krol dośyć ozdobnie wyjechał czyniąc mu uczciwość, a z nim do Gniezná szedł, po długich uczciach Koronę od niego wziął przy Arcybiskupie Gnieźnieńskim Gaudenciusie, wolnym go też uczynił Cezarz od poddaności dani, co przed tym wszyscy Krolowie, Książerá, &c. Winni byli Cezarzowi oddawać. Ten to Bolesław wtory Chrześciánki

Monár-

Pruska.

Monarcha, a pierwszy Krol koronowany Polski, Chabry od Kozakow dla jego smialosci i czynnosci wojenney rzeczony byl. Koronacya jego byla Roku Panskiego, 1001.

Prusowie Bolesławowi Krolowi hołdować musza.

C A P V T IX.

Bolessław Krol Polski pierwszy, przez Ottona trzeciego Cesarza Rzymskiego koronowany, wygnanego Swentopelka na Kijowskie Panstwo wladzily, (gdzie tez wiezdziaac w brame rzeczoną zlotą, na pamiatkę wieczna mieczem do polowice fortey przecial.) Jaroslawa porazily, z Satalami i z Pomorzany granice mial, a one sobie po rzekę Elb albo Labi aż do morza Niemieckiego z nimi utawil, w kopaly zelazne slupy na wiecznosc. z Rutia takiez uczynil po Niepr. To wykonalily do Prusow Pogan z woyskiem swym sie wezbral, na ktore bez wieści przypadly, bil, zgromil, ziemie pustosyl, miala tez Balge, Radzyno, i Romnowo albo Romowe zburyl, mialo glowne i stolice Biskupow nawyzszych Pogan, tamze tez Dab u nich swięty z ich Bóstwanami wycial, i w popioł obrocił. Krywo Kryweito z swemi Weydolorami i z celnicyzemi Pany do lasa w lasy uciekli, (zly strach) ale slyzac o trogiu pustozeniu ziemie swey, poslali naprzod Gonca, proszac o wolne a bezpieczone do Krola przyiachanie, czego gdy im lutościwy Krol pozwolil, sami co przednieysii do niego przyzili, a iemu z unizonością (Iepzy karany) poddaność ofiarowali, i Trybut na pewne miejsce kazdego roku dawac obiecali. Wdziecznie to od nich Krol Bolessław przyial, i uczynil Pokoy w ziemi, z Tryumphem i weselam wielkim, z Rycerstwem lupami obciażonym do Polski sie wrocił. Pierwy iednak niz wyiechal postanowil granice swe aż po morze Baltoum nazwane przetoż graniczny, (naznak tez z wyciestwa) slup zelazny w pośro-

Pruski.

w pośrodku Ofsy rzeki postawił, skąd też przyległa Wieś Słupie imię wzięła. Tak sobie ułożył pewne granice na wschód, Słońca, na zachód, i północy. To złożenie Prutów według Kronik Pruskich miało się dziać Roku Pańskiego 1015. drudzy twierdzą 17. Po wielkich pracach które miewał ten sławny pamięci Król Bolesław, wpadł w niemoc, w kilku miesięcy umarł, mając wieku lat 58. trzeciego dnia Kwietnia, Roku 1025. Królował lat 25. w Poznaniu śród Kościoła na Tumie pochowany. Śmierć jego Kometa która na ten czas była znaczyła. Tak żałobni byli Polacy z śmierci tego Króla godnego pamięci, że cały rok tak mężowie tak niewiasty w żałobie grubey chodzili, biesiad żadnych ani tańców nie stroili.

Oskarżeniu nieposłusznych Pomorzán przez Mieszka, i Koronowaniu Kaźmierza na Królestwo Polskie, który Mnichem był.

Mieszko wtóry na Królestwo Polskie w Poznaniu wybrany, i tamże z żoną swoją Rixą, przez Ippolitą Arcybiskupa Gnieźnieńskiego Koronowany. Przeciw Pomorzanom z poddaniwcią nie wyśmianym z wojskiem ciągnął, mając przy sobie Andrzeja, Bele, i Ławente, Węgry Ładyśława łysęgo syny, Stefana Króla Synowcy, stoczyli ogromną bitwę zgotowaną na to Pomorzany, grzmot zbroje a rannych iekanie straszne, przelomili jedni Polacy, a Pomorzanie tył podali, gonili je nasi biąc, wyćinając, także i ich Książę zabite. Pomorzanie potym poddaność Królowi oddali, i posłusznemi zawsze być przyrzekli, a tych którzy byli przyczyną Rebellii, wydali, którzy na gárdle są pokarani. Mieszko potym umarł Roku 1034. w Poznaniu pochowany. Po jego śmierci w różnicach wielkich Polacy zgodzić się nie mogli, jedni Kaźmierza syna Mieczkowego chcieli drudzy niechcieli. W tej niezgodzie to na koniec zamknęli, aby matka Ryną rząd trzymała

ażby

Kroniká

ażby Syn Kázimierz dorost. Ale pánování przykre niewieście
meżom Polákóm pretko się sprzykrzyło, przeto obmyśláwáli to,
żeby maż meże rzadził á nie niewiáta. O czym gdy już jáwnie
mowili, czego innego Ryxá Krolowa się obawiaiac, zabrawszy
kleynoty, dwie Koronie Krolá i Krolowey, z Synem do Sáxonij
do Brátá Henryká Cefárzá iácháta, który iá opátrzywłszy według
stánu, Syná iey Kázimierzá do Włoch ná náukę posłał, tám do
Kláštórá Kluniáckiego miedzy Bráćia Benedyktynow wstąpił.
Polská i postronnemi walkámi strapióna i domowymi rostyryki uci-
śniona, przymusiła prawdziwych Synow Oyczyny, zabiegáć
upádkowi, i o dobrym Rzeczyposł. myśleć. Złożono przeto Scym do
Gpieźná, gdzie po długich námowách ná Kázimierzá zezwolili,
onego szukać przeprosić, do Polski przyprowadzić urządzili. Do
tego pewne záčne Posły náznaczyli, którym to zlećili, áby ná-
przód do Krolowey stápiwszy onę pozdrowili, do Kluniáku potym
się událi, co i czynili. Gdy do Kluniáku posłowie przyiecháli,
náleżli Kázimierzá w Kápicy, ktorego z płaczem prosili, áby ná
Oycowskie mieýce do Polski iáchał. Także Opátá prosili dá-
wszy mu wielkie dáry, áby go z kápice wolno wypuscił. Opát
obiecał wszystko uczynić jeśli od Papieżá mieć będzie dozwole-
nie, bo iuż jest Dyákonem, ánie mam iá tey mocy ábym go mogł
świeckim uczynić. Słyszác to iácháli prosto do Rzymu, tám Pá-
pieżowi dáwszy dáry, prosili go áby im dziedzá wypusćić ná Kro-
lestwo své z Kláštórá kazał. Papież Benedykt 9. zlutował ię
nád Polákámi, dopusćił im tego ustáwiwszy impokutę wízytkim w
obec, piéniaż od káżdey Persóny dáwác do Rzymu co zowia
święto Pietrze, wtore wloý strzydż, trzećie, ná wielkie święto zá-
wijác głowę biáłym iákým cienkim suknem iáko stuła. Przyiełi to
Posłowie, i do Kluniáku z listy Pápieškiemi iácháli, Kázimierzá
z kláštórá wzięli, z nim prosto do Seweldu do Mátki Krolowey
wstąpili, która ácz mu do Polski iecháć bronila, wízákże potym
obie Koronie mu wroćiwłszy, do Polski go pocztíwie zá pomoc
Henryká Cefárzá z wielkim kóštem wypráwiła, który przyiácha-
wszy

Pruska.

wszy, od wszystkich był z radością przyjęty. Ten był najpierwszy Krol w Polsce który pismo Łacińskie umiał. Koronowany w Gnieźnie przez Stefana Arcybiskupa Gnieźnieńskiego, Roku 1041. Tymże sposobem Woysiek Mendoga Krola Litewskiego Syn, Mnich albo Czerniec, z Kłáztoru Pńskiego który sam był założył nád Niemnem, ná wielkie Księstwo Litewskie był wzięty i podniesiony, Roku 1264.

*Od kogo Mázurowie rzeczeni, i iáko z Prusá-
mi od Kázimierza porázeni, á o obie-
niu pierwszego ich Pana.*

C. A. P. XI.

PO śmierci Krola Polskiego Mieszká, w Interegnum Másiłaus albo Másios Podczászy niebotczyká Krolá, widząc wzrostárgnie-
niu pogodę, Płocki powiat opánował, á máiac po sobie groinádę
ludu, Pánstwu temu od Imienia swego názwiko Mázowize dał,
ufáiac iuz siłom swoim. Gdy Kázimierz obynsláwał pokoy Rze-
czypospolitey, do tego się náprzod udał, áby upornego á okru-
tnego Másiłausa albo Mázosza który uśtáwiczne w tarczki do Pol-
ski czynił, skrocił, przetoż zebrałszy woysko do Mázowiz cią-
gnął. Ochoćnie też Másius z swoimi się gotował, máiac wieść
o tym, á wyiechawszy z woyskiem Krolowi bitwę dał, porázeni
Mázurowie i rozproszeni musieli Krolowi zwycięzcy czołem bić.
Másiłaus zás Tyran nie ufáiac swoim, do Prusów Pogánow nie udał,
u których pomocy szukał, iákoż u Pogánow ná Chrześciány prę-
tko znalazł. Jázwingow też pobrátyniow Pruskich w tym uży-
wał, z ktoremi się zgromádziwszy do Mázowszá ciągnął, á ziemie
nie oládzona ná ten czas łatwie wziął. Kázimierz skoro o
nieprzyiácielu się dowiedział, zebrałszy co mógł náwięcey ludu,
(ktorego náprętce wiele nie mógł mieć) przeciw zdiaycy cią-
gnął.

Kroniká.

gnał. Mąslaus też iakoby pewien zwycięstwá ufáiac w mocy i w
mnogości okrutnego ludu Pogáńskiego, Krolá u Wistý czekał.
Gdy blisko siebie obozni stáli, Kázimierz nie iáko dlá nie rowne-
go pocztu nieprzyiációł był stráchem z ięty, czyn uczynił zła
myśl żołnierzom swoim. Ale w Bogu ufánie kładac, á spráwie-
dliwá wojnę záczynáiac, pierwším tę też zwycięstwem cieszac,
rzecz o tym do wżyskiego rycerstwá ozdoba uczynił, która tak
ich serca ánimował, że wżyscy krzykneli bić tę do gardlá. Dał
znak podkánia, nieprzyiációłé také, okrzyki ogromne, głosy ro-
żné áz pod niebo rozbijáia: Pogánin nielutosciwy o ślep bię, ná-
si mężnie (choć nie równo) odpieráia. Poráżeni ná koniec Po-
gánie tyl podáia, á nási tym bárdziey przypieráia: Okrutna po-
rażká, że iáko Pruska Kroniká świádczy, Prusów Jázwingow i in-
nych Pogánów, ná plácu 15000. zostáło, á poimáných 2000. było.
Mąslaus do Prus przedsię po porážce uciekł, máiac o Prusách
(iżby mu z nowu przeciw Kázimierzowi Krolowi Polskiemu po-
moc dáć mieli,) tę nádzieję, ále go bárdzo omyliło: Bo Prusacy
dotáwży go, mśczac tę swych Bráci ná woynie pobitych, zá-
dawży mu wielkie męki, ná wyłokiey Szubienicy Pána Mąsláutá
obiesili, posmiewáiac tę z niego tymi słowy: Wyłokimes być
prágnał, wyłokoż uwissł. Tak zley rady spráwcá zle zginał, á Imię
jednák od siebie Mázowśzu zostáwił. Prusiowie obáczywży tę, lá-
tki u Krolá záдали, która też otrzymáli. Trybut zátrzymány od-
dáli, i dáwac ná potym ślubowáli, tak się pokoy stał.

Bolesław Prusy fortelnie poráził.

C A P V T XII.

PO śmierci Kázimierzá Krolá Polskiego, który umárl Roku
1058. A w Poznánú pochowan, ná Krolestwo Bolesław, rze-
czony od dobrego serca śmiály, był koronowány w młodych le-
ciech,

Pruska.

ćiech, ktorego młodość Prusowie sobie lekce wázac, tudzież zabawionego widzac Czeska woynę, do Pomorza wtárgnęli, przebywży Wistę, bez lutości ziemię plondrowáli, co się nąwinęło nie żywili, płonow do domu wiele nábráli. Obawiaiac się Polákow, mocna twierdza nád Wistą gdzie teraz Grudziadz, zbudowáli, Grodek názwáli, łupy ktorych z Polski nábywáli, tám składáli. Ták frogie woyská zbieráli, ze wszystkie Pomorska ziemię máło nie oiedli i opánowáli. Bolesław uspokoiwszy niepokoie z Książęciem Czeskim Brátysławem, i pokoy utwierdziwszy krewność, (bo zá małżonkę Brátysław, Krolá Polskiego Bolesława siostrę Swentochnę, wziął,) do Prus wielka się moca ruszył, ale gdy bitwy dąć niechcieli, á Grodká z nimi dobyć moca nie mógł, bo ze wszech stron dobrze był obwárowány, fortelem ich, á nie iáwna bitwa ktorecy ię zbraniáli, zwyciężyć umyslił: Ruszył się tedy z woyskiem iákoby chciał ná zád do Polski, zaniechawszy nieprzyiációł, iáchąć; ale przyszedłszy wciásne káty, ćicho z woyskiem leżał czekáiac ná Pogány. Prusowie mniemáiac áby Krol do Polski odiechał, z swoich iam wychodza, á iuż śmielsi że przed sobą nikogo nie widza, rádźić zaczęli o w tárgnieniu do Polski, i nie miészkaiac ná to się zgotowáli, czego gdy się Krol przez spiegi pewne dowiedział, z woyskiem swym ochornie przeciw im się spieszył, á przeprawiwszy przez Ossę rzekę, ná nieśpodziále ogromnie uderzył, i ná głowę poráził, i ták zás Pomorska ziemię, ktora oni iuż máło nie wszystkie byli opánowáli, wziął, á Prusy po stárcmu pod swą moc podbił, Roku 1059.

Pomerzanie i Prusowie z poddaności się wytomawszy, szkody czynili, ale kilá kroć od Polákom porażeni.

C. A. P. XIII.

Pomorzenie i Prusowie Poganie, Nowego Krola: Władzislawa: Her-

Kroniká.

Hermáná Polskiego, zábáwionego wojná Czeská i Moráwská, wídzac, wybili się z poslušénstvá, á škody w Poltzeze czynili, hořdu dáwac nie chćeli, przeciwko ktorým Krol z ludem Siećiechá Wojewodę Krákovského, Hetmáná wypráwił. Stoczyli z soba bitwę w dzien w Niebowzięcia Pánný Márycy, ná obie stro- nie równi sobe będąc, zwycięstwo nie pewne, álic Pogánie gdy tył podáli, nászým sercá dodáli, ták w nich wielká škodę uczy- nili. Łáski potým prosić musieli, i poslušénstwo z dánia obie- cáli, Roku 1083.

Záras po odieždzie woyská Krolewskiego przyszła wieść, iż Pomorzanie i Prusowie wíary nie trzymáia, škody czynia, Krol tym obruszony, záras w Misiácu Lutým, z máłym, iák náprętcę zebrac mogł, ludem, ále jednák przebráným, rozdzielivšy lud ná dvě części, ziemię Pogánská w dluz i w šerz ognié i mieczé, žádného odporu nie máiac, woiował, á z łupem wielkim do Pol- ski się nákierował. Pomorzanie z Prusy sámiády, co się byli w łáskienie pokryli, dowiedziáwšy się o máłym woysku Krolewskim, zgromádžili się cō nárychli w pogonia zá Krolem, co špiegowie ktorých zá soba Krol zostáwił iemu tudziež, že w piáci milách sa zá nim, znác dáli. Rycerstvá swego Krol Władisław rádžił się, cōby czynić miał, iešliž nieždzác, álbo się potkáć z wielkością ludu, máłym pocztém. Tō iednómyslnie rycerstwo Polskie zám- knęło, že wolá pocztíwie umrzeć niż ućiekác, bo to niešluszná Ry- cierzom i Pánom przed šlugami i hořdownikámi šwemi ućiekác. Potkáli się tedy mežnie o trzecíey godzinie ná dzien, á trwála wat- pliwá bitwá až do zmiierzchu, tám potým šzyki pomylili Pomorzá- nie, i zwycięženi tył podáli. Polácy zwycięstwem, obćiaženi pło- ny, do Gniežná iácháli, bo Wielkánoc Šwiętá nádchodžila. Gdy Krol žywké z swoiemi Náboženstwó odpráwił, wypoczawšy żoł- nierzom i bydłu, zebráwšy ludu więcey záš do Pomorza ciágnął, á one mocá z Prusámi do poslušénstvá przywiódł, gdy pierwey do niego przyszli łáski žádac, wydáiac przyczynce Rebelliey, kto- rych ná gárdle Krol pokárał: Roku 1060.

Nic

Pruska.

Nie długo trzymali słowo Pomorzanie, abowiem z nowu Krolowi wtargnęli w ziemie, i Miedzyrzecz na Salskiej granicy wzięli przez zdradę, i wiele korzyści wygnali. Władzisław Krol kiedy to usłyszał, tudzież Sieściech Hetman z ludem wyruszył. Bolesław też Krolewicz Oycą prosił, aby go tam ku dobywaniu Zamku posłał, Ociec dziwował się chęci jego w młodych latach ku rycerskim rzeczom, i acz mu tego z pierwu zbronił, potym na to zezwolił, i pułk ieden ludu z niektórymi Pányiemu porucił, Sieściech aby wszystko rzadził, (jako doświadczony Hetman) rozkazał. Ktorzy gdy oblegli Miedzyrzecz, szturmowali bez ustania gwałtem kniemu, ale mu nic uczynić nie mogli, gdyż mocno obwarowany był. Głodem umyślił Polacy przymusić Pomorzany do poddania zamku, co oni zrozumiałwszy chlebem i mięsem z Żaku Poganie ciiskali na Polaków, tym poruszony Sieściech chciał odstąpić, mniemając tam wiele żywności być. Ale Bolesław Krolewicz we 12. latach będąc, tak powiedział: Wierście mi iżci ludzie żywności nie mają, iedno nas tak fortelem podchodzą i zbyć chcą, ale poleśmy jeszcze a tego doznamy. I kazał Bolesław Krolewicz Polski przeciw ich chytrości kilka domów budować około zamku, i gontami pobijać, bo tam drzewa dosyć, dawać znać iż tam zimować chcą: Bącząc to Pomorzanie, posłali z wielkimi dary do Bolesława Krolewicza, podawając mu Zamek i wszystko co jest na nim, zachowawszy tylko zdrowia swoje. Krolewicz przyrzekł im to uczynić, i tak się stało, nagrodził się im wszystką utratą, przez roztropność Krola młodego Bolesława, Zamek wzięli, do domu się potym z radością wrocili.

*Wyrotancy przeciw Władzisławowi innego Krola
obrali, do którego Pomorzanie i Prusowie przy-
stali, a o porażeniu ich.*

C A V T XIII.

*Et Siech Wojewoda Krakowski i Hetman wielki, własce u Krola
będac,*

Kronika.

bedac, wŹyŹŹkę prawnie Rzeczpospolita Polska w Źwey mocy miął,
i iakoby KroleŹm sámyŹm wládał, z czego u innych w nienawisć,
(iák i teras tego do yć naydzie) był. Przetrzeęał on iednak
rzadu dobrego, á wyŹŹpne iedne ná gáidle, drugie wywołaniem z
ziemie karał, ktorzy beŹpieczne mieszkanie mieli. Tę przyczynę
máiac Wrátysław Krol CzeŹski nieprzyjázny Polákóm, wywołáne
poduŹcił, áby innego Krolá iobie obráli, á tey nędzy się odieli.
Zbigniew był WładziŹław Krolá Polskiego nie zwiáŹney żony
Syn, ktorego gdy Ociec ná ráukę áby Duchownym zosił do
Niemiec posłał, on dla wŹŹydu do KłaiŹtorá wŹŹpił. Tego to
Zbigniewá Krol CzeŹski rádził, áby wywołáni Polácy zá lará
wzieli, co i uczynili, á on im pomocy ludem dodał. Zbigniew
wŹŹszedŹy z KłaiŹtorá, zá żadaniem Poláków wywołanców, z po-
moca Krolá CzeŹskiego, do Kúciaw w tárgnał, przyŹŹáli kniemu
záráz PrúŹowie i Pomoizanie, i ták Źpołem KrolówŹkie ziemię
brác i posiadác poczeli. PrzeciŹw któŹrym Krol WładziŹław Ociec
Zbigniewá z wojskiem przyciągnął, nie lenił się teŹ i Zbigniew
Syn. Bitwá okrutna z obu Źtron się stála náđ Jeziorem GóŹlem,
przemogła Źtroná WładziŹławowá, náŹŹekli nieprzyjációl moc wiel-
ka, oŹtátek w Jezióró wegnáli, ŹladŹe wodá w iezierze kwiá lu-
dzka i ŹcieiwáŹni záráżona, przez wiele lat ludzióm poŹyteczna
być nie mogła. Zbigniew widzac nie rzecz do Krutzwice uciekć,
ále go tam Ociec prętko doszedł, onego żywo poimawŹy, miá-
Źto obŹŹte i budowne ná łup żołnierzóm dał, że onemu zácho-
wánie tam dáli. Ná przyczynę potym Marćiná Arcybiskupá Gnie-
źninskiego, i innych Pánów, WładziŹław Krol Zbigniewá wypu-
Źcił, zá Syná zeznał, i pewne KsięŹŹwo jemu náznáczył. W rárł
potym Krol WładziŹław Roku 1102. Máiac lát wieku Źwego oko-
ło 59. Krolował lát 20. w Plocku pochowany. Ná miejsce Cy-
cowskie Bolesław obrány i koronowany, z rádosćiá ludu poŹpolite-
go, Roku 1103.

O doby-

Pruska.
O dobyciu Bitagrodá, i podaniu innych Miast Po-
morских, i nawroceniu Pomorzana na wiarę
Chrześcijańska.

C A P U T XV.

Pomorzanie nieprzeſtali jednak ſzkody czynić w Polſzcze, ná-
iac po temu Pána który ich podburzał, Zbigniewá, który ná
udziale nieprzeſtáiac, chciał wſzyſtko pod Boleſławem opánować,
do czego Pomorzan i Pruſow używał, ále záwſze przez Boleſłá-
wá ſe porázení. Tráſiło ſię iż Krol u Ziemiániná ná kiermáſzu
(iák mowia) będąc, z fortunnego powodzenia był weſół, i w ſiadł
ná koniá, wſiawſzy z ſobá ſto koni lżeyszych i Skárbimirzá Het-
máná, iecháli ná łowy. A gdy byli w dąbrowách tráſiliſná trzy ty-
ſiace Pomorzan, ktorzy ſię cicho ſkrádáli zábić Skárbimirzá Het-
máná, który im był wielkie ſzkody poczynił. Krol Boleſław iákó
Lew krzyknął, á uderzył ná nie z ſwym máłym poczem, prze-
rázáiac ich pułki tám i ſám rozpędził ie, áż go ieden Rycerz od-
rák zbytney ſmiałoſci odwiódł, gdy widział áno pod nim z koniá
wſzytkie wnętržnoſci wyſzły. Támże też oko ſtrácił Skárbimirz
Hetman. Krol ſpracowany do ſwych ſię gotuiących wracał, po-
tkał ſię z nimi á oni iuż ná ratunek iecháli, tám wſzyſcy Krolowi
mieli zá złe, iż z máłym ludem ták ſmieie poczynął, rozwodzác
mu rozmaíte przygody. Wytchnawſzy nieco Krol Boleſław, z
wielkim woſkiem do Pomorzá ſię ruſzył, chcąc ſię ſwego po-
mſcić, tám záſ niepoſſuſzne do poddánoſci mocá przywiódł. Bi-
tágrodzanie tylko poddáć ſię niechcieli: poſłał do nich Krol dwie
tárczy, iedną błękitną, drugą czerwóną, áby ſobie obieráli co le-
pſzego, pokoy czy woyná. Hárdá ná to Krolowi odpowiedź dáli,
wſiawſzy obiedwie tárczy, rzekli: i ſławne zwycięſtwo krwia Pol-
ſka i pokoy ſobie niedługo ſpráwiemy. przyſzáncował ſię co ná-
rychley

Kronika.

rychliwy Bolesław pod Biłagrod Miasto na ten czas bogate i ludne, mocą go wielką dobywać wziął, starsze wysiekl, ale pospolstwu które u nog jego padało, prosić o łaskę, już nie nad nimi, ale nad żonami i dziećmi ich, iako Krol lutościwy przepuścił. Baczac drugie miasta cnotliwe a łaskawe jego przeciw nieprzyjaciółom zachowanie, dobrowolnie się mu poddawały, iako Kamieniec, Kolberk, Wieleń, Koszmin, i inne miasta Pomorskie. Czarnkow też wziął, i dał Gniewimirowi dziedzicowi z łaski, którego sam okrzył ze wszystkim rodem jego. Tegoż czasu Pomorzanie do Spicymiru wsi bez wieści w padli, tam iako Poganie na Kościół się rzucili, gdzie był na ten czas w małym poście Marcin Arcybiskup Gniezninski, który uslyszawszy ten tumult, skrył się z strachu, a Poganie złupiwszy Kościół, Archydyakona Gniezninskiego, mniemając by Arcybiskup, z sobą wzięli. Tak ie Pan Bog pokarał, (iako pisza Kronikarze) że ie z żonami i z dziećmi wielką niemoc popadała, iż się o ściany tłukli, drudzy poszaleli a sami się z sobą bili, drapali i kasali na sobie ciało, etc. Obaczywszy kaźń Bożą na sobie, Archydyakona z przętem Kościelnym na ząd odesłali, a sami się też pohrzčili, a Wiarę Chrześciańską przyjęli.

*O srogię porażce Pomorzan i Prusow pod Naktem,
a iako dwa kroć Krol Bolesław Nakiel wziął.*

C A P. XVI.

Nie chcieli być i po szkodzie mądzy Pomorzanie, czynili iednak z Prusami poganie szkody Krolowi w Mazowżu i indzie, przeciw którym Bolesław wielkie woysko zebrał, a do Pomorza przybywszy Miasto i Zamek dobrze obwatorowane, Nakiel opalał. Co widzac Pomorzanie obywatele Miasta, iż się mocy Krolewskiej odiać nie mogli, prosili przymierzá na dni 15. Co i otrzymáli, tym czasem do swych o ratunek posłali. Pomorzanie

D

wzia-

Pruská.

wziawszy ná pomoc Prusy, z ktorými się mocno z przysięgli, chociaż bez znakow przez lasy pod Nákiel przyszli, w dzień Wą-wrżynca Świętego. Polacy Náboženstwem dnia tego zabáwie-ni, o Nieprzyiacielu nie wiedzac, gdy z końca lasu nieprzyaciel-skie znaki uyrzeli, do zbroie się rzucili, wczym mieli folgę od nieprzyaciół, ktorzy okopuiac się, ná niespodziáne zaraz nie ude-rzyli. Bolesław widzac iż się dobrze okopáli, roznámi i włocznia-mi gęsto ostáwiali, ognie też z przodku blisko Náklá nániečili, nie lekł się tego, ale ná dwoie Woysko rozdzieliwszy, z iednym Skárbimirzá Hetmáná posłał, ktoremu z przodku gdzie iedne wrotá mieli, ná nie uderzyć kazał. Co gdy Skárbimirz uczynił, Pomorzanie z Prusámi mniemáiac to być lud wśzystek, wśzystcy się náprzod obroćili. Tám z tyłu dopiero, wáły, rożny, rozrzući-wszy Krol Bolesław, z ogromnym okrzykiem ná nie z ludem swym uderzył, rozgromił, pobił, tak iż ich ná plácu zostáło (iáko Kro-niká Pruská świadczy) 40000. á 2000. Polináných Polacy wzięli. Nákielscy widzac swych przegrána, dobrowolnie z innych Miást sześcia się poddáli. Tę Nákielská dzierzawę dał Krol Swentopeł-kowi iednemu z Rycerzow swych, z domu Gryfow, godnemu czci i wiáry, ale się inaczey náházło, bo máiac potáiemne z Pomorzá-ny porozumienie, złamawszy przysięgę Krolowi się przeciwiáł. Miał wola Bolesław Roku 1118. le uskromić, ale dzdże ustáwi-czne od tego go hánowáły, ktore tak wielkie były, że áni siáć, áni żac ubodzy przez wielká powodź nie mogli, co i w innych kráinách było. Te niepogody snádz znaczyły te cudá, że przed-tym po záchodzie slonca ná trzy godziny tak żárzyste Niebo by-ło iákoby gorzáło. Pogodny czas potym máiac Krol ruszył się do Pomorza ochotnie, chcac też iuż ostatecznego szezesciá Pomo-rzanie skosztowác, z Prusy z przysięgłemi swymi polspolite prá-wie ruszenie uczynili, niewypuszczáiac żadnego do boiu godnego, mocnie się wygotowáli. Stoczyli krwawá z obu stron bitwę i wat-pliwá, bo Pomorzanie z Prusy wielkością, Polacy męstwem prze-wyższáli, nie moglá mnogość Pogánow wytrzymác męstwá Ry-

Kroniká.

ceřstwá Polskiego, pomieszáwřzy się ućiezka gárdł bronili, á Pa-
lácý po nich, ále zá rořkázáním Krolewřkim nie mordowali ludu,
tylko więźniámi bráli, áby ziemiá nie spustoszała. Pogánie teř
dobrowolnie tę podávali, Swátopolká potým ná Náklu obległ,
ále iż tę był dobrze opátrzył, tudřiez że ziemiá dokuczała, wřia-
wřzy Syná Swátopolkowego w základřie, i wojenne náklady, z
Náklá, odiáchał, á Swátopolkowi winę z Nákielskimi przepuřcił.
Lećie zář nowemi rořterkami Swátopolkowými Krol poruřzony,
ták meřnie Náklá dobywał, iż zwatpiewřzy o sobie Náklánie, u
Krolá łářki prořzac tylko zdrowie uprořili, á Swátopolká wydać
muřili, ktorego Krol ná, więźnienie (iáko zdráycę) dał. Nákiel
wřiawřzy, wřzytka Pomorská zicmię Krol opánował, á do Wiá-
ry Chřesćiáńskiey (ktora dwá kroć przed tym przyimowali i po-
rzucáli) one z Křiařećiem ich W árcińławem przywiodł, ktora po
dřis dzień trzymáia.

*Bolesław Krol Polski do Kroleřtwá Duńřkiego iá-
chał, ále Kroleřtwá sobie podánego przyiać
nie chćiał.*

C A P V T XVII.

Miał Bolesław ná Dworze řwym człowieká Rycerskiego z Duń-
řkiego Kroleřtwá Piotrá, ktory łáwa zácneho Pána uięty z
Dáni, do Krolá řlużyć przyiachał, z częřsem ukłádnosćia i enemi
řpráwami ták sobie wřzyřtkie práwě řposobił, iż zádneho nie było
ktoryby mu łářki Krolewřskiey, (ktora miał) zayřzał. Zřiad od
Bolesławá Hrábia Skřzynřskim ięřt uczyniony, i innemi gódnosćia-
mi uczczony. Oćieć tego Piotrá Wilhelm, Henryká Krolá Duń-
řkiego náwiernieřszy, á wielkiey gódnosći człowiek, gdy Abel
Krolá Brátá zabił, i Kroleřtwo wřiał, máiac w řwey mocy potá-
icmiennie řkářby Krolewřskie Wilhelm, Synowi Piotrowi do Polski
dał o tym znáć, á iżby z pocřtem ludu po te řkářby przyiachał,

Pruska.

nápominał. O czym gdy Piotr Krolowi sprawę dał, słuszne kre-
mu Krol u Gdańską okręty gotować kazał, zebrawszy potym spo-
sobnych żeglárzow, sám z Piotrem do Dunskiego Krolestwa iá-
chał, gdzie tę wieść puścił, iż krzywdy zámordowanego Krolá
nád męzoboyca Brátem mścić się chciał. Co Szláchtá i Páno-
wie Dunscy usłyszawszy Bolesławowi przypadli, Zámki i Miásta
podáli. Abel zaś Tyran widzac się być od swych wzgárdzonego
i opuszczonego, uciekł. Tým potym Duńczycy spolnym zezwo-
leniem Bolesławá Krolá Polskiego żádali mieć sobie zá Pána, ále
Bolesław wymowiwszy się z tego, kazał, áby miedzy sobą Krolá go-
dneho według woli swey obráli, ofiaruiac mu się przeciw nie-
przyációłowi káżdemu pomagác. Tákże uczynili, á Krol posta-
nowiwszy pokoy w Dánij, skárby zábráwszy, z Piotrem Hrábią
Skrzynskim, do Polski szczęśliwego wiatru używáiac, w krotkich
dniách przybył, Roku 1124. Wyśiádszy z okrętow, od poddánym
swych Prusów trybutu chciał, w Sámlándzie, ktorzy dáć się go-
zbrániali; przetoż Polácy stoczyli z nimi bitwę, porázili Prusy, i
mieszkáiac w ziemi przez ósm Niedziel, ziemię bogátá i ludná
wypustoszyli; á z łupy wielkimi do Gdańską się wrocili. O tym
Piérze Duńczyku Hrábim Skrzynskim, wyżey miánowanym,
muszę tu nie co dółżyć: Gdy po śmierci Bolesławá Krolá. Wlá-
dzisław ná Krolestwo wstąpił, iáko stárszy nád Brácią inná, zá po-
wodem potym Krystyny żony swey, chciał i Panstwá Bráciey od
Oycá wydzielóne posieść; onych z poddánymi do swey poddá-
ności przyłaczyć. O co częste bitwy mieli, nie oparł się o to
nikt, iedno Wízeborz Wóiewodá Sedomierski i Herman koron-
ny, Piotr też Duńczyk, ktorzy Krolá nápomináli áby. Brátérsko
według Testámentu Oycowskiego z brácią żył. Obráziło to bár-
zo Krolá, który gdy się zwierzył tego Krystynie żonie swoiey:
Obmyśliwála tá iákoby się tego osobliwie nád Piotrem pomścić.
Więc Dobieszowi tego w ktorým się kochála, człowiekowi młode-
mu, ále goncy sławnemu się zwierzyła, i onego potáiemnie oto-
prosiła; i rofkázála mu áby, Piotrá nie znácznie dla wzruszenia lu-
du:

Kroniká

du p[ó]spolitego poimał, á do niey żywo przywiośł: Więc t[ra]fiło się iż Piotr Dunczyk, P[an]nę wydawał z[á] m[á]ż z[á] l[á]xę Xsiazę Serbskie, ktore wesele w Wrocławiu sp[ra]wiał: prosił tedy Dobieszá, o żádney zdrádzie nic niewiedzac, żeby mu gwoli ná wesele zwierzá ugonił, co ochotnie Dobiesz obiecał, máiac swé ná sercu, i przypráwiwszy się ktemu; do Wrocławia iádac t[á]m, Piótrá ná drodze poimał; i do Krolowey go przywiośł: ktora mu dáła ięzyk urz[á]nać, i oczy wylúpić; wszákie iednák potym z dziwne[go] B[ó]skiego mocy przeyrzenia, i mowił i widział przez piéć lat, á gdy umarł w Wrocławiu Slaskim, gdzie przez ten czas mieřkał w Kořciele S. Wincen[te]go, ktory on fundował i dał zbudować, z wielk[á] cz[é]ść[á] pochowany ten to Piotr, iákom wyżej pisał, ktory z D[un]skiego krolestwa, wielkie skárby z Krol[em] Bolesławem wywiośł, ále ich m[á]rnie nie obrácał k[é]dy Kořciolow 70. w Polřczce ná rořnych mieřc[á]ch, zmurować dał, i ná nie nádał: z ktorych drugie i do tego cz[á]su i[é]szcze sto[á].

*Bolesław Crispus, Prusy poráził, do hořdu, i do Wiáry
Chrzeřciáńskiey przywiośł, ále potym od nich
srodze poráżon.*

Roku P[á]ńskiego 1164. był Krol w Polřczce Imięniem Bolesław, Crispus od k[é]dy Jerzáwych w[ó]s rzeczony: ten zwoyskiem wielkim do Prusow pogánow się ruszył, w s[ze]rz i w d[ł]uř ogniem i mieczem okrutnie ziemię zwoicwał, á Prusy, że żádali łáski, przymusił. Ktorey im pokázáć niech[é]ciał, áżby przysięgli Trybut Krolowi ná káždy rok dáwać, i porzućiwszy á popáliwszy swé Bálwany; ná Wiáre się Chrzeřciáńsk[á] ochrz[é]cić. Co g[ó]y Prusowie przyięli, i przysięg[á] to sw[á] potwierdzili, łátwie Kr[ó]lewska łáskę otrzymáli. Poburzyli tedy bogow swych fałszywych Bálwany; á ná to miejsce iedynemu pr[á]wdziwemu Bogu Kořci[ó]l[em] budowáli, pochrz[é]cić się i z dziećmi dáli, co iednák nie z ch[é]ci, ále

Pruska.

ale obawiając się czego gorszego, czynili, iako się nie długo potym pokazało. Bo iako skoro Krol odiechał z wojskiem, do smrodu się zaś swego wroćili, ledwo rok wytrwawszy w Wierze Chrześciańskiej, zaś iawnie Białwany chwalić poczęli, wyrzuciwszy Kąplany, i obrzędy Chrześciańskie, Kościoły iprofanowali. A obawiając się żeby tego nie przypłacili, do Krola z wielkimi dary posłali, opowiadając się iż oni z posłuszeństwa iego się nie wyłamują, ale owszem iemu wiare zupełną chować chcą: Tylko prosił aby do wiary nie byli niewoleni, gdyż wszystkie lud wolałby niewiem co uciepieć, niż oycowski bogow i zwyczajnych obrzędow odstąpić. Nie oparł się o to Krol iakoby się godziło, gdy słyszał że wiary iemu nie łamają, i przetoż tak Posły odprawił, iakoby na to zezwalał: więcej wazac powagę Mایستatu swego, niż Boskiego: albo darami tak zmąimiony, które mądrych serca ślepia: nie myśląc że niepohamowany upor, ktoremu raz wodzy popuszcza. Czego iednak na niezbożnych Prusach iawnny przykład zostal, bo oni widzac iż im pierwsza winą spełzła, zhardzieli, i iawnie Krolowi z poddaności się wyłamali, Wzrędniki iego precz wygnali, z wielką potym moca Chełmską ziemię i Mązowszę okrutnie burzyli, a wiele więzniow i dobytką nábrali. O czym do Bolesława gdy wieść przyszła, bez mieżkánia za nim z mąlym ludem w pogonia się udał, ale iuż byli pogani uszli. Roku zaś 1167. nágotowawszy się Bolesław dobrze, moca do Prus ciągnął, w ten czas na zdradę dwa Prusowie przystali do Krola, czyniac się wygnancami i świadomymi w Ziemiach Pruskich, przeto im sprawę i zwierzchność porucono wojską: ktorzy w pustynie, lasy, błota i trzęsawice wielkie, a w ciątne katy lud ząwiedli, że nie mogli ani na zad ani na przod wynisć, tam ie Prusacy hąniebnie porażili, że prawie co celnieysze Rycerstwo Polskie tam poległo. Tam też Henryk Książę Lubelskie i Sandomierskie meżnie się z nimi bijac, ząbit. Kążimierz potym brat Henryką tego będąc Kroleem Polskim, nád Prusami i śmierci brata swego się mścił, i nieposłuszne skrocił, a do poddaności i dawania dani zaś przywiodł, w czym też wziął zakład 1000. Prusakow. O Swa-

Kroniká.

*Ó Swátopetku zdraycy, ktorý Krolá i Páná swe-
go zabit.*

Leszko biały, od włos białych rzeczony, ná Krolestwo Pol-
skie wybrány, Roku 1194. Swátopetká tyná Mieczuiowego Stá-
rosta nád Pomorzány przełożył, z tym spotóhem, áby to Ké-
stwo iemu i potomkom iego Krolom Polskim w cále zachował,
á káždego Roku Tribut tysiac grzywien srebrá lánego do skár-
bu oddáwał, co wszystko zisćić Krolowi Swátopetk obiecał, i
przysega tego podpárł. Wyniesiony potym szczęściem, á skár-
bami umocniony, nie pámiętáiac ná przysegu swá, Trybutu zá-
dnego dáwać niechćiał. Roku tedy 1227. Leszko Seym złożył
w Gąszáwie folwárku Mnichów Trzemeszenskich blísko Zniná,
ná który pozwał Swátopetká Stárostę Pomórskiego oblicznie,
dla oddávania Tributu. Ziazd tám był nie máły, był Henryk
brodáty Ksiażę Wrocławskie, Konrad Mázowieckie i Kuiáwskie,
Wincenty Arcybiskup Gnieznieski, Wáwrzyniec Biskup Wro-
cławski, Michał Kuiáwski, Páweł Poznánski, Wáwrzyniec Lubu-
ski, Ginterus Płocki, Biskupi, i inszych wiele Pánów.

Swátopetk iáko chytry, widzac bydz ten Ziazd przeciw sobie,
posłał Posły swoie do Krolá, prośzac áby zá zle nie miał, iż ná
ten czás bydz nie może, ále ná inszy czás gorow się będzie stá-
wić. Czwártého dnia Seymu szedł Krol do lázni z przedhíey-
szymi Pány, o czym gdy Swátopetk, który się ná nie z woyskiem
skradał, od szpiegow wiadomość wziął, uderzył ná námioty i go-
spodyich, á co mu się náwinęło nie żywił. Krol Leszko uslytáz-
wszy ten tumult, nágo z Henrykiem brodátym z lázni uciekł, á
ná kon wpadłszy, uiezdzał. Swátopetk puścił się po nim, i dogo-
niwszy Krolá, we wsi Marćinkowie zabit. Henryk brodáty Wro-
cławskie Ksiażę bárzo ránion, którego by był pielgrzym sluże-
bnik nieprzyległ, byłby zabit, wlektyce potym do Wrocławia
niesion. Jnsi Pánowie i Biskupi iedni poránieni, drudzy poimáni
byli. Zálósne to ich było bespieczeństwo, iákoż to wielu poty-
ká co

Pruska.

ká co sobie lekce nieprzyjaciela wáza. Od tego się czasu Swá-
topelk zá Ksiaże Pomorskie piśać poczał á Leczkowe ciało w
Krakowie z zálością ludu pospolitego iest pochowane.

O poczatku Krzyżaków, i przysięciu ich do Prus.

ROku tedy Páńskiego 1227. gdy Konrad idacy ze krwi Krolow
Polskich był Xsiażećiem Mázowieckim, morderstwo to Pru-
skie i náiaždy nád zwyczaj w Mázowitzu się wzmagały: Bo ná-
glówę nieprzyjacielami Konradowi (lubo sąsiedzi byli Prusowie)
pokázali się. Aże tedy Ksiaże Konrad był udziałnym Ksiaże-
ćiem, od Polski, á ktemu w ow czas niewáleczny; tedy zá ráda
Biskupa Chelmińskiego ná imię Krystyná: posłał do Fryderyká
Cesarzá, prosiac go, á żeby mu Krzyżáckich Rycerzow, którzy
przed Sárácenami do Niemiec, pod łaskę Cesarzka z Syrii usta-
pili, przeciwko Prusom, iáko Pogánom przysłał. O których to
Krzyżákách poczatku, że nie każdy wiedzieć może, gdyż nie
každy wielkich Ksiąg, ktore o Krzyżákách piśza, mieć i dostać
może; á ktemu też długi wywod ich, lubo kogo ná Księgę ogro-
mna itanie, czytać rzecz iest teskliwá, tedy krotko tu námie-
niam: iáko zá czasu pánowania w Jeruzálem Krolá Báldwiná Ká-
tholiká, Roku 1188. było wielkie ściśnienie Chrześćian, od Po-
gan Sárácenow, z ktorych Turcy potym poszli. Abowiem ciż
poganie wiaawszy Chrześćianom Miałto wielkie i Zámek bárdzo
mocny, po Łáćinie Acone; gdzie przez częste z niego náiaždy
wielkie szkody Chrześćianom czynili: Co Krol Báldwinus wi-
dzac i czuic te Jmprezy i oppresyje Pogáńskie: o porátunek
do Chrześćiankich Pánow prosiac, iáko nayprédzey listy roze-
słał. Ták tedy bez omieszkania z całej Europy zebráli się Ká-
rolicy ze Włoch, z Fráncyi, z Wenecyi, z Niemiec, z Longo-
bárdiey, od Rhenu, z Sáxoniey, z Lubeku, i innych mieyc i
Pánstw, w niemáley liczbie; dla Nábożeństwa i náwiedzenia
mieyc-ss. I dla pomsty nád Pogány, i dobyćia Acony; ktorey
meźnie

Kroniká.

meźnie dobyli Chrześcíanie R. P. 1190. Gdzie cały rok pod táz Akona leżac i do niey ustáwicznie szturmowac, nie bez wielkiej szkody w Chrześcíanach, gdyż od postrzałow wiele ich umierało, i chorych wiele było, znalazło się jednak wów czas Bogoboynych mężow osmiu przychodniow Niemieckich, ktorych miłość Chrześcíanstá zágrzáła, mieć stáranie około chorych. Gdzie po dobyciu Akony, dáno tymże chorym Kláštor S. Jána który w teyże Akonie Rycerze de Rodis byli zbudowali, nád ktorym to Kláštorzem tychże Niemieckich przychodniow Stáritzemi postanowiono áby piecza o chorych mieli. Ten tedy naypierwszy Szpital ná chwałę Bogu w Troycy S. Jedynemu i ná Pámiatkę N. Panny Máryey zbudowany nád ktorym był postanowiony Pierwszy mistrz Henryk Wápolc, tenże z swojá brácia wyzdrowiała i infzemi poboznemi Rycerzmi, gdy było potrzebá, ná wojnę wyieżdżał, wielkie szczęście máiac, odpor mocny z Bozogrobckimi rycerzami Pogánom dáwał. Do tego zakonu bárdzo wiele, Książat, Gráfow, Szlachty Niemieckiey przystawało, ktorym Pápież Celestynus tego imienia 3. Potwierdzenie zakonu, dáł taki tytuł im przydávszy, áby się pisáli, Brácia Domu Niemieckiego Szpitalá Panny Máryey w Jeruzálem. Dał im też zá herb tenże Pápież, Krzyż Czárny; pod Regułą Zakonu S. Augustyna, kazał się im nosić, zewsztykimi iej stáputy, postępkámi i wolnościami. Tá konfirmácia i herby, były mistrzowi Krzyżáckiemu pierwszemu do Jeruzálem przyniesione, i ten Przywilej czytány był z wielką weneracją i ceremoniami. Tánże Pátryárchowie Jeruzálemscy ubraáli Brácia támtę regułą, w biále płászczce kosztowne; ná ktorých był, ná przedzie i ná zádzie Krzyż czárny; takiz potym ubior i inni nosili. Tych Bráci, ktorzy tę inwestyturę bráli, było Káplánow siedm; á 24. Szlachty świeckich: Tym Káplánom wolno było, we zbroi, miecz przypásáwszy, Msza odprawowác; záden brody niestrzygá; á ná worze nátkányim stoma, według Zakonu, sypiał: ále to rychło potym zmienili: Bo (iáko mówia:) zá dostátkiem rospusta. Ystáwił był i inny porządek zakonu tenże Henryk Wápolc.



A
go
ci
z
ra
da
zw
ch
in
C
ka
cy
K
o
m
ft
g
k
i
ra
lo
b

TU SIĘ POCZYNAIA MISTRZOWIE. P R V S C Y

Ktorch tu
Effigiá Wyrázone widziſz.
w Obrázach.

*Przyczyna przyſcia Krzyżaków do Prus, i Condy-
cye im ułożone.*

A W ten właśnie czas iákom wyſzey námienił, Konrad Książę Mázowieckie, náiaždy od Pruſkich Pogan cierpiał: Dla czego, do Cetárza pomienionego, proſzac o tychże Krzyżaków przeciwo Pogánom Pruſom do Rzymu i do ſámychże Krzyżaków Biſkupa Chełmińskiego Kryſtyna (ktory mu do tego był ráda) wyprawił: Zadaiac ich, áby do niego przylácháli; á on im dá znaczne opátrenie w Pánſtwie ſwoim. Chętnie ná to pozwolił Cetárz: ále i Krzyżacy ieſzcze chętniecy iecháli; i przyiecháli wſzyſcy, z Miſtrzem Hermánem Sálcá: było ich do boiu mężow Dwádzieſcia tyſięcy. Záraz im tedy Konrad dał ziemię Chełmińſką; i cokolwiek ſię miedzy wiſſá, mokrá, i Drwencá rzekámi zámyká: Bo miał te Pánſtwa ſobie od Poláków, ktore Polacy Pruſom wzięli oddzielone. Tym právem tedy tę ziemię Konrad Krzyżákom poſtąpił; áby pilnie á uſtáwicznie z Pogány o Wiarę S. walczyli: á gdyby ie już uſpokoili i zhołdowali, żeby mu Chełmińſká ziemię, ábo potomkowi ięgo, wrocili: á inſze Pánſtwa, ktorychby w Pruſiech doſtapili, áby zá rozſadkiem ludzi godnych, zárownó z Książęciem Mázowieckim, i ięgo potomkái, dzielili: Polákom, iż ſá Chreſcíanie, áby zádných krzywd i ſzkod nieczynili, nieprzyiációł ich, áby nieprzechowywali, áni im rády, áni ſiły pomagáli, ále przeciwo Pogánom i nieprzyiációłom Krzyżá S. gdzieby tego ięmu i Polákom potrzebá była, żeby byli pomocni, á gdzieby tego nie uczynili, ábo w czym z tych

Pruska.

Artykułow wykroczyli; tedy mieli winę odebrania dóbr, dla niewdzięczności, odnieść. Tę ugodę Grzegorz IX. Pápiez potwierdził i pochwálił. Przydał im też nád to Książę Konrad Ziemie Dobrzyńską, i zamek Nieszowa, teraz Mieszawą się zowie; w ziemi Kujawskiej. Biskup też Płocki Gedeon, dał im od Biskupstwa swego niektóre dzieśięciny, i wieś z wyspą wielką. Tego postanowienia táli Krzyżacy: Ale Przywilej z złota Bulla Fryderyka II. Cefárzá, pilnie chowáli, który im potwierdził, dzierżawę ziemie Chełmińskiej z Dobrzyńską, ná danie: Ale ich nigdy Książę Kōradná wieczne czasy nie dawał. Dla tego potwierdzenia Fryderyka Cefárzá, bārdzo krwawe potym, między Krzyżakami, i Polákami bitwy były, aż się nieprawdziwe Przywileie połámaly.

Mistrz nápierwszy Szpitala Panny Máryey, Bráćiej domu Niemieckiego, Henrych z Wapolt.

ZA pánowania Henryka Cefárzá tego imienia 5. á Papieża Klementa 3. gdy Kázimierz Sprawiedliwy rzeczony, szczęśliwie w Polżycze krolował, w Akonie Mieście Zakonu Krzyżackiego pierwszy Mistrz, (który u nich iáko Krol ábo Książę był) Henrych z Wapolt był wybrány, Roku Páńskiego 1190. Potym w pięci latach uczynił Kápitułę ábo zebranie swoich, dla stánowienia porzadku Zakonnego, gdzie te rzeczy były postanowione. Náprzod. Aby Brát występný przeciw swey Regule, ni od kogo sádzony nie był, iedno od samego Mistrza Zakonu, ábo od tego ktoregoby on ná to wysádził, á karanie było ukłádáne, o którymby záden obcy niewiedział. 2. Nád Bráćią Rycerstwem przy sobie sędziego postanowił, i onemu moc dał między nimi nieznáski równác, i nieposlušne kárác. 3. Pewná liczbę Paćierzy ná każdy dzień Láikom náznaczył, brod nie golić, ná strużákách sypiac, &c. ále to prędko zmienili. Ná tym urzędzie żył lat 10. umarł w Akonie, i rāmże pogrzebion.

Wto-

Kronika.

Wtóry Mistrz najwyższy Krzyżaków.

Otto Kárpen po Henryku Szlachęcie Niemiecki, na Mistrzowski urząd był wybrany, za Philippá Cezarzá 2. a za Innocencyuszá 3. Papieża, Rzymskiego, za Miecylawá starszego Krolá Polskiego, czasów: Roku 1200. Którego też Roku straszne w Polsce ziemie drżenie przez kilka dni było. Ten to Mistrz dał pieczęć nápierwey Zakonowi podługowata, z wyryciem Osta, i Panny Máryey z Dziecięciem na nim siedzacey, Iozefá przy nich starszego z łaską. Nápis ten przydał: Pieczęć urzędu Mistrzowskiego, Bráciey domu Niemieckiego, w Hieruzálem. Tey pieczęci używali Krzyżacy, aż do czasu Frydrychá pierwszego tego Zakonu Mistrzá, który to potym odmienił. Otto Kárpen na urzędzie 6. lat będąc, umarł, a w Akonie pogrzebion. Za czasu tego Otto Kárpena, w Inflanciech Brácia Eniiferi, miecz notzacy nástáli, którzy potym z Pruskiemi Krzyżákami się zjednoczyli.

Krzyżaków Mistrz trzeci najwyższy.

Roku 1206. za panowania Philippá 2. Cezarzá, a za Papieża Innocencyuszá 3. Krolá Polskiego Leszka białego, na urząd najwyższy Zakonu Rycerzów Bożogrobskich, Herman Bardt jest wybrany, Szlachęcie Holáński: przez cztery lata według możności służył. w Akonie umarł, i tam pogrzebion. Wprzysłym Roku Fulko Biskup Krákowski umarł, a na miejsce jego Mistrz Wincenty z Kárwowá Kádłubkowicz, (według onego czasu uczony) wstąpił, pierwszy Polski Kronikarz.

Czwarty Mistrz Krzyżacki najwyższy.

Herman Salcen Szlachęcie Mysneński, czwartym Mistrzē Krzyżackim został, za Cezarzow Ottoná i Frydrychá 2. a za Papieżow Innocencyuszá 3. Honoryuszá 3. i Grzegorzá 9. żył. Wybrany.

Pruski

brány na urząd Roku 1210. gdy Miecysław stary w Polsce królował: Ten bardzo ważnych Przywilejów i nadania Zakonowi swojemu od Papieża, i od Frydrycha Cesarza dostał. Bo gdy Papież z Cesarzem bardzo byli na wewnętrzna a szkodliwa wojnę zadarli między sobą, on to wszystko mądrością i przeważnym rozumem swoim, między nimi uspokoił. Za jego Mistrzostwa Konrad Mągrabi z Dyringu w Zakon wstąpił: dwa tysiące Szlachciców wszystkich Rycerzów pasowanych Niemców, miał w Zakonie pod swoją sprawą, których przez trzydzieści lat zupełnych rządził. Wszakże za jego niešťczęsnego panowania Saraceni Hieruzalem z mo y Chreścian'kiey wydali i osiedli. Krzyżacy od pogan wygnani, do Cesarza Frydrycha się uciekli, od którego potym na żądanie Konrada Mázowieckiego Książęcia, do Prus byli posłani. Ten Mistrz Herman Salcen spuściwszy Mistrzostwo Konradowi Mągrabi z Dyringu, umarł potym w Berlinie, i tamże pochowany,

Mistrz Krzyżacki piaty najwyższy.

Konrad Książę z Dyringu, który z Bracia Krzyżakami przeciw Prusom poganom był posłany, na urząd Mistrzowski z wielkim weselom był wybrany, Roku 1240. za czasu Króla Polskiego Pudika albo Władysława, i za Frydrycha 2. Cesarza Wziawszy na się obronę Mázowian i Polaków, (iako wyższey pisał) Zámki budować zaczęli, aby przed poganymi bezpieczni być mogli. Vogelgesang w Chełm'kiey ziemi nad Wisłą zamek postawili, to imię od śpiewania ptaków mu dając, Roku Pańskiego 1231. Toruń zaś Miasto i zamek, Roku 1235. założyli, także Resenburg i inſze Miasta i Zámki w krótkim czasie pobudowali. Prusowie bacząc, iż im to na odpor, postawili też przeciw Krzyżakom zámki swoje, jedę nad Wisłą wyżej Torunia który nazywali Rogow, drugi podle Torunia, &c. Pipinus też Książę Pruskie okrutny mordereć ludu Chreścian'kiego, mocna twierdza na Jezierze zbudował, które do tych czasów Pipinowo Jezioro nazywają. Ale
te Zám-

Kroniká.

te Zámki w krotkim czásie Krzyżacy pobrali, á Pipiná Książę Pruskie pojmałszy, rospoli mu brzuch, i przywiazáwšy ielito iedno do drzewá, tak go długo wkoło orego drzewá wodzili, iż nie wšytkie ielita z niego wywiły. Ták mu morderstwo Chrześcian plăćili. Aby potym tym mężniey pogánō odpor dáć Pruscy Krzyżacy mogli, z Jnsfantskiem i Krzyżaki się ziednoczyli, i wieczná z Rycerstwem i z Mistrzem ich Wolquinfem, Vnia uchwalili, do swego ich też Herbu przypuścili, iżby obádwa Zákony biáłych pšaszczow z czárnym krzyżem używali. To sobie Prutacy zácho-
wáli, áby Mistrz Jnsfantski z Brácia swa Pruskiemu Mistrzowi po-
słuszen był, i ná káždá wyprawę gotow był: Ktore ich ziednocze-
nie Pápież Grzegorz 6. Przywilejem z złota Bulla potwierdził.
W tym z iednoczeniu zmocnieni, ze wszad Litwę, Prusy pogány
trápili, do czego im też niezgodá Litewska pomagála. Bo Men-
dog wielkie Książę Litewskie przeciw synowcom swoim z chci-
wości pánowáńia wojnę podniost, ktorzy báczac że z niego sił
mieć nie mogli, do przyległych Książat o pomoc się ućiekli. To-
wciwił ábo Theophil ieden z nich, do Mistrza Jnsfantskiego i Ar-
cybiskupa Ryzkiego pomocy zádaiac, ućiekl się, i záraz iá znalazł.
Poráził dwakróć zá pomoc Krzyżáków Mendogá stryia swego, i
odbił go od Połocká. Wdzięezen tego będąc, wielkie dáry Mi-
strzowi Jnsfantskiemu Andrychowi, i Arcybiskupowi Ryzkiemu
dał, i ná wiaré Rzymška z Ruskiey Schizmy (z námoxy Krzyżáków
przechrzcil się.) Mēdog potym Książę Litewskie pogánin, chcac
ieszcze skosztowác szczęścia, zebrał się przeciw Towciwiłowi, ále
widzac moc wielka Krzyżáków ktorzy przeciw iemu zá Towciwi-
łem byli, zwatpiwszy o sobie, z wielkimi á kosztownemi dáry do
Anich, kieruiac ie ná swa stronę posłał. Ale Mistrz Jnsfantski An-
drych wzgárdziwszy iego dáry, táká mu odpowiedź dał, że z námi
iáko pogánin pokoiu mieć nie możesz, ále i zbáwion nie będzieš,
iesliže się ná wiaré Chrześciánska nie ochrzcisz. Musiał ná to
Mendog zezwolić, ále przedsię swe ná myśli miał.

Szo-

Pruská.

Szosty Mistrz Krzyżacki nąwyższy.

ZA pánowánia Boleskává wstydliwego w Polszcze, Konrad Poppe z Osterlingu, Roku Pániskiego 1252. Ná mistrzostwo iest wybrány. Zá czástu iego, i Henryká Mistrzá Jnflántskiego, Mendog Książę Litewskie ochrzcíl się, i wiele Zákonowi Bráćicy Jnflántskiey nádał, potym o Koronę do Pápiezá Jnnocencyuszá 4. prośzac posłał, ktorey mu též Pápiež (widzac to bydz sobie ná rękę) nie zbrániá. Posłał przeto Brátá Henryká Prowincyálá Pelłskiego, Armákánskigo przedtym Biskupá, á ná té czás Chelminłskiego w Prusiech, Legátá swego do Mendogá, ktory z Arcybiskupem Ryzkim, z Krzyżákámi Pruskimi i Jnflántskimi do Nowogrodká Litewskiego przyácháwšy, z rámieniá Pápiežskiego i Cesárskiego, Mendogá ná Krolestwo Litewskie koronowál. Dánilo též Książę Ruskie, ná Krolestwo Hálickie i Włodzimierskie był koronowány, Roku 1253. w Drohiczynie: ále tego Tytułu nie dlugo obá mieli.

Rokú záš 1255. Mendog perzućiwšy wiárę Chrześciánšká, tym okrutniejšym nieprzyáćielem się stál Chrześciánom: I zebráwšy 3000. Lodu pogánskigo, Mázowšce zwoiówá, Zámek Płocki spálił, do dzierzaw Krzyżáckich potym moca wćiągnáł á bez odporu mieczem i ogniem popustofzył, zádnego człowieká niezywiác, (bo się brzydził Chrześciány) z wielká kórzyšciá do Litwy uiecháł. W rey bitwie się trášilo, že pułk ieden pogánski tył podáł, zá ktorymi goniac Generardus Sáski Szláhcic, niektoremu z nich iednym zámáchem ućiekáábemu głowę ściáł, áen ścieęty przedsię ráž drogá zá drugimi iechał, ále nie dáleko, potym spadł: temu się Krzyżácy zádzíwili, iż tego przedtym nie widáli. W tenže czás w Woyšku Chrześciánškim, ieden pogánin nálážł kufę nápięta, ktora gdy włożył sobie ná szyię, z przygody dłubiac tráfil ná spust, ták mu záraz ćiećiwá szyię ućieglá.

Mistrz Pruski budowál Zámek Kárlzowin ná gorze S. Jerzego, w Kurlandskiey ziemi: Prusowie pogánié z Litwą chcąc go zburzyć,

Kroniká.

rzyć, oblegli go moca. Przybyli Krzyżacy Pruscy i Inflantcy, z po-
siłkami Krola Dunskiego na pomoc swoim, i mężnie z pogány náb-
rzeka Duru się potkali w dzień S. Mátgorzaty, ale przemożeni od
wielkości pogánów. Tým Mistrz Inflantski Henryk Horsnufen,
także Henryk Betel Mátzalek Pruski, z wielkością Rycerstwa
swego pobić sa: Zámki też Kárlzowin i Heizburg poganie wzięli.
Krolewiec też byli oblegli, ale musieli odstąpić z swojá szkoda,
bo tie Niemcy dobrze bronili. Roku zaś 1259. wšytkiey prawie
ziemie Polskiey i Slazká frogie á nigdy nietlycháne spustożenie
przez Tátary było, że i Krol Bolesław gwałt widzac, uieżdżąc
musiał: Krákov, Sandomierz, Wrocław w Slazku spalili, nie wy-
liczając inšzych miástecek i wsi liczby niezliczoney. Henryk syn
S. Jádwiagi, przeciw nim zbierał woysko z Niemiec, z Polski i z
Prus, ktoremu Poppe z Osterlingu z Bracia swa Krzyżáci na po-
moc przyiahał. Gdy się woyska ziechały, uderzyli w Tátary
śmiele, ale wielkość Tátarów potarta nátzych. Henryk Książę,
Poppe mistrz Pruski, i Rycerstwa zácneho wielka moc tým pole-
gła, (prawie to była kaźn Boża) á chcąc wiedzieć poganie liczbę
nátzych pobitych káždemu jedno ucho urznęli, á dziewięć ich
worow nákládli. Oddal Pánie Boże takąwa kaźn od nas.

Zebrávšy się Chrześcíanie, z Polski, z Niemiec, z Krzyżáká-
mi do Prus ciągnęli, chcąc ie już do gruntu wygładzić. A gdy w
pośrzodek Ziemie wiecháli woyská część przy sprzętách woien-
nych i tlomokách zostáwiwszy, tými moca daley ciągnęli. O czym
gdy się przez szpiegi poganie dowiedzieli, minávšy wálne woysko
Chrześcíanskie, na te co byli przy tlomokách i woiennych sprzę-
tách, gwałtem uderzyli, á łatwie ie pobili, á co było w Obozie,
miedzy się rozsarpáli. Vderzyli potym na wálne woysko Chře-
ścíanskie, gdzie gdy się z obu stron mężnie potkali, za skaraniem
Bożym nási porázeni poganie plác otrzymáli. Tým Schynkol
Grof z Bitenu, i Grof z Reydeny, mężnie przebijając pułki nie-
przyiacielskie, z wielkością Rycerstwa Niemieckiey Szlachty po-
legli: Więźniow także bárdzo wiele nábráli poganie. A iż mieli

Pruska.

Łotrowski obyczaj, ná ofiarę bogom swoim po zwycięstwie naza-
cniejszego więźniá pálić, Hirschá Szlachcicá Maydeburckiego,
ná ten czas więźniá, przez miotanie losów, ná tę ofiarę wybráli, á
gdy był od znáimych pogan dwákrát wyproszony, trzeci raz
gdy ná niego los padł, sám się ná to dobrowolnie podał: i tak Hir-
chas zácný Rycerz w Kyrýsie i z koniem ná którym siedział, ży-
wo ná złośliwą ofiarę pogáńską, spalony iest. Chcąc się tego uci-
sku i rozlania krwi Chrześciáńskiej Graf Bárboigion pomścić, z
świeżem wojskiem Niemieckiem ná pomoc im do Prus przybył:
A gdy Sámbyška i Zmudzka ziemię wojował okrutnie, wnet się
pogánstwo w kupę zgromádziło, á uderzywšy ná wojsko Nie-
mieckie w dzień S. Jágneszki, sámego Grofá Hetmáná poimáli,
i wojsko Chrześciáńskie trzeci raz po raz porázili. Potym uwe-
seleni z zwycięstwá, Helzburk, Kruczbork, Krolewiec, Bárten-
steyn, Zámki i Miásta pod Krzyżákí wzięli.

Roku 1260. Bitwá byłą frogá w Jnflánciech Krzyżáków z Li-
twá u Leonwárdu nád Dźwina zimie. Poppe z Osterlingu u Le-
gnice od Tátárow zábitý, ná Mistrzowskim urzędzie 11. lat będąc,
w Wrocławiu v S. Olbrychtá pochowany. Zá iego czasu Kro-
lewiec zbudowany, Roku 1255.

Naywyższy Mistrz Krzyżácki siedmy.

Roku Páńsk: 1263. Mistrzem wielkim wybrány iest od wszystkich
Bráciey Hánnis Sangerhausen, zá pánowania w Polšczce Kro-
lá Bolesława Wstydliwego, á zá Cefárzá Wilhelma: który to Mi-
strz lat dwánásćie pánował. Zá tego Mistrzá Roku 1263. Litwá
Párnawę Miásto Jnfláńskie nád morzem zburzyli w dzień Oczy-
ściénia Pánný Máryey. A w tydzień potym u Dinámuntu Krzy-
żácy Jnfláńscy z nimi bitwę mieli. Roku záś 1264. Znowu Pru-
sowie, Zmudź, Litwá, pogánie, do Sámbyškyej ziemie wtárgnęli,
i Miásta Wiłowá mocnie pod Krzyżákámi dobywáli: Ale gdy im
Tupodel Mistrz nád kuszami Hetmáná ich zábił, i w sámych
szko-

Kroniká.

szkodę niemála uczynił, odstąpić musieli. Zbieráli się potym ná
nie Niemcy z Polákami kilkákroć, iáko Roku 1265. Książę Bruń-
szwickie i Lándgrať Turyngenski, z wielką mocą Krzyżákóm ná
pomoc przybył. Roku zás 1266. Otto Márgráť Moráwski i z Sy-
nem swoim nie mniejszy lud przywiodł. Ottokárus-ťeż Krol Cze-
ski z wielkością ludu swego przyciągnął, ále wšyřcy nie godnego
nie sprawili. Roku 1268. W tych częřtych á szkodliwych Chrze-
ściánřtwu wořnych rozruchách, Helmeýk mistrz ziemie Pruskiej,
i Theodoryk Mářřátek wielki, i przednieýřce woýřká Niemieckie
poległy. Potym Roku 1269. Ná powietrzu widziano gdy się woý-
řká potykały ná koniech, á řzeleř iáko od zbroi řlyřáno. Roku
zás 1270. Miedzy Mřczuiem i Wárciřřawě Pomorskiemi Książęty
zámieřřania były: Wárciřřaw od Mřczuiá dwákroć porářony, nie
miał potym za coby walczył, ále Konrádowi Márgrábi Bránde-
burřkiemu řpádek řwoý po bráćie, Gdanřk záltáwił, który řeż
Konrad zaráz dobrze opátzył, á w tym Wárciřřaw umář. Mieřczuy
dochodzić Gdanřká právem przyrodzonym po bráćie chěiał, ále
nie miał mocy přećiw Márgrábie, ućiekl się przeto do Piutá Káli-
řkiego Książęćia o pomoc, który pomniac ná krzywdy od Zięćia
řwego Márgrábie, zebrał woýřko Polákow ná pomoc Mřczuiowi,
gotowemu řeż z řwemi Pomorřány. Obegnáli Gdanřk, Zámku
dobyli ácz nie zarázem, wielkie korzyřci od Niemcow pobráli.
Dwu mieřczzan dał tám řciác Mřczuy, którzy dźierřeli řrone
Márgrábie, Arnoldá i Iákubá, á ich wři obroćil ná Břkupřtwo
Włácláwřkie, Skrobotow i Witonuwo. Tegoř Roku 20. dnia
Stycznia w Ziemi Krákwřkiej we řwi Nákiel 36. dźieći řywych
iednym porodzeniem, řzlácherná Mářgorzátá mářzonká Grářá
Wirowořřawá, urodžilá, ktore tegoř dnia pomářly. Tegoř Ro-
ku 1270. u Káliřřá urodžil się Cielec, o řiedmi nogách, o dwu
głowách ze řřiem i zębami, z ktorych iedná głowá ná włářnym
przyrodzonym mieýřcu, á druga u ogoná byłá, iego řcierwu áni
ptácy áni řři niechćieli ieřć. Tegoř Roku w rzekách řlaskich
Odrze i Nýřie, przez trzy dni wodá krwáwa plynęłá, á we wři Mi-
chálo.

Pruská.

chálówiec deszcz krwáwy przez trzy dni pádał. Powodź też z uftá-
wicznych dżdżow wielká była, ná podziwienie. Tegoż Roku
pod Ozyliá wyspá Krzyżákow Jnflántskich, z Litwa bitwá była ná
ledzie, bo tá wyspá iest 7. mil od brzegu ná morzu, ma dwa Zám-
ki Arschüborg i Schonenborg, dziś Duniczyk trzyma. Náwyższy
Mistrz Pruski ná urzędzie swym 12. lat wykonáwizy, dług śmierci
zaplácił w Trzewirze, támeż pogrzebion.

Osmý naywyższy Mistrz Krzyżácki.

WYbrány ná urzad, Roku 1275. Hartman Graf z Heldrungen,
zá pánowania Bolesłáwá witydliwego Krolá Polskiego, á Ru-
dolphá Cefárzá Rzymkiego: Ten iz Dworem w Wenecyey mie-
szkał, Pruskiey ziemi Mistrzá Dittrychá z Gáttersleben posłał.
Sam ná urzędzie 8. lat będąc, w Wenecyey umárl, i támeż po-
grzebion.

Zá czásow iego, Roku 1277. Prusowie pogánie z Litwa sámśiá-
dy, Mázowiecká, Chełmińska, i Kuiańska Ziemie zburzyli. w Je-
sieni zaś tegoż Roku do Łeczyckiey ziemi wtárgnęli, bez lu-
tości ogniem i mieczem co się náwinęło burzyli, nie máiac od-
poru, 40000. ludu, zdobyczy tákże nieofzácowaná rzecz w cále
wywiedli.

Roku 1279: Bulchárdus mistrz z Litwa bitwę stoczył, gdzie
Hernestus mistrz Jnflántski, i Grof Brulínski Gilardus z sześciá-
dziesiąt i z siedmiá Bráći Zákonnych stárszych, dnia 9. Márcá
polegli, ná mieysce Mistrzá Hernestá Konrad Wuchlwagen wstąpił.

Tegoż Roku Bolesłáw witydliwy Krol Polski, lutościwy i po-
bożny, umárl: Wykonáwizy ná Monárchiey Polskiey 37. lat w
Krákovie v S. Fránciszká pochowan. Prusowie pogánie nie mo-
gli się uspokoić czásu tego, ále zbráciwszy się z Litwa i z Pánem
ich Troydanem, ziemię Chełmińska i Mázowsze burzyli, zámek
też Bierzgłow pod Krzyżáki wzięli, i w popiół obroćili, ná zad-
potym z korzysćiami się wroćili. Jednakże wtory raz się wroćili,
á Lubá-

Kronika.

á Lubawę i Chełm Miastá moca wzięli; Ziemię też Kulawska około Kowalá splondrowáli.

W Roku zaś przyszłym, to jest, 1280. Sudowitowie Pruscy poganie z Litwa, Sámbyjską ziemię woicwáli. Brat zaś Henryk Bannarus Kontor z Tápiowá chcąc im wet zá wet oddać, że 12. Brácia i 25. iezdnych, w Sudowską ziemię wtargnął, przeciw ktorému Sudowitowie zebráwszy się, zádawszy mu pięć ran, zabili go, á inšie rozgromili. Tegoż Roku, máiac Krzyżacy i Páwiczne z Litwa i z Prusámi wojny, Márienburg poczęli budować Zámek i Miásto, á ná tym mieyscu było pierwey miasteczko Działter rzeczone, do ktorego dla lepszey obrony Nogat rzekę od Wisły przewiedziono. w Tych czásach Książę iedno Sudáwskie záenne, Kusligenes imieniem, do Kontorá z Bálgi ze wsiyskim Dworem swoim przyszedł, á z báwnochálstwá pogáńskiego ná Wiaré Chrześciánską przysłał. Nie długo potym mistrz Pruski w Sudáwską ziemię z woyskiem ciągnął, z ktorym się potráfił Ludwik Libentele Krzyżák, widzac z soba páná swego i sześć ludu pogáńskiego, ktore do Chrystusa Páná, więzniem u nich będąc, náwrocił. Mistrz ich poznáwszy, nie pomáłu z tego był poćieszon, i do Sámbyjskiey ziemié ich posłał, tám z Książęciem swoim Káderga imieniem, wsiyscy pochrzczeni. Ich przykładem potym Jedekosz Stárostá zámku Kimonowskiego, ze wsiyskim Dworem swoim, z pułtora tysięcy ludzi rozmaitey płci, do Krzyżákow przyszedszy, ochrzcił się. Insi Sudáwowie nie mogąc wytrzymać mocy Krzyżáckiey, do Litwy swch pobrátymow się przemiesli, á Ziemię swá pierwey dobrze ośiádłá, dotychczás spustoszoná zostáwili.

Náwyższy Mistrz w liczbie dziemiately.

Burchárd z Szwenden, ná Mistrzowski urząd Roku 1283. wybrány, zá pánowánia Leszka Czárneho w Polszcze, á zá Cesarzá Chrześciánskiego Rudolpha; zá iego czásow ustála woyná z Pru.

Pruska.

z Prusami pogány, która wojna przez 53. Lata trwała, gdy poganie i edni mocą do wiary przywiedzeni, drudzy przed gwałtem z Ziemie ustąpić musieli. Ale nie mogli długo Bracia Krzyżacy z pokojem żyć, bo mając przyczynę z niażdżow nieprzyjacielskich Litwy, Mistrz Pruski Konrad z Tierburgu, z wielkim wojskiem do Litwy ciągnął, a przebywszy Niemen rzekę po leddie, włość ich pustoszył, i Bisnę Zamek spalił. Wracając się na ząd z korzyściami wielkimi, w swoich niemala szkodę poniosł, bo ich wiele w Niemnie, dla cienkości lodu potonęło. Na drugi Rok tenże Mistrz, mając z sobą Stumandą Starostę Litewskiego iuż chrzczonego, Gartę Zamek Litewski obległ, i z wielką trudnością dobył go i spalił, ziemię także okolicznie popustoszywszy, z wielkimi plony się wrocił. Tym czasem Litwa szkoduiac, szkody wielkie w Polsce poczyniła, iednakże nie wkuráli, bo gdy się do domu z korzyściami wracáli, od Prusów są porażeni, i plony im odbito. Roku zaś 1285. Gedryło Litwin wielkiego u swych zawołania, do Krzyżaków się przeniósł, i ochrzcił na Wiare Chrześciańska, ten Mistrza namowił, że może małym ludem wielką szkodę uczynić Litwie: Dał mu przeto Mistrz ludu zpotrzebę, które potym (dawszy znać Litwie) gdy pod Grodno przywiodł, na mięsne iadki ie wydał, bo do iednego są zbić.

Tegoż Roku w Prusiech, Kursach, i w Zmudzi, robactwa iadowitego wielką a niewidana wielkość była, ogony mając iako u rakow: kogokolwiek robak ten ukaślił, nie pomogło żadne mu lekarstwo, wtorego albo trzeciego dnia umrzeć musiał.

Roku 1286. Peluszá z Książat Litewskich ieden będąc od innych Pánów ukrzywdzony, uciekł się do Olbrychtá z Mysny Kontorá Krolewieckiego, a wziawszy od niego pomoc, godził na wesele małżeńskie gdzie mieli Pánowie co przednieysi Litewscy bydz, tak na niespodziane nderzył, siedmdzieśiat Pánów przednieyszych, i inszego pospolstwa wielką moc pobił. Pána młodego też z pánia młoda i z pániami, z łupami i kleynory drogiemi do Krolewca zawiozł.

Roku

Kroniká

Roku 1287. Bulchárdus Haren Mistrz Inflancki od Litwy z pi-
ęcia i trzydziestu Braci zabity. Tegoż Roku Litwa Dobrzyńska
ziemię bez odporu wojowała, Dobryń Miasto główne spalili,
lud ieden pobili, drugi w niewola nędzna zabrali, zdybawszy ie w
dzien Niedzielny na fluzbie Bożey: pobitych rachowano na 3000.
a więźniow 9000. Miał się tego Leszko Czarny Monarcha Polski,
rzкомо nád Litwa inścić, ale wolał pierwey z Kōradem Mázowie-
ckim Książęciē nāiedzniē walczyć, zátym też Tátárowie z Czármi
swemi Nogaiē i Telebugiē gwałtē do Polski wpádli, a iáko chcieli
bez odporu áż pod Krákov przychodzili, sámych tylko Pánienc
20000. Było poimáných, což inšzego ludu? Tákie ná ten
czás utrapienie Rzeczypośpolitey, rák przez wewnętrzne rosterki,
iáko i przez postronne burzenie było. Náзад idac Tátárowie,
Ruśi choć swym hołodnikom, nie przepuścili: Bo wymuiac ser-
cá z ludzi Chrześciánskich, w okrutnym iádzie maczali, a w stá-
wy i rzeki tō ná roznách pod wodę wtykali, czym moc wielka lu-
dzi pozarážali. Leszko potym przyiechawszy z Węgier, bo tám
był z Gryfina żoná swojá przed śrogością Tátárská uiechał, frá-
funkiem wielkim strápiony umarł, a w Kościele u Świętey Troy-
ce w Kráowie pochowan, 1289. Tegoż Roku Sámbyjská ziemię
gdzie Krolewiec leży, Litwá okrutnie wojowała, i bez odporu
nábráwšy korzyści niemáło, do domow się wrocili. Tego też
Roku Rágneta zbudowana.

Dzieśiaty Mistrz Krzyżacki.

Zdawszy Mistrzowski urząd Burchard Szwenden, w Akonie ná
Kápitułe, do Rodys się udał, i tám nmarł, ná ktorego miejsce
Konrad Feuchtwángen wstąpił, zá pánowánia Adulphá Césárzá,
a Henryká Probusá Monárchy Polskiego, Roku 1290. Menegal-
dus ábo Memhard mistrz ziemié Pruskiey zebráwšy się z siva
Bráćia, ná Koláynie zámku w Litwie odegnał Surminá Srároste
ktory się przeciwko gwałtownemu szturmowánium Niemieckiemu,
ze stem

Pruska.

ze stem tylko mężow tak mężnie bronili, że wszyscy (okrom 12: ich) zranieni byli, krew z blankow iako deszcz płynęła. To pomogło obleżonym, że na zamierzchu 500. Ráytárow ktore byli Mistrz dla żywności w Ziemię posłał, z grzinotem się wrócáli. A Niemcy nie poznawszy swych, mniemając by Litwá była, do łodzi uciekali. Surmin też zostawwszy zamek pusty uciekał, ślubując bogom swoim mścić się tego, a obleżenia Krzyżackiego nie czekać. Tegoż Roku, Brát Ernelio Kontor z Rágnety, z Brátem iednym z Wiedniá, i drugich 25. Rycerzow, puścił się wodą aby co nowego w Litwie usłyszał. Surmin, gdy minęli Zamek, rádził się z swymi iakoby im wet za wet oddać mógł. Podiał się tego Litwin ieden: I ubrawszy się w odzienie niewieście, uśiadł nad Niemnem, wołając na Krzyżaki płacziwie po Polsku (bo ten język umiał) aby uboga Chrześciankę z Polski od pogan w niewolę wziętą, wybawili. Krzyżacy o zdradzie niewiedząc, do brzegu się przybili, aby tę zmyśloną Chrześciankę ratowali, ale Nodam przykoczywszy do łodzi, tak ją mocno trzymał, aż Litwá z zasańdzki tudzież przybywszy, Krzyżaki do iednego zbili: Drugich też na dwadzieścia i pięć pod Rágneta zabili. Nie czytał ten Litwin Homerusa, a przedsię przykładem Hektorowym (ktory Proteilausowę Nawę zadržymał) fortelnie męstwą dokazał. Jezbuto Pan Litewski, ktory na zdobycz do Polski w pięciu set koni zaciekał, gdy się z łupem wrócał, od Krzyżaków na głowę porażon.

Roku zaś 1291. Bertold Brunheim Krolewiecki Kontor do Litwy wtargnął, Zamek Koleyno spalił, Ziemię wkoło spustoszył, i 700. Litwy poimány z innymi łupami wywiodł. Chcąc temu Litwá zabezpieczyć, aby tak częste napańdy w ich Państwie nie bywały, poczęli Zamek Mingedin budować: Ktoraich pracę chcąc Kontor Krolewiecki przerwać, z tyńcem Ráytárow się puścił. Ale widząc Rycerstwá Litewskiego wielkość ktorzy budujących strzegli, inż się drogą udał, a Zamek Mederybę spalił, więźnie Chrześciany wypuścił, pogańy pobili, ostatek do Prus zabrał. Po
odież-

Kronika

odjeżdżie tego Kontorá z Litwy, Memer mistrz Pruski, á pó-
mistrzu Henryk Sutiwert Kontor z Bálgi, okrutnie ziemie Lite-
wska woiowali, i moc wielka łupow nábrali. Roku 1293. Konrad
Stránger Kontor Rágnetski, w dzień S. Jakubá Mingedynu zámku
pod Litwą dobył, i wielkosć Litwy tam pobił, drugie do więzie-
nia pobrał. Vdał się za nim w pogoniá Witen Książę Litewskie
z wielkim woyskiem, tak Pruska ziemię przez 80. dni woiował,
ále potym w ciáśnym kaćie zwarty od Krzyżaków porážony, le-
dwie tam z máłym pocztem uciekł. Ná drugi Rok, Witen Książę
Litewskie z wielkim woyskiem do Łęczyckiej ziemi wtár-
gnął, á bez wieści do Łęczycy wpádłszy ná dzień Świąteczny, ná-
pizod ná Tum się rzucił, tak ludzi Duchownych iáko i świeckich
moc wielka pomordował, drugie w niewolá zabrał, Kościół z kley-
notow złupił, i miásto spalił. Zaiáchał mu Kázimierz Łęczyckie
Książę nád Bzurę rzekę w Trojánowie, máłym pocztem ude-
rzył ná Litwę, od wielkości przemożony zabity, i Rycerstwo wszy-
stko ná plácu poległo, drudzy uciekáiác w Bzurze potoneli. Gdy
się rá niešťczęśna bitwá śmiercią zácneho Książęcia Kázimierza
skonczyła, ná podziále kázdemu Litwinowi pogáninowi, dostało
się po 20. Osob Polákov Chrześcián. Tegoż czásu potym Mein-
hard mistrz Pruski Litewska ziemię woiował, zámki i włości
palił, á korzyści wielkie wziął. Brát też Ludwik Kontor z Rágne-
ty Kimel zámek Litewski wziął i spalił.

Roku 1295. Gdy Polska od zabięcia S. Stánisława bez Korony
lat 215. trwała, wybráli, sobie Polácy zá Krolá Przemyśława II.
Książę wielkiej Polski i Pomorzan, który z zwykłymi Ceremo-
niámi przez Jakubá Świnkę Arcybiskupá Gnieźninskiego, w Ko-
ściele Gnieźninskim z małżonka Rylá jest koronowany. Ale tyl-
ko niedm mieńcy krolował: bo Brándeburcy Márgrábiowie z
Gorzecá zázdroźcac mu tego, zbieráli się nan, i tráfili go w Ro-
gożanie mieśopustu uzywáiacego z Dworzány swemi: ná ktore
bez wieści uderzywšy, łáwcie pobili: Krolá, gdy się im mężnie
bronil, zádáwšy mu kilká ran, ná kon porwali chcąc go żywo
zanieść,

Pruska.

zanieść, ale widząc go śmiertelnego, do ostatek dobili. Kładąc przyczynę śmierci bądź niektórych, (októrych. Długosz) ale to już potomkowie dzielnością swoją zgładzili. Drudzy pili, iż to pomsta Bożą była, dla zamordowania małżonki swojej Lukierdy, z którą iż potomstwa nie miał, potajemnie i dla niej udawał, gdyż się ona modliła aby i tylko wiedney kosztu do ojców puszcili, a okrucieństwa nad nią nie działał.

Roku 1296. Witen Książę Litewskie, Chełmińska ziemię i powiat Gołubki burzył, i na ząd z łupami się wrociwszy, do Inflant wtargnął na większą zdobycz. Sifridus też Kontor z Białej, z Piotrem z Krolewca, do Litwy wpadłszy, Gartyn albo Grodno zamek oblegli. Ale usłyszawszy o przyjeździe Witeny, nie nie sprawili, pod zamkiem tylko 1000. ludu poimawszy, co wskok do Prus uchodzili.

Za tego mistrza rzędu Konrada Feuchtwangen, między Cesarzem Adolphem, Wenety, i Krolewem Neapolitańskim, były wewnętrzne wojny. Ząd podeyrzenie mieli na Bracia Krzyżaki, iakoby oni rady ich Cesarzowi oznajmowali, przetoż musieli się Starsi zakonu tego z Braciami, z Wenecyą, Neapolim, i z Anglią, daley pomykać, opuściwszy tam swe Dwory. Wykonawszy na tym urzędzie Mistrz najwyższy Konrad 7. lat, w Pradze umarł, a w Trzebnicy pochowany.

Wedenasty mistrz Krzyżacki.

Roku Pańskiego 1297. za Cesarza Adolphą, a Krola Polskiego Władysława Łokietką, na urząd mistrzowski Gortfrydus Hrabia z Holochu, wybrany. Ten na urządzie swym 10. lat pobywłszy, do Elbiąg z Niemiec z Braciami swą przyjechał, i tam w zgromadzeniu urząd Mistrzowski z siebie złożył, a do Niemiec na ząd zaiachawszy, tam umarł. Pierwszego Roku panowania Mistrza tego, w Inflantach wewnętrzne się niezgody zaczęły, które nie rychło ugasiły, bo Bracia Krzyżacy chcieli panowania, Ry-

znow

Kroniká.

zánow w mocy i poddaności swej mieć chcieli. Ryżanie zaś woj-
ności iak złotą bronić umysłili. A iż z nich mocy mieć niemo-
gli, Litwę z Witenem ich Krolęm za pieniądze na pomoc wzięli:
Który przybywszy Ryżanom na pomoc Kárkus zamek i wszystkie
włości jego zburzył, gdzie czterech Braci z ich Rycerstwem
pobił, a drugie poimał. A gdy z łupem wyciągał, Bruno mistrz
Juntantki z nim bitwę stoczył, 11. dnia miesiąca Czerwca, u Tro-
jańsku rzeki, i już był niemalą szkodę w Litwie uczynił, i wię-
źniow na 3000. z Reku ich wybawił, ale się szczęście do Witená
obrociło, gdzie Mistrz im z piętnastu set Káytarów, i z dwudzie-
stu dwiema Bracia poległ zabity. Ale potym oddano im wet za
wet, bo miałac Juntanticy Krzyżacy Pruskich na pomoc, Ryżan i
Litwy co zámku Nowego młyná dobywali, 4000. Nagłową po-
rażili. w Prusiech też Litwá tych czasów siła burzyli, Stráž-
burg ábo Brodnicę, miasto nowo założone splondrowali, ale też
od Krzyżaków za swe mieli.

Nogat też na ten czas nápierwicy był otámowany.

Roku 1301. Dráykolit Pán Litewski, Stárostá na Onkaymie
zámku, miałac z Krzyżaki porozumienie, noca ich do zámku w-
puszcil, tam wymordowawszy Litwę, Zamek spálił, a Dráykolit z
Fámiliá swá do Prus się przeniósł, y Chrześcíaninem zost, w Rá-
gneście ochrzczoney. Tego Roku Konrad mistrz Pruski Zmudź
wojował. Litwá zaś Lubáwski Powiát w Prusiech zburzyli:
a gdy się na zád wrócili, od Krzyżaków rozgromieni, 40. Chrze-
ścían też wybawili. w Te czasy 16. *Augusta*, strážne po wszy-
tkiej Pruskiej ziemi drzenie ziemię było, tak iż trzykroć chwia-
ła się ziemiá z budowaniem, aż ludzie ledwo się na nogách otrzy-
mawali.

Roku 1304. Elberhard z Wirneburgu Kontor Krolewiecki Kon-
rad też z Lichtenhágen Kontor Brandeburski z wielkimi woy-
ski do Litwy wciągnęli, gdzie Eberhard ziemię Pográdenská, a
Konrad Crodzienská srodze ogniem i mieczem spustożyli. Po-
wtóre Eberhard pod Onkaim zamek ciągnął, a przez poddanie

Pruska.

Starosty Swytryła, z którym tajemną z mowę miał, zamek wziął. Tam mężczyznę posiekłszy, działki i niewiaśty pobrali, a Zamek spalili. Ostatek wojska ziemię plondrowało, gdzie Litwa 30. Niemcow, i Brata Henryka von Wolwerdorf zabili.

Ná drugi Rok Witen Książę Litewskie z Pány swemi Seymował, tam przyszła wieść że Krzazacy ziemię pustosza. Wnet tedy Witen z pułtora tyńacá swoich gonił Krzyżaki, ale nic nie sprawili: Tylko Brat Bollándus od iednego Ruiną włócznia był przebity: Co obaczywszy Philip z Holándiey Woyt Biskupá Sámby'kiego, zárzućiwszy ná grzebiet tarczę, obiemá rękómá miecz uiawłszy, dárázu Rusiná sćiał, obronna potym ręka uszli. Roku 1306. Konrad mistrz Pruski usłyszawłszy że z Grodná Litwa wielka moca wyśiągnęła do Polki, posłał tam Olbrychtá Judąging, z niektořa Bráci i poczem pewnym by zamek ubiegli, ale gdy się tam przybliżyli, takie zawięchrzenie z powietrzá się stało, i taki grzmot, iż ieden drugiego ani widzieć, ani słyszeć mógł. Przeto zapáliwłszy tylko potódę, ná ten czas wielka, i ludzi tam náwiázawłszy, i drugie pobiwłszy, ná zád się wroćili. Nie wdzięcznie to od swych Niemcow Eberhárd Kontor Krolewiecki przyiał, rozumieć że spaliwłszy przedmieście, snadniey mógł Zámku Grodná dostać, przetoż się też tam sam ruszył. Tym czasem wiedzac Witen co się w Grodnie działo, posłał swym ná pomoc niemáło mężow dzielnych, ktorzy po kilku wytárczkách z Zámku przeciwko Krzyżakom, Grodná obronili. A Eberhárd poczyniwłszy indzie szkody, z łupem się do Prus wroćił. Ná drugi Rok wiele zácneho Rycerstwa z Rhenu, ná pomoc Prusakom przybyło przeciw Litwie, ale dla miękkiey zimy, gdy przez lod nie mogli wod przebywáć, ná zád się wroćili, máło spráwiwizy.

Dwánásty mistrz Krzyżacki.

Sifrydus von Wulgwangen ná Mistrzostwo wielkie domu Niemieckiego, Roku 1307. wybrány, gdy Césarz Olbrycht w
Nie-

Kronika

Niemcech, a Władysław Łokietek w Polsce, panowali. Tego Roku Witen Książę Litewskie, Prusy, i Powiaty sieridzki i Kallki wołował: a Pruski mistrz także nanniey nie folgował. Zaryn Spudo nieiaki Pan Litewski, Starosta na Zamku Putynika, do Ragnetskiego Kontora posłał, Zamek mu podać: do czego i Kontor nie leniac, z wojskiem do Zamku ciągnął, a tam przypadłszy na Zmudź i Litwę, wszystkie pomordował, i Zamek spalił. A Spudo z Oycem i ze wszystką familią nie ochrzcił. Błaząc moc nieznosną sobie Krzyżacka Zmudzinowie, z Kariłowickiego Powiatu do Litwy ię przeniesli, dawa Zámki pusle Serowickie i Diwerwinie zostawili, które potym Krzyżacy spalili. Roku zaś 1308. Mianło i ci dągers z inna szlachta Zmudzka, w pięci tysięcy ludu, do Sambiey przez Kurlandy wtargnęli, gdzie Poundycka i Rudomka ziemię zwoiwali: A wyszyc o przyezdzie Krzyżaków, noca do domu z korzysciami ušli. Roku 1309. Sifridus von Wulgwangen, Mistrz wielki domu Niemieckiego, Stolicę swą z Wenecyey do Málborku do Prus przeniosł, bo z Akony wypędzeni, nie długo też w Wenecyey ci Bracia zostać się mogli. Dla czego i z tych kráíow są wykorzenieni, domyslay nie: iakoż iesli dáleć czytać będziecie, wyrozumiecie. Vmarł potym Sifridus w Málborku, a w Chełmży na Tumie pochowany. Wiele rzeczy dobrych ten mistrz postanowił, ale nie były w zachowaniu.

Mistrz wielki Krzyżacki trzynasty.

7 A panowania Cesarza Henryka tego imienia siódmego, a Władysława Łokietka Krola Polskiego, na Mistrzowski urząd Carolus z Trewiru był wybrany Roku 1309. Ten z Bracia swa nie pomniac na dobrodzieystwa Krolow i Książat Polskich, miecz którym miał pogány gromić, na swe Chrzesciány i dobrodzieie obrocił, bo wojna nieprzyystoyna Władysławowi Krolowi Polskiemu Pomorska ziemię i inlze odiał, a bez lutosci włosci Polskie burzył.

Pruská.

burzył. Jako náprzod do tego przyszło, krotko przełożę. Piotr Szwance Woiewody Gdąńskiego Syn buntował się z Márgrábiáni Brándeburskimi, chcąc im Ziemię Pomorską wydać: Ale niż to do skutku przywieść mógł, Władysław Krol już o tym wiedział, przetoż pospieszył się do Pomorza, a Piotra Szwancę poimawszy, ná Zámek Krákowski do więzienia dał, rychło potom przez brácia wyproszony u Krolá, ale sám ná jego mieyciu siedzieć musieli, którzy też przenáiwszy straż uciekli, a do Márgrábiów przystáli. Jan tedy i Woldemar Márgrábiowie, z wielkim woyskiem do Pomorza wciągnęli za ich poduszczaniem, a wíawszy kilká Zámków, Gdąnsk oblegli, a za przyiáznia Niemców ktorých się w Mieście było námnóżyło, łatwo miásto wzięli. Zámku gdy Polácy z Pomorzańy mocno bronili, nie będąc zmázáni Piotrowá zdráda, Márgrábiowie nie mogli dostać. Widząc jednak potrzebę Boguszá Sędzia Pomorski Stárostá Gdąnski, zleciwszy Zámek co wierniejszym, sam z Niemierzá wiernym Towárzyzem do Krolá do Sandomierzá, tę mu rzecz oznaymując, iechał, a o pomoc rychlá Krolá prosił: która iż tak nágle bydnie mogła, dał rádę Boguszá, aby Krzyżácy iáko obowiazáni Polšcze, ná pomoc byli wezwáni. Podobála się tá rádá Krolowi, i nátychmiást z listy swymi do Mistrzá Krzyżáckiego, Bogusze Krol wysłał, który z Brácia swá dawno chciwy Ziemie Pomorskiey, łatwo ná to zezwolił, te Kondycye podáwszy: Aby Boguszá połowicę Zámku trzymał i z swoimi broní, Mistrz zaś Henryk z Brácia swá drugiey połowice przez cały Rok swym nákladem strzegł, a potom wízystkie náklady wojenne aby były nágrózione od Krolá Mistrzowi, niżby z Zámku wyciągnął. Z tym postanowieniem w Zámek wiecháli, wíawszy z sobą potrzeby wízelákie, i prędko Niemców od Zámku Gdąńskiego odpędzili, że się Márgrábiowie do domu wrócić miéeli, zostáwiwszy w Mieście obronę. Ale i ci wytrwáć nie mogli, bo do szczętu zbić, przez Burgerá w Oliwie Kláštorze pochowani, a Mieszczanie Gdąńscy ktorzy byli oditapili, ná gardle skárani, Piotrowi też máje-

Kronika.

mądrości pobrano, co był przyczyna tych rozruchow. Krzyżacy
mając mocy z natchy, poczęli w Zámku hárdzieć, i z nimi po-
siwaki miewać, chcąc władza Zámku wżyskiego mieć, przetoż
ccinicyła Szlachtę Polska i sáмого stároste Gdanskiego Bo-
gużę do więzienia dáli. Bogużá niewola przywiedziony, tak z
nimi postanowił, áby oni Zámek trzymali takim sposobem, poki
im Krol nie oddá z połowice Zámku zá wysługi pieniędzy. Tak
z Zámku Polacy z Pomorzány od Krzyżáków wyiechawszy, Kro-
lowi to w Kráowie z zálościa opowiedzieli, dopiero žal było
Krolowi, iż pomocy Krzyżáckiey przeciw Márgrabiom używał,
bo to dobrze báyzył, że wilkom iáko mowiá, owce zlecił, á ie-
dnego kłopotu wojennego uchodząc, dwoiáko go sobie przypo-
rzył, zá iednego nieprzyiáciela, dwu nábył, był iednak nádzieie do-
brey, że iesliby do rozmowy z Mistrzem Pruskim przyszedł,
miał się ogládać ná zácnosć otoby, i dobroczynnosć iego. Zło-
żywszy przeto čás i miejsce Krol, dla porownania tego, do
wsi Krolewiec w Ziemi Kuńáwskiej blisko Rádzieiowá, Krol
Polski z Mistrzem Pruskim i z Rádami swymi z iecháli się. Tam
dotýc ozdoba rzeczą przed wżyskimi Krol ná mistrzá záłował
się, o niespáwiedliwe posiedzenie Zámku Gdanskiego, mistrz
zás gotowym się byđż powiedział Zámek oddać, iesli się mu zá
gotlugi nágradá stánie. Władysław Krol pozwolił ná to, á gdy
pytał coby zá nágradę mieć chciał, Mistrz sto tyńcy grzywien
grofzy Czeskich chciał. Nietluszne zádanie Mistrzowe nási byđż
obáczyli, iednakże z Krolew Pánem swym o ugodę stárali się: á
gdy Mistrz nie upuścić nechciał, nie nie spráwiwszy, roziecháli
się. Tym pilnicy już Krzyżacy obmysliwáli iákoby Pomorska
Ziemę sobie przywłászczyli, przetoż Zolnierze z Niemiec zbier-
áli, á z Márgrabiámi Brándeberskimi tak postanowili, áby Már-
grabiowie w Pomorskiej ziemi to otrzymáli, co tak rok wojny
dotáli, á Krzyżákom Gdanská, Czczewá, Swiecia, wojna dostá-
wać dopuścili. A záprawdę iátwie byđż z cudzego szczodrym? O-
blegli potym Krzyżacy miało Gdansk ná dzien S. Dominiká Roku

Pruska.

1310. Gdy nawiększy z iazd bywá ludźi ná Jármárk. Bronili się w Mieście mężnie, i z trudnáby go byli mieli Krzyżacy dobydź, by nie zdráda: Mieszczanie bowiem niektórzy Niemcy narodowi swemu życzać, w nocy otworzywszy bramy, one wpusćili, tam bez lutości Szláchte i pospolitego człowieka okrutnie mordowali, dobrá tak mieyskie iáko kupieckie, i inszych gości przyezdnych gwałtownie pobráli, połupili, i niewymowne gorzey niż pogan'skim obyczáiem okrucieństwá poczynili, tak iż ná żadnym Zámku, choc był od pogan dobywany, tak się wiele krwi nie przeláło, iáko ná ten czas w dobywaniu Gdáńská, od pokryto nábożnych Krzyżaków, iálmużników Pol'skich. Osádziwszy miásto i zámek Mistrz Pru'ski Rycerstwem swym, z woyskiem do Czczewá ciągnął, i obległ: Tam wyszedł kniemu Kázimierz Ksiażę Micháłowski i Gniewkowski, á uklękawszy prosił áby ziemie Pomorskiey Przemyśławowi brátu jego od Wlády ławá Krolá zwierzoney, przestał wojować. Nie tylko tego cnotliwe Kiażę u nábożnych Zákonników nie otrzymał, ále ledwie zdrowiem dárowany, do Swiećia do Przemyśławá brátá się przeniośł. A mistrz Czczew złupiwszy, spalił. Ciągnął dáley pałac i pustosząc aż pod Swiećie, tam dwu bráći obległ, Przemyśławá i Kázimirzá Ksiażat. Vmyslili się byli Ksiażetá mężnie bronić, ále nie máiac pomocy od Krolá ktorey się spodziewáli, tudzież przez Jędrzeiá Cedrowicá z Domu Gryfów zdrádeni, (bo im ná Zámku strzelbę i obroń pokáziwszy, do Mistrzá Pru'skiego ućiekl, i iemu oznaymił,) Zámek podać musieli, cáłość gardł swoich zachowawszy. Tak ziemie Pomorska Krzyżacy od Krolestwá Pol'skiego oderwali, która aż do Kázimierzá trzeciego w cudzych rękách była.

Tegoż czasu gdy tak Pruscy Krzyżacy w Pol'szcze swawolnie broili, in'stáncy też z mistrzem swoim Rygę miásto i w'szytkę d'zierżawę Arcybiskupowi Ryzkiemu, Fundátorowi i dobrodzieiowi swemu łotrow'ko wydárli, od ktorego przodków przed lat stem i cztermi ábo piáćia, dla rozinnożenia Wiáry Chrześcian'skiej

skicy byli fur
przeizczeni
więcej o wyg
miedzy poga

Tegoż Ro
émilo, á pot
pore, głod wi
Litwie, we

Roku 1311.

Pru'skie niepr
skupem i Ry
Prus wtárgna
z łupami wiel
wrocił. Gdy
Krzyżacy tow
tudzież Wit
ziemię tak si
berg też op
Kościół połu
więźniów do
cy ludu swego
ieś wáśz Bog
Wzdycháli u
cách swych d
máćś racy
Kwieńniá He
siem Krzyż
tam Litwę p
pili. Tak się
eke tego zwy
ińiczne po
Litá pocho
Koiáko pom

Kroniká

skicy byli fundowani. Wiele też inżego łotróstwá i okrucieństwá
przerzeczeni Krzyżacy Pruscy i Innantscy broili, zkad znác ze
więcey o wygládenie niż o rozimnożenie Wiary Chrześciánskiey
miedzy pogány się stárali.

Tegoż Roku miesiacá Stycznia ostatniego dnia Słońce się zá-
ćmiło, á potym dla ustáwicznych dżdżow i gwałtownych poto-
pow, głód wielki á przedtym niesłychány w Polšczce, Pruszech,
Litwie, we Włószczce, w Niemcech i w Czechách, pánował.

Roku 1311. Witen Książę Litewskie zábáwione bydz Krzyżáci
Pruskie nieprzyštoyná wojná z Polákami, Inflántkie zaś z Arcybi-
skupem i Ryżány, widzac: z Woyski swymi w záputné dni do
Prus wtárgnał, á okrutnie ogniem i mieczem poburzył, ná zád
z łupámi wielkimi i 500. Niemców więźniow máiac, do Litwy się
wrocił. Gdy się potym ofiára bogow swoich báwił, oddáli mu to
Krzyżacy łowicie, tak že i sám we złey toni był. Mścił się tego
tudzież Witen, á ze 4000. Ludu wpadłszy do Prus, Wármieńska
ziemię tak šrodze zburzył, že okró Zámku nic nie zostáło: Helz-
berg też opáloný stał. Pogánska šrogošcia ludzie mordował,
Košcioly pošupił, á tak z korzyšcia wielka i z tyšiacem dwiemá šty
więźniow do domu się wracał. w Báitenskiey ziemi będąc, z mo-
cy ludu swego chełpił się, á Chrześciánō uragał, mowiac: Gdzież
iešt wášz Bog áby was rárował, iáko bogowie náši nam pomogli?
Wzdycháli ubodzy więźniowie Chrześciánscy, á z płáczem w šer-
cách šwycch do Bogá wołáli, áby się šwecy krzywdy nád pogány
mšcił ráczył, iákož iednák še wyšucháni: Bo náziáurcz 18. dnia
Kwietniá Henryk de Plock Komendator wielki, z wielkim woj-
škiem Krzyżákov ná Witená z Litwa belpiecznego przypadł,
tám Litwę pošekł, drugie powiešzáli, ostaték w Ješierze poto-
pili. Tak się Pan Bog blužnierštwá pošekł. Krzyżacy ná pániá-
rkę tego zwycięštwá. Kláštor iánnieński w Toruniu záložyli. V-
ššobeczne potym z obu štron woda i ziemia širvy miewáli, áž się
Litwa pošchrzčila, i to potym przeciw nieštorze Krzyżákov,
Poláko pomagáli. Tu teraz inż, iáko się šáley przeciw Polákóm

Pruska.

swym dobrodźciom Krzyżacy zachowali, porządnie rzecz toczyć będą.

Cárolus mistrz Pruski nie pewien będąc Pomorskiej ziemię, która przez zdradę wziął, chciał iey przeto fortelem doysć: I prosił Władysława przez listy, aby złożył w Brześciu Kuiawskim Zjazd, na którymby przystoyna ugodą o Ziemię Pomorską była. Zezwolił na to Krol, ale gdy do rzeczy przyszło, poczał iá mistrz targować za pewną sumnę złotych i srebrá. Obiecował też Kláštor zbudować i dostatecznie nádać dla 40. osób, na pamiatkę Krolow Polskich, także na każdą potrzebę Krolewską 40. Rycerzow z włóczniámi wypráwować, wiecznie obiecował. A na to otworzystego od Krolá i od Rády Listu žádał, w którymby miánowicie przedanie Pomorskiej ziemię Pruskim Krzyżákom od Polákov, wyrażone było. Obráził się Krol tak lekkim powáženiem Ziemi Pomorskiej, i powiedział mu bydz nie przedáyna, i tak się roziecháli. Widzac się bydz nie z zykiem Mistrz Pruski u krolá z Márgrábiámi Brándebskimi tráktował, którzy wzáwzzy od niego 10000. Grzywien groszy szerekich, listy na Pomorską ziemię Krolewską (á nie ich) iemu dáli których początek: Woldemarus zláski Božcy opiekun Janá z Brándeburgu, Márgrábie, &c. Datá w Dworze Breden. Ale i tym listom máło ufáli, á przeto u Janá Czeskiego Krolá z nowu Pomorską ziemię za wielką sumnę kupili; który nieżyczliwy Polákom będąc (choć się też do Krolestwa Polskiego práwo mieć rozumiał, że go Krolewná Polska urodziła Wáclawowá corká) chętnie im (choć nie swoię) spuścił, i listy na to dał. Datá ich w Toruniu, Roku 1329.

Roku 1313. Wernerus Kontor Rágnetski wodá do Litwy pod Zámek Jnnigedę wypráwił się, máiac Gálérę wielką z blánkámi, i inszych łodzi moc wielką. A gdy pod Zámek przyżeglował, wiátr okrutny powstał, i Gálérę one wielką na Niemnie do brzegu przybił: Co widzac Litwá, wyskoczyli z Zámku zbroyna ręká, chcąc Gálérę poimáć: Ale Krzyżacy iáko z Zámku z niey mężnie się bronili, przetoż Litwá ustápić musiáła, á Krzyżacy

też

też ubiegli
ábo Gálery
mówách,
wićin i Arn
mężnie Kr
doł pędem
spálił, pob

Tegoż
lumnia wło
Zákonu iá
szczęry fál

Roku 13
rodzenia
dnia Miel
siech, w M
tak srogó b
karmow sp
ci zás rod
láda ściem
zás okrutn
ludzie wym
z polá zbie
zostály.

Roku 13
Po częstyc
mi, z tego
zbroi, z k

Roku 13
rozruchy,
morskiej
zá posłał,
Ziemię s
go Biskup

Kroniká.

też ubiegli. Witen Książę Litewskie słysząc sławę tej Nawy
ábo Gálery, iął też myśleć o sobie, i po długich z Ráda siwa ná-
mowách, Surminá mężá rycerskiego Hetmáná swego, ze stem
wićin i Armata wodná ku oney Gálery posłał. Bronili nie ná niey
mężnie Krzyżacy strzelbą, aż Litwá linę z kotwicą uciąłá, ták ná
doł pędem Gálérá idac, o brzeg się rozbiłá, á Litwá iá tudzież
spaliłi, pobiwşy ná niey strzelce, nie bez máley szkody swoich.

Tegoż Roku Henryk 7. Césarz przed Florencyá umárł ká-
lumnia włożyli ná spowiedniká iego Bernardá Politána pewnego
Zákónu iákoby Césarzá otruc miał: Ale to od wşyřtkich zá-
řczyřy fałř uznáno było.

Roku 1314. Dwie Komećie i trzy Księżyce rázem w dzień Ná-
rodzenia Páńskiego widziáne były, Komecy aż do ořtátniego
dnia Mićiacá Lutego páłáły. Głód potym w Polřczce, w Pru-
řiech, w Mázwřřu, w Litwie, i w inřszych przyleřlych kráiąc
ták řrogi był, że gdy iuř ludziom żiełřk, kórzienia, i inřszych po-
kármow řprořnych nie stáwáło, Mátki i oycowie dzieći swe, dzie-
ći zás rodzice zabiłá i iedli, drudzy niecznořny głód śmierzac,
iádá ścięw i trupy żářiłi. Tá plagá przez dwie lećie trwáłá, potym
zás okrutne powietrze morówé nářtařiłó, i cáły Rok trwáło, że
ludźie wymárli, (iákó Pruska Kroniká świádczy) iř nie miał kto
z polá zbierác, ták ná polách wşyřtkie zbořá i iářzyny nie pořęte
zřřtáły.

Roku 1315. Witen Wielkie Książę Litewskie, Zmudzkie, řc.
Po częřtych á řrogich bitwách z Krzyřáká Pruskimi i Inřlantřki-
mi, z tego świátá z řcedł, á wedłóg obyczáiu pogáńřkiego we
zbroi, ř bronia, i z inřzemi rzeczámá spalón.

Roku zás 1316. Władyřław Łokietek uspokoiwřzy pořtronne
rozruchy, ráđził się z Pány Koronnymi, iákoby zás źiećie Po-
morřkiey pod Krzyřáká dostał. W tej rzeczy náprzod do Pápie-
řá posłał, skářzac się o niespráwiedliwé i gwałtowné poliedzenie
Ziemię swoiey. Pápieř wyrozumiawřzy z Gerardá Wrocłáwřkie-
go Biskupá, Polřkiego Polřá wşyřtkę spráwę, nie mógł tego Mi-
H 2. řrzo-

Pruska.

strzowi Pruskiemu chwalić, przeto dał Kommissiá ná Biskupy Polskie, Januszá Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, Demaratá Poznanińskiego, i Opátá z Mogilná, áby tey sprawy o Pomorska ziemię przesłucháli, á koniec według práwá i sprawiedliwości uczynili. Pozwáni przed Commisárze i sędzie Papiezkie, mistrz Pruski i z Komendatorami, pierwey do Brześcia, potym do Włocławia. Gdy stánęli, skazáno ná nie wrocić Pomorska ziemię, i sumię z niey dáć trzydzieści tysięcy grzywien płazkich groszy pod klatwami. Stroná áppellowála do Pápieżá, ále Commisárze ná to niedbáli, dali klatwy wielkie ná Krzyżáki, ná ktore i w Rzymie rozgrzeszenia mieć nie mogli. Báwili się iednąk tymi czátý Pruscy i Infantscy Krzyżacy náázdami częstými do Litwy i do Zmudzi, szkody wielkie czyniac, á korzyści wywodzac, ále im też to Litwá oddawála. Chcąc iuz nákoniec pogánstwo wyglądzić, máiac pomoc niemála od Książat Niemieckich, także z Czech i z Polski ruszyli się Krzyżacy, moca do Litwy wciągnęli, gdzie takie okrutne nád Zmudziá i Litwá morderstwo czynili, że tám i pies w tey ziemi Waykenkiey nie został, iáko Durburch piize. Ztamtad ruszyli się dále, á bez lutosci wszyscy woiowali. Litwá też tym czásém z okrutnym woyskiem do Infiant wpadłszy, bez odporu mieczem i ognem áz do Derptu spustoszyła, 5000. Niemcow wywiedli z wielkimi łupy do Litwy, tak iż wet zá wet Krzyżákom oddáli. Chcieli to łobie Krzyżacy nágradzić máiac ie-
szcze z niemiec woysko Chrześciánskie przy sobie, ále im zimá ostro dokuczála, áz ná zád do Prus musieli. Nie kurczył się w tę przykra zimę Dáwid Stárosta Grodzienski z woyskiem Litewskiem, ále z nowu po wolcy máiac, Infiantska ziemię áz pod Rewel, i okoliczne włości nád morzem pustoszył, 5000. Zás wię-
źniow Niemcow i Łotwy wywiodł, i kleynotow Kościelnych ktore połupił, z inszymi łupami obfitosc wyniosł. Durburch kładzie że tego czátu Litwá Dunskiego Krolá ziemię woiowała, gdzie między inszymi szkodami ktorými Chrześciány udreczyli, to zá-
łonia była, że 5000. Sámych tylko pánicnek Szláchetnych poimał.

Ná ten

Ná ten cz
Szwedzie

Nie uci
(co dziś k
przedmies
poimáli.
szkody nie
w Kuiawsk

Tych c
oskarzony
wszy się i
támże po

Werner
zá C

kietka, p

Wigilia

wlány K

párę kon

grzebio

tnie dár

przesze

siom f

twá też

wáli, ále

kietek

tego:

iákoby

Zdało

ca por

Kronika.

Ná ten czas musiał bydz Rewel Dunskiego Krolá, iáko teraz Szwedzkiego. Teraz teź Ozelia wyspę Krol Dunski trzyma.

Nic uciłżyłá się ieszcze tym Litwá, ále w teź czasy pod Memel (co dziś Kłoi-peda zowia) przyśzancowawłzy się, dobyli go, i przedmieścia opalili krō Zámku, tám krom pobitych, 700. Ludzi poimáli. Bez przestánku potym záintzywłzy się Litwá, hániebne szkody nie tylko w Inflanciech, w Prusiech, ále i w Mázowizu w Kułáwskiej i Dobrzynskiej ziemiách czynili.

Tych czasów Cárólus z Trewiru mistrz Pruski przed Pápieżem oskarżony, do Rzymu zá pozwem stánać musiał: Tám ipráwiwłzy się iáko mógł, ná zad do Prus iádac, w Wiedniu umárl, i támże pochowan.

Mistrz wielki Krzyżicki czternásty.

Wernerus de Orfelle ná urząd Mistrzowski wybrány Roku 1322. zá Ceiárszá Ludwiká, á zá Krolá Polskiego Władysława Łokietká, pánowánia; który trzy látá tylko pánował: potym gdy w Wigiliá S. Elżbiety z Kościołá z Nieszporu szedł, zábił go iegoż włátny Krzyżák Jan z Bindorsu, że mu (zá przyczyná pewná) párgę koni wział. Támże w Málborku mistrz ten w Kápl. S. Anny pogrzebion, á złoczyncá z sádu Papieckiego ná więzienie dożywotnie dány, gdzie o chlebie i wodzie żywotá dokonał. Záczone zá przeszłego Mistrzá rozruchy koncá wziác nie mogły, gdy ufáiac siłom swym Kzyżacy, szkod w Polšczce czynić nie przestáli. Litwá teź od Krzyżáków nágábána, wet zá wet nie tylko im oddáwali, ále i nád Polákámi nie mścili. Z tey przyczyny Władysław Łokietek Krol Polski, z Rádámi swymi námawiał się pilnie okolo tego: Náprzod áby Litwę okrutná uspokoił, Pomorskiej ziemie iákoby záś dostał, boláło go teź oddálenie Slazká nieprzyštoync. Zdáło mu się tedy wniść w krewność z Litwá, áby zá ich pomoc poręczniej nieprzyiácielowi mógł odeprzec; co wšzystek Senát uchwá:

Pruska.

uchwálił i potwierdził. Wyprawił przeto do Gedyminá wielkiego Książęcia Litewskiego Posły swoje, áby z obu stron przymierze stánowali, á corki Gedyminowey Krolewiciowi Kázimierzowi w małżeński stan, z poságiem wiecznego pokoiu, i wypuszczenia więźniow Polskich, żádáli. Wdzięcznie to od Posłow Gedymin Książę Litewskie przyjął, i umocniwszy przymierze z Polákami, bez omieszkánia corkę swą z Posłami i z poságiem požádanym, do Polski posłał. Ták tedy Księżná Gedyminówna imieniem pogáńskim Aldoná, z Posłami Koronnymi i z poczem niemáłym Pánów Litewskich, i Dworzan Gedyminowych Kozákow, w niedźwiedzie kozuchy á wilcze skóry z sáydakami ozdobnie á świetno (iáki w on czas stroy był) przybranych, przyjechała do Krákowá Roku 1325. á zá nią i przed nią i w koło niey posag iey, więźniowie národu Polskiego i Mázowieckiego oboiey płci, z niewoley Litewskiej (iáko żydowie z Bábilonu) wypuszczeni, Rotami ciągnęli, których było 24000. Rádość niewymowna u wszystkich ták w drodze, iáko i ná wieździe Księżney do Krákowá, była: Bo i z wybáwienia swoich się cieszyli, i wiecznego pokoiu z Litwą, utrápieni się spodziewáli. Wiary Chrześcián'kiey potym od Náuklerá Biskupá Krákowskiego náuczona, w Wigilia Piotrá i Páwła Apostołów SS. iest ochrzczona, á Anná mianowana, á z zwykłymi Ceremoniámi Kázimierzowi Krolewiciowi wzesnástym roku będącemu, w małżeński stan oddána Roku tegoż. Od tych czáiów spustoszona ziemia Polska, i dla ustawicznych woien odłogiem leżácá, ludniecejsza i pożyteczniejsza się stála, gdy Krol onymi więźniámi ziemię osadził pustą, ktorzy niebożetá náuczysz się w Litewskiej niewoli robić, lasy i pustynie roskopywali, oráli, siali, wsi osadzáli: i ták łupieżne Kozáctwo opuściwszy, gospodarstwem się bawili.

Piętnasty wielki mistrz Krzyżacki.

NA mieysce zábitego mistrzá Wernerá de Orfelle, obrány iest Lude-

Kroniká.

Luderus ábo Ludolphus Tuliszurzeńskie ábo Brunśzwickie Książę, Roku 1325. zá Cefářá Ludwiká 33. á zá Władysława Łokietká Krolá Polskiego, trzy látá ledwo ná urzędzie swym wykonał.

Tegoż Roku iákom wyžey písał, Władysław Krol utwierdziwszy krewnoścíá przymierze z Litwá, myślił o tym iákoby się nád Mágrábiámi Brándeberskimi okrutnego zámordowánia Przemyślává Krolá Polskiego Prádecesorá swego pomścić: o Pomorská též zemię, ná kotrá oni niešťusťne listy dáli Krzyžákō, woiowác z nimi umyslił, dla tegož do Gedyminá o pomoc z Litwy, posłał. Tym czásem z Ziemie Krákovskéy i Sendomierskéy woyská zebráne do Mázwizá posłał przeciw Wánkowi Książęciu, že Krzyžákōm przeciw iemu pomagał: Bez odporu tám Polácy zemię wzdluž i wšerz ogniem i mieczem zwoiováli, á miásto Płock spalili. Ná drugi Rok kotry był 1326. wziáwšy Władysław Krol pomoc ludu Litewského 1200. od Gedyminá, nád kotrymi Hetmánem był Stárostá Grodzieński Dawid, z Wołoch též i z Rusi posílek máiac, Polskie též woysko więkšce niż przedtym zebrávšy, do Mágrábskéy zemie o S. Jánie Chrzťcielu wciágnáł, á od Odry i Brándeburgu poczáwšy, áž do Fránkfortu wšyřko zwoiováł. Okrućienstwo wielkie pogánie ná ten czás czynili, 140. Košćiółōw złupili i spalili, tákže wiele, więźniōw i bydlá moc wielká w cále wywiedli. Pámieći godne dvě uczynki w tey bitwie się stály: Náprzod w burzeniu od Litwy Košćiółōw i Kłábitwé się stály: Náprzod w burzeniu od Litwy Košćiółōw i Kłábitwé, Litwin jeden poimał Mniřkę, kotrá uchodzác zelżywošći, prosiłá áby nie bylá od niego šromocná, obiecuiác mu zá okup táki upominek dáć, že się go nigdy želázo nie imie. A řzby tym předzey temu pogánin wiárę dáł, kazálá mu tego došwiádczyć ná swoiey wlášney řzyi. Wwierzył temu Litwin, i dobywšy řzáble, jednym zámáchem šćiałá, i ták od niey ořzúkánym się bydlž obáczył. Pánná iedná w štálošći šwey, řžkárádnego tuczynku uczćiwa šmierćiá uřlá. Drugá: Widzác okrućienstwo wielkie Litwy pogánōw nád Chrzęšćiány Šzláchćie ieden z Mázwizá, Jędrzey imięniem, wáżył się pámieći godnego uczynku,

bo

Pruska

bo wmieszawszy się między części Litewskie, Hetmána ich Stároste Grodzińskiego człowieka w Litwie (dla przeważnych z Krzyżaków wojen) zawołanego, zabił; a potym raczemu koniowi dodawszy ostrog (choć miał Litwę pogonią za sobą) zdrowo uciekł. Na drugi rok zaś przewiedziawszy drogi tamą Litwą, do Mągrabskiej ziemi wpadli, palili, burzyli, nie mając odporu, z łupami do domu się wrocili. Krzyżacy też z Wąnką albo Wąclawem Mázowieckim Książęciem, Kuławską ziemię wołowali, Kowale zamek wzięli i spalili. Władysław zaś Krol widząc odwołkę szkodliwą, Krzyżaków uporne, i na napominanie także i na klątwy Papieskie mało dbające, mając pomoc od Cáróla Krola Węgierskiego zięcia swego, Ruś także i Litwy niemając poczty w Pruskiej ziemię wciągnął. A gdy do Drwęcy rzeki przybył, Krzyżacy bronili mu z wojskiem przeprawy, zaśzańcowawszy się dobrze kłódzinami, z których gęstą strzelbę puszczali. Chłop potym prośby ukazał śladne przebycie Krolowi przez rzekę trochę dalej, gdzie fortunnie Krol z wojski Polakimi, Węgierskimi, i Litewskimi, i z Ruśią nie przeprawił. Widząc się być oszukany, Krzyżacy, nie ufając siłom swoim, na zamki pouciekali, ratując zdrowie i mądrości swoje. Krol też nie bawiąc się dobywaniem zamków i miast obronnych, Chęmińską ziemię wzdłuż i w poprzek ogniem i mieczem aż po Olsę rzekę pustoszył, i kilkakroć korzyści bez odporu do Polski wytytał. Chcieli się potym z pomocą Wąclawa Mázowieckiego Książęcia Krzyżacy Polakom oprzeć, a krzywdy się swej mścić, do Kuław wpadli: Ale gdy przedko Polacy na odiecz swą przybyli, dawili sobie do bitwy znaki, śmiało w nie uderzyli. Nie mogli Mázurowie z Książęciem swoim Wąnką moc Polacy wytrzymać, przetoż zostawili Krzyżaków tam tylko byli. Krzyżacy albo słono być nie ufając, albo fromotnego uciekania się chronić, tak się długo mężyli, aż do jednego z komandirów swym Toruńskim szlachcicem. Na drugi rok Krol swego porządku Krzyżacy, Janą Krola Czeskiego na pomoc powołał, który na początku wojny z okau-

okrutnym
ziemię bez
miał doby
wniewola
lanczewski
SS. czynili
Co gdy w
tum Sacra
Władysław
Węgierska
try dąć nie
stolzył, do
kora też z
sobem, ab
wrocili, i
tym roku
go, (ktory
do skutku
Krzyżacy,
warskie, W
mując, nie
bronili. T
ski, Vicer
mi szkody
się umysł
których ie
tkę Bawar
Beyer, iak
warowań
im na po
nych mo
fznie gar
wzły, cy,

Kroniká.

okrutnym woyskiem do Prus przyciągnął, tamże Dobrzyńską ziemię bez odporu wołowáli, Dobrzyń i inšzych Zámkow i miaſt dobyli, Ráciáż Biſkupi teſz wzięli, zkad moc wielka ludſi w niewola nábráli. Te potym Wrocławſki Biſkup Máciey Gołánczewſki wykupił. A ták teſz Achácýus i Ambroży Biſkupowie SS. czynili, ktorzy ſkárbý Koſcielne ná okup więźniom obracáli: Co gdy w nich inſi gáli, Ambroży S. mądrze rzekł: *Ornamentum Sacramentorum, redemptio captivorum eſt.*

Władýſław Krol ehcac wet za wet Krzyſákó oddać, z pomoca Węgierſka, Litewſka, Ruſka, do Prus ciągnął, gdy Krzyſacy bi-
twy dáć niechcieli, wſyſtkę Pruſka ziemię áz za rzekę Oſłę pu-
ſtożył, dopiero przyniewolony Miſtrz Pruſki, láſki ſzukác muſiał,
ktora teſz znalazł, i do roku pokoy z obu poſtánowiony tym ſpo-
ſobem, áby Krzyſacy Dobrzyńſka ziemię i Bydgoſzcz Krolowi
wrocili, iákoſ to zaraz uczynili. O Pomorſka ziemię miała w
tym roku ugodá bydſ, ále przez niebytnoſć Jáná Krolá Czeſkie-
go, (ktory z Krolém Węgierſkim Kárlem ná to był wyſádzony)
do ſkutku nie przyſzłá. Tymi czáſy od Polákow pokoy máiac
Krzyſacy, Litwę trápili, á máiac ná pomoc Henryká Kſiaſę Bá-
wárſkie, Welonę Litewſki zámek oblegli, i uſtáwicznie ſztur-
múiac, nie zámkowi uczynić nie mogli, gdyſ Litwá meſznie tie
bronila. Theodorikus Graf z Aldenburgu Márſzátek wielki Pru-
ſki, Viceregent Miſtrzowſki, niechcac mieć zá częſtymi ſzturmá-
mi ſzkody w ludu ſwym, głodem obleſnice do podánia przymu-
ſić umyſlił. Záložyl przeto tudzieſ pod Weloná dwá zámki, z
ktorych ieden Friedburg, to ieſt, ſpokoyna gorá: drugi ná pánia-
tkę Bawárſkiego Kſiaſęciá, od ktorego mu teſz názwisko dáł
Beyer, iákoby Bawárczyk. Te zámki dobrze ludem i ſtrzelbá ob-
wárowáwſzy, odiechał. W tym Gedymin Kſiaſę Litewſkie ſwo-
im ná pomoc przybywſzy, zámkow Krzyſáckich nowo záložo-
nych moca dobywał, á tam pod Friedburgiem poſtrzelony z ru-
ſznice gárdło dáł: Litwá teſz ſtráciwſzy Páná, ná záđ (ále nie
wſyſcy, bo ich ſilá kulmi popárzono) muſieli. Mſcili tie po-
tym

Pruská.

tym zabić oycá swego Orgeld z Keyfztutem Książetá Litewskie, rák bárdzo, że wšytkie włoścí ziemię Pruskéy práwie w pušty-
nia (oproc: zámkow.) obrošili. Zá czym Krzyżáci mušeli tie z
nimi iednáć, odporu nie mogac dáć: Ná tym stánelo, áby Fried-
burg i Bejer zámki nád Niemnem, nowo od Krzyżákow přečiw
Welonie poštáwione; Litwie były podáne: Co gdy Krzyżáci
spčnili, pókoy doczešny (ále nie dlugo) soble spřáwili.

Mistrz wielki Krzyżácki šesnásty.

DYtrich ábo Theodoricus Graf z Altenburgu, máiac latwieku
šwego 80. Mářzátkiem pierwey i Viceregentem mistrzowskim
bédac, ná Stolicę Mistrzowská wybrány, Roku 1329. zá pánowá-
nia Cesarzá Ludwiká, á Krolá Polškiego Władysłáwa Łokietká.
Pánował lat 10. w Toruniu umárl, á w Málborku v S. Anny po-
chowan.

Zá poczatku pánowánia Mistrzá tego, (iáko i záwšze) uspo-
koić się nie mogli Krzyżáci, šlowá nie trzymáiac, škody w Pol-
šcze gdje mogli czynili, do czego tež powodem Wincentego z
Számotuł dostáli, ktorá rzecz krotko przełože: Roku 1331. Wlá-
dyšlaw Krol widzac, się bydž zgrzybiáłym, á nieprzyjácioly ze-
wřzad utrápionym, w Chęćinách Seym zložyl, ná ktorým dogá-
dzáiac štárošći i pracom šwym, Kázimierzá šyná ná Wielkopolskie
Pánštwó, Rycerstwo z Kroleim przeložyli, z štároštwá zložywšy.
Wincentego z Számotuł z Domu Náłecz, áby rák Kázimierz w
niebešpiecznošćinách od Prusów, záchowánie pewne mogl mieć,
á izby Czechowie i Šášowie nan tie ogládáli. Zá zelżywošć to
sobie Wincenty miał, iz mu to Štároštwó wzięto, á gniewem i
boiažniá o co inšzego zwiędžiony, do mistrzá Pruskiego tie ućiekl:
Ktoremu gdy przyšćia šwego przyczyny przeložyl, łatwie go ob-
myšláwáiacego ná burzenie Polški, námowil; že do Wielkiej
Polški woyská šwe ná plondrowánie pošláł. Do Pyzdr tedy ná-
przod čiágnęli, wiedzac iz tám Kázimierz Krolewic z Dworem

šwym

Kroniká.

swym mieszkał, ktorego miastá iák nieobronnego łatwie dostáli, ále czego szukáli nie náleżli, bowiem Kázimierz Krolewicz o przy-
szćiu nieprzyacielskim wiadomość máiac, z mála družyna z miá-
steczka wyiecnawszy, w gęstym leśie tym czásem się chował: A
Krzyżacy że go nie dostáli, nád pospolitým człowiekiem bez lu-
tości się mścili, siekli, mordowali, i okolicznie po wsiách posupi-
wszy, wszystko w popiół obroćili, á do Toruniá gdzie mistrz Pru-
ski był, z korzysćiami się wroćili. Podobála się tá spráwa Win-
cenregó mistrzowi, á przetoż zebrałszy większe woysko z Nie-
miec i z Jutlant, posłał go znowu wojować Polskę. Ktorzy przy-
padłszy do Łęczyckiey ziemie, pustoszyli wszystko, i zámek ubie-
żawszy spalili. w Káliski kray zaś się událi, á ogniem i mieczem
burzac co się náwinięło: Zámek też Káliski który ná ten czás ná
przedmieściu był, spalili: Ale gdy Miastá dobydź chćieli, niepo-
czesnie od niego odegnáni. Tám pięć dni mieszkáli, oczekiwać
Krolá Czeskiego Jána, który się im ná pomoc przyechnąć obie-
cał. A gdy próżno czekáli, rutzyli się támi burzac i pustoszac,
Gnieźno, Znín, Nákiel, Szrodę, Pobiedziská, Kóstrzyn, Kleczow,
i wsi okoliczne popalili, z Kościołá Gnieźnińskiego iákó inši po-
ganie, skárby i kleynoty między się rozszarpáli, Woyciechá też
S. (nábożni) kości szukáli, ále były dobrze schowane. Do Sie-
rádzkiey ziemie potým się ruszyli, á tákże nieprzyacielska
frogość okazowali, Vnieiow, Sieradz, Staw, Turek, Wártę, Sá-
dek, i wsi okoliczne spalili. w Sierádu Przeor Dominikánów,
máiac z dawná znáomość z Kontorem Elbńskim, przyszedł do
niego, á ukleknawszy, prosił áby mu Kláštora nie ruchał. Kon-
tor odpowiedział, iż nie rozumiem po Polsku: Tákże iákó wilcy
drapieżni náprzód się ná Kláštór rzućili, skárby Kościelne, i po-
spolitego ludu ktore byli támi znieśli, wybrałszy, Kláštór zápa-
lili. Obciążeni łupy do Prus się wracáli, ták od Koniná 3000. się
ich w Kozáństwo oderwało, ále ci do iednego od Polákow zbiegli.
Trzeci raz Krzyżacy zebrałszy woysko większe, do Polski wcia-
gnęli. Władysław Krol śmútny był że go te przygody w iego sta-
rości

Pruski.

rości potykąły, widząc od iakmużnikow swych lud' ponędzony, Ziemię spustoszoną, á to zá powodem Wincentego. Zebrał iednąk ile mógł náprédce swego tylko ludu, ále z wielkością Krzyżaków potkąc się nie ważył, utarczkami tylko z katow ie trapił. Przemyśliwając frąsłobliwy iakoby temu zabiczeć mógł, tá mu się drogá nálepszá zdála, áby Wincentego zás ku sobie nákierował. Wyprawił przeto Posły do woyská Krzyżáckiego, które náuczył áby się zbiegámi od Krolá Pol. bydź mienili, á dla bezpieczeństwa lepszego do nich się udáć, tym czásém áby z Wincentym potáiemnie mówili, żeby ná się gniazdo pámietał, nád utrapioną Oyczyną się zmiłował, obiecuiac mu tego' wšzytkiego przebaczyć. I nie źle się tá rádá Krolowi udála, obaczył się potym bowiem Wincenty, á żáłować zá swoy występék poczał, uważájąc pilnie u siebie iako wieczną nieślawę imieniu i Fámiliy swoiey ná potomne czasy zostáwi. Chcąc tedy tę nieślawę zátłumić, á świeżá dzielnością pierwsze krzywdy nágrodzić, w nocy z obozu Krzyżáckiego iakoby ná stráž wyiechał, i do Krolá przyszedł, prosząc odpuśczenia zá przewinienie, co i otrzymał. Krolá też do stoczenia śmieje bitwy wiodł, powiádając, o wškim ludu, ále nikczemnym, który będąc obciążony łupem, więcey będzie z nim chciał uciekać, niż się potykáć. Sam też Wincenty obiecał, gdy się nan Krzyżacy nic nie spodzieją, z tyłu ná nie uderzyć. Ták z Krolém postanowiwszy, do obozu Krzyżáckiego się wrocił, á onym sercá dodał, powiádając bydź máłe woysko Polaków którzy bitwy zwiędz nie będą śmieli. Krol zás już lepszey myśli będąc, woyská szykował, á gdy słońce wschodziło w dzień S. Stániśławá, pod Krzyżáckie się woyská przymknał, we wsi Płowce ábo Blewo blisko Rádzieciowá, sam ná czele stánawszy, swym dobre serce czynił, á Krzyżákom znak do bitwy dawał. Strwożyli z sobą nieco Krzyżacy nie spodziewájąc się tego, iednakże káždy iako náprédzey do zbroie się miał. Stoczyli z sobą z obu stron ogromná bitwę, Władysław Krol swoje posilá, á gdzie potrzebá świeżego ludu dodáć, ták ná obie stronie watpliwe zwycięstwo.

!Kronika.

ciężstwo było. Widząc już czas Wincenty, z strąśnym okrzykiem na niespodziane Krzyżaki z tyłu z swoimi uderzył, oni strwożeni pytali coby się działo, ale gdy o wszystkim nie mogli: tak prędko sprawy mieć, jeśli się mieszać, a Polacy tym więcej nacierali, że Niemcy uciekać musieli, nasi gońcąc więcej niż w bitwie ich pobili, tak że 40000. Niemców na ten czas poległo, (iako Długosz pisze) acz insi dwadzieścia tysięcy tylko kładą. Zabili też są Komendatorowie. Herman z Elblaga, Olbrycht z Gdańska, i innych wiele, krom poimanych. Należych z łaski Bożej mało ubyło, (iako Kromer świadczy) pospolitego ludu tylko 30. a Szlachty przedniejszey 12. Insi kładą pospolitwa pobitego Polskiego liczbę 800. ale iakożkolwiek, każdy obaczyć może, że nierównym poczem wielka moc Niemców Polacy zbili z małą szkodą swoich, a zwycięstwo sławne odnieśli. Zobozni Krzyżackiego Polacy na ten czas siłą pobrali, Roku 1331. 17. dnia Września. Obieżdżając potym Krol po boiowisku, uyrzał Floryana Szarego Szlachcica Polskiego, który we troje w tej bitwie otłaczepy będąc przekłoty, leżąc rkał w niej ielita co mu z brzucha wyłaziły, i stanawszy nad nim z żaloscia rzekł: I ten wielka mękę cierpi. Odpowiedział Floryan: Ieszcze to nic Miłościwy Krolu, ale kto ma złego sąsiada w iedney wsi iako ja mam, to gorza. A Krol do niego: Nie fraliy się (rzekł) będziesz wolen tego złego iesli żyw zostaniesz, i kazawizy go podnieść, aby był opatrowan pilnie, rozkazał. Wyzdrowiałego potym skupiwszy złego sąsiada, z Krolewskiej szcudroblivosti wizytka wsia udarował. Nad to, aby Rycerskiej dzielności wieczne z potomkami swemi świadectwo miał, trzy otłaczepy mu za Herb dąrował, a Jelitami mianował, bo pierwszy Kozle rogi za Herb nosił, ktore odrzucił. Tak dochodził. Przodkowie nasi nieśmiertelney sławy. Wincentemu Woiewodzie też za tę posługę winą przepuszczona, i do pierwszej godności przywrocony: Ale Rycerstwo miałac nan serce zakrwawione, że przezeń utracili namiltzerzeczy swe, na Seymie pospolitym rzuciwszy się nań, zabili go.

Stara-

Pruska.

Staráli się potym Károl Węgierski, i Jan Czeski, Krolowie, o ugode między Władysławem Krol'em Polskim, i Krzyżakami: ále gdy Ziemie Pomorskiey wroćie Krzyżacy ię zbraniáli, spráwić téż nic nie mogli. Bez omieszkánia potym zebrałszy lud wielki z Niemiec, Kuliawy i Dobrzyń wołowáli, i siła miástecek máłych pobráli. Pákości zámku Woyciech Kościelecki Woiewodá Brzeski mężnie bronił, i w nieprzyaciółach wielką szkodę uczynił. Władysław téż Krol z ludem swym przez Mázowsze do Ziemie Chełmskiej wpadłszy, wzdłuż i wizerz ogniem i mieczé burzył, aż Krzyżacy przymierza rócznego żadać, i nágradę za utráty postąpić musieli. Krol zaś z ludem gotowym do Wielkiej Polski ciągnął, áby te, ktorzy do Janá Krolá Czeskiego byli przystáli, pókará: tam w Ślązku więcey niż 50. Zámkow nieprzyacielskich wziął i spalił. Kościan téż położeniem mięyscá, Miásto i Zámek obrenne obległ: Wstáac swym siłom i obronie Zámku nieprzyacióle, śmieli ię z tego. Tym poruszony Kázimierz Krol'owic, gwałtem do szturm'u przypuszczał, aż się poddać musieli.

Ostátnia téż to iuż woyná Krolá Władysławá bylá, bo do Krákowá przyiechawszy, 12. dnia Márcá z swiátem ię rozstał Roku Páńskiego 1333. w Krákowie pochowan ná lewym rogu Ostarzá Władysławá S. przeciw Zakrytyey.

Kázimierz Władysławá Łokietká Krolá Polskiego syn, ná Krolestwo Polskie wybrány i pomázány z małzonką swá Anna, od Jánuszá Arcybiskupa Gniezninskiego, Roku wyżej miánowanego, 25. dnia Kwietniá, ktoremu dla młodych lat Gubernátor przydány jest Jan z Melsztyná, człowiek ośobliwego dowcipu, i wielki miłośnik Rzeczypospolitey. Mátká Kázimierzowá Jádwigá, spuściwszy ácz nie z rázu synowi Krolestwo, do Klasztorá Sadeckiego wstąpiła.

Tegoż Roku w miesiacu Listopadzie, między Krol'em i Krzyżakami rokoy z rozładku Károlá Węgierskiego, i Janá Czeskiego, Krolow, w Wyizegrádzie Węgierskim iest postanowiony, z krzy-

Kroniká

krzywdac Kázimierzowa, ále przedtę náń zezwolił, prac woien-
nych uchodzac: Ktorego postanowienia ten był spisek, aby Krzy-
żacy Pomorska Ziemie i Nieśzowa zámek nad Wisła otrzymáli,
á Krolowi Dobrzynska i Kujawska ziemie wrocili, 1000. też Zło-
tych zá izkody odliczyli, ále temu Krzyżacy doiyć uczynić niech-
cieli. Zložyl przeto Krol Seym, ná którym coby z tym czynić,
rádzono; gdzie się to wszystkim zdáło, gdyż po ták nieśfusznym
rozládku ietżce coś gorzszego Krzyżacy mysla, mieczem z nimi
czynić lepiey, niż ták szkodliwy á ślomotny pekoy mieć: Pier-
wey iednak niżby przeciw nim wojnę podnieść, (gotowi będąc
záwsze gwałtowi się odiać) do Papieża w tey rzeczy o spráwie-
dliwość posláć uchwalili. Obráli tedy do tego Poselstwa Janá
Groná z Słupce Biskupa Krákovskiego, człowieka uczonego,
ktory w Avinium (bó tam ná ten czas Stolicá Papiezka á nie w
Rzymie była, przez Klemensá 5. z Rzymu Roku 1308. przeniesio-
na, ktora też u Fráncuzow pierwey w Lugdunie, potym w Avi-
nium przez 74. látá trwála) u Papieża Benedykta 12. to spráwił,
że Papież Gerárdá Tytulenskiego Proboszczá, i Piotrá Gerwá-
zego Kánoniká Anicenskiego, Legaty i Sędzie do Polski i do
Prus posláł z zupełná mocá, skázac co spráwiedliwego obiedwie
stronie wysłuchawizy. Nie spáli też tym czátem Krzyżacy, ále
żeby iáka przyczynę mieli, nie podáwac się ná rozládek Papie-
skich Legátow, u Cefárzá Ludwiká listy do Mistrza Theodoriká
z Aldenburgu, i wszystkiego Zákonu, wypráwili, w których pod
ciężkim karániem im zákázował, aby ná žádnego roskázanie z
tych Ziem nie nie upuszczáli; okrom iego zezwolenia. Zložone
było temu Sadowi mieysce w Wárlzáwie, gdzie Mistrz Pruski
Theodorik z strony Krolewskiej jest pozwány. Ná termin z stro-
ny Krolewskiej proces wizyttek ná pilnie podáł, stánawizy,
Mistrz Bártoldus z Ráćiborzá. z Pruskiej strony Mistrz Jáku-
b, Pleban z Arnoldy z Chelmienskiego Biskupstwa, Appellácyá po-
łożywszy do Papieża, iechał precz. Nie skwápiáli się Sędzio wie
od Papieża wyłádeni, ále pokázuiac się bydź prawdziwemi Po-
stámi

Pruska.

flami i Sędziami z ramięniá Papiezskego dánymi przez iáwne listy, cały rok tam stráwili. Widzac potym upor Krzyżácki Sędziowie, w Kościele S. Janá w Wártzawie Roku 1336. móca sobie od Papieżá zlecona, Krolowi Polskiemu Pomorska, Kuiáwska, Dobrzynska, Chelminska, i Micháłowika, Ziemie (iáko własne) przyśadzili. A Krzyżákom áby je oddáli z pewná zá utráty nágroda, roskazáli. Czego gdy się uczynić zbraniáli, klatwy ná nie wielkie dáli, ále Mistrz z Bráćia swa málo ná to dbáli.

Tegoż Roku, nie máiac Kázimierz Krol mężczyzny potomstwa z Anną Gedyminowną Krolową, przed tym iuz umárła, ná Seymie w Krákovie z Pány o Succesorze ná Krolestwo, rádžil: gdzie zá wszystkich zezwoleniem Ludwiká sietrzenca swego, Károlá Krolá Węgierskego syná, po sobie ná Krolestwo Polskie náznaczył. Potym sam osoba swojá z świętými pocztámi do Węgier iechał, á w Wyszegradzie Ludwiká sietrzenca obiáwił bydz ná miejscu swe przyślým potomkiem, pod słusznemi iednak umowami.

Tegoż też Roku Theodorik z Aldenburgu ná pomoc máiac Falcgrafa Rhenskigo i insze Ktáżetá, Litwę woiowali, i wiele więźniow i korzyści do Prus wywiedli. Ten mistrz wáty, przekopámi, i mocnemi wieżámi Málbork dobrze opátrzył dla Litewskich náiazdow, rychło potym umárł.

Siedmásty wielki mistrz Pruski.

Stárszy Komendator Rudolf Książę Sáskie, ná Mistrzowski urząd po Teodoryku z Aldenburgu był wybrány, Roku 1336. iáko Pruska Kroniká świadczy, gdy Ludwik Cesárz, á Kázimierz wielki Polski Krol, panowáli.

Roku 1340. Kázimierz Wielki Krol Polski, główne Miásto w Rusi Luow z innemi miásty i Zámkámi wziął, spádkiem po Książęciu Bolesławie. Tam uczyniwszy ná Rus Seym, Ruskie Xięstwa podbite swey mocy, w Powiáty obroził, Woiewody, Káasztellány, Stá-

Stároty. S
i jedno Ru
skárby do l

Ná drug
infza żone,
corke, poi
ia pędko
lik, że wize
Chelminsk
rymi Pány
chcieli ná
uczynili. l

Rok prz
woysko z
Rycerstwo
żety Pom
sprawę o t
co się naw
i rozmaity
plondrowa
z ludem s
świeżych
gnac i tan
fzona mis
toz z urz
nie długo
ná Mistrz

Z A Pá
lá Pol
Dufemer

Kroniká.

Stárosty, Sędzie, i insze urzędy, obyczáiem Polskim postanowił, i jedno Ruśi z Polákami práwo nádał. Wielkie z támtad Krol skárby do Krákowá zawiósł.

Ná drugi Rok Krol wdowcem będąc po Annie Gedyminownie, inszą żonę, Adleide álbo Iádwigę Henryká Lándgráfá Heskiego córkę, pośl: z którą kop 2000. groszy Práskich potágu wziął: Ale iá prędko potym porzucił. Łátwie ná prosbę Krzyżákow pozwo- lił, że wszelkiego práwá które od przodków swych ná Pomorská, Chełminská, Micháłowská ziemię miał, pod przylegá z niekto- rymi Pány odstąpił, ná co i listy iáwnie pod pieczęćiami dał. Nie- chcieli ná to insi Pánowie, osóbliwie Duchowni zezwolić, áni też uczynili. *Działo się to Roku 1343.*

Rok przedtym 1342. Rudolf mistrz Pruski, zebrawszy wielkie wojsko z Niemiec, swoje też z Prus práwie wszystkie Kontory i Rycerstwo ruszywszy, do nowego Márgrábstwá, pod Polákami i Ksia- żęty Pomorskiemi, dobywáć go, ciągnął. Litwá máiac iuż pewná sprawę o tym wielką mocą rozpúściwszy zágony do Prus w pádli, co się náwineło w popiół obroćili: Nábrawszy więźniow, bydłá, i rozmaitych korzyści, wcale się ná zád. wroćili. Rudolf o tym plondrowániu słyżác, dawszy nowemu Márgrábstwu pokoy, wskok z ludem swym, swoim ná pomoc ále nie wczás przybył, bo tylko świeżych ogniow dymy zástáł, á Litwá uszłá. Tak cudzego prá- gnac i tám nie wskoráł, i swoje strácił. Widzac ták ziemię spusto- żoną mistrz Pruski Rudolfus, z frásunku wielkiego oszáłáł, prze- toż z urzędu złożony, do Pokrzywná Engelsburgu zawiéziony, nie długo potym támcé umárł, á w Kwidżinie pochowany, 3. látá ná Mistrzowskim urzędzie był.

Mistrz wielki Pruski ósmnásty.

ZA Pánowánia Lúdwiká Cefárzá, i Kázimierzá Wielkiego, Kro- lá Polskiego, ná stolicę mistrzowską Henryk Dusefener álbo Dusemer był wybrány, Roku 1343. Vmysłł zaráz mścić się nád Litwá,

Pruska.

Litwa, szkoda za przodka swego w Prusiech poczynionych, i przetoż u Pápieża Klemenśa szóstego listy do Pánów Chrześcíanńskich wyprawił, áby z miłości Chrześcíanńskiej ná świętą wojnę przećiw Litwie i Zmudzi pogánom ciągnęli, tym wszystkim Odpusty takie nádáiac: że każdy którybykolwiek ná tę wojnę szedł, iáko-by w Jeruzálem u grobu Pána Chryśtuśowego, ábo w Rzymie ná miłościwe Láto, ábo v S. Jákuśa w Kompostelli, był. Sypáli tie iáko deszcz práwie Chrześcíanie ná tę wojnę, chcąc iuż do gruntu pogány wygładzić. Ludwik Krol Węgierski, Jan Krol Czeski, Cárólus Mágrabiá Moráwski, Książat také Rzesze Niemieckiej moc wielka, otóbami swemi, z ludem wielkim do Prus ná tę potrzebę, przybyli. Grof też de Halles, Angielskiego i Dunskiego Krolow śiły, Książat Śląskich, Sáskich, Pomorskich, Mágrabiów Brándeńskich pomocy przystąpiły. Mieli iuż te wiadomość Olgierdz Kieyszut Książetá Litewskie, przetoż wszystko przed niemiami gościami poprzatnęli, kráiny wszystkie Prutom przyległe sámisz spustoszyli, zbożá ná polách podeptáli i wypálili, bydło w gęste lásy ná bezpieczeńś wygnáli, żywnosć żadney nie zostáwili. Obwárowawszy potym zámki i twierdze dobrze, Niewiásty, dzieci lud do boiu niegodny, ná mieysća bezpieczeńś zaprowadziwszy, á wszystko mądrze zporządziwszy, czekáli z ludem swym po gotowiu będąc. Gdy iuż wieś Litwie przyniesiono, że Henryk Dufemer mistrz Pruski, i Burchárdus Haren z obiciná Zákonami swemi, z Krolmi i Książetý przerzeczonymi, mocá wielká do Zmudzi wciągnęli, oni też nie mieszkáli. Ale Olgierd z Litwą do Inślantńkiej ziemi, Kieyszut zaś z Zmudziá z Trocká i Grodzienśka Szláhta do Prus wtárgnął, á po obfitych ziemiách sobie buiáli, burzac, pustosząc korzyści wielkie wywożac. Krolowie zaś Chrześcíanscy z Mistrzami Zákonnemí, i z ludem wielkim wszedłszy w ziemię pustá nie mieli się czym báwić, ku temu gdy żywnosć nie mieli, (bo przed nimi było obrus z diétó) ięli od głodu umierác, ciężkosć nie znośna w obożiech byłá. Co obaczywszy Krolowie i inśi Pánowie, z fukáli i zláiali mistrzá Pruskiego

że ie

że ie tak
mało ludu,
wziy w In
skiego i De
ziemię, do
zad nie inn
putki w sw
(iáko-by rz
Tego forte
miała Syn
mogł zebra
iáko chcia

Roku p
woyskiem
ce podiaw

Ná dru
ciągnął
wojownic
rzył ná D
gley wáp
skich Kro
Zá co w

Ná lár
i turman
wizy, do
do ziemi
dóit, i k

Roku
ná po
dzi. Ap
á miásto
portánov

Kroniká.

že ie tak zawiódł, potym utrąciwszy zmorzonego głodem nie-
mało ludu, do domu się wrocić musieli. Tak Olgierd zburzy-
wiży w Inflantciech wżysztko, poczawszy od Dwiny do Abiel-
skiego i Derpskiego Biskupstwa: Kieyszttut zaś wżysztkę Sámbyjska
ziemię, dobywszy wielu Zakow i miast, z korzyściami wielkimi ná-
zad się innymi drogami wroćili. A mistrzowie Pruski i Inflantki
puścili w swych ziemiach zaściani. Takie Litwá forteciem podeszła,
(iákoby rzekła) iedź ty do mnie ná głód, iá do ciebie ná gody.
Tego fortelu przykład w Agátoklesie, który gdy Cártháginenses
miała Syrakusy dobywali, on zedwiemá synami i z ludem iáki
mógł zebrać náprédce, do Afryki ziemię ich się przewiozł, która
iáko chciał wojował, i wojská Kártáginiskie z ich Hetmány poraził.

Roku potym 1345. lepszego szczęścia Dusemer z pozostałym
wojskiem skończować chciał w Litwie, ále próżne náklady i prá-
ce podawszy, z Litwy się wrocił, bo ná to czasu i pogody nie miał.

Ná drugi Rok máiac pomoc z rozmaitych krajn, zaś do Litwy
ciągnął we 40000. ludu, mocno wizerz i wduszył ziemię poczał
wojować, przeciw ktoremu Olgierd zebrałszy co mógł ludu ude-
rził ná Dusemerá. w dzień Oczyszczenia Panny Máryey, po dłu-
giej watpliwey bitwie, Litwá szwankowała, których według Pru-
skich Kronik, do 10000. ich poległo, Miechowitá kładzie 18000.
Zá co w Krolewcu Kláštor Pániencki wystawił.

Ná laro zaś tegoż roku Dusemer Welony zámku ustáwicznymi
Esturmány dobył i spalił, okolicznie też łupow obfitość nábrá-
wiży, do Prus się wrocił. Olgierd zaś z swá Zmudzia w padłszy
do ziemi Sámbyjskiej, szkody iáki nálepiey mógł, sobie nágro-
dził, i kilká tysięcy Chrzęścian w niewola zabrał.

Roku 1347. ná Seymie walnym w Wislicy, Kázimierz Krol prá-
wá polpolite z Rádami spisał, którymi się i dziś Szlachta iedźce sz-
dzi. Appellácyey też do Máýdeburgu dla wielu przyczyn zakazał,
á miasto Máýdeburgu práwo Niemieckie ná Zámku Krákovskim
postánowił.

Pruská.

Henryk Dusemer mistrz Pruski urząd złożywszy, w Bratianie umarł, a w Málborku v S. Anny w Káplicy pochowan.

Dziewiętnásty wieki mistrz Pruski.

WEinrykus Kniperode ná urząd Mistrzowki Roku 1348. wzięty, zá panowania Cefárzá Kárła, a Kázimierzá Wielkiego, Krolá Polskiego; ná którym urzędzie 31 lat był:

Ten to mistrz Weinryk Kniperode, náokrutnieyszý nepřzyá-
ciel był Litwie poganóm, które bez přezestanku zbieráiac lud
z Chřeściánských Paístw, Litwę; Zmudž trápił, mordował, zie-
mie pustošýł, a právie ie do gruntu vykórzenié chéiał. Litwá
záš przywyklá z dáwná woíenným správóm, wzáiem mistrzowi
Pruskiemu oddawáli, i podczas w dwoynásob škodę sobie nágra-
dzáli, co tu krótkości folguíac opuszczám, tylko pámiéci godné
rzeczy przypomináiac.

Roku 1349. Vspokoiwšý zemie Ruskie Kázimierz Krol, z šzczé-
šliwego powodzenia podniósšý ie w pyché, roškosšý tylko a lu-
bości čielesnyh patrzał; i iáwnie w Opocznie, w Krzeczowie, we
Chowie niewštydú znáki byly: z čzego gdy byl od Bodžety
Biskupá Krákovského z povinności nápomínány, nic ná to nie-
dbał, ale owšzem goršý byl, bo poddáne Biskupie niečwyklými
podatkámi i záciágámi trápił. Dáli o tym znáć Polšcy Biskupi Pa-
piežowi, roškazał aby Imieniem iego byl nápomínány, ná które
gdyby niedbał, aby byl vykletý: Nie každý ie tego śmiał wažýć,
ale Marćin Baryczká, Wikáry Košciolá Krákovského ná Zám-
ku, gdy to z povinności šwey uczynił, kazał go Krol Kázimierz
w Wiśle utopić: Bodžetá Biskup Krákovský, widzac być Krolá
nieukaránego i zátvárdžiałego, wydał nan klatwę. Pan Bog tež
pomšté šwa pokazał nád nim, bo przez dwie lećie frogie powie-
trze morowe Polškę ták bárdzo trápiło, že miáštá i wše bez
ludži puste štaly. A bywáć to, že *quidquid delirant Reges, plečtuntur
achivi*, ale i z nas káždemu treba čuyným byđz. Krol potým wi-
dzac.

Kroniká.

dzac kaźń słuszną ná sobie Bożá, żadał rozgrzeszenia, ktore potym od Clemenśa VI. Papieża otrzymał, á za pokurę wiele Kościołów w Poliszczepobudował, iáko to w Sedomierzu, Wislicy, &c.

Tegoż roku po wżyszkim prawie Chrześciánstwie Sekta nowa się rozmnożyła, iż mężowie i niewiasty nágo chodzili po pas, biczuiac się i rozgami siekać, ktorzy tak się włoczyli rotami po świećcie, chorągwie przed sobą nośzac, á płaczhliwemi głósy wipomożenia Bożego wzywáiac. Do Polski potym z Węgier ci biczownicy przyszli, ktorych náboženstwo i náuká, gdy była błędna i fałszywá uznána, pokaráni są. Także tá sekta że z Bogá nie była, długo trwać nie mogła, i iáko się prędko wzniećiła, tak nie długo świećiła.

Náieźdzála tych czasów Litwá często Polskę, á szkody czynili, á do tego wodze mieli támychże Polaków, ktorzy Oyczynę miła zdradzáli, bo przebiegi wiedzac (iáko domowi) drogi bezpieczne Litwie ukázowali. Tráfiło się że Piotrá Pszonkę Poláká z Herbu Jániny, Litwá Poganie dó mátey Polski chcąc wtárnać, dla przepięgowania brodu ná Wisłę posłáli, który náłázszy brod, przez Wisłę od brzegu do brzegu długie żerdzi stáwiał, znak gdzieby przebywac mieli czyniac, co wroćiwszy się Litwie oznaymił. Máło potym Rybácy ná to mieysce w czolnách przypłynawszy, domysliwszy się zdrády, one żerdzie ná głębia wstáwili. W ciemną tedy noc Litwá, aby bez wieści ná násze-przystáwili, (zá pokazaniem Pszonki przy żerdziách iuż indzie przestáwionych) przepráwiac się izpieńno poczynáia, ále gdy bystrość i głębokosc wody wiele ich z kóni pożarła, Książetá Litewskie obáwiáiac się zdrády, Piotrá zdraycę ná brzegu Wisły ścieli, á Polskiey záładzki ię boiac, nocá uieźdzáli ná zád. Powiádáia że Jágieło, gdy Krolem został, Piotrá Pszonki dla iego zdrády dobra pobrał, iáko wieś Krzyżánowo, ktora do Stárostwá Lubelskiego przyláczył.

Roku Páńskiego 1353. gdy w Márcu, w Kwietniu, i w Máiu, zboża wśzelákie, i dni gorace tak bárdzo ię rozkochály, że iuż kłósy

Pruska.

kłosa kwitnęły, uderzyły potym zimną srogię, a śnieg gwałtowny na dwa łokcie wzwyż spadł. Frąfobliwy oracz Bogu to polecał, a prace sivey pożytku mało się spodziewał, ale Pan Bog po onym śniegu żyznością niesłychaną Polskę opatrzyć raczył, ci co śnieg z zboża zmiatali, żadnego pożytku nie wzięli: pewnie ci co się na Pana Boga nie spuszczali.

Tegoż roku i wtorego potym, Litwą srodze Pruska ziemię wołowała, a mistrz Weinryk nie śmiał z nimi bitwy stoczyć, przetoż bez odporu z wielkimi korzyściami Litwą do domow się wracała.

Zemowit Książę Mázowieckie Pánstwo swe do Korony Polskiej przyłączył i inkorporował, obiecuiac się z potokami swemi Krolowi Polskiemu i jego Successorom hołdownikiem być, a ziemię Mázowieckiey dziedzicem Krola Polskiego uznawać, co przysięga iawnie w Káliszu potwierdził, Roku 1355. dnia 27. Grudnia.

Tegoż roku krainy Podgorskiey Rusi, przez Litwę spustoszone, ludem Niemieckim Krol Kázimierz osadził, czego znaki po dziś dzień mamy, około Łáncutá, Przemysła, Sánoká, Járosláwiá, &c. ich osada gospodárstwem w támtych kráiącach znaczneimi. Pozwolił im też Krol Mágdeburksiim się prawem sadzić, a za swą łátwością i innym miásteczkom: z kad Szláchtá chłopim go Krolem zwáli: Jednak do Mágdeburgu Appellácii bronił, bo w Kráowie na Zámku to prawo ustawił, Woytá sam dáiac z liedmia Łáwnikow, których Wielkirządzcá zámkowy obiera.

Weinryk Kniperáde mistrz wielki Pruski tegoż roku Zmudź wołował, a gdy z korzyściami do Rágnety się wrocił, sam z kóniá spádłszy, rękę prawa złamał, a teyże nocy zámek Rágnetski zgorzał, więźniow też Litwy, máiac czas po temu, wiele uciekło.

Na drugi Rok Książęta Litewskie, Olgierd, Kieystut, Pátryk, wielka móca (mśczac się krzywdy) do Prus wciągnęli, a gdy im Krzyżacy odporu dać nie mogli, spustoszenia ziemię nápatrzyć się musieli, a Litwą z wielkimi zdobyczami bezpiecznie ušli.

Roku 1357. máiac Rzesze Niemieckiey i inszych Chréścián mistrz Pruski pomoc wielką, wyprawił Sifrydą z Daweltu Márizál-
ká Pru-

Kroniká.

ká Pruskiego do Litwy z ogromnymi pułkami, który bez odporu plondrował, palił, mordował, a łupow i korzysci w zaiem oddać, wiele wywiodł.

Złośna i opłakana Rycerstwa polskiego w pioniniskim lesie porażkę, tu przypomnieć wnym porządkiem ná krotce mużę. Zmarli Stephan Woiewodá Wołoski, dwu synow Stephaná i Piotrá po sobie zostawił, którzy o stolicę Woiewodza z soba się wádźili. Piotr (acz młodziy) gdy siwa ludzkością myśli poddanych ku sobie nawrócił, pomocy też z węgier dostał, łatwie Góspodárstwá doszedł. Bolało to Stephaná, i przetoż z Wołoscy co iego stronę trzymáli, do Krolá Kázimierzá o pomoc się uciekł, która (gdy się być hołdownikiem Krolewskim obiecował) łatwie otrzymał, aby tylko ná Pánstwo oyczyste był wíádzon. Zebrawszy przeto Krol z máłcy Polski i z Rusi woyská ná nowie Mieścá Lipcá, do Wołoch z Stephanem posłał. Piotr zaś bacząc nie równy poczet swych przeciw Polákom; fortelem umyslił ich pożyć, a iżby to tym łatwiej spráwił, wygnáncę w siwa łáskę przyiáł. Łásem gęstym Polácy w poszrod ziemie Wołoskiej mieli ciągnąć, tám Petryło Woiewodá z swemi się záládził, a drzewá przy drogách gdzie nási íść mieli tak poderzwał, że ná pniách máło się trzymáły. Gdy iuż w gęstwinie Polácy weszli, z záládzki Wołoszá wyrwawízy się, drzewá podcięte ná nich obáláli, tak iż iedno drugie wálilo. Rycerstwá zácnego wielkość wielká zginęła, ostátek ułomnych w ręce nieprzyiácielskie przyiázł, sam tylko (iáko pisał) Nawoy Tęczynski ręká obronna uszedł: a potym szedłszy do Rzymu Duchownym został. Naypierwsza á smotna Polákom od Wołoch tá porážká byłą: druga niżej naydzielsz. Wslyszáwízy tę nieśczęsná porážkę Krol Kázimierz, ná zdrádę zbiegow się zálówał, do Wołoch potym dla wykupu więźniow posłał, co zá pieniadze łatwie otrzymał. Nie mnicytáz domowá porážká drugiego Roku 1360. byłą, gdy srogie powietrze przez 6. Mieścý Polskę pustozyło, że po wsiách i Miásteckách połowicá práwie ludu byłą wymárła, w Kráowie sámym 20000. ich ráchowáno.

Tegoż

Pruska.

Tegoż Roku Weinryk mistrz Pruski, mając świeży lud Niemiecki, z Márgrabią Brándeberskim Ludowikiem, synem Ludwika Cesárz, wyprawił się do Litwy, nad wszystkim wojskiem Szyndekopá wielkiego Márzalká Zakonnego Hetmánem przełożywszy, Litwę i Zmudź srodze wojował. A trzy razy tego roku odwrot czyniac do Litwy, wielką moc korzyści i więźniów do Prus pułkami stała. Chciał za trzecią wyprawą Niemiecką Kieystut swoich ratować, ale od wielkości zbroynych Niemieckich pułków porażony, i sam poimany, sławneyse Niemcom zwycięstwo uczynił. Dawszy potym za się więźniów niemało, z więzienia był puszczony: Ale im zaś nie długo w garść padł, bo bijąc się mężnie z Niemcy, od Henryká Hekierzbeká drzewem z konia wyładowany, i znowu poimany. Dáligo potym nálepszá straż do Málborká, łańcuchami i pętami go związawszy, do mocnego sklepu wśladzili: Ale tey nędzy nie długo cierpieł, bo Litwin ieden u Krzyżaków nie dawno okrzczony, dodał mu naczynia iż się wyłamał, a iżby tym bezpiecniey uszedł, ubioru Krzyżackiego szpady i konia mu dodał, tak z Zámku przez miasto wyjechał, a do láła przybiegłszy, konia porzucił, i po słońcu się znaczyć, nie droga dla pogonicy, ale náwiększą gęstwina szedł, aż do Mázowieckiey Księżney Anny córki swoiey, która był dał za Jánuszá, zablądził, która Oycá poznawszy woncy nędzy, wczás mu wszystek uczyniła: A tak gdy sobie wytchnął, podólowie do Zmudzi odesłał.

Záraz się tego chciał zaś Kieystut pomścić, zebrałszy przeto co náwięcey ludu, do Prus wtargnął, trzech Zámkow S. Janá zámku, Gdańskiego, i Heckerzbergu, dobył i spalił, korzyści wielkie wybrałszy, Nięców iednych pomordował, drugie powiazał: Miedzy więźniami siła zácnych Szláchty było, i Komendator Gdański Ian Kolyn. Gdy náзад z łupami i więźniami Kieystut kierował, podkáli się z nim dway Kontorowie, ieden z Rástemburgu, drugi z Bárthenstein, uderzyli w się śmieie, ale Niemcy przemogli, i Kieystutá trzeci raz poimáli rannego od Kontorá z Niefze-

Pruská.

Nieszawy, gdy się mężnie bronił. Oszukał ie potym gdy się ube-
spieczyli uciekł im skąd miedzy nimi podeyrzenia iednego ná dru-
giego urosły.

Ná drugi Rok 1362. wetował Mistrz Pruski zburzenia Zámkow
swoych nád Litwą, máiac dobrowolnych żołnierzow máto nie ze
wizyskiego Chrześcianstwa woyská wielkie, z ktoremi do Litwy
ciągnął, á Kowno oblegl. Książetá Litewskie przybyli swoim ná
odsiecz, ále ustąpić musieli, od Niemcow porázeni. Dobył po-
tym mocá (nie bez szkody swoich) Mistrz, Kowná, Pistony, We-
fony, i do gruntu zburzywszy, ostátek w popiół obrociwszy z wiel-
kością potym łupow i więźniow do Málborká się obrociwszy.

Tenże Rok w Polsce znaczny drogością i głodem był, ktory
iednąk szczodrością Krolewską nieiáko iest usmierzony, bo máiac
Krol pełne stodoły i spichlerze zboża, w żyzne látá dla przygody
záchowanego, bogátság za pieniądze álbo odmiánę przedáva-
no, ubogich co niemieli za co kupić do roby obracać kazał, áby
sobie tak chleb zarábiali, ktorymi ludźmi wiele Zámkow, murów,
wałow, grobli, stáwów, &c. porobił. Ná ten też czas przekop o-
koło Kázimierzá Krakowskiego robiono, w ktory puł Wisły wpu-
szczono, dla spuszczenia ná dół drew i soli. Zebrał przy tym pie-
niędzy, nie máła summę.

Roku 1363. Weinrik mistrz Pruski máiac ná pomoc Wolphán-
gá Grábie Bawárskiego, Mistrzá też Jnsfántskiego, rospuści-
wszy zágony okrutnie Litwę woiowali, á bez odporu z wielkimi
korzysciami do domow się wroćili. Tudzież Márszałek Pruski
z świezym woyskiem pod Grodno ciągnął, ále gdy go mężnie Li-
twá bronił z Książetiem Pátrykiem, kilká łzturmów itráciwszy,
musiał ustępować. Zburzywszy iednąk okoliczne włości, bez ko-
rzsści i więźniow świezych do Prus się nie wroćił. Z krwáwione-
mi potym łercy bez przestánku z obu stron się náieczdzáli, á wzá-
iem szkody i morderstwa sobie oddávali, nie mnicy Litwá iáko
Krzyżacy potężni, coby długo wyliczać.

Roku 1370, Kázimierz Krol Polski goniac Jeleniá u Przedbo-
L rza

Kronika.

rzá dnia 9. Mieściacá Wrześniá, padł z nim koń i skutł sobie go-
leń lewą, tak iż ná woźie pierwey do Sędmierzá, potym do Krá-
kowá przywiezion. Baczac się być chorego, Testament porzą-
dnie uczyniwszy, i Páńskie świątości przyiawszy, dnia 5. Listopa-
dá umarł, ná Zámku w kościele Stánisławá S. w grobie Mármuro-
wym z żałostíá wszystkich pochowan. Krolował Kázimierz w Pol-
szcze lat 37. żył 60. sławny więcey pokojem niż woyná. Skąd też
wielki sam miedzy Krolmi Polskimi rzeczony, bo ácz i wojennych
spraw był świadom, ále więcey ludźkością ku wszystkim wobec
ro-imię sobie zaśłużył. Także i infze przodki swe gospodárstwem,
czuynościa, budowaniem, ustáwy praw, przewyżzał, że cokol-
wiek Polska ma murowanego, z iego náwięcey stárania ma. Przy-
tym występki swe przeszłe hoynościa ku Pánu Bogu i slugom iego
wielce nádgradzali bo ná rożnych mieyscach Kościoły wystáwił w
Niepołomicách, w Solcu, w Opatowie, w Korczynie, ná Zámku
Krakowskim S. Michála i S. Jerzego: Kláštory Franciszkanckie
w Korczynie i w Káliszu, Dominikańskie w Piotrkowie i Łęczycy
w Mogile zaczął dokonać.

Ludwik Krol Węgierski sześczeniec Kázimierzá ná Krolestwo
Polskie jest wybrány, i koronowany przez Járosławá Arcybiskupa
Gieźninskiego Roku 1370. Przez dziewięć set lat i więcey, aż do
Kázimierzá Krolá zázwie miała Polska národu swego Krole i Ksia-
żetá, okrom iednego Wáclawá Czeskiego. A od Kázimierzá
Wielkiego śmierci, obcy poczęli w Polszcze krolować, iáko ten
Ludwik z Węgier: Jágieło po nim. Vtrapiona zá pánowania te-
go Ludwiká Polska była, bo nietylko że rożnych był od Kázimie-
rzá obyczáiw, ále też Polákom trudny był do niego przystęp, i
spráwy wszystkie przez tłumáczce odprawował: Tudzież co miał
kráiny od Polski oderwane záz zdobywác, to ieszcze niektóre po-
wiáty od Polski oderwawszy, Ksiażęciu Opolskiemu Władysław-
wowi dał, iáko Ostrzeszowska, Wieluńska ziemię, Olszynski,
Krzepicki, Bobolicki, powiáty, Brzeźnicę też w Sierádzkiej zie-
mi ku temu przydał. Pomieszkáwłszy nieco w Polszcze, do Wę-
gier

Pruska

gier się wrocił, zostawiwszy Gubernatory w ziemi, władza iednak wszystka przy matce jego była Krolowej Elżbiecie, która niewieści rząd zaczęła, bo ludźmi godnymi i statecznymi gárdziła, na Wrzedy i do Rady młode, nikczemne, pochlebce brała, a utrapienia, i bliskiego upadku Rzeczypospolitey niżąc sobie nie wając, tańcami, muzyką &c. się bawiła.

Obawiając się Krol Ludwik, aby Polacy za słusznemi przyczynami innego Pana sobie nie szukali, mieć Krolestwá dziedzicki własne dwie corce Kázimierzowe, Annę i Jádwigę, wziął ie do Węgier ze wszystkiemi skarby, które im Ociec odkazał, tam ie nieistotnie z dziedzictwa odśadziwszy, nád to zhanbił, iakby były nie z własney żony Kázimierzowej urodzone, twierdzac, a to czynił aby która za zácne go męża nie szła, któryby o krolestwo z nim się wadził: Przetoż koronę z Krákowá, sceptrum, iáblko, miecz, i inne appáraty Krolewskie z sobą do Węgier zabrał. Wydano potym te Krolewny Polskie za mał, Annę Grábi Cyliyskiemu, a Jádwigę Książęciu Styryjskiemu, hołdownikom Węgierskim.

Temi czasy Litwa nie tylko w Prusiech Krzyżakom; (od których też za swe mieli) ale i w Polsce wielkie szkody czynili, którym przezniesność Krolewska Polacy odeprzeć nie mogli.

Ludwik Krol Węgierski i Polski, słyszac o frogim zburzeniu Polski przez Litwę, ruszył się z Węgier mieć ludu niemáło z sobą. Polskie też woyska pod spráwá Sándywoiá z Subiná Stárofty Krákowskiego, do Sendomierzá się ściagnęły, gdzie Krol przybywszy, Sendywoiá z częścią woyska pod Chelmno posłał, którego też z innemi Zámki w krórcie dostał. Sam Krol z drugą częścią ludu Bełz obległ: Ale gdy Kieystut Książę Litewskie w ngodę się z Krolew wdał, pokoy uczynili. Na ten czas się trafiło, że się Węgrzy z Polaki powódzili, w którym rozruchu Piotr Szátrániec w twarz iest ráníony, któremu za nágrode Krol dał Zámek Pieńkowa skále, z której się i dziś Szátráncowie piżá. Ośádziwszy potym swemi Węgrami Krol Zámki Ruńkich kráioy, czego bronieć próżno Polacy mieli) do Węgier odiechał, wyma-
wiając

Kroniká

wiać się, że mu w Polfcze powietrze nie fufzy. Ná mieyfcie fwoie iednak Władysławá Książę Opolskie zá Gubernátorá poftał, ktorego gdy Polácy, baczac to bydź przeciw prawóm fwym, ćierpieć niechcieli, náząd musiał odiechąć.

Tegoż Roku 1377. Wittolt fyn Kieyftutow z młodu się w ípráwy woienne wpráwuiac, fercá dobrego Káwaler, do Prus wtárgnął, Infterborski Zámek z włościami iego poburzył, i áż do Tápiowá wfzyftko fpuftofzył, z wielkimi korzyściami do Oycá fieg wrocił. Kieyftut téż nieznaczniemi drogámi przez Mázwíze ná niespodziáté Prusy przypadł, á około Działdowá i Nidborku wfzyftkie podburzył, więźniow i korzyści wiele do Litwy záprowádził.

Weinrykus miftrz Pruski mfczac się fzkod fwoich, z woyskiem wielkim Krzyżákow, Podláfká, Litewfká, Zmudzka ziemię, okrutnie ogniem i mieczem woiował. Litwá nędzna fortelem ich umyśliłá pożyć, gdyż moca znágłá nie mogłá, przetoż podcinałi drzewá ná drodze, i doły pokopáli, á darniem i liściem przykryli, gdzie gdy Niemcy przyfzli, łatwie w fámołowkách iedni pobić, drudzy poimáni, máło ich pomiátawfzy łupy, ufzło. Máło ná tym mieli Książetá Litewskie Olgierd i Kieyftut, ále záraz (wet zá wet) do Prus z zápálczywá Litwá wtárgnęli, Powiáty Infterborski i Sáłowski okrutnie z woiowáli, á fzkody fwe łupow i więźniow obfitośćiá fobie nágradzáli. Bolało to Weinryká Miftrzá i inne bráćia, przetoż zebrawfzy co naywięccy ludu, ośobnie káždy z woyskiem fwym ná puftofzenie Litewskiey ziemié ciągnął, Weinryk Miftrz, Márfzałek iego Gotfryd z Lindy, Kontorowie z Rágnety i z Balgi, Brát Kune Hadeftain, ktorych káždy z woyski fiwemi nieprzyiaćielská frogośćiá w záiem Litwie oddawáli, á z korzyściami wielkimi do Prus się wracáli. A izby dla náiaźdzow Litewskich befpiecznieyftá ziemiá Pruska byłá, dwá Zámki Bártenburg i Demryn ná gránicy Zmudzkiey miftrz Pruski zbudował.

Ná drugi Rok 1378. máiac z Niemiec pomocy nie máłé miftrz Pruski, trzy kroć ziemię Litewfká i Zmudzka náiezdzał, że áż do Wilná Niemcy przychodzili, i połowicę Miáftá fpalili, druga ledwie

Pruska.

Iedwie Mieszczanie obronili: á gdy Zámkow Wilńskich dobyć nie mogli, ná zád z korzyściami się wroćili.

Weinricus mistrz Pruski sprácowány przez 31. lat ustáwicznymi á frogiem z Litwą woynami, żywot z śmiercią przemienił w Málborku, táńże u Świętey Anny w Kościele pochowan.

Mistrz wielki Pruski dwudziesty.

Konrad Zołner von Rottenstein, ná stolicę Mistrzowską Roku 1370. wybrány, gdy pánował Wacław Cefarz Chrześciáński, i Ludwik Krol Węgierski i Polski. Ten przykładem przodków swych z brácią Litwę náieźdzał, nie ták dla rozmnożenia wiáry Chrześciánskiey, iáko dla swych pożytkow, doczego Litewskich Kńázat niezgodá im pomagáá. Bo Jágiello po śmierci Oycá swego Olgierdá nie przestáiac ná swym udziale, chciał Kieysturá Stryá swego z synmi iego ze wśzystkiego wýzuc, przetoż ná pomoc Pruskie i Inślántskie Krzyżáki brał, i ták z Litwą fortelámi się obchodzac, á nie szczerze z sobą iednáiac, wrotá do siebie Krzyżákom otworzyli.

Ludwik Krol Węgierski i Polski, utrapioneý Polścze podzię kował, do onego krolestwá się przenioźlzy, umárl w Tyrnawie Miesiáca Wrześniá, á w Biłogrodzie pochowan, Roku 1382. dwá násćie lat ná Krolestwie Polskim będąc. Zá żywotá swego Krolě Polskim Zygmuntá Márgrábię Bráńdeburfskiego zá przyzwoleniě (ktore przynięgámi utwierdzili) niektórych Pánow, náznáczył, iákoż po śmierci iego od Wielkopolanow zá Krolá przyięty, ále potym wzgárdzony.

Litwą tymi czásy máiac pogodę Polska niezgodę, powoli zię mię burzyli, pustoszyli, i korzyści bez odporu wywodzili. Tym Polácy poruszeni, pilniey swe rzeczy obmyśliwáć poczeli, i po długim rokowániu ná Jádwigę Ludwiká Krolá Węgierskiego i Polskiego corkę śrzednią zezwolili, áby iey iáko dziedzicze mąż był dány, któryby w Polścze pánował. A to iuż w *Interegnum*

Kronika.

trzecia Elekcia. w Tey rzeczy posłali Pánowie Polscy do Krole-
wey Elzbiety Sándywojá Subiná Woiewodę Káliskiego, á Stáro-
stę Krákowskiego z innemi, która w Jáderze mieście Dálmáckim
należli: i pilnie prosili, áby córkę Jádwigę ná Krolestwo Polskie
posłala. Krolowa gdy tę spráwę przewlaczála, á wymówek rozmá-
itych szukała: gniewem Sándywoy poruszony, jáwne go znáki
dał, iże precz iechać chce, powiedział. Co Krolowá obáczywszy
(obawiaiac się áby co nowego w Polšczce nie zaczął, gdyż w
mocy iego Zámek był) onego zátzymawszy, Jana z Tarnowá
Káiztelláná Sędomiarskiego dla ubieżenia Zámku Krákowskiego,
posłala. O czym gdy się prędko Sándywoy dowiedział, co wskok
jednego z swych, áby Tárnowskiego uprzedził, do Krákowá po-
słał, żeby Zámek w cudzą rękę nie przyszedł, oto się stáráł: á sam
zá nim z Jádery się wymknawszy, ná rozłożonych koniach prę-
dko przybył, á Pánom Koronnym o tym spráwę dał. Po długiey
potym odwloce, zá pilnym stárániem Senátorow Polskich, Elzbie-
ta Krolowá córkę swá Jádwigę do Polski posłala, z Demetriusem
Strygonskim Arcybiskupem i Kárdynálem i z Janem Wáradyń-
skim Biskupem, i z inszemi Pány Węgierskimi, skárbow dostátek
i ochędoštwá Krolewskiego iey nádawizy. Wyiecháło przeciwno
niey wiele Rycerstwá Polskiego ochędožnie, i z rádošcia iá witá-
iac, do Krákowá z weselem ludu póšpolitego prowadžili, gdzie zá-
raz zá Krolowá Polska przez Bodžetę Arcybiskupá Gniežninskie-
go iest námážeczona przy tychže Posłách Węgierskich i Rycer-
stwie Polšim, ktorým záraz moc dáno spráwować Krolestwo Pol-
skie, ážby w małženstwo bylá podána.

Roku potym 1385. Jágiełło wielkie Kšážę Litewskie, usłyszá-
wszy o przyjeździe i koronácii Jádwigi, máiac tež o iey urodzie,
obyczáich, mądrošci spráwę, posłał do niey Brácia swá Skirgielá,
Boyišá, i Háwnulá Stároste Wilínskigo z kosztownymi dáry, w
stán Małženski žádaic, áby tak Krolestwá doszedł: Obiecował
przytym že z ludem swym ná wiaré Chréšciánska chce się ochrz-
cić, dżieržáwy wizytke przez Litwę od Polski oderwáne przy-
wroćić,

Pruska.

wrocić, Państwa Litewskie z Polska wiecznie ziednoczyć, Pruskich, Pomorskich, Śląskich Księstw Poliszczę zdobywać, skarby wszystkie sine na pożytek Rzeczypospol. i Koronie Polskiej obrobić, więźnie wszystkie przedtym i od przodków pobrane, wypuścić.

Wdzięcznie to Polacy od posłów Liewskich przyjęli, mając z nimi wiecznego pokoju nadzieję: Ale iż krolewna ieszcze za Oycowskiego żywota w dzieciństwie, Wilhelmowi Książęciu Raku-skiemu pod zakładem dwu set tysięcy złotych (ktoraby stroną małżeństwo rozerwała) była poślubiona, dołożyć tego Panowie Polscy musieli, że i o ten zakład im idzie, i bez starey Krolowej rady skwapiac się niechca. Ochotnie Posłowie Litewscy obiecali imieniem Pana swego zakład zapłacić, do starey też Krolowej icchac się nie lenili, z ktorymi Polscy Panowie, Włodko z Ogrodzienią Podczasy Krakowski, Chrystyn z Ostrowa, posłani są. Krolowā, Elżbietā wdzięcznie goście przyjawszy, i poselstwa wysłuchawszy, tę odpowiedź dała, iż ia przestane na wszystkim co Polscy Panowie pożytecznego Rzeczypospolitey uczynia. Iako skoro posłowie z Węgier się wrocili, do Litwy są wyprawieni, ktorym przydany Piotr Száfraniec, z Hinka z Rogowā, aby Jągieł-łā z obiecánymi dary przyprowadzili za małżonką krolewnie. Dowiedział się tego Wilhelm Rakukskie Książę, a będąc świadomy przyiaźni krolewny ku sobie, mało nie za iey powodem do Krakowā świetno z wielkimi skarby przyjechał, tam nie mając czas na Zámku z Krolewnā wesoł bywał. Zakazał mu potym Dobiesław z Kurozwak Káasztellan Krakowski na Zámek chodzić, przetoż w mieście gospoda stanał, i zchadzał się z nim krolewna często u S. Fránciszka w Kláštorze, z Pány i z Fraućimerem, i wesoła bywała uczciwie i miernie. Co widząc Panowie już mało niezezwolili, aby była Wilhelmowi w małżeństwo dánā, ale gdy o przyieździe Jągiełłowym usłyszeli, Wilhelmowi zakazawszy na Zámku bywać, Zámek zamknęli, krolewna potym do niego z zámku chciała, ale iey to Dimitr Goráyski Podskarbi koronny rozwiodł pięknā mowā, na czym przestała. Wilhelm bączac niechęć Polá-

kow

Kroniká.

kow do siebie, á wiékszey lekkości tié boiac, milczkiem z málym poczem z Krákowá do Rákus wyiechał, skárby u Gniewoźzá Podkomorzego Krákow'kiego zostáwiwizy, zá ktore Gniewoźz wiele był máiętności pokupił, ále lekko nábyte nie dluo trwálo, bo to potomkowie márníe potráćili.

Jágiełło Orgeldowic wielkie Książę Litewskie, Ruskie i Zmudzkie, do Krákowá z Spytkiem Mielsztyn'kim Woiewoda Krákowskim i z inszymi Pány Koronnymi, ktorzy byli przeciwnu wyiecháli, z bráćia też swá i z Pány Litewskimi, wiechał, roku 1386. Dniá 12. Lutego. Tegoż dniá bráćia Książęty otoczony, Jádwigę Krolewnę witał, á názáitru dáry kosztowne przez Witoltá, Borytá, i Swidrygelá bráćia, posłał iey. Anizeli z Krolewna w máłżeński stan wstąpił, z bráćia swá i z inszymi Pány i Dwodrzány Litewskimi (okrom tych co się przedtym ná Ruska wiárę byli pochrzcili) przez Bodzentę Arcybiskupá Gnieźnińskiego, i Iáná Krákowskiego Biskupá, wiary Chrześciáńskiey náuczony i ochrzczoney, Władysław miánowany. Potym w máłżeński stan z Krolewna zwykłymi obrzędy iest oddány: Tám wizy skę Litewska, i Zmudzka ziemię, i tę część Ruskiey ktora trzymał, do Polski právem wiecznym przyłączył i inkorporowál, czego też przysięgá potwierdził. Ná to Witolt z Michálem Książęciem Zástáwskim, i Lubártem Wołyn'skim, przyrzekli i zápisáli się Krolewnie i Pánóm Koronnym, że to wízystko co obiecał Jágiełło, zisći. Czwartego potym dniá ná Krolestwo Polskie koronowany nowá Koroná, bo stára z Węgier ieszcze bylá nie przyńiesiona, iáko iá był Ludwik wziáł. Názáitru prowadzono Krolá ná Rynek Krákow'ki, á tám ná Máještácie przysięgi od Krákowian i od inszych Miášt sluchał: Książętá też Litewskie i Ruskie, ktore ná ten czás w Krákowie byly, Krolowi i Krolewey przysięgáli, obiecuiac się być z Księztwy swymy Krolowi, i Koronie Polskiej wiernymi, ná co i zápisly pod pieczęćiami swymi od siebie dáli, ktore i po dńisdzien ná Zámku Krákow'kim w skárbie Krolew'kim iá. Wsęcłę potym odprawowane było z wielkim dostátkiem

kilká

Pruska

kilkakroćstotyśięcy przechodza; Na króre wesele zaproszony też był od Jagiełła Konrad Żołner pomieniony wielki Mistrz Pruski, przez Demetryusza Garaia, ale on wzgardziwszy faworem Krolewskim, rozgniewany, wpadł do Litwy y iako główny nieprzyjaciel sobie postawiwszy, wszystko pustoszył: co żeby mu się lepiej powodziło, Zamek Lukomolia nazywany zaraz na początku mocą wielką odebrał. Co wszystko było za rada y instynktę Jędrzeia bratá rodzonego, Jagiełła który nienawiscia ku Jagiełłowi zapálony y nieprzyjaciółom oręży y sił dodawszy; sam na Prąsidium w onym Zamku z nie miał kupą od Konrada Żołnera zostawiony. Płocko tymże sposobem poddać się musiało. O czym gdy Krol Jagiełło wiadomość odebrał, zaraz Skirgiellona y Witolda z Wojskiem swoim które przy sobie w ten czas miał (do których się wiele woluntariuszow Polakow przyłączyło) do Litwy wysłał, którzy nie bawiać z sercem wielkim, y zbroyną ręką gdy już usłyszeli że Krzyżacy ustąpili; na Zamek, uderzyli, y Prąsidium tamteczne częścią na głowę porażiwszy, częścią w niewolę zabrawszy, szczęśliwie opanowali. Zramtad się daley udali do Mećisławá Miastá: (które też z innymi wielu mieysc, od nieprzyjaciół infestowane było) gdzie nie mnieysze serce pokazał: gdy Święćisławá samego zabrawszy, Syná iego Jerzego, po oddaney przysiędze Władysławowi (bo Jagiełło na chrzcie Władysławem nazywany) przez Skirgellona nad Smoleńskiem Przełożonym uczyniony iest: A gdy rzeczy-tak szczęśliwie powodzić się poczęły stronie Władysławá, po Płocku odebránym rebelizantow y burzycielow pokoiu w Litwie, sirowie ładzono, a Jędrzey Wodź ich w Zamku Chęćińskim przez trzy lata więziony, życie mizernie zakończył. Krol tym czasem w małej Polz-

Pruska.

cze według obrzadku y zwyczaju Polskiego Náródu: ákt weselny odpráwiwizy, do Wielkiej Polski záiachał: Krolowa téz J. M. Jadwiga z dworem swoim, y Liczná Pánów Asystencya otoczona oraz, z Krolew do Poznánia przybyła. Gdzie Święta Wielkonocne przy Nábozenstwach osobliwzych odprawowała z Krolew, ieszcze w ten czas nowo wiernym ále goracym Chrześcianinem. Bogu oddawszy co Bogu náležało, poczał się téz o stánie Rzeczypośpolitey wypytować, á gdy wiele niesprawiedliwosci y krzywd obaczyl: ná tych miał o lepszy porządek postarác się usilnie umyslił: co téz wypelnił: gdy iuż zástarzałe nieprzyjaźni między Pány w iedność y miłość odmienił, zawiętych ná się, do pokoin y iedności szcześliwie przywiódł: Dobra y prowenty Kościelne y Duchowne zdawná z ukrzywdzeniem Chwały Bożej przy świeckich Pánach zostaiac, prawnie przywrocił, występki Pánów Polskich spráwiedliwie kárał, między infzemi, Páná Jáná Wenecyulza Sedziego ziemskiego, Woiewodztwa Poznánskiego (ktorego dla niesprawiedliwych sadow y innych złych postepkow iego, pospolicie *diabłem krwawym* przezwano) po konfiskowánym dobrach ná dożywotne wiezienie zkazał. Tu się chwalebnie nápiśac może Jak wielkiej łaskáwosci byla Krolowa J. M. Jadwiga: Bo gdy Krol do Gniezna przyiachał: á iakonowy w tych kraiach obywatel, zdobr Duchownych prowianty dla Woyska swego wybierác pozwolił: Krolowa gdy między ludźmi płacz uslyszala, Krola prosila, żeby tego nie czynil: gdy Krol z miłości ku Krolowej zaraz obiecal wszystko oddac, co wzięto; Krolowa westchnawszy serdecznie, rzekla: *á tzy wy-lane kto im nagrodzi*. Dalby Bog takowych terazniejszych wiekow: Do Krolewskich ákcyi się wracam: gdy tedy Krol

przez

Pruska

przez żmę y lato wszystkie niezgody w Wielceypolszcze łaskawie uspokoił: do Litwy się pusił: przy Asystencyi I. M. Pánow, między ktoremi J. M. X. Arcybiskup Gnieźninski z wielu innemi zácneimi Práátami Krolá J. M. odprowadzali przy zgromadzeniu wielu Woiewodow, Kásztelanow, y innych Urzędnikow Koronnych w Wilnie przy Seymie, uiaawszy Łaskawościá Krolewska Litewskich Obywatelow (ielźcze wten czas bałwánom się kłaniających) częścią podarunkami, częścią Przykładem włásnym W. X. Lit. do Chrześciankiej Wiary pobudził: y zá iego dzielnościá Wiárá Chyśtuśowa szczepiona iest. Jáko záś potym Litwa do Polski przyłączona, długo by wypisować, obszerniey o tym Kronika Kromera traktuje.

Dwudzieśły pierwszy Mistrz Pruski.

Konrad z Wálpołtu, ábo z Wálenrodu, zá Wácláwá 33. Césarzá, á Bonifáciuszá Pápiezá, gdy Władysław Jágiełło fortunnie w Polfcze pánował, Roku 1388. ná Mistrzowska Stolicę iest wybrany. Ten był práwy żołnierz, człowiek okrutny, y gniewliwy, á wśzystká myśl y chuc iego była około woiovánia: Xięzey, Mnichom, y wśzystkim kóścielnym sprawcom był nieprzyiaćtelem wielkim: prześladował Stan Duchowny, y przy skonaniu żadnemu Duchownemu do siebie przyść nie dopuścił. A gdy Roku 1391. Ciągnął z wielkim woyskiem wodá y ladem do Litwy pod Kowno: tám przyszedłszy y stánawszy między Niemnem y Wilia rzekami, milá od zamku Kowienśkiego, záraz wielká mocá trzy Zamki zákládác y budowác kazał; pierwszy Mc-

Ma

mer

Kronika

merweder, drugi Rythoweder, a trzeci Metenburgiem nazywał: z tych trzech zamków często Krzyżacy do Litwy wpadali, y wielkie szkody ogniem y mieczem czynili, co im też Litwa wzajem oddawała: o czym czytay w Księgach 2. w opisanu Litwy, Tamże się o ich fortelnych utarczkach krwawych, y długich, dostatecznie dowiesz. Ten Mistrz tylko 4. lata rządziwszy umarł, pochowany w Málborku u S. Anny w Kościele.

Dwudziesty wtory Mistrz Pruski.

Konrad z Jungingen, za pomienionego Wacławá Cesárza, a Pápieża Rzym-skiego Bonifacyusza, Roku 1392. na urząd Mistrzowski wybrany, człowiek więcej pokoju, niż wojny pragnący, ten dla samej układności był sławnym zawsze był trzeźwym, czystość miłował, wiele od niespokojnych Krzyżaków dla tego cierpiał, y tę o nim przypowieść mawiali, że się godzi być Mniczem, a nie Mistrzem, co on wszystko skromnie dla pokoju pospolitego cierpiał. Pánował lat 12. potem umarł w Málborku u S. Anny pochowany. O walkach, które się za tego Mistrza z Litwą działy, czytay w pierwszych księgach przy Krolu Jágielle, y w księgach wtorych w opisanu Litwy.

Dwudziesty y trzeci Mistrz Pruski.

Urych z Jungingu, brat rodzony Konrada: za Ruperta 24. Cesárza, a Grzegorza 12. Pápieża Rzym-skiego, Roku 1404. Gdy Jágiełło w Polsce pánował, na Stolicę Mistrzowską wybrany. Maż to był czerstwy y waleczny, o Regulę swą mało dbał, miał wielkie nienawiści z sąsiady: krewnych y powinnych swych nie rad widział; y zam-

ki

Pruska.

ki ich iedne poosiadał, á drugie pustoszył. Z Litwa y Polakami wielkie walki wiodł. Z tym Mistrzem miał zjazd u Kowna Witold Xiaże Litewskie, pokoy z nim więcey potrzebny, niż uczciwy stánowiąc, bo ná ten czas z Moskwiócnem miał co czynić: gdzie páństwo Zmuzekkie Krzyżakom wiecznym darowaniem zápisal, dawszy im listy Lácińskim y Niemiec-kim ięzykiem ná się piśane. A gdy się uboga Zmudz iku-żyć Niemcom wzbraniał, y ich urzędniki w nocy dawili y zabijali: prozbami też Witoldá, aby ich okrutnym Niem-com nie podawał, uchodziłi. Witold ich przednie podiárz-mo Niemieckie przywiódł: á ziemię Dobrzyńska ná Krola Polskiego brata swego, od Krzyżakow odiskał. Krzyżacy też aby snadniey Zmudz zniewolić mogli, trzy Zamki w ziemi zbudowali, dwa nád rzeká Niewiaza, a trzeci ná U-szciu Dubyszy, gdzie w Niemen wpada, y tak z obu stron pokoy był, ále go niespokoyni Krzyżacy wnet zrzucili. Bo gdy Roku 1400. nie urodzay wielki w Litwie był. Władysław Krol bratu Witoldowi posłał do Litwy 20. szkut ná-ládownanych zbożem, te wszystkie kazał Mistrz Pruski Ul-rych pobrać, á gdy się tego Krol upominał, ieszcze szydzili mowiac: iż to zbroie przeciw nam Chrześcianom, Pogánom, posyłaia. Nádto, kupce Litewskie, ktorzy byli w Rágnećie pobili, y kupie ich miedzy się rozszarpáli. Ta krzywda Witold przywiedziony, ziemię Zmuzka, która był Krzy-żakom postąpił dla pokoiu, zaś opánował: Urzędniki y Stárofty z Zamkow powyrzucal, żołnierze iedne po-bił, drugie powiazał. Czemu Zmudz bárzo rádá była, że z rak okrutnych wyszła. Złożony potym był Seym w Lę-czycy, z ktorego posły wyprawiono do Prus, miedzy kto-remi był Przednieyszy Mikołay Kurowski, Arcybiskup

Gnie-

Kronika.

Gnieźniński, który gdy Mistrza do miłej zgody pięknym nąpominaniem wiodł, on z popędliwością powiedział, że bez omieszkania tego, nad Litwą mścić się chce: Tam Arcybiskup nie mogąc ścierpieć Mistrzowej hárdości, rzekł: Przestań nas Woyną strążyć, bo jeśli ty na Litwę się obrzysz, nas pogotowiu z zwoyną doma mieć będziesz. Na co Mistrz Ulrych dobrze, dobrze, powiada: gdy już wiem ten umysł Krolewski, wolę się też głowy á niżli nog uiać: y tak nie mieszkać, słow swych potwierdził skutkiem: bo Posły odprawivszy, Dobrzynią mocą dobył y spalił, á Starostę Jakubá Płomińskiego, ze wślytkim Rycerstwem posćinać kazał. Pipiną Lipną, Złotorycy, mocą zdobywał, Bobrownik y Bydgoszcz, przez praktyki dostał. Okrucieństwo wielkie na ten czas Krzyżacy pokázowali: Szlachtę, mieszczány, wieśniaki, z żonami, dźiarkami, śiekac y morduiac. Widzac to Krol Jągiełło, ruszył Polskę, Litwę, Ruś na woynę: Máło Polacy z Rusią do Wolborza, á Wielkopólanie do Łęczyce się ściagnęli. Potym Krol u Rádźiciowá Woysko uszykowawszy, pod Bydgoszcz ostatniego dnia Wrześnią przyciągnął, tam zá ósm dni Zamku na on czas mocnego, dobyli. Mistrz też Pruski swoie woyská u Swiećią zgromádził, przeciw ktorym Krol część ludu swego posłał, ktorzy Niemce rozgromivszy, obozy ich z namiotami pobrali. Od tad już im dále tym barzicy między nimi nieprzyjazn większa rosła: chciał ich y Krol Czeski pojednać, ále już z obu stron sercá rozziatrzone nie dály się uspokoić. A w tym Roku 1410. Ulrych Woyská Niemieckiego zebrawszy sto czterdzieści tysięcy, położył się Obozem nad rzeką Drwénica: Jągiełło też Krol Polski, będąc ukrzywdzony, ruszył się z Woyski swemi, kto-

Pruska.

re zebrał, z Polski, Ruśi, ze Śląská, z Czech, y z i-
nad. Przybyła też kniemu Szlachta Polska z Wę-
gier z Pocztami swemi, ktorzy w Węgrzech zá zasługá-
mi swemi dobrze będąc opátrzeni, woleli to tám opuścić,
á utrapioney Oycyzynie do gardła pomagać, miedzy ktory-
mi byli Zawiszowie, Grábowscy, Brogowscy, Kálski, Skar-
bek, Puchálá, Gorzki, Málski, &c. Temiż czáiy y Wi-
told do niego z Litwa y z Tátary swemi przyiáchał, y Xia-
żetá Mázowieckie Jánusz y Zemowit. Owo też Woyská
Polskiego y Litewskiego niemáło: támże iako się bitwá toczyła,
czytay w piewśzych Księgách przy Krolu Władysławie Já-
gelle gdzie podległo Niemcow 50000. y sam Ul-
rych Mistrz Pruski zabít, y Kontorow zginęło 300. Była
tá bitwá w Dzień SS. Rozesłał potym Krol
do Polski Gonce, áby od Páná Bogá dáne zwycięstwo,
wszem Stanom obiawiáli. Záczył wśzystká Polska roz-
wieselona. Bogu dzięki, od ktorego wśzelákie zwycięstwo po-
chodzi, oddawála.

Po tey porażce śiętni Krzyżacy do Malborku przyiá-
chawszy, prosili Krolá, áby Rycerstwu poległemu pogrzeb
uczynić dozwoлил. Ná co Krol zezwoлил, oświadczáiac się z
płaczem, że ich śmierci nie prágnał. Támże ciála co prze-
dnieyszych do Málborku uczciwie prowadzono. Nászych
też z pospolstwá, iako to w tákiey krotosili bywa, nie má-
ło zginęło, á z celnieyszych tylko dwóch Szlachty Jáknbow-
ski y Cielicki mężnego ducha w bitwie wypuścili. Xiaże
Sztetyńskie y Oleśnickie Polacy żywo poimali, y Krolowi
oddáli: á ci byli Niemcom ná wielkiey pobudce przeciw-
ko nászym. Potym Krol ciagnał pod Málbork, támże
máło nie wśzystká Szlachta Pruska, Chełmińska, Pomor-

ská,

Kronika.

ska, z czteremá Biskupy: to iest, Chełmińskim, Wármińskim, Pomezáńskim, y Sámbiyskim, dobrowolnie się w moc Krolowi poddali. Miastá takze y Zamki w obronę swą przyiał, iáko Gdańsk, Krolewicc, Elbiag, Toruń, Chełmno, Swiecie, Gniew, Czczewo, Nowe, Brodnicę, Brandenburg, y innych wiele. Gdzie nád insze, chęć Elbiażan przeciw Krolowi się pokazála, ktorzy Wernera Tetyngera Kontorá swego, z Zamku wyrzucili, á zamek Krolowi podali. Ná ktorym Janá z Tarnowá Woiewodę Krakowskiego Krol przełożył.

Dwudziesty czwarty Mistrz Pruski.

Henryk Hrábiá z Plowen, zá Zygmuntá 23. Cefárzá, á Janá 23. Papieżá, tudzież też zá pánowania Krola Polskiego Władysławá Jágiellá, 1441. urząd Mistrzowski przyiał, Ten záraz chcac się mścić bráciey swoiey śmierci, miast też y zamkow, ktore się Krolowi poddały, záłuiac, podniósł był wojnę przeciw Polakom: Ale widzac że się mu nie powiodło, bo tám Niemcow zginęło do dzieśięci tysięcy, musiał się o ugodę stárác, ktora otrzymał sposobem kondycyálnym. A potym z urzędu zrzucony od Michlá Kochmeystrá, y do więzienia iest dáný, raz w Pokrzywnie, drugi raz potym w Leszteten, támże przez 7. lat nędze się w więzieniu nácierpiawszy umárl, w Málborku u Świętcy Anny pochowany.

Piały

Pruska.

Piąty y dwudziesty Mistrz Pruski

Michel Rochmeyster Woyt Marchiey, co Mistrza Plaueniusa poimał, y władził, na Stolicę Mistrzowską jest wybrany, Roku 1410, iako Pruska Kroniczka świadczy. za panowania Cesarza Zygmunta, a Władysława Jagiellā Krola Polskiego.

Nie strzymał ten Mistrz z swymi Braciškami ugody z Krolē uczynioney, ale zaraz w Dobrzyńską Ziemię wtargnął, a bez odporu pustoszył, Szlachtę y lud infy Chrześciński poimany, (gorzey niż poganin) wieść kazał, y wiele okrucieństw czynił. W Gdańsku też Krzyżacy Kupce Poznańskie, a w Trysinemlu y w Ragniecie Litewskie y Zmudzkie, okrutnie nad dānie wiary pomordowali, y dobrā ich pobrali.

Roku tedy 1414. Władysław Krol Polski poruszony będąc tymi krzywdami, z Bratem Witoldem woyskā złączwszy, do Prus ciągnął, którym napomoc niemāło Xiążąt Szląskich, Czechow także y Morāwcow przybyło, także tym woyskiem nie tylko Prusy, ale y mālā część świata moglby był Krol (iako Kromer powiada) pośieść. Māło jednak na ten czas sprawili, bo wziawszy tylko kilkā Miast, Neydburg, Hohenstein, Allenstein, Guttestāt, Zyrgony, Prābutę, Būchowswerder, y Kreyczburg, częścią mocą, częścią przez podanie, dāley nic takiego nie sprawili. Obległ był Krol Toruń, a Witolt Helmino, ktorychby byli bārdzo rychło dostali, by ich Mistrz Pruski był nieofzukał, wysłał był bowiem chytrze listy przez Posła, iakoby do siebie od Kontorā Brodnickiego pisane, w ktorych Kontor oznāymował, że przez niedostatek żywności, y słabości murów Zamkowych, Polakom dłużej

Kroniká

się bronić nie mogą. Posel już umyślnie tam szedł z listy gdzie Polacy obozem leżeli, poimány, y listy mu wzięli, z których wyrozumiawszy Krol łatwie Brodnice dobyć, (ktora była we wszystko dobrze opatrzona oborną miejscą, spiżą ludźmi, y stzelbą) ruszył się od Toruniá y Witolt od Helmná, do Brodnice, ale poleżawszy około niey Miesiąc cały, nic nie sprawili: bo w tym od Papieża Ianá 23, Legat Ian Biskup Láufanski przyjechał, który łatwie to u Krola otrzymał, że do dwu lat z Krzyżaki pokoy postanowili, a rozśadek sporu Krzyżackiego z Polaki Konstancieńskiemu Concilium zlećili. Tak wojńká prów Xerxesowe rozpuszczono, a do domow swych z łupami wyciągnęli. Kusił się potym Władzislaw Krol o iednanie z Krzyżaki dla ziemie Zmodzkiey, złożywszy Seym ná Pány Litewskie y Zmodzkie pod Weloną, ale prozno pracował, bo Krzyżacy ná kondicye żadne nie zezwalałi, y tak się roziechali.

Krzyżacy bezbożni iálmużnicy Polscy, nieprzestawali iednak Krolowi Polskiemu, chćiwemu zgody, szkod czynić, przymierze gwałcząc: Dla tegoż Krol znowu do Prus się wyprawił, ale tę wojnę Bártłomiey Cápra Arcybiskup Medyolański Legat Pápieski, miedzy nimi roział, y przymierze do dwu lat utwierdził.

Tymi czasy Eryk Krol Duński, Szwedzki, Nordwedzki, y Xiążę Pomorskie do obozu Krolewskiego przyjechałszy, z Krolem Iagiellem przeciw Krzyżakom y innym stron łwych nieprzyaciółom, z przymierzenie uczynili, pod przysięgami takie, że gdyby który z tych Krol. ábo Witolt tego nie trzymać chciał, poddani iednak od tey przysięgi wolni bydź niemieli. To też miedzy sobą spólnie zamknęli, áby ieden bez drugiego wojny nie zaczął, y tak się roziechali.

Strá-

Pruska

Straszny przypadek na ten czas Władysław Krola potkał, gdy z Poznania do Szrody iachal, bo w iasny dzien z nagla chmurami gestemi niebo sie zacmilo, a z trzaskiem Pioron uderzyl na woz Krolewski, gdzie woznikow czterech Krolewskich, Drabantow dwu, Woiewody tez Poznanskiego y Sedomirskiego koni pod Dworzany dziewięć, a pod Giermkim Dziagnetą Krolewskiego jednym razem pobil, dworzanom samym nic niebylo, tylko na Giermku szatę rozdarł. Krol tez chwile iakoby bez dusze lezal, potym gdy ku sobie przyszedł, nic munię wadzilo, iedno iz do kilku dni nie dobrze doszlyszal, a wręce prawey troche bolu czul. Daweli niektorzy przyczynę przestachu tego od Boga dla malzeństwa z Granowską.

Michał Kochmeister z Sternbergu Mistrz Pruski. dziewięć lat na tey Stoliczy będąc, z urzędu się wyprosil, we Gdańsku umarl, u s. Anuy w Malborku pochownn. Ten Marlork dobrze murem y wieziami obwarowal.

Mistrz Pruski dwudziesty y slossty.

PAwel z Rosdoffu na urząd Mistrzowski Roku 1419. za panowania Zygmuntá Cesarza, a Krola Polskiego Władysławá Jagiellá, iest wybrany: czlowiek więcey pokoiu niż woyny pragnący. Ale Zakonnicy mili Krzyżacy swoje broili, y szkody gdzie mogli czynili, do czego byl im powodem Zygmunt Cesarz, ktory przez listy Krzyżaki napominal, aby z Polaki woynę zaczęli. Posylal te listy Cesarz posłami wiebracze odzienie obloczonemi nieznakomicie, a wtym się trafiló że ieden z nich na drodze w Koninie (Mieście w Wielkiey Polscze) umarl, przy

Kroniká

ktorym w płatach żebrących listy są należione, a zdrada odkryta. Niemiezką widząc Krol, uprzedzić fortelu umyślił, y Polskie, Ruskie, Litewskie, Rycerstwo ruszył, a do Prus wciągawszy, ziemię bez odporu pustoszył, y Zamkow kilka wziął: Bo za poradą Niemiecką Konradą Szlężaká, Krzyżacy ktorych było 30000. bitwy zwiesć z Krolewem nie śmieli, ale do bronienia Zamkow się událi, przy Drwiący, zostawiwszy kilka ufow aby naszym przebycia bronili, ktore nasi pogromiwszy, włości szeroko pustoszyli; Wąbrzeźniá y Golubiá dobyli y spalili, gdzie 400. Raytárow y knechtow, starzych Krzyżakow 15. poimáli. y korzyści wielkie wzięli. Staral się w te czasy Posel Zygmunta Cesarzá Biskup Korbáwski o pokoy między nimi, ale bydz nie mógł, bo Krol ukrzywdzony, a ktemu zdradą listow ostrzeżony będąc, nie zezwalał. Miał na ten czas Krol od Woiewody Wołoskiego cztery sta kozakow na pomoc posłanych, ktorzy pod Malborkiem Krzyżakom szkody czynili, na ktore gdy się Krzyżacy z Malborká wyrwali, Wołoszy widząc nie równą do lasa uskoczyli, a Krzyżacy ponich, lecz Wołoszy wpadszy w gęstwie, a z koni siadszy włoczniami y gęstą strzelbą z lukow tak się mężnie bronili, że Niemcy pierzchać musieli do zamku, a tam ich Wołoszy goniąc, siła pobili y poimáli, y tak z zwycięstwem y z łupami do obozu się Krolewskiego wrocili. Jędrzey też Brochocki Starosta Brestenski Herbu Ossoria, tymże szczęściem ośm set Raytárow y knechtow Krzyżackich Nieszewy poraził aż Commendátor uciekł, a iego Viceregent z infzemi poimány, drugich chłopi po lasach błądzących bili.

Páwel Węzyk Niemiec Dráchimow Zamek, ktory
byli

Pruska

byli Krzyżacy nie dawno ubieżeli, Krolowi pośłał, tym sposobem. łowczymi sieciami do Zamku Polaki w nocy wciągnął, a potem gdy się zmocnili, Zamek opánowali, za co ten Węzyk żoldem rocznym w Wieliczce był opátrzón. Miał też ná ten czas Mistrz Pruski woyská niemáło, y bitwę Polakom dáć chciał, tylko czasu á pogody pátrzył: O czym Krol wiadomość máiąc, zaniechawszy obleżenia Zamku Kowalskiego, przeciw nim część woyská wyprawił; á sam z Witołtem pod Toruń ciągnął, ále nic się spráwić nie mogło, bo Krzyżacy o przyjeździe woyská Polskiego usłysząc, do Zamkow z polá uciekli, Krol też Pánowaniem powietrza w Toruniu, od obleżenia odwiedzion, przedmieście iednak y włości okoliczne spálił y spustoszył:

Iuż dálej poddani Mistrza Pruskiego ścierpieć tego burzenia Ziemie nie mogli, przetoż Pánów swych Krzyżaków zfrásowali, prosząc aby tym burdom koniec uczynili: Tym przymuszeni u Krolá łaski prosić musieli, á po koiu zá niewolá żádali. Złożono im dzień 35. Wrześniá, á miejsce u Mielna Ieziorá do obozu Krolewskiego dla stánowienia pokoiu: gdzie przyechawszy to mocnie trzymać zámknęli: aby Krzyżacy Zmodzkiey, Sudawskiey, y Niestowskiey Ziemie się wyrzekli y odstąpili: Druga, aby z przewozu Toruńskiego przez Wisłę, połowicę myta Krolowi postąpili: wojenne także nakłady Krolowi nágródzić aby powinni byli. Tę ugodę naywyższy Mistrz Krzyżacki Eberhárduš listy swymi potwierdził: Krol Leopák Krzyżakom miał Zamki woyná pobrane wrocić, y tak prąjiazn miała trwála z obu stron stać: Ale nie długo potem za namową Zygmuntá Cesarza, tę ugodę Krzyżacy zrzucili: Czego gdy się Krol Polski chciał mścić, á swego

Kronika

swego woyną dochodzić, Zygmunt Czesarz widząc nie-
żart, prosił Krola na przyjaćielską rozmowę do Kiezmár-
ku. gdzie Krol tylko swe Posly posłał; tamże za przyczy-
ną Panow Węgierskich ugodą z Krzyżaki się stała, kto-
rym aby dosyc uczynili u Mielna postanowieniu, roska-
zano. To ktemu przydali, aby też Zamki na Litewskich
granicach założone, Krzyżacy zburzyli, a sobie materya
zabrali. Dosyc potym uczynili temu, zwłaszcza podaniu
Ziemie Zmodzkiey, &c. Krzyżacy, y granice między
sobą z obozu stron z Witoldem postanowili, ktorey zgody
jednak nie dlugo było. Chytrze bowiem Krzyżacy z Zy-
gmuntom Cezarzem obmyślawali rzeczy swe, do czego a-
by drogę mieli, Witolda Krolew Litewskim uczynić
chcieli, y iuz Korony od Cezarza niesione były: y Mistrz
Pawel z Rozdorfu, Slfridus Inflantski z Bracia Zakonna,
inszych także gości dosyc na Koronacyą było wezwano,
ale za Polskich Rycerzow czuynoscia (ktorzy na grani-
cach przebycia tym poslom bronili) do skutku nie przyszła.
Rychlo potym Witolt Xiążę Litewskie umarł.

Mistrz Pruski Pawel Rodorff aczci by był rad poko-
iowi u Mielna postanowionemu, ale drudzy Bracia y Kon-
torowie nie mogli się uspokoić, ale postaremu (za powo-
dem Swidrygała Xiążęcia Litewskiego) Dobrzyńską y
Kuiawską Ziemie weiwali, y 24. Miasteczek spalili. A
Szlachtą też Polska zebrawszy się, uderzyli na nie, y po-
razili ie, a bez lutości (wzajem oddając) y broń pomią-
tając bili. Theodoryk Marszałek Inflantski z siedmią Kon-
torow Pruskich poimany, y 4. Chorągwie Krzyżackie na-
si wzięli, ktore na znak zwycięstwa w Krakowie zawiesili.

Broili potym Krzyżacy ustawicznie iuz iawnie nie-
czem, iuz potajemnie chytrymi namowami Krolowi szkro-
dząc.

Pruska

dzac, czego niechwalil im Mistrz ich czlowiek spokoiny. ktorego oni sluchac (choc to starszego) niechcieli, ale go w wzgardzie mieli Wladyslaw Krol Polski bedac poruszony zlamaniem ugody przez Krzyzaki, Sandywoia Ostroroga z Szlachta Wielkiey Polski y z Czechami do Nowego Margrabstwa wyprawil: ktorzy za krotki czas Ziemię zwoiowali, y 12. Miaszt przednieyszzych y obronnych pod Krzyzaki dostali. Na ten czas Inflanci mieli za swe, od Zygmunta Wielkiego Xiążęcia Litewskiego, ktory ich Ziemię przez 12. dni frodze splundrowal. Do Prusow sie tez za rozkazaniem Krolewskim y Seymowym zezwoleniem, Mikołay Michalowski Herbw Roza, Kasztelan Krzkowski, zwoyskiem ruszył, ktoremu Czapko Czech z swymi huffy przybyl: tak Pomorską y Pruską Ziemię przez kilka Miesięcy woiowali, Czczew spalili, y więcey niż dzieście tysięcy więźniow poimali. Oliwę Klasztor bogaty spalili, y Zamek Iasiensec zburzyli, więźnie posiekli. Nie oparli się tym razem aż Pomorze Polacy, pustosząc wszystko Pomorze, tak że tylko 14. Wsi między leżiory zostało. Widząc już gwałt Krzyżacy. laski profili, a stanowienia przymierza gdy żądali, za pewnymi kondycjami jest do 12. lat postanowione.

Roku 1434. Władysław Jagiello Krol Polski umarł, a na miejsce iego Władzisław Trzeci Syn iego na Krolestwo obrany y koronowany.

Tegoż Roku Mistrz Inflantski z swoimi Krzyżcki za powodem Swidrygiałowym, frodze włości Litewskie pustoszył a gdy się łupami obciążony przez Zmodzką Ziemię wracał Zmodz las gęsty gdzie miał ciągnąć zpodrębowali, a gdy w pośrzodek lasu Niemcy przyszli, drzewo na nie wálili, y tak ie fortelem porobili, że ledwo z małą druzyną sam Mistrz y to ranny uciekł. Wzięli potym Krzyżacy z młodem Kromem Władysławem przymierze, ktore na chwilę stało.

Kronika

Paweł z Rodorfu Mistrz Pruski, człowiek spokojny y dobry, na Vrzędzie swym 19. lat, będąc, z niego od swawolnych Krzyżaków złożony jest, ale niż inszego sobie obrali, on umarł, a w Málborku u S. Anny pochowan.

Dwudziesty y śódmy Mistrz Pruski.

Konrárdus von Ehrlichshausen, na urząd Mistrzowski jest wybrány Roku Pańskiego 1438. za panowania Cesarza, Olbrychtá, a szczęśliwego Władzislawá tego imienia trzeciego, Iágiellowicá krolowania. Człowiek to był bardzo dobry, a żadney chęci do wojny nie miał.

Władzislaw Iágiellowic Krol Polski, na Węgierskie Krolestwo Świętego Szczepána koroną w Bilogradzie koronowany, Roku 1400. w dzień S. Alexego.

Roku zaś 1444. po szczeliwych nád Turkámi zwycięstwach, w nieszczesney bitwie pod Warną Władzislaw Krol Polski y Węgierski mężnie się biąc, z wielkością Rycerstwa Polskiego y obcego, poległ.

Kázimierz Wielkie Xiążę Litewskie na Krolestwo Polskie koronowany w Krákovie, Roku 2447. z radością ludu pospolitego.

Przez te czasy spokojnego Mistrzá mając Krzyżacy, zwátlonych też sił będąc, proznowali, a w rospuście wielkiey żyli, co bardzo Mistrzá frásowało, że od tego ciężkiego frásunku śmierć musiał mieć, cnotliwy człowiek Konrad Ehrlichshausen prawie. Na urządzie był lat 12. w Málborkw nmarł, tamże pochowan.

Ośmy y dwudziesty Mistrz Pruski.

NA Mistrzowską Stolicę wybrány jest Lodwik von Ehrlichshausen, za panowania Frydrychá Cesarzá tego imienia trzeciego, a za szczęśliwego krolowania Kázimierzá Krolá Polskiego, Roku Pańskiego 1450. za rządu

Mistrza

Pruska

Mistrza tego, rozpustą y okrucieństwem Krzyżackim Szlachta Pruska y Miasta głównieysze obrażone, niechcąc inż dłużej tey niewoli cierpieć, spiknąwszy się między sobą, a z Zamkow y Miast wyrzuciwszy Krzyżaki, sami ie opánowali. Wyprawili potym do Krolá zacne Posły z Szlachte, Hans von Baizen, Augustyn de Schewe, Gabryel von Baizen, Mikołay z Wolkowá Sędzia Cicewski. A z Miast, Lorenc Czeyc Chelmienski, Rydiger von Byrken Torunski, Lorenc Pilgrym, Elbinski, Burmistrzowie. Ian Kal Brunszberski, Gryger Schwach Krolewiecki, Mikołay Rodman z Knaypowa, Ian Meydeburg Gdański. Pánowie Rádni byli posłani, podawaiąc Zamki y Miasta. Ktorzy do Krolá Kázimierza przyiechawszy, szeroką rzeczą swe doległości od okrutnych Krzyżakow ozdobnie przełożyli, iako żony od Mężow, Pánienki, Dziewki, gwałtownie Mistrzowie, Kontorowie, a za nimi y inși Krzyżacy ná swą wolą brali, imioná takż, domy, dobytki, y infze rzeczy onym biorąc, ná swoy pożytek obracali, infzych też doległości swych ciężko się ukarzali, pokórnie prosząc, áby ich Krol w obronę y w opiekę swoię przyiáł, ślubuiąc mu wierną poddaność y posłuszeństwo, takżę y Potomkom iego Krolom Polskim nápotym będącym, wiernie oddawác. Krol Kázimierz nárádziwszy się z Pány Koronnymi, zezwolił ná to, y tak Prusy za poddane swoie (máiac ná nie przyrodzone práwo) w obronę y w opiekę swą przyiáł z Senatem Koronnym. Záтым Posłowie Pruscy Krolowi y Koronie Polskiey imieniem Obywatelów Ziem námienionych przysięgáli. oddáiac się w poddanność Krolewską ze wszystkim, (iako to szerzy ich Przywileie opisuią) á ślubuiąc nigdy Korony Polskiey nieodstępować, ani żadnych iáwnych ábo táiemnych rozmow, stánowienia, przymierza, ziedno-
) i czenia

Kronika

czenia z Mistrzem Pruskim, y z innymi iakiebykolwiek godności byli, nie czynić, ale zawsze przeciwko wszelakim nieprzyjaciolom Koronnym, radą, pomocą, bydz, nigdy nakoniec za iaką przyczyną od Krolow Polskich y Korony się nie odrywać.

Pośłał potym Krol Iędrzeja Biskupa Poznańskiego, y Jana Koniecpolskiego Kanclerza Koronnego, do Prus: przed ktorymi Szlachtą, y Mieszczanie Pruscy, Chelmienscy y Michałowscy, wierność, poddaność, y posłuszeństwo Krolowi Kazimierzowi y Koronie Polskiej pod przysięgami uczynili, a Zamki wszystkie od Krola naznaczonym osobom w moc podali.

W te czasy Gdańszanie y Miasta celnicysze Zamki swe potłukli, Vrzędnikow nie mogąc nad sobą cierpieć, znaki tego rozwalone mury w Toruniu, Gdańsku, &c. widzimy.

Wyprawił się potym sam Krol z ozdobnymi pocztą Panow Koronnych do Prusakow, w Toruniu, w Elbiagu, y we Gdansk, od Senatorow Szlachty y Miast według świętego obrzędu przysięga odnowiona była, w słowa Krola Kazimierza, y Potomkow jego Krolow Polskich. Biskupi też trzy, Chelmienski, Pomerański, y Sambryski, przysięgli: czwarty Warmiński Biskup u Krzyżakow w Malborku był, wszakże Kapituła jego przyśięgę uczyniła.

Złożył potym Krol w Grudniadzu na Pruskie Pany Sejm, tam podatek z pogłowia: (aby Czechow, co pod Malborkie z strony Szlachty Pruskiej leżeli, było zapłacono) uchwalili: a Dwor Krolewski na miejsce nastąpił, z Janem Szczekockim Starostą Lubelskim, ktorzy Malborg mocno oblegli.

Tamże Pruskie Ziemie są ziednoczone y wcielone do Korony Polskiej 16. Panow Rządnych Szlachty y z Miast wybrano, ktorzyby zawždy z Krolew o Rzeczypospolitey Pru-

Pruska

Pruskiey radzili. Clą im wszystkie wodne y ziemne, funt col iakoby od wagi podatki, dwa pieniądza od grzywny, y narzaz wieprzem zwany podatek, Krol im odpuścił.

Gdaniszczanie na ten czas od Krola osobliwie są uprzywileiowani, bo Krola ze wszystkim dworem uczciwie z wielkim kosztem przyjęli. Tym 700. grzywien, które Krzyżakom z Mieyskiego dochodu rocznie płacili, odpuścił: ktemu, Młyny wszystkie Mieyskie, Żulawę mnieyszą, którą Wisła, Morze, y gory otoczyły, im darował, zostawiwszy sobie 13. Wsi y 2. Folwarki, podatek Mieyski z tego wszystkiego tylko dwa tysiące złotych czerwonych im ustawił, z czego pierwey Krzyżakom 60. tysięcy złotych czerwonych dawali. Miasto Zamku też słuczonego, Dwor mieli Krolowi, szpichlerz, y staynie zbudować, y 4. dni swym kosztem Krola ze wszystkim dworem gdyby przeiechał podeymować.

Tymi czasy z Niemiecką Rzeszą Krzyżacy tajemnie traktowali, co się pokazało gdy od Papieża, Cesarza, Kurfiłtow, y Xiążąt, Posłowie do Krola przyiechali, prosząc aby Krzyżakom winą była odpuszczona, a Pruska Ziemia była im wrocona: radząc też aby z tymi woyskami złączywszy się z Rzeszą, na Turką ciągnął Konstantynopole mu odiać.

Krol Kázimierz iż wyrozumiał bunty Krzyżackie z Rzeszą na wojnę przeciw sobie, aby ie nieco od przidfiwzięcia ich zatrzymał, Posły na Seym Frankfortski nad Meynem obiecał w tych rzeczach posłać. Zbierał tym czasem Mistrz Pruski z Ehrlichsauffen lud z Sasi y z inąd: a Krol Polski też nie mieszkał, ale lud zebrałszy iaki mógł naprędce mieć, przeciw Mistrzowi Ludwikowi ciągnął, tak się u Choynic potkali. Byli sprawcy woyska Polskiego, Łukasz z Gorki Poznański, Stánisław Ostrorog Káliski, Mikołay Szárley Inowłocławski, Woiewodowie: y Derslaus Ritwian

Kroniká

ski Rosperski Káasztelan. Litwy też pięć tysięcy iezdnych było pod sprawą Sudymontowicá; wszyscy chcieli do bitwy.

Káncierz Koronny Koniecpolski mądrze Krolowi stoczenia bitwy odradzał, ázby 35000. Czárnkowski ludu przyciągnął: ále gdy Polscy Hermáni rzekli, że woźnice ich mogą ie swemi biczmi zápedzić, zezwolił Krol áby potkanie było. W tym straż Niemiecka z Polską się trąfiła, á z obu stron krwawą bitwę stoczyli, y bitwę Polacy wygrana wzięli, Krolowi też sprawę pewną o Niemcách dali.

Iuż się ku wieczorowi skłaniało, gdy Ludwik Ehrlichshausen Mistrz Pruski pociął swe woyská do boiu szyćkować, mając przy sobie Xiążętá, Rudolfa y Báltázera Zegáńskie, Bernátá też Szumbártá Czechá z woyskami obcymi. Nási też niemieszkając do boiu się sprawili, á z obu stron z ogromnymi okrzyki do siebie skoczyli, y mężnie się bili. Tam naszym z przódku się szczęściło, bo uł pierwszy Pruski porázili, á Báltázár Xiążę Zegáńskie zabite, a BernatSzumburki żywo poiman: drudzy potykali się mężnie, tak iż chwilę wątpliwa bitwa trwała: A w tym Niemcy na uł Polski źle sprawny y do boiu niezwyczajny trąfili, zá tym nie mając gwałtu ich pierzchać, á naszym ferce skązili. Hamował ie Krol Kázimerz, y áby się wrocili wołał, zwycięstwo zá pomocą Bożą obiecuiąc, ále każdy ućieczką bronić się wołał. Tam zasnego Rycerstwa Polskiego niemáło poległo, y trzyśta poimanych Niemcy wzięli. Máło y Krol wręce ich nie przyszedł, gdyz iedno samoczwart uiezdzał, gdzie iednak dogoniony przez Niemce, ubiegszy z swoimi na błoto, mężnie się bronił, á osobliwie szlachcić Litewski Wol-rzeczony, zdrowiem swoim Krolewskie zásta-
wiał. Niemcy też nie spodziewaiąc się w tak máley liczbie Krolá, á szkodę w koniach przez lukow strzelanie strzałami bacząc, odiechali: Tak Krol do Nieszewy, spracowa-

Pruska

ny uiechał, gdzie go Rytwinski z łaznicy idąc witał, Panu Bogu dziękując iż go z tey trwogi wyrwał: na co mu Krol odpowiedział, że się z nim inisi Polacy nie wrąkiewy iako on, lecz w krwawey łazni myli: Oddawał potym dzięki P. Bogu pobożny Krol, iż go z rąk nieprzyjacielskich wyrwać raczył, porażkę tę grzechom swoim przypisując.

Nie tak ta porażka szkodliwa iako fromotna była (iako Kronikarze, Kromer, Miechowita, Dlugosz piszą) gdyż w niej 60. Szlachciców ledwo zginęło, z których byli celnicy, Piotr Szczekoczynski Podkanclerzy, Mikołay Morski Chorąży Sędomierski, Jan Zawisze czernego syn, Stárosta Kolski, y Jan Ryzynski. Miedzy poimánemi zacnieyszy byli, Łukasz Grabiń z Gorki, Mikołay Szarlowski Woiewoda Inowłocławski, Jan y Szczesny Tarnowscy, Jan y Mikołay Rytwanscy, Egidy Suchodolski, Jan Melsztynski, Sędowoy Lezeński, Piotr Strykowski, y Bartłomiej Ogrodziński: a ci w ciasnym więzieniu w Malborku byli chowani.

Ludwik Mistrz Pruski wesół z zwycięstwa, co Bogu dziękować miał z Bracią za nie: Nad zbitemi ciała przeciw ludzkości, która y nieprzyjacioly pogrzebem czei, męstwa dokazował, bo ie za nogi do koni przywiązawszy, do rzeki wloczyli y w wodę miotali: Oboż też Krolewski rozszarpiwszy, 4000. wozow skarbnych z dostatkim wszystkiego nabyli. A za tym w strony Niemieckie buczne wieści puścili, oznajmując zwycięstwo swoje przeważne: Prusy też, rozesławszy posły, napomináli, aby się zaś ku nim przekineli od Krola, ale wierni na przyśięgę pamiętając, uczynić tego niechcieli.

Zebrał potym Krol z Czech, z Szląská, z Moráwy, ludzi po części, którymi Zamki osadził Pruskie, y niektórych co się już były zwycięzcom Krzyżakom poddały, zdoby-

Kronika

wał. Zostawiwszy potym Iędrzeiã Tęczyńskiego Chelmień-
skiego, Piotra z Szamotuł Kasztelana Poznańskiego, Po-
morskiego, Iana Koldę Czechã Nizszej Ziemi Pruskiej
Starosty, z woyskiem słuzebnym dla obrony przeciw Krzy-
żakom, sam do Polski odiechał.

Ludwik Mistrz Pruski też się o swe dobre z Kontorami y
Braciã iako mógł starał, a czego mocã sprãwić nie mógł,
tego namowami y dary dochodził. tak zaś Krolewca
Krzyżacy dostali, a Knaypow się im podać musiał. Dział-
dow też Miasto y Zamek, Sławicki nieiaki, ktoremu go
był Krol poruczył, Krzyżakom wydał, ale go zaś przemysł-
ny Rycerz Ian Kolda fortylem ubieżał, gdy się ubrał w o-
dzienie Krzyżackie iakokoby Kontor Elbinski, tak był do
Zamku wpuszczony, gdzie wiele Niemcow posiekłszy. Dział-
dow spalił. O Toruń się też Mistrz Pruski kusił, mając z
Plebanem Farskim y z Mnichy Dominikany, także z Mie-
sczany celniejszymi tajemną zmwę, y mało go iuż w nocy
nie ubieżał, ale się zdrada odkryła, a winni pokarani.
Mistrz lepak nie nieprãwiwszy, włosci okoliczne burzył,
co mu też nasi oddawali, y często go porażali.

Tymi czasy się też we Gdańsku rozruch stał, wzniecony
przez Marcina Rogã człowieka nieznacznego ale chytrego,
ktory Krzyżakom zyczliwy był, ale gdy był ścięty
wszystko ustało.

Mistrz Pruski niemając czym słuzebnym zapłacić, nad
którymi był starszy Vdalaryk Czerwona Czech, Polakom
zyczliwy, pierzał ie na słowie, dawszy im w moc Zamek
Malbork, pokiby im nie zapłacono. Ale bojąc się słuzebni
od Polakow na Malborku obleżenia, których było 6000.
posłali do Krola aby im pieniądze zasłuzone dał, obiec-
ując mu Malbork spuścić. Krol Kaziemierz postanowił dań
na Duchowne y Swieckie, z Kosciolow też Wielkiej 200.

Pruska

ski krebro pobrano, że Tomasz Strzempczyński Biskup
Krakowski na ten podatek nie zezwalał, z Krakowa nie
wzięto. Gdańszczanie naprzód Vlrykowi Czerwonce 40000.
złotych czerwonych odliczyli. Polacy też 250000, iemu y
towarzyszom jego dali: a ostatek pieniędzy, y o wyzwole-
nie więźniów, podanie także Zamku, do Wielkieynocy
odłożono. Summą potym wszystką im dana 476000. zło-
tych: A Czerwona wyprowadziwszy Mistrza Pruskiego do
Ciczewą, Króla Kazimierza z Paną Polskimi do Zamku
fortą od Nogatu rzeki wpuścił. Tak Mالبork w moc Kro-
lewska przyszedł, gdzie we Szrodę Święteczną Roku 1457.
do Gdańska prosto z pokieim wiechał. Miasto się chwilę
Królowi opierało, ale gdy im murów dołączono, musieli
się poddać. Przełożony potym Starostą na Mالبorku od
Króla Scibor Chelmski, ale go prędko (niewiedząc dla cze-
go) z niego rzucono a Janowi Kościeleckiemu Woiewodzie
Inowrocławskiemu ie dano, a Pryndicie Lubelczykowi, aby
jeden dochody sprawował, a drugi aby był Zamku pilen.

Dwa razy potym Ludwik Mistrz Pruski, gdy Zamkow
Pruskich dobywał, iest porażony, y sam mało w ręce na-
szych nieprzyszedł. Przymierza potym u Króla prosił na
Sejmie Piotrkowskim, y snadnieby go był doszedł, gdy-
by byli Posłowie Pruskiej Ziemi nie przywiechali, prosząc
Króla y Rady Koronney, aby ich w obronę przyjętych, z
nowu Krzyżakom w niewolę ciężką nie podawali: tak kfo-
bie Króla y Senat nachylili, że o skończeniu wojny z Krzy-
żaki myśleć poczęli.

W tym szkoda gdzie mogli Ludwik z Krzyżaki nie prze-
stawał czynić, ale to sobie Polscy Żołnierze dobrze nagra-
dzali, y złupienia ich Miast y Zamkow ubogaceni byli,
ktorych mocą y ubieganiem dostawali.

Rok 1462. sławnym zwycięstwem Polskim nad Krzyża-

Kroniká

ki podziśdzień trwá, gdy Piotr Dunin y Woyciech Gorski z máłym pocztą ogromne woyská Niemieckie szczęśliwie porázili, że ich ná 2000. poległo, á 600. poimáných; z nászych tylko 100. prostych żołnierzow zginęło, á iednego Szlachcicá Hektorá Chodoryiskiego zabito.

Od tegoż czasu Krzyżacy síly swe strócili, ktorých im iuż bez przestanku lud Krolewski wátlit, szczęśliwiez nich zwycięstwá odnosząc, y Zamkow pobráných z korzyściami dostawai

Roku 1465. Gdańszczanie po sześćmiesięcznym obleżeniu morzem y ziemiá, Pucko przez podanie pod Krzyżaki wzięli. Nowe też Miásto Pruskie po długim obleżeniu Krolowi się podało, ktorým gdy dopuszczono wolno z Miásta wynieść ktorzyby cheieli, 52. wożow rzeczy swoich wywiezli. Holstcyn wteż czasy Jan Skállki Czech ná Krola, ubieżał. Mikoláy zaś Zálinski Gorę Dobrzyńską nászym w Nowie będącym szkodliwą osadził, czego gdy nieobaczyli Krzyżacy gniewáli się, á ieden drugiemu niedbáłstwo przypisuiąc, w zwadzie się pobili, w ktorey ich 12. zginęło. A pod Kolberkiem 700. ich nási pobili,

Pó długich potym burdách, gdy iuż moc swą Krzyżacy strócili, á Krol Zamki iedne mocą, drugie przez podanie pobrał; udał się do iednania Mistrz Pruski przez Rudolfa Legátá Papieckiego, ná ktore sam Ludwik Mistrz z Kontorami swemi do Krola do Toruniá przyjechał, tamże ugodę uczyniwszy, listy, y przysięgami utwierdzili.

Tak woyná ktora z Krzyżakami Pruskimi 150. lat trwała, á Kázimierz Krol ją z nim 14. lat wiodł, w tym się Roku skończyła 1465. A Ziemię Chełmińską, Micháłowską, Pomórską, od Korony oderwane, zaś są przywrócone.

Nie długo potym żyw był Ludwik z Ehrlichshausen, ná urzędzie 17. lat będąc, w Krolewcu umarł, y tamże ná Tumie pochowan: bo iáko Krol Malbork opanował, tam swą Stolicę Mistrzowie mieli.

Mistrz

Kroniká Pruska.

Mistrz Pruski dziewiaty y dwadzieſty.

Henryk Reus z Pláwen będąc Namieſtnikiem Miſtrzo-
wskim pułtrzeciá latá, ná Stolicę potym Roku 1467.
ieſt wybrány, za czáſow Ceſarzá Fryderyka tego i-
mięniá trzeciego, á Kázimierzá Krolá Polskiego.

Ten Miſtrż Pruski Henryk z Pláwná do Krolá na
Piotrkowski Seym iechał, y tam Krolowi ze dwiema kon-
torámi przyſięgał, á Krolowi po lewy ręce ſiedział. Wro-
ciwſzy ſię do Prus w Mortyndze ápoplexyá umarł, nie bę-
dąc na Miſtrzowskim Vrzędzie tylko iedenáſcie Niedziel,
w Krolewcu ná Tumie pochowan.

Trzydzieſty Miſtrż Pruski.

Henryk z Rychtenbergá ná mieyſce Pláweniuſa obrá-
ny, ktory iechawſzy teſ ná Seym Piotrkowski, Kro-
lowi przyſięgę uczynił, á potym do Prus ſię náwrocił.
Człowiek to był oſtry, ten Teodorá Biſkupá Sámlándskie-
go poimał, ná Zamek do Tápiery w więzienie dał, tamże
go głodem úmórzył.

Henryk von Rychtenberg ná Vrzędzie Miſtrzowskim
ſiedm lat wykonawſzy: umarł w Krolewcu, y tamże ná
Tumie pochowan.

Trzydzieſty y pierwſzy Miſtrż Pruski.

Marcin Teuchſes von Wetzhausen ná Stolicę Miſtrzo-
wską Roku 1477. obrány, za panowania Ceſarzá Fry-
deryká tego imięniá trzeciego, á Kázimierzá Krolá Pol-
skiego.

Ten ſię z przyſięgi Krolowi wylánował, ále iá potym

)1(

Roku

Kronika

Roku 1479. uczynił, á tak pokoy w Pruśiech był. Był ná Vrzędzie 12. lat. w Krolewcu umárł, tamie ná Tumie pogrzebion.

Roku 1477. Iwan Wásilewicz Kniáz Moskiewski Nowograd Wielki Miásto zacne y bogate (ktorego był Witolt dostał, y dań do Litewskiego skárbu z niego postánowił) wziął, y do tychmiast trzyma. Podziwienią rzecz godną Kronikarze piszą, zeby tam miał wziąć iednego z drugim, złotá, srebra, kámieni drogich, perel, trzystá wozow ábo kolas ná ten czas, á szat z inszymi státki bez liczby. Mieszczanom tylko trzecią część májtności ich, y to bez pochyby podleyszá puścił.

Roku 1479. Stefan Batory Woiewodá Siedmigródzki z nierownymi poczty Węgrow, 90000. Turkow poráził u Subinowá, á 50. zacnieyszých poimáli Węgrzy.

Roku 1485. Stéfan Wołoski Woiewodá sławny wielkiemi zwycięstwý náđ Turki, hold y przysięgę Krolowi Kazimierzowi w Kołomyiey czynił, obiecuiac byđz z Boiáry swemi Krolowi posłusznym. Ieszcze ná ten czas strážne było imię Polskie Turkom: Dał Krol Woiewodzie ludu Polskiego ná pomoc, z ktorými bárdzo Turki trapił.

Látá 1450. Tatarowie Ruskie Ziemie woiowali, przeci w ktorým Krol Syná Ianá Olbráchtá wyprawił, poráził ie ná błotách miedzy Ieziory, y wiele ich poimał.

Mistrz Pruski trzydziesty y wtory

Johannes de Tieffen z Szwáycárskiej Ziemie zacnego rodu człowiek, ná Vrząd Mistrzowski Roku 1489. obrá ny, za pánowánia Cesarza Máxymilianá, a Rrolá Polskiego Kazimierzá, Tegoż roku ten nowo wybrány Mistrz do

Pruska.

do Krola Kázimierza iechał, a oddawszy przysięgę, do Prus się zaś wrocil.

Wteż czasy Krol Kázimierz z Báiazetem Carzem Turreckim, przez Pana Mikolaja Farleia, (ktory potym Koronnym Hetmánem byl) pokoy postanowil.

Krol Kázimierz ktory burdy Pruskie uspokoil, y do posluszeństwa swego Mistrze z Krzyżiki przywiol, w Grodnie umarl czerwóną niemocą 7. dnia Czerwca, Roku 1422. Na ktorego miejsce Ian Olbrácht Syn tego jest wybrány, y od Zbigniewa Arcybiskupa Gnieźnieńskiego w Krakowie na Krolestwo Polskie koronowany.

Wyprawa potym byla do Wołoch Krola Iana Olbráchtá, na ktora według zapisu z przymierzenia Ian z Tiesfenu Mistrz Pruski z swym Rycerstwem się wyprawil, gdzie sila ludu utracil, y sam tam umarl, a ze Lwowa do Krolewca wieziony, na Tumie jest pochowany. Człowiek to byl dobry, Rządzil Zakon 9. lat. Pamiętna ta wyprawa Wołoska Polakom y po dzis dzien jest, ktora przez zdrade Wołoską na lesie Bukowinskim podpadli.

Mistrz Pruski Trzydziesty y trzeci.

Fryderyk z łaski Bozey Xiążę Saskie Landgraf z Duryngu, Margrabia Myfzynski, w dzien S. Michala w Krolewcu w Zakonne odzienie obleczony, na stolicę Mistrzowską wśadzony. Na ten czas Maximilian Cesarz, a Krol Ian Olbrácht Polski, panowali, roku 1498.

Podiawszy się tego urzędu Fryderyk, Krolowi przysięgac y holdowac niechcial, ale do Myfzynskiej Ziemi swej Ojczyzny się wrocil, podobno tym tego uchodzac. Ale Krol Ian Olbrácht iechawszy do Torunia, w Polische

rzeczy

Kroniká

rzeczy postanowiwszy, chciał od niego przysięgi, z ktorey, iak y z posłuszeństwá się wyłanował: Do ktorego gay Krol słał, on ode dnia zwłoczył, á w tym Krol áplexia umárl w Toruniu, trzeci dzień po Świętym Wićcie, człowiek wieku młodego.

A Fryderyk też Mistrz Pruski na swym Vrzędzie lat 12. y niedziel 13. wykonawszy, w Rochlicy umárl, á w Mysznie ná Tumie pochován.

Po śmierci Olbráchtá Krolá Polskiego, Alexánder Wielki X. Litewski Brát Olbráchtow, ná Krolestwo Polskie iest wybrány. á przez Fryderyka Brátá swego Arcybiskupá Gnieźnieńskiego, y Kárdynalá, 18 dnia Grudniá przybytności wiele stanów, iest kotonowany Roku 1501. ktory z Polaki Litewską Vnią ponowił, y przysięgá podpárl, áby záwzdy Koroná Polska z Litewskim Xięstwem bylá w nierozzerwaney iedności, tak w práwie iako w obronie, w kázdey potrzebie y posłuszeństwie.

Roku 1504. Od Miasł Pruskich y inszych stanów Krol Alexánder przysięgę w Prusiech odbierał, ale Mistrz Pruski iako się wyżej rzekło, niecháł do domu aby iey nie czynił.

Roku záś 1505. Iwan Wásilewicz Wielki Kniaź Moskiewski, Mąż fereá dobrego y wáleczyzny umárl, ten się męinie z poddąności Tárarskiey, w ktorey iego przodkowie byli, wybił, á będąc u nich poddánym, Panem ich potym zóstał. Taká bowiem niewolá od Cárzykow Tárarskich Moskwa miała, że gdy swe Posły Cárzyk słał dla iakieykolwiek potrzeby, sam Kniaź Moskiewski pieszki przeciw nim wychodzić musiał, mleka szkápiego (bo to nawdzięczniejszy u Tátarów napoy) z ućciwością czáfem im wynosząc, á iesli która kropla z wólá Tárarskiego na

Pruska.

go na grzywę końską ukąsła, Książ Moskiewski ją obli-
zał. Poselstwo zaś gdy sprawiali, siedząc to czynili, a tłu-
maczowi co listy czytał Tatarskie, co naykosztownieyszą
szatę Sobolą podsyłali, a sam Książ Moskiewski z ukłone-
m ich słuchał, a żiadney posługi się wymówić niesmiał,
by mu też y przeciw Chrześcianom z przymierzonym
woynę podnieść kazał. To iarzmo z siebie y z potom-
kow swych Iwan Wasilewicz złożył, y wiele Ruskich
księstw posiadał, &c.

Król Alexánder nie długo też potym poczał choro-
wać, bo powietrzem był rużony: a na ten czas ozwał się
był Lekarz Bálinski, zawołany na ten czas w Krakowie,
ale niepewny. Agdy poń posłano z Wilnà, niechciał się
ruszyć z Krakowà, ażby mu pierwey dano trzyśta zło-
tych: wziąwszy z sobą potym Aptekę Krolewską, do Wil-
nà iechał, tam Krolowi w izbie przyprawił łaźnię) (nadz
na zmowie z Michałem Głinskim) do ktorych rozmaitych
zioł w kotliki mocnych, a drugie w garnce nakładał, a
zwierzchu Krolà przyprawiwszy miejsce ku temu, nad pá-
rą aby się pocił, położył: ktemu málmazyà y winà co na-
mocniysze kazał mu pić, co jest przeciw wszystkim leká-
rzom. Agdy zbytniego pocenia był zemdlon, upominał
drugi Doktor Krolewski z Błonià Kánclerzà Láskiego. a-
by go gwałtem od tego śmiertelnego lekárstwa odwiedli:
Gay z dobrej woli niechciał (bo go w tym Michał Glin-
ski bronil) Káncierz Láski z urzędu swego na poly już
umárłego Krolà widząc, kazał Lekárzà poimać, a wła-
dziwizy, do przyiązdu Zygmunta Krolewicà, Książęcia
Szląskiego, &c. chować: wżakże za pomocą Michała
Głinskiego on mátacz uciekł, a przez Pruską Ziemię do
Krakowa przyszedł, y w Kłaiźtorze na Zwierzyncu przy-
żenie.

Kronika

żenie Bałinskiej mieszkał, potym u Mnichow na Skalca. Ztamtąd go Mieydzylęski Pisarz z Kancelaryey wziął, y do Dworu Biskupiego wśadził, ale potym po długim więzieniu aby nieumarł puszczony. Patrzył zaś Alchimiey potajemnie, na którą gdy się zadłużył, y od żony uciekł, tylkoż go było widać.

W tey chorobie Krolewskiej Tatarczy do Litwy przyszli, a pod Kleckiem się położyli, ktore nasi za sprawę Hetmanow, Stanisława Kiszki, y Michała Głinskiego, nie równym poczem porażili, a sławnego Kleckiego zwycięstwą pamiątkę nam zostawili. Krol też Alexander już prawie na skonaniu nowinę tę usłyszawszy, Panu Bogu ducha swego oddał, a w Wilnie w Kościele S. Stanisława pochowan na Zamku w káplicy podle Brata Kázimierza S. Ieden tylko leży w Wilnie z Krolow Polskich, y to nad wolą swoją, bo prosił aby przy grobiech Krolow Polskich w Krákovie był pochowan.

Roku od Narodzenia Pańskiego 1507. Zygmunt, Xiążę Głogowskie, Opáwskie, Stárosta Szląski, y Wielkie Xiążę Litewskie, na Krolestwo Polskie od wszech Panow iednostáynie na Seymie Piotrkowskim był wybrány. W czym do niego Posłowie byli wysłani, Wincenty Przyrębski Włocławski, Ián Lubránski Poznáński, Mácley Drzewicki Przemyślski, Biskupi. Iędrzey z Szamotuł Poznáński, Ián z Tarnowá Bełski, Wcielowodowie, y Ián Łáski Káncierz Koronny: z ktorými tudzież z Litwy na Oyczyste Krolestwo przyiechał, z Poczty Panow Litewskich ozdobionymi. Z radością potym pospolitego ludu dnia 24. Stycznia przez Iędrzeiá Rozego Arcybiskupa Gnieźnieńskiego koronowány.

Trzydzieſty y czwarty Miſtrz Pruski.

Woyciech Mārgrabiā Brāndenburski, Sieſtrzeniec Zygmuntā Krolā Polskiego, nā Stolicę Miſtrzowskā ieſt obrāny Roku 1512. nā ktory urzād do Krolewcā wdzien S. Cecylię we 400. koni przyiechał. Wiele ich temu rado było, iż on moſnym będąc, wiele mogli przediw nieprzyaciolom Polskim pomagać: Przetoż gdy do Krolā ſłali o kontens, chętnie przyzwolił, tym iednak oby- czaiem, aby hold y powinności inſze podług przodkow ſwych, Krolowi czynił. Rychło potym nā Sejm Piotrko- wski Kāżimierz Syn Fryderykā Mārgrābie, brāt rodzony Pruskiego Miſtrzā Woyciechā, do Krolā przyiechał, mā- iąc zupełnā moc od Miſtrzā y Konwentu: tam poſtano- wili ze wſzytkā Rādā Polskā, iż Woyciech Mārgrābia- ma bydz Miſtrzem Pruskim: Też aby Polacy iako zda- wna do tego Zakonu nie byli przyimowani, &c.

Ten Rok ktorego nā Miſtrzowski Vrzād Woyciech Mārgrabiā Brāndeburski ieſt wybrāny, pāmiętny ſlawnym zwycięstwem Polakom ſię ſtał, gdy Przekopskich Tata- row 25000. pod Wiśniowcem porażili.

Vpominał ſię potym Krol holdu y poſłuſzeńſtwā od Miſtrzā Pruskiego Olbrychtā, ale on potuchę māiac od Ceſarzā y Niemieckiey Rzeſze, czynić tego niechciał, o- wizeſem Zamki Pruskie ludem y ſpizā pilnie opātrował aby mogli Polakom odpor dāć. Ziemie teſ Pomorskiey y Pruskiey ſię upominał, a bez woli drugich Miſtrzow, co we Włoſzech y w Niemczech ſā, że uczynić nic nie- chciał, powiadał. Ceſarz potym nā ſlawnym Ziezdzie w Wiedniu Krolow trzech, Zygmuntowi Krolowi obiecał Miſtrā Pruskiego do holdowania wiezdz, a gdyby nie-
chciał

Kroniká

chciał, onego odstąpić: ale musiało wojną iednąnie być, o czym niżej.

Roku 1514. Smolensk Zamek mocnie obwarowany, który z iedną stronę Dniepr, z drugą stronę jeziora nieprzebyte ma, będąc sto lat pod sprawą Litewską iako go Witolt dostał; wręce Moskiewskie przyzedł, y do tych-miało trwa.

Krol Zygmunt wetuiąc się wzięcia Smolenská, wyprowadził się powoli do Moskwy, poslawszy przodkiem lud służebny, a sam potym z większym ludem przybył. Sławne zwycięstwo ná ten czas nási pod Orszą rzeką nad 80000. Moskwy odnieśli, ale Smolenská dobyć nie mogli. Dokázowali tam męstwá Konstanty Książ Ostrogski, Ian Zborowski, Ianusz Swierczowski, y inzy.

Olbrycht Mistrz Pruski, przeciw Krolowi Polskiemu Wuiowi swemu pierwey nieznácznie, ale potym iawnie wojnę podniósł, grńnice Polskie y Zmodzkie náiezdziąc, przeciw ktoremu Krol lud swoy do Prus posłał, y kilka kroć Krzyżaki poraził, Zamkow także niemáło pod nimi zdobywał.

Tegoż Roku Holland Zamek lud Krolewski wziął y splundrował, także Brandeburg wziąwszy złupili, a Zamek spalili.

Mistrz Pruski Olbrycht Mágrabiá Brandeburski zbierał lud co náwięcey mógł, nád którym Hetmánem Wolfgangá Schonenbergera przełożył, a ten Czczew przez podanie wziął. Do Gdańská się potym máiąc 10000. pie-szych, a 4000. Ráytárow, ciągnął: O czym sprawę Gdań-szczanie máiąc, 5. dnia Listopadá, aby nieprzyjacielowi do przyszańcowania się máterey nie dodáli, spalili przed Miástem trzy Szpitale, ogrody mieyskie, sztylicz, Peters-hágen, -

Pruska

hagen, Szothland, także Klapholcz, Wainczos, y drzewa do palenia siła iednym razem wyprzątnęli, z wielką swoją szkodą, więtszey się obawiając.

W tym 7. dniu Listopada Roku 1520. Wolf z Schonenbergu pod Gdańsk z ludem Mistrzowskim przyciągnął, a niż co począł, do Gdańsk listy posłał, aby się dobrowolnie, Krola odstąpiwszy, Krzyżakom y Mistrzowi ich poddali. Czego gdy Gdańszczanie uczynić niechcieli, mocą ich dobywać chciał, y położywszy się obozem na gorze Biskupiey, przez dwa dni (to iest, 8. y 9. dnia Listopada) ogromną strzelbę na Miasto puszczali, ale z taką y pomocą Bożą, mało szkody uczynili, żadnego też człowieka nie trąfili, choć 4000. strzelby na Miasto puszczono, naywiększe im ku temu działa z murów Gdańskich stłuczono. Ostrożni byli na wszem w ten czas Gdańszczanie, y ustawiczną na wieżach, murach, basztach, wałach, przy bramach także, straż mocną trzymali. Okręty też z strzelbą y ludem dobrze osadzili. Strzelby na wieżach na ośm tysięcy pospolitey mieli, okrom ręcznych rusznic, ktorzych mieszczanie używali. Gęsta tam strzelba szła, że gdy się kto z sząncow Krzyżackich wychylił, pięć za iednym hakownic wystrzelano. Z iednego tylko okrętu mogli Gdańszczanie pierwszym ładunkiem dwieście strzelby wypuścić. Posłał też na ten czas wiernym Gdańszczanom Krol na pomoc przebranego ludu dwanaście tysięcy, ktorzy przez Żulawę do Gdanska przyszli, co bacząc Krzyżacy, nazaiutrz się ruszyli, a nasi po nich bili, siekąc, wiążąc, tak że ich mało uszło, bo ostatek Kąszubowie y Pomorzycy pobili. Potym Mikolay Sturcz Zamki (ktore był przed tym Wolf Schonenberg na Mistrza wziął) z ludem Krolewskim zdoby-

Kronika

wali iako Czczewo, Stáragard, Konice, á wygnawszy Niemce, ludem ie Królewskim osadził.

Ná ten czas Krol Zygmunt w Toruniu mieszkáiąc, dwoie wesolá nowinę od Pana Bogá wdzięcznie przyimował, jednę z strony národzenia Syná Zygmunta Augusta z Bony, drugá z strony zwycięstwa nád Krzyżaki. To się działo Roku P. 1520.

Ná drugi Rok Olbrycht Mistrz Pruski potráciwszy lud, do Krolá się w laskę udał, y przez przyacióły do czterech lat sobie przymierze ziednał: ktore gdy wyszło, widząc iż się prozno przeciwic miał, hold Krolowi uczynic umyslił. Roku tedy Páńskiego 1525. Márgraff z Brandeburgu Mistrz Pruski, do Kráková przyiechawszy, Krolowi Polskiemu Zygmuntowi Wuiowi swoiemu, ná Máiestacie szrod Rynku siedzącemu, hold y przyięgę od dał, á Zakonne odzienie zrzuciwszy, ná Pruskie Xięstwo od Krolá jest ptzelożon: á od tegoż czasu, Zakon Krzyżacki w Prusiech ustal, ktory nie tylko z pogány Prusy y Litwą, ale potym y z Chześciany swymi woynę okrutną wiodł.

Olbrycht Márgrabia Brandeburski, ostátni Mistrz Pruski á tey Ziemie pierwsze Xiążę, porzuciwszy Zakon Krzyżacki, w stan małżeński z Dórotą Krolá Duńskiego Siostrą, wstąpił. Roku 1526. Wteż czasy do Gdańska Krol Zygmunt przyiechawszy, nowo wszczęte burdy uspokoił, á przyczynę rozruchow, pierwey sześci, potym siedmi dał sćiąć, drugie do więzienia ná Zamki rozestął, infzy ná morze pouciekáli. Tegoż Roku iako wyszey położono, Ludwik Krol Węgierski y Czeski, Synowiec Zygmunta Krolá Polskiego, u Moháczá poráżony od Turkow gárdło dał, dnia 27. Sierpnia: powoli zátym

Węgier-

Pruska

Węgierskich Zamkow Soliman zdobywał: z żalością w podziś dzień jego potazkę nieszczesną Chrześciance wspominaia, nieuleczoną ranę w Koronie Węgierskiej widząc.

Roku Pańskiego 1530. dnia 21. Lutego, Zygmunt August za żywota Oycy swego Zygmunta starego, był koronowany na Krolestwo Polskie, przy czym był Olbrycht Mägrabiä Brändeburski Xiazę Pruskie, y inszych Xiazät y Pánow wiele, ktory potym Elzbietę, Krola Rzymskiego y Czeskiego, Ferdynánda Corkę za Malzonkę wziął. Lata 1543. ktora nie długo żywa była, y bez potomstwa zesła, w Wilnie na Zamku w káplicy S. Kazimierza pochowana, z żalością ludu pospolitego: wziął potym ślub z Bärbarä Rädziwiłownä Zygmunt August młody Krol. rychło po śmierci pierwszey Malzonki, przeciw woli Oycowskiej y Pánow Koronnych, ale się to potym uskromiło.

Lata 1548. Zygmunt Krol świętey pamięci, mając lat wieku swego 81. miesięcy dwa, y dni siedm, wdzień święty Wielkonocny, dług śmierci zapłacił, na Krolestwie lat 40. y pultorä szczęśliwie wykonawszy, tegoż Roku w Krákwie z żalobną pompą pochowany, a Zygmunt August Oyczyte Krolestwo sprawować zupełnie poczał.

Olbrychtowi Xiazęciu Pruskiemu Annä Märya z Brunszwiku po śmierci pierwszey żony w małżeństwo przyniesiona do Krolewcy, ktorey Potomek z Olbrychtä dziś jest.

Olbrycht Fryderyk Xiazę Pruskie narodził Lata 1553. dnia 29. Kwietniä.

Roku też 1550. Märya Leonora Xieźná Kliweńska, Xiazęciä Pruskiego szlachetna małzonka 16. dnia Czerwca urodziła się.

Kronika

Roku 1552. Do Prus Krol Zygmunt August iechał, a do Krolewca ze Gdanská iadac, gdy go Olbrycht Xiazę Pruskie uczciwie umyslil, witac, trafilo się, że gdy zDział kule ognište y strzelbę rozmaíta pulczono, iż kulá tudzież za Krolem, Giermká prosto w głowę trafila; az ná Kro- lá mozg wyskoczył. Frásowało się o to Xiazę, ale gdy o sobie słuszną sprawę dał, uskromil to wszystko Krol. Ale puskarz zdrayca uciekl: Czéstował potym Krola Olbrycht Xiazę z wielkim dostátkiem, y rozmaíte gry, dla rozweselenia Krolewskiego byly sprawowane, ztamtąd potym Krol do Litwy odiechał.

Roku 1553. Zygmunt August Krol, wziął za mał- żonkę Katarzynę Córke Ferdynándá Krolá Rzymskie- go, a Siostrę pierwszey Małzonki Elzbiety.

Lata 1558. Moskwićin wielkie szkody w Inflándiech poczynil, Zamkow niemáło zdobywał, y Derpt opáno- wał, a tam skárbow wielkość nábrál: Biskupa też z Ka- noniki do Moskwy zábral. Nifż się to stáło, człowiek ubogi lerzy imieniem, chodząc w tym Powiećie Derptskim, płacziwym głosem nápominał lud do pokuty, opowia- dając blisko przyszly gniew Boży, ktorego potym chłop- stwo gniewając się o to, zábiło. Vwierzyli tomu, gdy im Moskwa ná szyie przyszła.

Roku zaś 1560. Wziął Moskwićin w Inflándiech Felin Zamek, gdzie Mistrza Inflánskigo Wilhelma Furstenbergerá poymal, y do Moskwy záprowadził: Na- miejsce iego był Mistrzem Gotthárd Ketler wybrány, który się z Inflánty Krolowi poddał, y przysięgę uczy- nił: a gdy ubior Zakonny z siebie złożył, ná Xięstwo Kurlandskie od Krolá jest przełożony: Ten potym Roku 1566. wziął za Małzonkę Annę Xiężnę z Mechelburgu.

Lata

Pruska

Lata 1563. Polock Moskwićin wziął, gdzie wielkie okrucieństwo nad ludem pokazywał: y zabrawszy skárby y więźniów celnieyszych wiele, do Moskwy się wrocił, a swymi Zamek osadził. O który potym próżno się nasi kuśili, aż go za pomocą Boską, czuynością Jego Krolewskiej Młści Krola Stefana, przeważną Rycerską dzielnością, z okrutnych rąk Moskiewskich, z wielkim dostatkim wszytkiego, Roku 1579. 30. dnia Sierpnia dostali.

Wykonawszy niemáły wiek Olbrycht Māgrabia Brāndeburski, a Xiążę Pruskie, na swym panowaniu, iednegoż dnia oboie 20 Mārcā, z żoną swoją Anną Māryą z Brunszwiku Xiężną, w Tāpiey żywot z śmiercią przemienili Roku 1568, 5. dnia Māiā, tegoż Roku w Krolewcu na Tumie pochowani.

Olbrycht Fryderyk Māgrabiā Brāndeburski, Wtore Xiążę Pruskie, przyiechawszy na Seym Lubelski, Zygmuntowi na Māieście siedzącemu, hołd y przysięgę uczynił, Roku 1569. dnia 19. tamże go Krol, y inszych wiele, na Rycerstwo pāsował. *Aże niekāżdemu trāfi się takowych ceremnniy widzieć, iakie przy choǳie odprāwić się zwykły, tedy dla informacy ciekāwego Czytelnikā, wszytkie takowego Aktu okoliczności, z Gwāgninā Księgi wyjęte, tu się kłāda: iako z tego Authora, który sam był, przytym wszytkim.* Więc Roku y dnia przerzeczonego, na Seymie wālnym Lubelskim, na gotowany był Māiestat Krolewski, na przedmieściu barzo kośztownie y ochędożnie ozdobiony, zwierzchu złotogłowem przykryty, gdzie się ludzi wielkā wielkość zebrała, napełniły się wszytkie drogi y szczesłki, ktorędy miał Krol na māiestat wchodzić: ludem pōspolitym y Rycerskim y gdzie się kolwiek mieysce iakie ku przystępowi podā-
to,

Kroniká

to, każdy álbo ubiorem, álbo końmi, álbo rynsztunkiem woiennym, chciał byđz stroyno widziány. A w tym Krol I. M. z Zamku ku Májeřtowi się ruszył, wielkością Senatorow y Panow Rad Koronnych, Duchownych y Swieckich co przednieyszych, Xiążąt, Hrábiow, y Dworzań swych co celnieyszych, obtoczony: przed którym piękną białą chorągiew wielką, z herbem zwyczajnym, mąż z a-cney familij, Erasmus Dębinski, Kánclerzá Koronnego Syn, nowemu Xiążęciu nioř w podárunek. Potym Krol wszedł do iednego domu, przeciřwko majeřtowi ná to porządnie sposobionego, y sám się w ubior Krolewski do tákiey sprawy należący (ktory Łacinnicy zowią *vestitus regalis solennis*:) iáko w Sulciáty, w Dálmatykę, y w Pi-wiał zlotogłowy ubrał: korone teř zlotą Krolewską śli-cznemi perlami y drogiemi kámięmi ozdobnie sadzoną ná głowę włożył, y rękáwice kosztownemi kleynoty o-zdobione ná ręce wdział. Vbrawřy się w te ápparáty, do-piero z onego dworu ná Májeřtat wychodził: ktorego wy-łoce w P. Chryřtusie Dořtoyni Oycowie y Pánowie: z ie-dnę stronę Iákub Vcháński Arcybiskup Gnieźnieński, Kroleřtwá Polskiego Prymas; á z drugą Pádniejszy Bi-skup Krákowski, powážnie prowadzili: á wprzod, y po-zad szli Pánowie Senatorowie, y Radá co przednieysza, Duchowna y Swiecka: miecz goły ná obie stronie ostry, Andrzej Zborowski, Miecznik Koronny, á Iábłko złote ze zlotym krzyřem Piotr Zborowski Woiewodá Sędomir-ski: Sceptrum zář Krolewskie Stáńisław Myszkowski Wo-iewodá Krakowski, przed Krolem nieřli. Agdy I. K. M. ná Májeřtacie uřiadł, czterech przednieyszych Paniąt Pru-skich, od Xiążęciá Pána swego do Krolá przyszedřy, y Dořtoyność Krolewską pokornie pozdrowiřy, ieden z nich

Pruska

nich oracyą wdzięcznemi słowymieniem Xiążęcia Pána swego, pięknie y gładko odprawował, którą gdy skończył, wnet I. K. M. czterech z Pánów Rad swoich z onemi czterema Panięty Pruskiemi, do Xiążęcia Pruskiego posłał. Przyszedszy tedy Naiásnieysze Xiąże Fryderyk Olbrácht, układnemi słowy y poważnemi wdzięczność oracyi swojey, przed I. K. M. rozwiódł: w ktorey wiárę, poddaństwo, y posłuszeństwo swoje I. K. M. ci ofiarował y oświadczył. Odpowiedziáno potym Xiążęciu I. M. y PP. Senatorom Rady iego z rąmienia Krolewskiego Łácin-
skiemu słowy wten sens: I. K. M. tak Naiásniejszego Xiążę-
cia I. M. samego, iáko y wszystkie Pány Senatory, y Radę
iego czcić, ważyć, szánować, y pod opieką zwierzchno-
ści y láski swey Krolewskiey mieć chce. Potym záraz
przystąpiło Xiąże przed Májestat Krolewski blizey, tamie
z wielką y poważną uczciwością, zá nogi Krolá I. M. obla-
pil: gdzie mu Krol chorągiew białą, ná ktorey byl wyrá-
żony Orzeł czarny ze złotemi ná pierśiach literami S. A.
z ręku swych dał: do ktorego kleynotu te słowa usty swe-
mi Krolewskiemu przydał: My Zygmunt August Krol
Polski &c. ze wszystkie radą Duchówną y Swietcką, przy-
zwalając ná wasze, y poddanych waszych próśby, poda-
iemy láskności twoiey, y pozwalamy, iákosmy Naiásniey-
szemu Rodzicowi twemu podali y pozwolili w holdowne
używanie: ziemię, Miásta, Prowincye, włości, Wsi, y Zam-
ki w Xięstwie Pruskim, y jáśność twą przez podanie tey
chorągwie wwięzuiemy. A przyrzekamy to láską y miło-
ścią naszą Krolewską, iż láśność twą, iáko wnęká nasze-
go naymilszego miłować chcemy: w tym też nic niewąt-
piąc, iż tey chęci y láski naszej, láśność twa wdzięczny
y pamiętny będąc wiárę swą raz oddaną, w cále nam za-
chowác

Kroniká

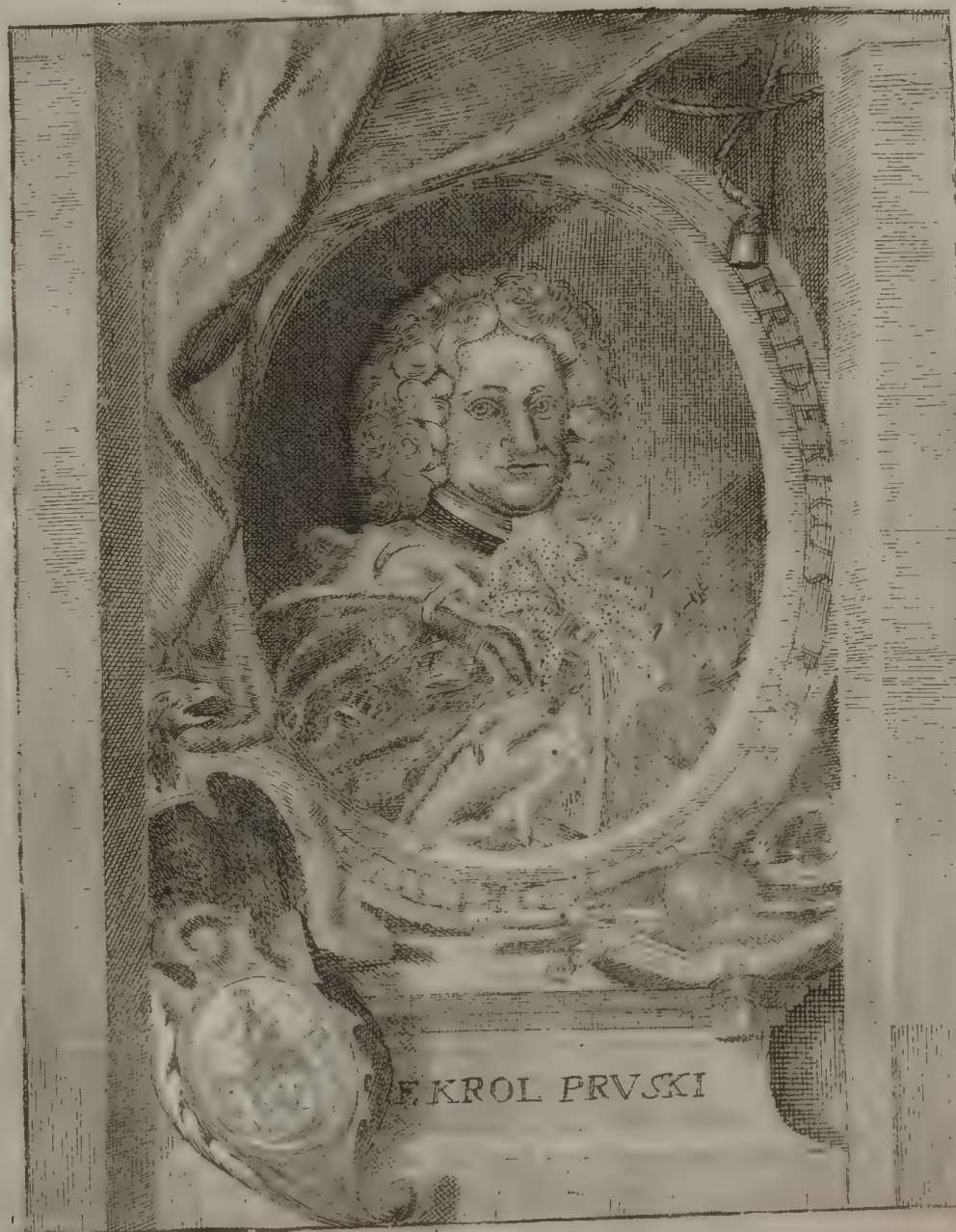
chowác będziefz chciál. Potym Xiążę Pruskie zà koniec Chorągiew trzymaiąc, nád księgámi SS. Ewángelij juráment w te słowá czyni.

Ja Olbrycht Fryderyk, Márgrabia Brandeburski w Prusiech, Szetyńskie, Pomorskie, Słowińskie, Kászubskie, Rugiyskie, y Burgskie Xiążę, y Burgrabia Noremburski. Obiecuie y przyśięgam, iż Naiásnieyszemu Xiążęciu á Panu, Panu Zygmuntowi Augústowi, Niezwycięzonemu Krolowi Polskiemu, Wielkiemu Xiążęciu Litewskiemu y Ruskiemu, y wśzytkich Ziem Pruskich Panu y Dziedzicowi, iáko memu przyrodzonemu y Dziedzicznemu Panu: y Iego Naiásnieyszey K. M. Dziedzicom y Potomkom Krolowskim, y Koronie Polskiej będę wierny y posłuszny, y Iego K. M. naywyższego Majestatu y Dziedzicow, y wśzytkiey Korony Polskiej dobro obmyślawác, szkod y niebezpieczeństwá przestzegác, y wśzytko to czynić, co ná wiernego poddánego y hołdowniká należy, chcę y powinien będę: Ták mi Pánie Boże pomoż, y te Święte Ewángelie. Przyiáwłzy tę przyśięgę J. K. M. miecz goły od Miecznego Koronnego Iędrzetá Zborowskiego wźął, y onym Xiążęciá nowego, który się náchylił, trzy rázy mieczem po grzbiecie według zwyczaju przepasał, mowąc: *Aceingere gladio tuo, super femur tuum potentissime.* Potym náń lánecuch złoty, Xiążęcemu stanowi służący, włożył. Zá tym też zaráz wśyelkiego Dostoieństwá Szláchty, którzy się do Rycerskiej zacności, (áby byli na nie pássłowáni) uprzedzáli, są pássłowani: miedzy którymi y iam też [mowi o sobie Gwagnin] ná on czas pássłowány był Co wśzytko według porządku *Solemniter, & cum magna reverentia* Iego K. M. odpráwiwszy, y one *Regalia indumenta* złożywszy, ze wśzytkim onym zgromadzeniem y z Xiążęciem Pruskim, przy którym też niemáło Gráffow y Paniąt Niemieckich było, ná Zámek się wrocił. Poty o ceremoniách Hołdownego Aktu, słowo w słowo opifuie Gwagnin: ná kárćie 56. Historycy swoicy Pruskiey.

Roku

koniec
i jurá-

urski w
zupskie,
hberski.
u á Pa-
u Kro-
y Ru-
Zicowi,
anu: y
in Kro-
szny, y
y wzy-
y nie-
co ná
n będą:
wizy tę
ędrzeń
hachyń,
nowa:
śń:uch
z wize-
acności,
lzy kto-
iłowány
na rewa-
z. wzy,
rzy kto-
mek się
wo o.
y.
oku



P
zacho
nitych
obfito
wzrost
dzaw
Powi
prze
szcz
miat
Miad
rych
ba i
takz
iako
wale
naye
dzie
Gda
bia
czk
czy

Pruska

Summaryusz wszystkiey ziemi

P R U S K I E Y.

PRUSKA krainą wielkością rzek známienitych, y sposobnemi Porty morzǎ Báltyckiego iest ná wszystkie strony barzo wesółá, y wielce pożyteczna: A zacnośćią miast, Prowincyi, włości, wsi, y Zamkow znamienitych á gęstych: tudzież też bogactwy Obywátelów, y obfitością ziemi nád miarę iest wszędzie sławna: Bydła wszelkiego niepodziwiana wielkość w sobie ma, także łódzów, zwierzyńców, y lasów ná wszystko pożytecznych. Powietrze w niej bárzo dobre, y wesółość krainy sama przez się iest uciechą wielką Obywátelom. Przed tym ieszcze skoro ziemią Pruska Wiarę Chrześciǎńską przyjęła, miała Zamkow co przednieyszych siedmdziesiąt y dwa, á Miast także co przednieyszych sześćdziesiąt y dwie, ktorých Krzyżacy nábudowali: Ale teraz dáleko więkza liczba ich urosła. Wiele ábowiem gęstych miast y miasteczek, także zamkow w tych tam stronách Pruskich, tak Polacy jako Krzyżacy, gdy z sobą różnym szczęściem z obu stron walczyli, nábudowali, poczytaiac zá iedno Zámek z Miastem: naydzie się sztuk we wszystkiey ziemi Pruskiey około 138. á dzielac ośobliwie miastá od zamkow, zwłaszcza liczac Gdanśk zá trzy Miastá, Krolewiec zá trzy, Toruń zá 2. Elbiąg zá dwie, tedy się naydzie starych y nowych z miasteczkami około stá: zamkow także wiele, á tak káždy obaczyć może co to iest zá Xięstwo. Długość ziemi Pruskiej

Kronika

skiey od Północy na Południe, od miastá Toruniá pogranicznego Mázowizu, aż do Zamku y miasteczka Memla, na pięćdziesiąt y osm mil rozciąga się: a szerokość pięćdziesiąt mil y cztery, z Litwą y Mázowżem granicząc, ma w sobie.

Rzek co przednieyszych w Prusiech siedemnaście Historycy naydują: pierwsza Wisła, która Słasko, Polskę, Mázowżę, y Prusę, opływa: druga, Kronon albo Niemen, która tam z Litwy przyplywa: trzecia, Nogat: czwarta, Elbiąg: piąta, Wefera: szósta, Półbaria: siódma, Alla: osma, Pregel: dziewiąta Ossá: dziesiąta, Drwenca: jedenasta, Lyka: dwunasta, Lówia: trzynasta, Pół: czternasta, Goldoba: piętnasta, Augigrapa: szesnasta, Inster: siedemnasta, Alma. Jest y innych rzek wiele, które zdobycz niemają ryb rozmaitych w sobie mają. Ale nie wiedzą ludzie, a zwłaszcza obcy, iako je tam zowią. Jezior też słomych w tej ziemi kładą w liczbie dwa tysiące, trzydzieści y siedm: A są tak wielkie, niektóre jeziora że się na siedm y osm mil rozciągają: y ryb rozmaitych wielkość w sobie niewymowną mają. Bursztynu niemają na brzegach morza Bałtyckiego nayduie się.

Iż tedy ziemią Pruska, iakosmy szeroko o tym wyżej opisali, będąc sobie pierwej wolną, była też w białowchwalsztwie grubym: teraz znając się być pod opieką y obroną Królestwa Polskiego, Wiągę też Chłopską wespół z Obywatelami Korony Polskiej wyznawa. A iż przedtem Krzyżacy, lud gruby wykorzeniwszy, naród Niemiecki, y małeności swe tam byli rozkrzewili, teraz za obcięciem tego Xięstwa przez Króla Polskiego, tak Niemcom iako y Polakom ta ziemia jest pospolita. Starych jednak Prusakow ostatek, aż do Kurlanckiego morza rozciągają się, którzy z Litwą y z Łuszańcykami sąsiady swemi pogranicznymi, mo-

Pruska.

wa, obyczajami, y ubiorem zgadzają się. Ale jednak we
wzrostkach Państwach Królestwa Polskiego, nie maż żadney
takowey krainy, ktoraby tak gęste zamki, y miastá, y wsi tak
budowne, iako Xięstwo Pruskie miałá.

A tá kraina Pruska tak szeroká, y we wszystkie pożytki,
tak z ziemie, iako y z wody pochodzące, obita, iest dwo-
iaka: Iedná iest Xiazeca, á druga Krolewska. Abowiem
Xiazę z łaski Króla Polskiego, w swoich miastách y zam-
kach zupełnie wszystkim władnie: iako poddány, y hołdo-
wnik, do Królestwa Polskiego należący: á w Krolewcu, kto-
re iest miastem nad morzem, Solicę swą ma, kędy iest Kol-
legium polskich Nauk, od Olbráchtá pierwszego Xia-
zęcia, Oycá tego Fryderyka, który był z Mistrzá Krzyżá-
ckiego Xiazęciem uczyniony, ufundowane. A iest to miá-
sto, iakoby od gory Krolewskiej, rzeczzone Krolewiec, por-
tem znamenitým w ziemi Pruskiej: abowiem tam towary,
y kupie rozmaite, z kráin północnych ustawicznie przycho-
dzą, do tego Zamku Mistrzowie stolicę swą byli przeniesli
z Málborku, bázro obrońnego y sławnego zamku, y wszyst-
kiej prawie ziemie Pruskiej ná mocniejszy twierdze, który
iż przez moc trudny był ku dostaniu, Kázimierzowi Królo-
wi Polskiemu, iakomy wyżej mowili, żołnierze Krzyżá-
cy za pewną zapłatę zasłużonego swego podáli: w którym
y podziśdzien żołnierzá pieniężnego, Król Polski ustawicznie
chowa. A tak iest w żywność, y w potrzeby wszelakie, tak
potoczne, iako y wojenne, ten zamek opátrzony, żeby się
przez tześ lat obleżenia nie bał: Abowiem iest własny kro-
lewski w Prusiech, to iest onych Zamkow, y Miast, Koro-
nie (procz Xiazęcych) przodków swych meśtem y siła-
mi dotąd, głowa y stolica, ode Gdańská siedm mil leży.

Ironika

Wiele inszych zácnych miast y zamkow ziemiá Pruska w sobie zámyka, ktoreśiny wyžey opisałi.

Biskupstwá Kátolickiego, skoro po przyięciu Wiáry Chrześciáńskiej, ziemiá Pruska miała czworo: Wármieńskie, Kulmeńskie, Sámbiyskie, y Pomezáńskie: ále teraz Sambiyskie Wármieńskiemu, á Pomezáńskie Kulmeńskiemu, iest przyłączone. Wármieńskie Biskupstwo, ktore iest nayprzednieysze, wysoc w Pánu Chryśtucie dostoiny Szymon Rudnicki Świętego Kościoła Rzymkiego, Pásterz pilny y czuyny, żywota świątobliwego przykładem y pobożnością, w náuce Niebieskiej, y w Piśmie Świętym biegły, ádministrował: ktory młotem przeciw herezom, ciężkim, y Kościoła Kátholickiego potężny obrońcáestwasu ma byđz miánowany. A Kulmeńskim Biskupstwem wysoc w P. Chryśtusie, dostoiny N. Konopácki, żwierciadło Cnot y Náuk, świątobliwie y przystoynie sprawował.

O ziemi Pomorskiej iużesiny mieli wyszey, ktora też męstwem Polakow z dawnych lat uskromiona, do Korony iest wćielona. Albowiem Krol Bolesław Chabry, Monarcha Polski mężny y fortunny, Roku 1003. Ruskie Xiążętá zwowiowawszy, y potężná siła skroćiwszy, ná wieczná pám atkę zwycięstwá, náśláduiac wtym Herkulesá, onego mężá niezwycięzonego, y Alexándrá Wielkiego, trzy słupy żelázne w rzece Dnieprze postawił. Potym Roku Pańskiego 1008. przeciw Sásom Woynę podniósł, y wśzystkę ich kráinę okolo rzeki Odry, Elbiu, y Sáli, y Cymbryiskiego Chersonefu, ktory dziś Dániá zowia, zá wielkim powodem szczęścia wojennego, pod moc swoię podbił. Miastá tey kráiny co przednieysze, częścią z ziemiá porównał, częścią siwe-

Pruska

mi Poiakami osadził, y národ Pomorski Pogániški y gruby;
do przyięcia Wiary Chreścianiskiey bronia przymusił. A
żeby nieśmiertelna Pamiatká zwycięstwa fortunnego, ná po-
tomne czaty y u postronnych národow sławna była, w rze-
kach Elbi, Sali, y Ossie; słupy miedziáne sławny zwycięzca
postawił, y wszystkie Pruiy y Pomorczyki, główne Chre-
ścianiskie nieprzyacioly, skrocił y uskromił.

Zámknie to Xięstwo nowa, y ięgo, y Korony wszystkiey
ozdobá, Błogosławiony Staniśław Kostka; który że powin-
nych znacznych z Pokolenia męskiego, miał w tym Xięstwie:
zdało mi się ná tym micyscu słusznie onego przypomnieć.
A to z tey przyczyny:

Roku Páńskiego 1605. dnia 14. Sierpnia: Páweł piaty
Papież, nowym Dobrodzieystwem národ Polski w Rzymie
ozdobił. Abowiem u grobu Błogosławionego Staniśława
Kostki, *Societatis IESV* w tymże mieście pochowanego, słu-
bne tábliczki, y Obraz ięgo z lámpą goráiacą powiesić; y
iáwnie czcić tego Błogosławionego pozwolił, zá staraniem
osobliwym I. M. Xiędza Andrzejá ze Bniná Opalinskiego, y
Posła do tegoż Oycá S. Pápiezá, od Naiásnieyszego Zy-
gmuntá Trzeciego Krolá Polskiego. Zrodził się ten B.
Kostka w Rożtkowie máiętności oyczystey, w ziemi Płoc-
kiey, Roku 1550. z Oycá Jána Kostki, Kásztelána Zákro-
czymskiego: a z Mátki Málgorzáty Kryskiey z Drobniną.
Gdy go mátká nosila w żywoće, powiádala, że imię JE-
SUS ná swym cieie wyrażone miała, czego się spowiedni-
kowi swemu zwierzyła. Ten młodość życia swego w Wie-
dniu ná náukách wyzwolonych w Austriey stráwił: Potá-
mi, Modlitwami, utrapieniem y udręczeniem ciało swoje tru-

dzac;

Kronika

dzac: w domu Senátora iednego heretyká schorzáły będąc; Ciało Przenayświętsze CHRYSUSA Pána z rak Aniel-
skich przyiał, przy przytomności Świętey Bárbáry, Opie-
lunki iwoiey, ktorey się we zdrowiu y w chorobie, często á
gęsto osóbliwie polecał. Diabla w postáci psa czárneho, po-
tzy kroc ná się náchodzacego, znakiem Krzyża S. odpę-
dził: od lekarzow opuszczony, uzdrowiony bytnościá Pán-
ny MARYEY, y Pána JEZUSA: ktora rozkazała iemu w-
stąpić do Zakonu *Societatis IESV*. Z Wiedniá do Rzymu
pierzó szedłszy, do tegoż Zakonu wstąpił, wielkimi á zná-
mienitemi Przykłády Cnot wielkich, wszystkim iáko pocho-
dnia świecac, tak Miłostíá Boża páłał, że pierśi iego zmo-
czywszy chufty w zimney wodzie, okładano: á twarz swiá-
tlostíá Niebieska rozświecała się, tak, że patrzących do czy-
stostí zámítowania, śliczností iey wzruszáła. Smierć swá
przepowiedziáwszy, umarł Roku 1568. w Wiliu Wniebowzię-
cia P. Máryey, lat máiac 18. Po śmierci się pokázował ro-
żnym: pogrzebiony ná Gorze rzeczoney *mons Quirinalis*, w
Kościelu S. Andrzejá. Ciało iego bez skázy y náruszenia
trwało długo, choć nie wypátroszone, áni márciámi námá-
zane, y ná mieyscu wilgotnym pochowane. Z iego grobu
wonnosć niezwyčajna, kilkakróć cudownie wynikała: w wie-
lu kráich cudami wślawił się po śmierci, ktore P. Bog ná przy-
czynę iego czyni. Aż y w samey Ameryce ná świecie nowym,
w uczczeniu iest y dzień zesćia iego pámiętny. Kości iego część
do Polni przyniesiona Roku 1604. y między Collegia *Societa-
tis IESV* podźciona, z wielką uczciwością chowáia. Dzień
zcyśćia rego Świętego Clemens Osny, Naywyższy Biskup
Odpustámi uczcił: A Páweł V. grob iegoż, lámpa y záwie-
szeniem Táblczek ślubnych, y wystawieniem obrazu iego
przyozdobił.

Pruska.
Litwa y Zmudz.

Litwá, ktorey przydátek iest Zmudz, iest ostatnia Pro-
wincia Europy, co się tycze Wiary Kátolickiey. Był
ten národ pod Rusiá: lecz gdy Batti, wielki Chám Tátárski, po-
burzył srodze y prawie zniósł Rus, Litwá (ktorych ná ten
czas Książęciem był Erdziwił) wybili się z mocy ich. Zá-
czátem Mindoch, wielki Książę Litewski, został Chrześcia-
ninem: poczczony był tytułem Krolewskim od Innocencyu-
sza IV. ále się prędko wrocił do baywochalstwa. Nákoniec
w Roku 1380. 14. dnia Lutego przyiół Wiarę, y ochrzczony
iest Jágieto wielki Książę Litewski, wziąłszy zá żonę Kro-
lewnę Polska, przywiódł siwe poddáne do Chrtu S. Y ácz
mniey schodzi, im ná Náucc y ná pilności około ćwiezenia
ich, iednak wielkość y dzikość tey kráiny, mieszaniná z Ru-
siá (ktora opócz herezyi z odsczepienstwá, wpádła w tak
wiele zabobonow iáko y Moskwá, iż konca im nie ma) nie-
dostátek robotnikow, przeszkodá Luterstwá, y inszych terá-
zniejszych herezyi, były y sá przyczyná, iż tá winnicá nie
mogła być przystoynie spráwowána. Sá też tám y Mácho-
metani: ábowiem Witold Książę Litewskie w Roku 1396. po-
imawłszy ná Woynie iednę Ordę Tátárow, záprowódził ich
tám, y osádził nád rzeká wáka dwie mili od Wilná, y dáł im dzier-
żawy: y pozwolił żeby zá przywileciem kráiu tego żyć mogli
po Máhumeranskú: sá też y po inszych mieyscách rozmaitych
w Litwie. Zwinglianowie pobudowali iuż nieblizu Zbor, y tam-
że záraz szkołę wielká w Wilnie kosztē niemáłym, kędy nie psuie
wizytka prawie młodź Litewska. Lecz dziś iuż zláski Bożey
puitoszeie, zá przybyciem tam Jezuitow, do ktorych szkoł, dla
sláwy ich, potýłá sýny siwe, náwet y heretycy, y Rus odscze-
piency á zátym postępkem, y zá inżemi pilnościami, wiele
wiá-

Kronika.

Wiara S. zyskuje: y nawraca się tam ustawicznie wiele osób znacznych. Miedzy inżemi śrzedkami, ktoremi Pan B O G Wszemogacy dziwnie pomaga budowaniu Kościoła swego w Litwie y nawroceniu się heretyków; iedna też jest goracość niewymowna, y poważność zacnego Domu Radziwiłowego: gdyż trudno wymówić, iaka poćiechę y umocnienie dobrym przynosi, iaki postrach y wędźidło przewrotnym podać, przykład y żarliwość I. M. X. Kárdynała Jerzego, y ich MM. Książat iego bráciey: iák wiele przez nich poszło od błędów heretyckich, y z plácu nieposłusznych do Wiary S. y do Kościoła S. Rzymskiego, y iák wiele się ich umocniło w chęci ku S. Kościołowi: iák wiele się ich ná koniec pobudziło, áby sporo postępowali w drodze doskonałości Chrześcianskiej. Cnotá jest záwsze sáma przez się luba: lecz w osobách zácných Domow nábywa dziwnego pozoru y spániałości, która iá podać ku podziwieniu.

Obywatele tey ziemi Zmudzkiej, máło są różni od Litwy, iákosmy powiedzieli, ták w obyczajách, y wierze, iáko w życiu, y ubierze. Ubior jest pospolity záwsze suknia szára: ták iż kiedy ich w kupie kilkádźiesiąt stojących ná rynku będzie, nie uyrzysz tam iedno wscyscy w sukniách szarych, á obuwie, ábo z łyk lipowych, ábo z skor bydlęcych záraz y z sierścią odártých uplećione, ktore oni tam łápciami, ábo kurpiami názywają. Mowa też swa Zmudz, z Litwą, z Łotwą, y z Inflantczykami, niemal się wewszystkim zgadza, máło co różna jest od siebie: bo y Páćierz ták Zmudzki, iáko y Litewski iednaki jest: ktoryśmy tu dla lepszego zrozumienia włożyli.

Páćierz Zmudzki.

Tewe musu, kurū esi dangui, švęskū Várdaš táwá, áteik káralište táwá, bul wálá táwá, kapp dangui, teip ir ant žiames, duonos musu, wílu die-nu duok mums ir tie dien, ir atlaše mums, kaltibes kapp ir męs atlaydž. m-jewiemus kaltiemus, ir nie wiašk mus ant pagundimu, graibk mus nuog ni-so, pikto, Amen.

Pruska Ziemia

P
ca, C
zowiza y
so. Ni
miasta y
morze, l
iulki. V
ny, drug
gdzie te
iecziorá:
ma wósk
ska ziem
budowá
miejzka
mogac t
Krolá K
wręce A
go brát
łtrzá, zo
się ná dw
Lwiska
t, ktora
W támt
zamek b
don káiz
Toruń r
tey Pro

Pruska

Pruska Ziemia abo Prussia.

Pruska ziemią ma za Gránice Wisłę, Deruńcia abo Drwęca, Ołę, y Niemen, także y puszcze, które ją dzielą od Mazowsza y od Litwy. Jest iej wzdłuż 58. mil Polskich, a w szerz 50. Niemasz Prowinciey pod Krolem Polskim, ktoraby miała miasta y osady większe y bogatsze nad tę: wiele iej pomaga morze, które tam czyni rozmaite odnogi, porty, y niektóre insulki. Wśrzedku tą krainą raz się rozwodzi w wielkie równiny, drugi raz się pięknie podnosi na pagórki pożyteczne: drugdzie też ma rybne stawy, y zaś gęste puszcze, a potym łezerokie jeziora: między ktorymi Abo, które zowią nowym morzem, ma wokrag więcej niż 20. mil. Była przedtym wśzystką Pruska ziemią pod Krzyżakami Niemieckimi, ktorzy tam byli pobudowali 62. Zamkow, y także też wiele inszych miast: tamże mieszkał wielki ich Mistrz. Lecz rozdrażniwszy Polaki, a nie mogąc się oprzeć potym siłę Polskiey, zostali hołdownikami Krola Kazimierza. Nakoniec gdy przyszło wielkie Mistróstwo wręce Albertusa, który był domu Brandeburczykow, namowił go brat jego *Georgius* do Luterstwa, y zátym z wielkiego Mistrza, został Książęciem Pruskim. Teraz ta Prowincja dzieli się na dwie części, to jest, na Krolewską y na Książęcą. Krolewska nazywają tę, która jest pod samą koroną: a Książęca ta, która była dana za feudum Albertusowi y jego potomkom. W tamtey części kładę Mariemborg abo Malborg, kędy jest zamek bázro piękny y dosyć potężny. Ma trzy miasta, a jeden káztel sławny. Grudziac mając Zamek nad Wisłą leżący Torun ma dwie miasta, y jest to podobno najlepsze miasto tej Prowinciey, Chelmno z Biskupstwem, które przedtym

Kroniká.

było większy daleko władzy, aniż teraz : ále Káwálerowie Niemieccy bárzo iey niemálo wígli : á iz też to miásto leży na gránicách; przeto ie frodze pustoszo no y pšovano pod woy-
námí, ktore były miedzy Polakámí y Kawallirámi. Teraz to Biskupstwo odpoczywa y kwitnie pod obrona, Biskupá swego Elbiang iest miásto niebárzo wielkie ; lecz położeniem y ksztal-
tem ućieszne, máiac port ácz nie wielki, iednák sposobny do tego Forteca Znamienita y potezna. Rozmnożyło się tu nie-
málo Angielczykow, zá okazyá kupiectwa, tak iz iuż może to miásto nazwać Colonia Angielczykow. Warmia też ábo Hel-
perg iest w Prussiey Krolewskiej, ále Biskup iest tam Panem áakby *absoluti Domini*. Książęcey Prussiey głowa iest Krole-
wiec, ktory Niemcy zowia Kinigsberg, piękne miasto y ochę-
dożnę w obyczáich. Ludzie Pruscy, a zwlászczá szlachta, idac ze krwi Niemieckiey, máia też iescze y náturę, y przy-
mioty swych przodkow. Buduia się w spániáley, á niż Polacy : y miastá ich, osády, y kásztele rzadza się práwy y zwyczajámi
státiecznieyszymi y mocnieyszymi : takżé też tám znáyduie się przemysł większy, rzemioślá doskonálsze, y ochędostwo
lepsze : ábowiem prawdę mowiac, Niemcy przechodza dále-
ko wszyftkie insze narody pułnocne w subtelności rzemiośl, y w sposobie rzadzenia miast. Ci fundowáli bárzo wiele Colonij
osóbliwych w Pomorskiej ziemi, w Prusiech, w Liwlanćiech :
ćiz też wprowadzili rzemieślá y ochędostwo y rzady do wíetfszy
części miast Węgierskich, Siedmigrodzkich, Polskich, y do
inszych kráin poblížszych tym to Prowincjom pomienionym.
Prusía bylá przedtym rozdzieloná ná 12. Księstw : w iednym
z nich, ktore zwano Halindia, gdy się rozmnożyło było tak wie-
le mieszkancow, iz im też iuż nie dostáwáło gruntow, uczynio-
no

mo było dek
zabijano bi

Pomor
Dziś
Słowienka
ciem iedn
nia iey od
zmáite mi
ny. Dzie
wíze y pra
tám kupie
Armaty w
Krolow po
taczáia dw
nały do ni
iedná iest
ki Trábá,
ruzami po
pelne iest
iz oprocz
bije, wid
gwiazd, w
deriká II
może do
názwan
nie : k

Pruska

no było dekret, aby przez dwie lecie, zostawiać mężczyzn, zabijano białogłowy, które się rodziły.

Pomorska Ziemia.

Pomorska ziemia leży nad brzegiem morskim od Granic Duniskich aż do Wisły: y nie rozumie się też inaczej z Słowieską Pomerania, tylko krainą przymorzu. Ma nad brzegiem iedną grobla albo tamę samorodną, iakoby dla ubezpieczenia iey od nawalności y zalewania morskiego. Ma w sobie rozmaite miastá y sady, częścią wolne, częścią pod różnymy Pá-ny. Dzieli się Odera na bliższą y dalszą. W bliższej pierwsze y przednie miasto iest Lubek, tak potężne, dla wielkich tam kupiectw y handlow morskich, iż snadnie wyprawuie zaraz Armaty wielkie: y przez nie porownywa się y sprzeciwia siłom Krolow pobliskich, leży ná iedney wdzięczney skale, która otaczają dwie rzeki: zacząym iest bárzo ochędźne, bo ma ká-nały do nich podziemnie. Ma to miasto dwie rzeczy dziwne: Iedną iest wielki przemysł, za którym wodá wzięta z rzeki Trábá, y w ciągniona ná iedną wyłoká wieżę, idzie potym rurami podziemnymi prawie do wszystkich domow: tak iż pełne iest fontan ono miasto. Druga iest, zegar tak sztuczny, iż oprócz muzyki, która slyszec z onego zegará, przedtym niż bije, widac też wszystko to prawie, co należy do biegow gwiazd, widokow niebieskich. To miasto za przywileiem Fri-deriká III. Cefárzá, iest głowa kompaniey Anzá. Znad iáchac może do Księstwa Mekelborgu, ktorego głowa iest miasto tak nazwane, wielkie, podługowate, y dla tego też trudne ku obro- nie: ktore inly zowia, obracuiac slowo Niemieckie, częścią

Kroniká.

ná Lińskie, częścią ná Greckie, *Magunapoli*. Było przedtym większe, á niż teraz, ale wielkość iego przeniosła się do Włomawu miastá nad morzem, do którego się wiele ludu zieżdża: iakie też są Kołtok, y Sunde, mieysca oboie zamożyste y z bogactwami po spustożeniu Vinety y Volsku (które Przedtym miały wielkie składy, á teraz nizacz nie stóia) y rzadza się iako y wolne. Jest iakoby we szwedku Pomorskiey ziemie Sterin nad brzegiem O dery, kędy mieli stolicę Książeta. W dalszey Pomerániey mieyska drugie Książę w Stolpinie, który czytał się do zwierzchności Korony Polskiey, względem Bithonię y Lemburgu, y inższych mieysc. Kładaw Pomorskiey ziemi 40. miał otoczonych przekopami y murami. Zaenieny, oprócz inż pomienionych, są te, Stralsunde, Griphithaldá, Kolbergá, Areminia, Gdańsk: ten leży podobno ná milę od morza y od rzeki: jednak zá przekopaniem rowu, dogadza sobie morzem y rzeka bárzo dobrze: bo tam przybywáia bogaci kupcy, skłádáia tu bogactwa Hiszpańskie y Portogálskie, Fráncuskie, Flánderskie, y Angielskie, á stámtad nabieráia żytá, piżenice, wołkow, popiołów, skor, klepek, konopi, wánczołów, burżitynu, y inższych towarów, których Polska ma taki dostatek, iż rzecz niepodobna ku wierzeniu. Rządzi się w wielkiej wolności. Krol tam ma moc ná morzu, także zbieranie burżitynu, y wízełáka zwierzchność. Oprócz Gdańska, má Krol Polski w tey części rozmaíte miastá, które sprawuie pod iego imieniem Woiewodá Pomorski, iako jest Stargad, y Namborg, y kráinę wíszystkę (w ktorey leżą támté miastá) która Polacy zowia Káizubámi, á Niemcy Pomerelo.

RVS

RVS CZERWONA.

DZieli się Ruś na Białą y na Czerwoną : tamtą jest pod Moskwicinem, a tą pod Koroną Polską. Obojā także są Ceremoniami Greckimi : tamtą wszystkā zgola ; a tą po greckiej części : abowiem tu szlachta trzymala się więcej obrządkow kościoła Rzymskiego (acz też niektórzy z nich zarzuceni są herezyami) a pospólstwo stało przy Pániarstwie Cárógrodzkim, y przy błędach Greckich upornie. Przedtym głowa wszystkiej Ruśi było miasto Kijow, kędy mieszkał Pátryarcha Ruski : lecz znąc, iż za zburzeniem tamtego zacnego miasta, ustalała też tu władza Ruska, y tytuł Pátryarchowski. Teraz we wszyrkey Ruśi, zamykaiac tu y Litwę, rachuią 7. Biskupstw Łacínskich, to jest, Wíleńskie, Zmudzkie, Kámieńskie, Łuckie, Przemyśkie : a przednieyszy między nimi jest Arcybiskup Lwowski. Ruś zaś ma dwoie Arcybiskupstwa, to jest, Kíiowski y Lwowski, których oni zowią Metropolitami : y 6. Biskupstw abo Władykostw, to jest, Połockie, Wólodimierskie, Hálckie, Łuckie, Píńskie, Przemyśkie. Tam we Lwowie mieszka też Arcybiskup abo Pátryarcha choć dziwnie sobie szerza te tytuły. Ormiański, który národ handluie barzo w tym mieście, y w Kámieniu. y w okolicznych innych miastach. Na Wólyniu (który się zamyka pod Ruśią, iako też y Podole (było ksiąze Ostrogskie,) Pan tak bogaty. y tak wielkie pánitwo máiac y iż miał pod sobą więcej niż 4. tysiące holdownikow : a mógł mieć y większe woysko zá kółką niezdolne gotowe z wrych własnych poddańnych który był, głowa Ruskiej lekty :

Kroniká.

Ziemia Kurlandzka.

TA kráina w Inflancích, z Połnocy przy odnodze morzá Báltyckiego, od zachodu przy morzu Kurlándskim, ziemie Pruskiey dosięga, od Południá Zmudzi jest przyległá, á jest pod krolew Polskim, ále iá z łáski krolewskiej Xiezc Kurlándski trzymá.

Te Miásta y Zamki w sobie zámyká,

WINDA Zamek y miásto z Woiewodztwem, po Polsku Kiešia nazywáia, dosyć obronne było, ále iuż nádpustuszone. Tám Mistrzowie stolicę swá mieli, y Seymowe ziązdy odprawowali : teraz jest pod mocá krolestwa Polskiego, ktore kráie ádministrował Wielmożny Pan Ian Károl Chodkiewicz, Stárostá Zmudzki, Generál y náwyższy Gubernator Inflantski, y Marszałek wielki Wielkiego Xięstwa Litewskiego. &c.

GOLDYNGEN Zamek y miásto z Powiátem szczerokim.

GRVBIN y Kándorph, zamki z Stárostwy szczerokiemi.

TVCZKOM, Sábel, Durbín, Ásenpoth, Shruden, Fráwenburg, Álfánger, y Newburg : te zamki przy gránicy Zmudzkiej leżą.

Biskupstwo Kurlándskie siedm zamkow ma w sobie ktore Mágus brát krolá Dunskiego w mocy swey miał y Tytuł Biskupi sobie przywłasczał : ktore zamki te názwiska máia, Edwalen, Piltgen, Hásenpoth, Angermunde, Dongángen, Neinhaus, y Ambothen.

Semiga.

Pruská

Semigállia albo Xięstwo Zmudzke.

TO Xięstwo iest przyległe ziemi ábo Prowincyey Kurlánd-
skiej, od Południá przy swej gránicy ma Xięstwo Litew-
skie : á te zamki w nim sá. Soleburg zamek y starostwo, Bá-
senborg, Doblin, Níhaw : ále z Powiatámi y miásty, žádných
tám zamkow nie mász : á wízy skę Prowincya y z zamkám,
przerzeczonemi Xiazę Kurlándskic z łáski Ic. Krolewskicy
Mści. sobie zlecona, ádministruie.

LIWLANIY ábo LIVONIA.

ZKurlandyi moze iechác do Liwland, do Prowincyey, y dla
dostátku zboża, bydła, y zwierzá ; y dla wielkich handlow,
które się odprawia w mieściech icy Pomorskich. Była przed-
tym Káwálierow Niemieckich, ábo Krzyżácka, którzy też tám
mieli iednego Mistrzá Párticulárnego : ale gdy zostáli herety-
kámi, wyzuci byli z większey części tego pánstwa przez Kniá-
zia Moskiewskiego, w roku 1568. poddáli się przeto z ostárkiem
Krolowi Polskiemu Zygmuntowi Augustowi, ktoremu ná nie
popráwił práwá Papież : ále iedná nie była oswobodzona;
áż przez Krolá Stephána, w roku 1581. Rościaga się wdłuż
ná sto mil, á wszerez namnicy ná dzieięć. Ma lasów y rzek y
ięzior dostátek. Báibás iezioro, z ktorego wychodzi rzeká
Narew, iest długie ná 45. mil. Dáie icy wielka ozdobe
y pożytki morze, które przez Insuły, co tám stoia naprzeciw-
ko nicy, y przez wiele págorkow, ktoremi tá ziemiá wchodzi
miedzy wody, czyni rozmaite odnogi. Ma trzy miásta zacne,
Ryge

Kroniká.

Rigę kędy iest skład wielki wosku, smoły, żyta : Rewel z portem osobliwym, y bārzo hāndlownym, máiac kilká káśztelów : także Pernáwá iest miásto dobre y obronne nád morzem. We śródku ziemié iest Derpt, który leży nád rzeká iedną między dwiema ieżiorámi. Nie opuścę też Vendy ábo Kieysi, miásta zācnego, gdyż iest iákby *Centrum* Liwonicy, y przedtym byłá stolica wielkich Mistrzów, áteraz iest stolica Biskupia. Nád rzeká Narwiá sześć mil od morzá, sá dwie miásta, które zowia Narwiámi, bliźsze tu iest Liwlantskie do Estonicy należące iákó y Rewel : á dalsza należy do Ruśi, y iest pod Moskwicinem. Miásta y osady nád morzem Liwlandskie sá zārążone niezbożnością Luterská y Kálwinská : te zās co we śródku ziemié, y wśzystek powiát ten tām grubiąństwem y nieumieiętnościá y zabobonámi. Mieszkáia tam národy różnych obyczáiów y ięzyká, Kuroń, Estonczykowie y Láchowie, ábo Igowianie, Lotyszowie, y Polacy : iednak w mieściech, gdyż sá *Colonia* Niemców, Niemiećki ięzyk insze przechodzi.

Ziemia Moskiewská.

Wielki Kniáz Moskiewski rzadzi swe poddáne w naywiękšzey niewoley nád insze wśzystkie Pány, o których rylo wiemy : abowiem on sám disponuie *absolútè* zdrowiem y rzeczámí wśzystkimi poddanych swych. Przetoż Mehemet Visir mawiał, iż sámi Moskiewski á Turecki, byli, y sá Pány wolnymi w swych Pániśtwách : tenże rozumiał przewagę Stefaná Krola Polskiego być názbyt uporná przeciw Moskiewskiemu. Dla zātrzymánia się przy tey władzey y potężności, zāżywa Moskwicin iztuk y pilności niewymowney. Bo naprzod
nie

Pruska.

nie godzi się tam y jednemu z poddanych iego wyieźdźać z granic Państw iego bez pozwolenia (ktorego też nie dacie, tylko krupcom do Polski) pod gardłem. Y dla tegoż żaden osze k ziego poddanych nie nawiguje: y owżem nie mogą y słowá przerzec do poiká iákiego, abo ktorego człowieka iego: nie mogą záżyć ráunku Medyká cudzoziemskiego w chorobie by náciężżzey, bez pozałowania ábo láski Cárskiej. Záżywa przytym máiestatu ábo spániáłości dziwney & pompie vbioru swego: ábowiem łezac w sobie powážność Biskupia z máiestatem kroléwskim, noši ná głowie koronę, otádzona perlámi y kámiénámi kosztownymi: á iesli icy nie ma ná głowie, tedy iá ma przed sobá ná swym thronie, y odmienia iá razy kilká dla możności swey okazania. W ręce lewey ma Pástorał kosztowny: szaty długiey używa, podobney Papieśkiej owey, w ktorey wchodzi do Cápelle: *in Pontificalibus*: ná rękú też pełno ma pierścieni: W prawey ręce miewa obraz Páná Chrystulów: á náświéżczy Pánny iest nád nim ná wierzchu stolice, w ktorey siedzi. W pokoju y przed pokojem w páłacu, pełno widzieć przy nim ludzi vbrápych w złoto głowy, áz do nog, ktorých z skarbu iego náymuia rozmaítym dworzánom iego, gdy bywáia iácy Posłowie u niego. W ceremoniách, też należących do Religiey záżywa opátrznosci wydworney: gdy siedzi v stole, zá kazdym pułmiskiem, ábo gdy ma pić, żegna się wprzod kilká kroć. W posách zachowuje náboženstwo znaczne: w Cerkwiách biie też czołem do zemie, iáko y inšzy, żeby nikt nie rozumiał więcej o nim nád inšze ludzie względem Boga. Szkoł tam inšzych nie było przetym tylko gdzie się ucza czytać piśać: ánie czytáno, tylko Ewángelie, á żywoty niektóre świętych, ábo kazániá s. Ianá Chrysofoma, ábo inšzego. Iesliby kto pokazał się iákby chciał postępować w náukách, podálby się w podeyżrenie, y nie byłby bez karánia, á to on czynił dla tego, żeby nikt nie wiedział o nim, y co on czyni. Zaczyn to

T przy-

Kroniká.

przychodziło, iż Diákové ábo píšarze iego, y sám Wielki Kánc-
clerz nie píšali nic poſpolicie, áni odpowiedzi dávali Poſtom
Pánów cudzoziemſkich, tylko co im sám kázał Wielki Kniáz.
Nie pomienia w rozmowach nigdy Wielkiego Kniáziá, ázby
zaraz powſtáli przytomni z wielkã uctwiwoſciã. A toż czynia
y przy ſtole, gdy on do kogo pié, ábo teſz poſyła komukolwiek
z ſwego pułmiſká, y zã roznáitemi inſzemi okaziãmi. Vcza-
tę ieſzcze z dziećinſtwa, wierzyć y mowić o ſwym Cárú, iáko o
Bogu : Bog sám (mowia poſpolicie) á wielki Hoſudár wiedá-
ieſz to : Wſie wſio Weliki náſz Cár : wſio co mamy, y zdro-
wie, y potrzeby, idzie to, od Wielkiego Cárá : Wolen Bog
da Hoſudár : Wſiego mnogo u Hoſudárá w Cárſtwie. &c.
Zã tym idzie, iż baczac poddáni táka iego wſpániáloſć, á niewie-
dzac nioczým inſzym, tylko o iego rzeczach, czeza go y ſlu-
chái, nie iáko poddáni, ále iáko niewolnicy, y máia go prawie zã
Bogá, nie tylo za Páná. Nie ma pod ſobã Pánów z tytułami,
iáko ſã v nas Kſiażetá, Báronowie. &c. ále wſyſtká ſzláchtá
ábo Boiárowie, ſã chłopi Cárſcy. Ieſli ktoremu da wioſkę iá-
ka (u nich pomieſćie) ábo trochę gruntu, to nie moſe ſpádác
ná potomki, ieſli im te on nie potwierdzi : á iednák przecię
chłopi tych chętnie płáca y ſámemu Cárówi częſći naleſzace
z ſwych pożytkow, y robic mu takſe muſza. Y zãtým idzie,
iż káždy ná nim polega, y ná ſkinienie ſię ogláda Wielkiego
Kniáziá : á im tám kto ieſt bogátiſzy, tym ná więkſze rzeczy
Cárówi ieſt obwiázány. Zábiegáiac zãs zprzysiężeniu przeciw
tobie, przeprowáda fámilie cále z iednego miyſcá ná dru-
gie : y odſyła tych y owych po Grodách, y dáleko od domu
ich iáko ná wygnánie iákie.

Boga-

Pruska

Bogáctwá Moškiewskiego Cara.

Z Pomienionych rzeczy może się uczynić rozładek o iego Bogáctwách y dostátku : ábowiem będąc on takim Pánem wolnym náwšyřtkim, użyć może wšyřtkiego, y posług swych poddáných wedle upodóbání swego, y dobr ich také ktore mu się tylo upodobaia. On bierze na swa stronę co droższe futrá zwierząt rozmaitych, také ryby wšzelakie. Futrá przedáie, ábo w podárki dáie : á ryby suřzone ná wietrze, chowáia dla opatrzenia fortec. Nikt nie może nie swego przedáć ná rynku, poki nie rozprzedáda towaru Cárskiego : a przedáia y ogrodne rzeczy z ogrodow Cárskich, y stáre izáty. Nie ma kruřcow złotých ani srebrných. Miásta hándlowniejsze, z ktorych on má więřsza intratę, sa Astrachán nad morzem *Caspium*, gdzie przybywaia towáry z Persyey, y z Armeniey : s. Mikuly nad odnoga Graduická, kedy przychodza obręty z Angliey, y z Holándiey náložone miedźia, y inřzými towárami: státdie prowadzi do Wologdy. Przetym Kiedy Posłowie iego wráćali się do domu, odbierał im podárki, ktore mieli od Pánow, dáiac im co máłego w zamiánę, á pod czas nic. Nákoniec wšyřtko to co iedno iest dobrego y kořzownego w iego Pánřtwie, obráćał sam ná się, y ciągnie ku swemu pożyřkowi. Przetož rozumieia, žeby miał mieć wielkie skarby po fortecách Moškiewskiey y Iarosláwskiey, y ná białym iezierze : y iest to co ku wierze podobna ; bo wielki Kniáz Iwan, złupił z srebrá, z kielichow, z krzyřów, z reliquiarzow, wšyřtkę práwie Lavlántská ziemię á przedrył teř iego przodek wielki Nowogrod, y inřzy inřze Pánřtwá y miásta łupił, y tam bráli wielkie skarby y pieniadze. Więc teř nie dopuřci wywozić, ani srebrá, z Pánřtwá swego, oprócz ná wykupowanie więźniow pojmaných, pod woyna. To iest prawdá, iř stráćiwřzy Liwlantry, y wřtapirz y

Kroniká.

ich Stefanowi krolowi Polskiemu w roku 1582. pozbył co bogátszych hándlów z morzá Baltyckiego, y co najlepszego Pánstwa co ich iedno miał, bo tám trzymał 34. fortec dobrych które Krol Stephan uspokoivšy burdy domowe gdy do Moskwy z woyski swymi się ruszył tam zá pomocá Boską w krotkich čásiech wiele Zamkow od Korony przez Moskwicíná odeváných, zdobywał, y tak bárzo hardzie przed tym kázacego Kniáziá Moskwiewskiego ścišnał, že musiał pokoiu v Krolá prošić, ktorego mu Krol I. M. nigdy nie odmawiał. Stála się tedy zgodá Roku tego 1582. Stycznia dnia 15. w Zabłóciu gdzie Krolowi rad nie rad, Iwan Kniáz Moskwiewski, z Infant vstąpił, y 34. Zamkow z štrzelbą y ryszunkiem woieniym przyvročić musiał. Wykonawšy dni żywotá swego ná Pánstwie tym dług šmierci swey P. Bogu záplácił. Wybrány y Koronowány Roku 1576. vmárl w Grodnie Roku, 1586. Pánował ná Kroleštwie lát 10. y kilká Miešięcy.

Sily Cara Moskwiewského.

O Broná kráiovi iego záwšlá čásćia w wieloši błot y rzek ; čásćia w gęstých y zárostých pušćách. Y iest to Moskwiewski zwyczaj, pográniczne mieyšćá y bliskie od nieprzyjáćioł zostáviác pušće, žeby tám porosły lasy, co bez pochyby zštanie się dla wilgotney zemie, y šluzły iákby zá párkány y zá bászty miáštóm ich. co zádało nie málo kłopotu y práce Polakom : bo czyniac sobie drogę do zemie nieprzyjáćielskicy, musieli wyšiekáć lasy, y ná tym niemálo čásu trawili. Ma též niektore fortece, pobudowane čásćia z kámieni y z cegieł po Włosku, ále bez šlámkow, y bez šztuk náležácych do umoenienia : iáko ša w Moskwie, w Nowogrodzie, we Pškowie, w Porcowie, w Štárczy, w Šlobodzie Alexándrowey (ále též Borys zniolš) w Smolensku, w Tule, čásćia z darnow spoio-

Pruska

spoionych rokićina, y oblepionych bárzo dobrze, iákíe są inſze
oprocł pomienionych. A poſpolićie obronę koło mieyc mo-
enieyſzych buduią z wielkich tramow, zoſtawuiąc między drze-
wem mieſcá dla ziemię, która tam we ſródku ubijają. A zo-
ſtawuią też w nich niektóre dziury dla ſtrzelców : iákowe fo-
tece ſą doſyć dobre przeciw ſtrzelbić, ále ogień ná nie zły bár-
zo. Poddáni wielkiego Kniáźiá ſłużą mu na woynie, wedle te-
go, coſiny powiedzieli o rzadách iego : pokázuia tam bowiem
rączey boiażni, aby ich nie karano, ieſliby ſię źle zachowali, a
niż meſtwo. Słuchają ná ſkínienie ſwych Kapitanow : znoſzą
cierpliwie wſzelakie niewczáſy : nieważa ſobie nic żimná, ani
pluſkoty, także też wytrwają niepodobnie wſzeláką nędzę y
głód : y ná mále ſię obęda. Ná tymże koniu, który doſyć nę-
dżny bywa y ſam ſiedzi, y trochę ryb ſuchych, á chlebá ſuche-
go, ſóli y mięſa wzięwſzy, tym ſię na długi czás kontentuie : á
w ciągnięniu namnieyſzey rzeczy ſwym nie biera pod gárdłem.
Przetoż też leſpy ſą do bronienia fortec, á niż ku podkaniu ſię
w polu : bo tam wiele przemoże cierpliwoſć y znieſienie nę-
dżne, ále tu potrzebá ſmiałoſci y ſercá. Przeciwnym ſpoſo-
bem Polacy ſą leſpy do podkania ſię z nieprzyacielem w polu,
á niż do obrony mieyc ; bo ſą ſerdeczni, ludzie wolni, y dobre
maia rynſztunki, y konie, y porządki, ále zás ſą roſkoſzni, y nie
rádźi wytrwają nędze. Wielki Kniáź Iwan Wáſiłowicz, do-
znawſzy tey nikczemnoſci ſwych ná wyćieczkách y utarczkách,
y w bitwách wálnych, á zás ſmiałoſci y ſercá Polſkiego, ma-
wiál ; iż iego ludziom potrzebá było oſtrog, coby ich pobu-
dzać przeciw nieprzyaciółom : á Polákom zás trzebáby muń-
ſztuku. Siły przednieyſze tego Páná ſą w ieżdnych : ále iák
wieleby ich mogł wyſtáwić, to ieſt trudna decidowác.
Czytałem zeby mogł mieć 300000. tyſięcy ludzi woiennych
(iákó niektórzy powiádają) luboć ziemiá iego bárzo ieſt puſta, y
powiękſzey częſci zároſła y nieſpráwna : od Kálánu bowiem

Kroniká.

aż do Astrákánu, nie znaleść prawie y wioski, á jest tám przecię kilká dni drogi. Y pod woyná z Stefanem Krolem Polskim, ktory niewał więcej ná 60 tysięcy woyská iezdnego y pieszego, on przecię nie mógł nigdy takie do woyská go kupy zebrać, co by mogło nie tyło oprzeć się Polákom półpm ; ále też co by ich mogło było odwrócić od dobywania Połocká, Wielkich Luk, y inzych swych Grodow y od Obłężenia Pskowá. W roku też 1560. Cár Tátárski przeszedł z 80. tysięcy ludu swego błahego, aż we śródek iego páństwa, y tám spálił łamę Moskwę, stołeczne miásto. Teraz Cara Moskiewskiego daleko większa potencya osobliwie że Woysko iuz cudzoziemska maniera ma dobrze przeformowane ; Albowiem niedawniemi czasy Oficyerow Niemcow Francuzow y z inzych Państw zagranicznych Generáłow Oberszterow Rothmistrzow umyslnie ná to zaciagnáł ázeby ludzi iego sztuk woiennych trybem cudzoziemskim náuczylí ; iákoż widzimy nad wiarę historykow dawnych narod ten iuz dobrze wstrzelbę opatrzoney, ognisty, y nie przyiacelowi w polu przycięwszy. y lubo Moskiewskie konie szczupłe bywaia y do boiu nieposobne, wszakże rosleyszych koni z ukrainy dotc mocnych zazywaia y do sztuk cudzoziemskich wprawia. Puszkarzow Indzinierow takze Cudoziemcow maia teraz, takze y dział rozmaitych dostatek, kartanow, Moździerzow, granatow Bomb y inzych do dobywania fortęd sposobnych woiennych rzeczy, zazywaia, lubo przetym iako świadczą Historycy daleko słabszy sposób woiovania mieli. Albowiem przedtym u kazdego szabelka y łuk oręze bywało, nie znali Flintow, ani sztokad, y inzych cudzoziemskich broni konie też mieli przedtym do woyny nieposobne chude nie prędkie, słami ludzie lubo w posłuszeństwie swoim oficyerom bardzo zaleceni iednak (iako ich opisuia Historycy, nie śniali, y u narodow inzych w małej powadze bywali. Dotknę tu iednego Historyka onich

Opiniy

Opiniy
prawie
doczyta
tysięcy
trzeci,
koni y
nia, za
á zofia
Kniaź
wid : m
rzy mu
łameg
przez
We d
dzie
y iak
leria,
blach
ábo r
rkane
łuku.
do k
był n
ábo k
forty

Pruska

Opiniy ze mu się nie zdało aby Car Moskiewski mógł wy-
prawic na wojnę razem sto pięćdziesiąt tysięcy ludzi. Ale
doczytał się łatwo iako może wyprawic, zaraz 150.
tysięcy koni na potrzebę ku obronie. y że też Iwan
trzeci, prowadził do Astrachanu na wojnę 120. tysięcy
koni y 20. tysięcy piechoty. Tenże natchał był Livo-
nia, za czasu Króla Alexandrá ze trzema wojskami wielkimi,
a zostawił był ietżecze iedno na granicách. Do iazdy wielki
Kniaź Iwan przydał 12. tysięcy strzelcow, ktore on tam postano-
wił: miedzy ktorymi izło wiele żołdato w cudzoziemskich, kto-
rzy mu uczynili posługę znaczna, broniąc iego ziemie, y onego
śamego na państwie, gdy go samiz Moskwa chcieli zabić: bo
przez te wytracił potym nieblichona rzecz swych poddanych.
We dwie ábo we trzy lata káže popisować po Provinciách lu-
dzie sposobne ku wojnie: a tam też nánaczaia syny Boiarskie,
y iák wiele ktory ma mieć przy sobie muzyków y koni. Káwal-
leria, a zwłaszcza bogátszy, używáia kárácen y szyszakow z
blách subtelných y pięknych, ktore woza z Perłey, y włoczeń
ábo rohatyn: drudzy miewáia káwtany z bawełny dobrze ná-
tkáne, ktorým strzału nie mogą uczynić: a ci używáia
łuku, y niektorzy rusznice, a wszyscy szábel, y nożow długich
do kłocia. Vżywáia potrosze Niemcow swych, ktorých tam
był nágnal Cár z Liwlant, y Polakow co się do niego przedáia,
ábo ktorých poimał po granicách, ku wojnie, y Włochow do
fortyfikacyi.

Pogra-

Kroniká.

Pogranicznici Moskiewskiego Cara

TEn Car grániczy z Przekopskim Cárem Tátárow *Taurica Chersones*, z Cirkaśkami z pięci gor (ci mieřzkáia w iedney krainie dlugiey ná 8. dni iázdy, á rzadza się pod 7. Kniáziów ná kształt Szwaycárow) z Tátárami Noháyfskimi, z kroleń Szweckim y z Polakámi. Od Przekopskiego miewa wielkie řzkody, niemáiac nádzicie, áby się miał zemřcić: bo Przekopski zprzymierzyl się z Turczynem, y opátruie go też ruřnicámi, y inřa řtrzelba, y ma w twym Páńřwie rozmaíte mieřcá umocnione řtraza Turecka: przetoř náiaćáć go ieř Impreřa trudna y áięřka: y zátymby ieřcze bárřiey go ná się rozdrařnił. Z drugiey řtrony ieř łáćno Przekopskiemu, iáko też to częřtokroć czynił, wpáć nie opowiednie, do Provinci y Wielkiego Kniáźiá (co też czyni y kráiom krolá Polskiego) y popuřtořzyć y w niwecz obroćić, co mu się tylo nágodzi. Y áćz Wielki Kniáź podbił Tátary Kázáńskie y Ařtrakáńskie; to się iednáć zřtáło, iř Kniáź przechodził ich řtrzelba, ktorey támcí nie mieli. Prowáđził miedzy inřzymi rzeczámi, przeci w támtym Kářáńskim, niektore máchiny táć zrobione: Ná kołách czynił iákby zameczki z defek mieřřczych, w ktorych były dźmury do řtrzelby: ktorymi iego řtrzelcy wypálali ná řártary řwe ruřnice y muřřkiety. y tak Moskwá pluiac řrodze nieprzyiaćielá, ktory nie uřywał tylko řtrzał, y nie máiac řadney řřzkody od niego, łáćno go mogli zwyciężyć y podbić. Ale Przekopski uřywa ruřnic, á náđto ma łáćkę y obronę od Turká. Chcac sobie Turczyn otworzyć drogę do Moskwy, ábo do morzá Chwálenřkiego, kuřił się nie dawnymi czáły puřcić kánał od Donu rzeki do Wołgi (co byłá řřtuka animuřzu y rozřadku więřřzego, á niř ieř Turecki) ále iego ludzie pobili Moskwá, máiac pomoc od Tatar, ktorzy się też bali, áby ich Turcy nie zniewolili sobie do konicá zaráz, řkoroby się im támtá przewagá powiodł: á
nie

Pruska

nie tylko porażili armatę na rzece Donie, a część ich poimali, ale też y woysko ziemne pobili, w którym kładziono 80. tysięcy Tatarów: 25. tysięcy Turków, a 3 tysiące lanczarów. Cerkasłowcy żyją, iakośmy powiedzieli, obyczajem Szwicerów, nie dbają o nabytki, ale za pieniądze służą raz Turczyńców, drugi raz Persów, a podczas y Moskwićninowi byli tak dalec y od niego, iż nie mieli przyczyny aby się bali jego siły. Tatarowie Nohajscy są już straszliwszy Moskwie, raczej dla namiętności ich niespodziewanych: a nie dla mocy ich potężnej, którąby mogli mieć, aby się postawili nieprzyjacielowi statecznie: y nie dawnych lat, puściwszy się czynić szkody w Moskwie, dopiero się wrocili nazad, gdy ich ugłaskali podarkami Moskwa: abowiem są oni iak Arabowie bawiać się namiętnością y lotnoscą: y laniej jest zatrzymać ich dłużej im co, a niż bić się z nimi. A do tego nie mają miast, ani mieyci mocnych, za których dostaniem, mogliby upokorzeni y trzymani być na wodzy: przeto walczyć z nimi, jest ważyć koszt, a nie spodziewać się zysku. Chowa przeciwko nim Car nie mała Kawałlerję w Astrachanie, y w Kазanie, w Wiatce: iako też chowa y w Gulugan przeciwko rzece Don, odpor dając Prekopskim.

Z Krolew Szweckim graniczy Moskwićnin, osobliwie od Finlandey, w ktorej Pannie Szwed, z którym ten wojował długo przeszłych lat, y stracił do niego Serenisko, y Pernawę więktszą y mnieyszą, fortece w Liwlandiech, y insze mięysca dobre, kiedy Moskwićniną trapił krol Stephan: y trzyma Szwed na granicy odnogi Finlandskiej, forteca Viburg z nie-małą obroną y koźtem, żeby dawał odpor Moskwie y Caro wi ich. Ma też na tamtym morzu, y w portach bliskich część swych statków wojennych, y dla przeszkodzenia wze-ląkim zamysłom Wielkiego Cara: y żeby nie dopuścił, aby tam z Niemiec przychodziły bronie y oręża iakie. Prze-

Pruská

toż nie mogą przychodzić ná támtó morze inšze okręty tylko
iego, oprócz pozwolenia podpisanego ręką samego krolá.
To przewyższenie w ármácie y w potędze morskiej, czyni kro-
lá Szweckiego śmielszego ná Moskwičiná, w támtých miey-
scách, gdzie tylko tá sílá może przystąpić y ták on pobrał nie-
máło mieysc nieprzyjacielowi temu przy brzegu Liwlandzkim,
y po mieyscách pobliskich : lecz kędy iezdá może się zátrzy-
máć, y wielkość ludzi może co spráwić, tedy tá m Moskwičin,
nad Szwedem ma iákaś gorę : bo z áwśze tá m náćierał ná niego
iako za Czałów naszych w Roku 1709. Pultawska Vístoria oczem
niżey mász. Zas krol Polski, między którym y wielkim
Carem iest tá różność, iż Moskwičin szersza ma ziemię
dłuższa ; lecz Polski lepiey ma ósiadła, y z lepszymi we wśzy-
tkim postępkámi. Támten ma ludzie posłuszniejszy, y bár-
żiey zniewolone ; á ten śmielsze y serdeczniejszy. Támcí się
mogą lepiey bronić po fortécách ; á ci z áś lepiey ich doby-
wáć. Támcí mogą się lepiey opierać : á ci lepiey náćierać
na nie w polách. Támcí lepiey pilnuia gromády, á ci z áś
bárżiey sá *resoluti* w bitwách y w impresách : támcí się mniey
boia nędze y niewczálów, á ci z áś mniey śmierci y żelázá : lecz
y ci y owi tak wiele mogą, iáka iest dzielność y męstwo ich Pá-
ná. Abowiem Wielki Kniáz Wáśil, odiał był Woiewodztwo
Smoleńskie y Połockie, y wielkie Pánitwo Liwlandkie Pola-
kom : á z áś Stephan krol Polski, odiał ná óstátniey wojnie,
Wielkiemu Kniáziowi Iwanowi synowi tamtego, Połocko, y
kilkádzieśiat inšzych zamkow obronnych : y przygnał był do
zimney wody Píkow, y przymusił Moskwičiná, áby wstąpił ze
wśzystkich Liwlant. Zkáď poznáć, iż tak wiele może lud
wízeláki, ile będzie dzielności, y fercá w ich krolu odwa-
żnym.

RVS

Kroniká.

R V S.

RUś, ktorých inszy zowia *Rutheni*, drudzy *Roxolani*, ma w sobie te wizyſtkie Pánſtwa należace do korony Polskiej, ktore idą za nabożeństwem Greckim, ábo zupełnie, ábo części: á nádto ieſzcze y ludźie W. Kniaźia Moskiewskiego, ktory ſię też piſze Hoſpodárem wſiey Ruſi. Ale w oſobliwoſci to imię daie ſię tey Provinciey, ktora leży ku zachodowi od Podola, y zowia ſia Czerwona Ruſia, iáko támtę ktora ieſt pod Moskiewſkimi, zowia Biała Ruſia. Czerwona Ruś grániczy z Polſką, y z Węgrámi z iedney ſtrony, z Wołyniem y z Podolem z drugiey. Má wielki dóſtátek zboża y bydła. Tam ſzláchtá y mieſzczanie poniekad trzymáia ſię Koſciół Rzymſkiego: lud zaś poſpolity y wieſniacy Greckiego, y máia też tam rożnych Biſkupow. Było przedtym ſtołeczne miáſto Ruſi, Kijow, wſpaniałe niegdy y wielkie, iáko pokázuia iego ruiny. Iſidorus Metropolit z niego był ná Concilium Florentſkim, y wiele pomógł do ziednoczenia Giekow: uczyniony tam był Kárdynałem, y wracał ſię do domu z wielkim ánimuszem y żárliwoſcią, áby był przywiódł ſwe ludźie ku prawdzie: lecz był złupiony z Metropolitwá, y potym okrutnie zabity od Moskwy. Główne miáſto teraz tey Ruſi, o ktorey mowiemy, ieſt Lwow, miáſto w murzech, w przekopách, y w zamkách (ktorých ma dwa) mocne doſyc: má też dóſtátek kupcow wſzelakich, ták Polakow, Ruſi, Włochow, iáko też Ormian y Żydow. Inſze miáſta przednie ſa, Przemyśl, Sámboſ, Lároſław, Przewoſk, Biecz, Chełm, Sokal, Grodek: y inſzych doſyc mnieyſzych.

Kroniká.

Bessarabia abo Podole.

I Dac przy brzegu lewym Czarnego morza, ukazuje się Metembria, kędy się kończy góra Hemo. Idzie potym Varná, założona przy końcu jednej doliny (która czyni taką góra) wdzięcznej y uciecznej. Leży przy jednej odnodze nie bąr-giębokiej, między dwie ná págorkami, z których ná jednym jest Macropole, ná drugim Gálatá. Przeminawszy gęby Du-náiove, które są 40. mil, wieżdza się do tántey części Moldáwicy, która Turcy przezywáia Bessárabia, kędy jest miá-sto *Montafiro*. Od gęby rzeki Dniestru aż do drugiej Dnie-prowcy, káda 16. mil Polskich: á w tych mieyscach poczy-náia się Pánstwą Krola Polskiego, które Dniestr dzieli od Wołoch.

WOŁHYN.

W Ołyń leży między Litwą y Podolem: idzie przezeń śródkiem rzeká Stry. ma w sobie dól yć lásow y stá-wow: jest też ziemia obfita barzo w zboże, w miody. Miá-sto przednie ma Łucko, w którym może być do tysiąca domow. Krol Stephan przyłączył w roku 1579. Woiewodztwo Poło-ckie do tej Prowinciei, które był pośiadł Iwan Wásilewicz, Wielki Kniáz Moskiewski.

Walachia y Moldavia.

W Yszedłszy z Tránsylwánicy ná gránice miásta Seuerino (kędy dziś ukázuią znáki mostu Tráianowego) wniść może do Wołoskiej ziemi, nazwanej od Turkow Kárábogda-ná, ábowiem czarna pszenicę rodzi. Rościaga się stąd, aż do Dnie-

Pruska

Dniestrui y aż do morza Czarnego. Dzieli się na Dwoje, to jest, na mnieyszą y większą. Mnieyszą zowią Transalpiną a większą Mołdawią (ktorey częścią jest Besarabia nad morzem, gdzie jest Moncastro:) Tamtą się przybliża ku Dunajowi, ta ku morzu Czarnemu, y osiadła w zyszek brzeg morza który jest od gęby Dunajowej, aż do gęby Dniestrowej: Tam ta jest trochę ostrza; ta zaś równa y żyzna, ale w nierzędzie zostaje: gdyż każdy tam sobie sprawnie rola: kę y się mu podoba: tak wiele jest gruntu; a tak zaś mało ludzi: (kro- rzy też radzi się bawia prożnowaniem.) byle tylko przytym inży nie uprzedzi. Niemalż też tam drzewa: dla ktorey przyczyny domy palą, także gnoiem wołowym: bo tam wo- łów y wielkich barzowiele, y wywożą ich ztamtad wielka wiel- kość do królów sąsiednich. Ma też rzeki, ktoremi płynie zło- to: miała też kruszce złote, y srebrne: ale dla Turków nie ba- wią się nimi. Mołdawią zowią od iedney rzeki, która idzie przez nią, ażę potym w Hátutę wpada, idzie aż do Dniestru nad morzem. Má 15. miast, w ktorych, iako też y po wsiach, mieszkaia Sásowie y Węgrowie: ale więcej tamtych a niż tych. Woiewodá Multanski, bierze do sta tysięcy izkutów z dzieściny od wołku y od miodu. Skąd poznać, iż może tych rzeczy tam być za dwa milliony do roku. Transalpiną nie ma inżego miastá, tylko Ternowicę, kędy mieszka Woiewodá, y Braile, y Trefcorto. Oprocz tych wżytko miasteczka y wsi. Pánował w transalpinie Drakoła, człowiek rycerski, który wojował dlugi czas z Amuratem Turczyńcem: pod kro- remi woynáwi tak wielki lud bierał z tej kráiny, iż ją spustoszył. Nie daleko Trefcortu, wychodzi kłiy czarny, wołkowy mając zapách, z ktorego czynia ołobliwe świeczki. Lecz Mołdavia ma rozmaite miastá, iako Warne, Moncastro Oczakowo: a we szrodku ziemie ma Báltania, Kutinari, Koćim, Soczawę, kędy mieszka Woiewodá. W Wołoszech jest ieden kruszec

Pruská.

foli bałwaniástej, iakby Mármur, fárby iákby szárey : ale gdy iá sfluka ábo zetra drobno, bywa bieluchna. Ludzie tameczni sá ánimuszú niezrozumiałego y ziadłego : rádži w kárčinách zásiadáia y prožnuia. Vbogo miežkáia po więkšzey części w miasteczkách , Ich domy sá drzewiane, w glinę y w słoma lepione, á trzcina pokryte, ktorey tám dosyć. Kupiectwem się bawia (á zwłaszczá w Multaniech) Ormianie, Zydowie, Saffowie, Węgrowie, Ragusińi : a nawięcey te ich hándle sá w pszenicy, y w winách : ktore woža do Ruśi, y do Polski, także skory wołowe, koce, wołki miody, czáry z dereniá, ktore dla piękności ich rzumieia być ze drżenia.

KROL POLSKI.

Krolestwo Polskie, zá ziednoczeniem z wielkim Księstwem Litewskim, y z Liwlánty , potężniejszy jest y większe, á niż przedtym było : gdyż się rościaga od rzeki Notusá y od Orby, (ktore iá dziela od Marchiey rzeki drawy) y od Odry ; ktora iá grániczy od Slaská ; áž do Beresiny y od Dniepru, ktore iá zas dziela od Moskwy : y od Morzá Báłtyckiego, áž do rzeki Dniestru, ktory iá dzieli od Multan, y do gor Karpat, skich, ktore iá odlaczáia od Węgier : tak iž od gránic Slaskich, áž do gránic Moskiewskich, miedzy zachodem y wschodem, jest do pułtrzećiu set mil Niemieckich : á nie mniey też od ostátnich kráiow Liwlandzkich, do gránic Węgierskich. A iž poszła bárzo ná okragła formę, przeto też więcey zámykáć może w sobie mieysc y ludzi, á niżby kto mógł rozumieć. Ma w sobie nie máło wielkich Prowinciy : iáko iá, Polska wielka y máła, Mázowſze, Prussy, Podole, Ruś, Wołyn, Liwlanty, Litwa, Zmudź. Z ktorych Polskę náležli byli przodkowie ich pusta : Pruskiey ziemie z częścia Pomorskiey, Podola, Wołyniá, Mazowſza, Liwlant, nabyli przez miecz. Litwa, do

Kroniká.

do ktorey też przedtym należała Zmudź, y część Ruś, była dziedzictwem Domu Iagielowego - ale gdy w roku 1386. Iagiełło Książę Litewskie, wziął za żonę Iadwigę Krolewnę; ktora jedyna została była z domu Krolow Polskich : został też y Krolom za trzema Condicyami, z ktorych była jedna; aby został Chrześcianinem : druga, żeby do tegoż y swych przywiódł : trzecia, żeby ziednoczył swoje Księstwo z Koroną Polska. Tey trzeciej Condicyey, nie doszedł był skutek aż do náleznych czasow, dla przyczyn pomienionych w pierwizey części, aż dopiero za Zygmunta Augusta : bo na ten czas baczili z iedney strony, iż iuz ustawało potomstwo Krolewskie, y Książat Litewskich (bo się kończyło względem mężczyzn w tym to Zygmunćie Augustie) aż z drugiej strony obawiając się możności Moskiewskich, musieli się złączyć. Liwłantska ziemia była przedtym Krzyżakow, abo Káwállierow Niemieckich, y miesiwali tam swego Mistrza wielkiego partykularnego : ale gdy wpadli w herezya niezbożną Luterską, Pan Bog ich pokarał; iż im większą część tego Pánstwa wydął Książ Moskiewski, w roku 1538. a oni też z ostatkiem sami podali się Zygmunutowi Krolowi Polskiemu, ktory ich przyjął pod opiekę swą. lecz przeciw Provincja ich nie była wyzwolona, aż przez krola Stephana w roku 1582. To krolestwo jest po większej części w równi : abowiem oprócz niektórych gor, ktore widzieć w máłey Polsce ku Węgrom, y oprócz niektórych raczey pagorokow, a niż gor, ktorymi się dzieli Prussy od Polski, ostatek roschodzi się w izerokie równiny. To jest prawda, iż tam jest lasow y borow niemało, a zwłaszcza w Litwie, ktora nimi bárzo zagęszczona. Nayludniejszy y naysiedleysza część tego krolestwa, jest Polska máła y wielka : w czym też barzo się im różniá Mazowsze, y Ruś, y Prussy. O zdobniejszy w miastá y w budowania, y bogatsze w hándle, y ziazdy kupcow, są, (dla sposobności morzá y rzek, ktore się tam ściągają) Prussy y Liwłanty :

Kroniká.

Liwlanty : ábowiem w tych , iż przez długi czás pánowali Káwallierowie Niemieccy , przetoż nábudowali tam miášt y zámkow: y mieysc inszych znacznych po Niemiecku. **A** iż się rościagáia nád brzegiem morskim więcey niż ná 800. mil, y máia wiele y dobrych portow; przeto w moc są wšzystkie hán-dle, ktore idá miedzy Polska y morzem Baltyckim : bo Wišła rzeka ktora poczyna się ne gránicach Śląskich, przechodzi wšzystkę Polskę mnieyszą, część więkšzey, y Mázowšze, y Pru-sy , wpada w morze Baltyckie pod Gdanskim, y tam przypro-wádza więcey niz zá što mil Polskich, kędy teŹ do niey przy-chodzi niemáło inszych rzek barzo wiele żytá, pszenice, mio-dow, woškow, popiołow, konopi, škor, klepek, z krolešwa te-go. **A** z drugiey štrony DŹwiná rzeká zacna, ktora się poczy-na z ieŹiorá Moskiewškiego, nabrawšy w się inszych wod, y bieŹac šródkiem Liwlantow, wpada w morze pod Rygá, do ktorego się miáštá zieŹdŹa barzo wiele kupcow. **Sá** nad to w Prusiech y w Liwlanšciech rozmaite ieŹiorá, miedzy ktorymi iešt owo, co ie zowiá Morzem nowym : bo teŹ nie bárzo de-wne iešt, a tego iešt ná 20. mil. **Y** w Liwlanšciech iešt ieŹioro Beibas, dłuŹšze niż ná 8. mil. **Z** ktorego wychodza rzeki, Parnáwska (á to miáštó leŹy nád morzem) y Narew, ktore czy-nia dwa porty došyc znaczne : miedzy ktorymi siedzi Rewel, ktory teŹ nie wššepuie niwczym pierwšzym. **W** Lištantach całych w roku 1557. KrŹyŹacy podniešli wojnę przeciw Arcy-biskupowi Riškieniu, ktory był z domu Brandeburczykow, a Sieštrzeniec do tego Zygmuntá Krolá Polskiego. **Y** włádŹili go do więŹienia, iż niechéiał pozwolić ná ich niezboŹnošć. **Lecz** boiać się Krola, ktory kwoli iemu ruszył się był we štu tyšięcy ludu przeciwnim, uczynili go wolnym , y ná štolice przywrocili z nagroda, y iemu y krolowi zá naklády woienne y tak po iego šmierci Rygá przyšłá pod moc Polakom. **Prędko**
potym

Pruská.

potym dokonczył się tu zakon Krzyżacki. A gdy Ka-
wallierow náiezdzał y złupił z więkšzey części ich
państw wielki Cár Moskiewski, podali się niebożę-
tá pod obronę Zygmunta Krolá Polskiego, ácz ich iednak mało
rátował. tym czasem Moskwićin posádl miasto Derpt, y
większa część inszych: á zabieraiac stamrad Liwlandzki Lnd
na insze Dziedziny asz do Astrachanu, y do Kazani, y do Si-
boru, odsyłał Liwlanczykow y poczynił tam Colonie z
Moskwy. Z drugiey zaś strony Jan krol Szwedcki, podniósłszy
woynę przeciw Moskwićinowi, gdy go też trapił Stefan Krol,
posádl Rewel, Narew, y inszych niemáło mieysc y tez provin-
ciey: á Mágnus brát Krolá Dunskiego w wiazał się z á pozwo-
leniem krolá Polskiego w Oesilia. Iedno tylo Biskupstwo
Wéndenskie ábo w Kieši tam zostało. Nakoniec Stefan Krol
Polski podniósł woynę przeciw Iwánowi Carowi Moskiew-
skiemu: y przymusił go, iż ustąpił z Liwlant, nie życzac sobie
większey szkody od Krolá Polskiego, w Instanrach; sa w tey pro-
winciey - sześciórácy ludzie: Estonczykowie, Niemcy
Szwedowie, Duńczykowie, Moskwá, Polacy. Estonczyki ná-
zywam tam porodzone ludzie: ci mieszkáia po więkšzey części
po wsiách, ábo w Mozách po Szwedzku, róley pilnuia: máia
własna mowę: á w takich odmianách Pánów (gdyż bywali
iuz pod Krzyżakámi, iuz pod Szwedámi, á ci oboi byli here-
tycy, iuz pod Moskwićinem odšzepiencem) dochowali prze-
cieg bez ráunku duchownych, potrosze nášenia stárey Religiey.
Trudno temu wierzyć, w iákiey u nich uczciwosci jest káptan.
Máia kościoły po swych powiátách, nádane zdawná rozmaíte-
mi odpustámi przez Papieże, y chodza tam do nich z wielkim
naboženstwem: w wielkim też powáženiu máia wodę święco-
na. Chowáia ieszcze piękny ten zwyczaj, iż káždy z nich bie-
rze sobie iednego Apostoła z á swego Patrona. Ale Spowiedz u
nich práwie zginęła; lecz to dla tego, iż od dawnych czasów
X bez

Kroniká.

bez káptanow sá : Niemcy mieszkáia w mieściech, ktore też oni sami nawięcey pobudowali. Rygá iest głowa Liwonicy, w ktorey nie było inżego znaku Chrześcíanstwa, tylko ieden klasztor pánienski, w roku 1587.

Lecz tám Stefan Krol fundował Collegium Iesuićkie dobre : áleć y ci gdy poczęli pracować z wielką nadzieią pożytku, y pokazáli już nieiakie znaki roboty, byli od pospółstwa ziadłego przez Ministry poburzonego wygnáni precz w roku 1587. á gdy traktaty były o wprowadzeniu ich tám znówu, y już rzeczy były w dobrych terminách tedy przerwała tę sprawę śmierć krolá Stefaná : iednak się tám przecię wroćili w roku 1591. zá wola Sigmuntá III. Krolá i Seymowa Rada oczem masz wyrazná *Constitutia* &c. Moskwa má w Liwlanćiech Narew zarzeczną, y kilká inższych mieysc nie máło, w ktorych chowáia obrzadki. Polacy nastapili tám ná mieysce Moskwy : abowiem gdy Krol Stefan odyskał tę prowincia w roku 1581. posłał tám niemáło Polakow ná osiádanie, y ná sprawowanie iey miásto Moskwy, ktorzy z niey wychodzili : y starał się áby był te ludźie do wiary ś. przyprowadził : dla tego fundował dwoie Collegia Iesuitskie w Liwlanćiech, w Rydze, y w Derptcie : á to miásto leży ná gránicách Moskiewskich : rák wielkie iest iáko y Rygá, kędy też záłożył Krol Stephan y Seminarium iedno zacne z fundacyą dobrą ; potym znówu Szwedzi odebrali to Polakom iako masz obszerniey w Historyi Inflandzkiej nizey opisaney.

Wielki Cár Moskiewski iest Pánem wielkiego kráiu, w ktorego gránicách zámykáia się rozmaite Pánstwa. Ku pułnocy idzie, aż ku Oceanowi pułnocnemu, á rozciaga się od morskiej odnogi Gráduickiej, aż do rzeki Obio : ku połu-dniowi idzie Pánstwo iego nad Wolgą, aż do morzáz Chwálen-
skiego

Pruská

kiego. Ku zachodowi graniczy z Liwłanty, á ma iákby za granice Dniepr, iáko ku wschodowi Wólge. Powiádája, iákoby to iego Pánstwo miało mieć wdłuż 700. mil Polskich, á wszerz do 600. W którym mieyscu zámyka się 15. Księstw 16. Prowinciey, y dwoie Krolestwo. Byli Moskwá przed tym pod Tártary : ábowiem Boido Cár ich, w roku 1140. podbił był wżyszkę Moskwę : Lecz Iwan I. Wielki Cár, usłaiac w nie-zgodách Tátárskich, ktorzy się ná ten czás sami z sobą kááli, niechciał im dáwać trybutu : y zá czásem, gdy porázili Tártarowie Prekopscy Achmetá ostátniego następcę Boydowego, ktory umárl w Wilnie, Moskiewski przyłączył do Pantiw swych, Permíá, Wiátskę, y Ingriá, ktore były pod pomienionym Achmetem. A gdy im ták z nienaglá przybywáło síł, Wasil potym wziął Kázan, á Iwan II. Astrákan, Prowincyc, ktore zowia krolestwy : y záprawdę pomienieni Wólcy Kniaziówie, rozszerzyli bárho y zmocnili swe Pánstwo. Wzieli wielkie Księstwo Siewierskie : tákże Pánstwa Smoleńskie, Bielskie, Pskowskie, Nowogrodzkie, Iárossláfskie, Rostowskie, częścią Litwie, częścią inżym Książętom, częścią Polakom. Posiedli byli nie-mála część Liwłant, y stali się stráśznemi sásiádom swym. Miásta główne w Pánstwie tym sá te : Moskwá, kędy rezyduie Metropolitá, á teraz inży Pátryárchá ktorego sam Cár podáie, y zrzuca kiedy chce : Rostow, Nowogrod, stolicy Arcybiskupow : Kortysá, Rozan, Kolonná, Susdália, Kátán, Wólógdá, Twer, Smoleńsk, gdzie sá Władykostwá : á nád to ieszcze, Pskow, Porcowia, Stárzycá, Słobodá Iárossláf, Wólodimirz (skad stolica tego Pánstwa była przeniesiona Iwáná I.) Możaysk, S. Mikułá, Sunága, Vstiud, Cargánolia. Car rezyduie w Moskwie, to miásto názywáia ták od rzeki Moskwy, ktora się poczyna ná 90. mil od niego. Było przedtym więkfsze, niż teraz iest ; bo go było wokoło ná 9. mil wielkich : lecz potym gdy ie zburzuli y spalili Tártarowie Prekopcy, w roku 1571. nie

Kroniká.

nie ma teraz wokoło y 5. mil Polskich (á támeż mieszkaia z ludźmi bydło, y inſze podobne dobytki) niemaſz teſz w nim (wedle kielácyey podányeh á *Patre Poſſevino*, człowieka rozſtádnego y pilnego piársa) nád 30. tyſięcy człowieka : tymi czáſy w roku 1608. niemał inſz tak wiele, bo ich wybito y wytopiono. Nowogrod, ácz zdawná zwano Wielkim ; á iednák tenſze Author, nie kładzie támeż więcey nád 10. tyſięcy obywatelów, iáko teſz w Smoleńſku, y w Pſkowie. Co mi ſię zda trudna ku wierzeniu, ieſli to prawdá co niektorzy piſza : iż kiedy Pſkow obległ był Stephan Król Polſki, tedy w nim było 50. tyſięcy piechoty, y 7. tyſięcy iazdy : liczbá tak wielka, choć by teſz nie była z obywatelów tego miáſta, iednák przedię względem wielkoſci ſwey potrzebowała więkſzego mnoſtwa y w mieſcie nád pomienione : bo kędy Pan który oſadza 57. tyſięcy ludzi woiennych, potrzeba żeby liczbá poſpolita obywatelów támeżnych, była dáleko więkſza. Powiadáia iednák, iż tá kráina była przedtym lepiey naſiadła ; ale inſz teraz prawie ſuſtoſzała nápoły, dla trzech przyczyn. Naprzód dla powietrza (co była przedtym nowiná ná Moſkwie) które ich wiele tyſięcy wytráciło. Potym dla okrućieńſtwa Pánów, którzy ich bárzo wiele wybili, tak z boiar, ábo ſzláchty, iáko y z poſpolſtwa. Potrzećie, dla wtarczek y plondrowánia Tárárow, Przekopſkich y Nohayſkich, którzy nigdy nie próżnia, y nie dádza odpocząć ſwym ſaſiádom : nie tylko puſtoſza kráinę y obywátelá : ale teſz wyganiáia ſtadámi wſzyſtek lud, potym przedáia Turkom, y inſzym narodom.

O Pátryárſze Conſtantinopolſkim.

W Roku 1204. gdy niektóre kſiażetá Flanderskie y Francuſkie, y Włoſkie, wſiáwſzy Conſtántinopole, poſtánowi-
li támeż

Pruska

li tam, oprócz Cefarza Łacinniká, którym był Bálduinus Comes Flandriæ, y Pátriarchę też *Thomam Morejini* : y tak się złączył był kościół Grecki z Łacinnikim : lecz w 70 lat potym, gdy Łacinnicy zwyciężeni od Michála Páleologa, urrąbili Cefárstwo, nie zostáło im też nic prawie inszego z Pátriárchostwá, oprócz tytułu, á nieiáki cien tamtego urzędu, który ielżcze y po dziś dzień trzymaia. Abowiem kościół Rzymski stáncwi záwize jednego po drugim Pátriarchę Constántynopolskiego, zá prawem ná ten czas nábytym (iáko też y Antiocheńskiego, Alexandrijskiego y Ierosolimskiego, od oney wyprawy do ziemie ś. náizych, aż do tad) ktorego są poslušni trochá tych ludzi, którzy w gránicách Iurisdikcyey Pátriarchy Greckiego, ida zá nauka y powa znošcia Kościoła Rzymskiego. Nie rezydnie pomieniony Pátriarchá w Constántinopolu, ále' nawięccy w Rzymie : chowa tam iednák Wikáryego swego : á ielż nie- mášz kogo inszego, tedy pošlićie odprawia urząd iego Przeor Oycow Dominikanow, ábo Franciszkanow, którzy też tam ká- zywiá potrožie w Adwent, y w Wielki post. Łacinnikow kto- rzy mieszkáia w Constántynopolu niemášz więcey nád 200. á zowia ich Káffáluki, á ulice ich Káfámáلكá : gdy bowiem Máhomet Car Turecki wziáł Káffe, przeprowadził z támtad 700. fámiлий Chrzešćcian do Constántynopolá. Zywia się prze- myšlem, y broniá swego kościoła S. Mikołáia z wielká práca y kłopotem od sweywoli Turkow : ábowiem ci łotrowie po- czytáia to łóbie za wielká łromotę, że ci niebožetá máia Ko- ściół w miešcie Cefárskim. Więcey iest Kátholikow w Perze, ábo w Gálácie, gdyž mieyskich ludzi iest tam do 500. á niewo- nikow wolnošcia dárowáných tyle drugie : krolewskich do 2. tyšięcy. Do tego iest też tam czeládzi poselskich, którzy tam mieszkáia od Pánów z Europy, do stá : kupcow też y przy chodniow bywa niemáło. W Łacinnikách tam zrodzonych, tak w Constántynopolskich, iáko y w Gáláckich, pokázuie się

wiára

Kroniká.

wiárá y náboženstvo szczere przeciw stolicy Apostolskiej, także goracość y staranie niewymowne o kościoły, które im ieszcze pozostały, y o Zakonniki. Jest w Gálácie 8. kościołów, y ieden Convent Dominikański, á w nim 4. Zakonnikow, y drugi Eránciszkanow Observántow z 10. Bráćiey. Jest też tám Opáctwo s. Benedyktá, ktorego intratá jest w Bráctwie Genuenskim, ná 4. tysiące szkutow, ktoreby się miały obrocić do stołu Arcybiskupá Genuenskiego, gdyby támcí Oyćowie Benedyktyni opuścili Gálatę. Ku czerwonemu morzu od Gáláty, 4. mile Polskie, jest ieden kościółek Pánný Máryey de Cástágni, który ácz był zepsowany przez Turki, jest jednák w wielkiej uczćiwosći u Perothow, ktorzy tám przychodá ná 15. dzień Augusta, y każá tám czytáć Mázá świętá iednemu Zakonnikowi, z tych co ich z sobá przyprowadzá. Máhomet wíawszy Bosnę, rozessał tánte ludźie ná rózne mieyscá znayduie się ná pułdniá iázdy od Constántinopolá, názwana Bonoscori, á tám zyiá po Rzymku: máia ieden Kościół, do ktorego się schodzá dwie ábo trzy wsi pobliskie, ięzyka także Bosneńskiego. W Warnie, y wszędzie w támtym kaćie, hángluia kupcy Ráguscy, á zwlászczá w Silistrie, w Provadicy, w Somie, w Tarnowicy, y w Ruśi: kedy się znáyduie do 30. wízyłtkich fámiliy Ráguzynow. Jest ich też potrosze w Adrinopolu, w Filipolu, w Sofsye, w Nowabafsárze, y máia kilká kápliczek y księżey, á zwlászczá w Sofsiey. Ale wráćaiac się do morzá więkšzego, widáć tám miáło Káfę, kedy Łáćinnicy máia áž do tego czásu ieden kościół, w ktorým zawsze odpráwiia náboženstvo Oyćowie s. Fránciszká, tám też handluie kupcow Ráguskich, y Sciotow ábo kupcow z Chio insuły niemáło. Mil 6. Polskich ztąd, jest tám wieś wielka Squiritácci, á w niey mieszkáia ostátki Genueniczkow, ktorzy przedtym byli pány rey kráiny. Máia ieszcze przezwiská Spinolow, Doriow, Grimáldow, y inszych, to jest prawdá, iż stráćiwšy ięzyk swoy abo mowę własná.

Pruska

własna, przewierznęli się w mowę y w obyczaje Tártárskie. Są pod Cărem Prekopfskim, którzych záżywá ná poselstwa do Polski. y do Moskwy. W Serwicy y w Bugáricy (iáko téż w Tráciey, y w Bulgáricy po więkšzey części) nie mieřkáia Łáćinnicy, tylko dla kupieřtwá. W Wołóřech w Tárnowicy mieřcie przednim, rachuiá tyřiac domow Wołochow Greckiego nábożeńřtwá, 22. Łáćinnikow Sářow, którzy mowiá po Niemiecku, ábo po Węgierřku. Máia dwa Kořcioly, ieden s. Fránciřzká, ácz inř spustoszáły, y Biskupowi támeicznemu od Woiewody dany, á drugi Pánni Márycy : lecz dla niedostatku káplánow Károlickich, używali czásem Lutheráná) ácz temi czáły máia Oyce Bernardyny, ábo téż Biskup támeiczny z nichże bywa pospolície) iáko téż y w mieřcie Cămpolungo, gdzie iest do 900. domow : z których 40. iest Łáćinnikow Sářow, w Rymniku téż iest ich do 20.

Woiewodá Moldáwřki (iest to prowincja Moldáuiá, która byřá przedtym pod Metropolitem Kijowskim, á teraz iest iákoby wolná) pokazuie się względem pomocy, która miewa od Łáćinnikow, bárzo przychylnym Kátholikom, co tám mieřzkáia, y zakonnikom s. Fránciřzká, którzy tám trzymaia ořtátki Łáćinnikow. W roku 1580. Kárdynař Aldobrandim ná ten czas byř Papieřem) będąc ná ten czas Legátem w Polřce, wypráwiř do Multan dwu Oycow Iezuitow, którym Piotr Woiewodá obiecař podáć w ręce kořcioly y párochia, które tám przedtym Łáćinnicy mieli. Ma Moldáuiá okořo 15. miast, y niemáło miářteczek y wři, w których mieřkáia poczeřci Węgrowie y Sářowie, lecz támtych więcey, á niř tych : ácz oboi nie máia piřmá ani nauki. Zrodzeni tám ludzie, używáia ięzyká Ruskiego, y obrzadkow Greckich, ále przeię nie przyznawáia Pátryárchy Constántinopolskiego.

Kroniká.

Ale niż wynidźiemy z tych katow, powiedzmy i uká słow o Paulinách. Nad Dunaiem między Nicopolim y między Ruskami, iest 12. wsi ludzi Paulinow, w których może być do 15. tysięcy ludzi. Mowia po Bułgársku, á idá poczęści zá herczya Manicheuszow, y wiele inšzych błędow máia: y ácz czynia uczędiwość obrazom Božym y świętym; ale przecię krzyža nie czczą, rzkomo z naboženstwá: ábowiem rozumicia zá niešťuszná, rzecz wyrządzać cześć krzyżowi, ná którym Pan Chryštus čierpiał śmierć tak zelżywa. Máia iednego kšiedza, który pierwšzym iest do śiania, y do žniwá, y do inšzych podobnych rzeczy. Czini ieden plácek z pierwiašteku žniwá, y z inšzych owocow zebranych, a pokazuiac go trzykroć onym ludziom, pyta ich, iestliž go widza: á gdy odpowiadáia, iz widza, on ná koncu przydáie: Day Bože, ábyście mię drugiego roku mniey widzieli. Sá przecię nieprzyačiołmi Grakom, á przyačiołmi Łáćinnikom.

Ná gránicách Moskiewskich; znáyduia się niektorzy inšzy ludžie, názwáni Mordwini, ábo Moxi ktorzy się obrzezuiá iáko Turcy, abo Zydži: chwala báłwany iáko Poganie, á chrzcza się iak Chrzešćianie: správuiá się právem przyrodzonym: chwala iednego Bogá, który wižyštko štworzył: wychodza kilka kroć ná pola, y tam pošpołu iedza y piia: a z tego wižyštkiego, co máia ieść y pić, ošáruiá pierwiaštke Bogu, čisłaiac ie ku niebu. A tož czynia z tego wižyštkiego, co zbiorá z pol ábo z ogrodow.

Pru-

Pruská

PRVSKA.

Bolestaw Chrobry nappierwszy Krol Polski ktorego Ciało
w Poznaniu w Kościele S. Piotra y Pawła w Tumie odpo-
czywa ten około Roku 1010. Prusy ná ten czas ieszcze Pogany,
pod moc siwa podbił, y sobie chołdować przymusił: Rebelli-
zowali wprawdzie często, ále się im to nieudawało Bolestaw
Krzywousty około Roku 1118. ten dobrze ich uskromił, y do
Wiary przymusił. Znowu rebellizuiacym toż uczynił około
Roku 1196. Kazimierz Wtóry, aż około Roku Panńskiego 1226,
gdy Swętopełk od Leszka Białego naywyższym Starostą Po-
morskiej Ziemie uczyniony, tegoż Leszka zdrada zabił, y
Xiążęciem się Pomorskim uczynił, Prusacy też pod ten czas
iarczmo zručili, y przyległą sobie Mazowiecką Ziemie plondro-
wali; którym gdy Konrad Mazowieckie Xiąże, Brat Leszka
Białego odporu dać niemógł, za ráda Krystyna Biskupa Cheł-
mińskiego ná pomoc Krzyżaki w te kraie przywiódł oczem mia-
les wyzey obfzerniecy czytay sobie: teraz Krotko tu maiz o-
krzyżakach, iako za Henryka Salcę 4. tego Zákonu Mistrza
ktory dość czyniac temu, na co ich zaciągniono, bo Muncyi,
y Zamkow nastawiawszy, dawne też umocniwszy, máiac ktemu
pomoc od Mazurów y od Polaków woluntaryuszów przez lat
53. Prusy uskromili, y ichołodowali, y do Wiary Chrześciańskiej
ich przywiedli. Posiadšzy tedy tak wiele włości, nie długo do-
brzy byli, ale wierzgać poczęli, á za W'enerla Vrsel 14. Mistrza
około Roku 1332. przy twywoli wielkiej chytrość ich poczynala
się pokazować znaczney; gdy na to godžili, iakoby się z lu-
rysdikcyi Krolów, Xiążat Polskich wyłomali. Na co fortelów
dziwnych szukali, skupowali prawa y wieczności u tych Panów,
ktorzy do tey krainy prawa ani bliskości niemieli od Krolów
dárovizny od Cesarza konfirmacye sobie cicho iednaiac. Pod-
niesli potym woynę ná Pany, Dobrodzieie swoje wydzieraiac

Kroniká.

Xiażetom Polskim Panstwa ich. Przyszła potym Korona Polska pod władza Władysława Łokietka, który Roku 1331. 22. Września blisko Radzieciowa 40000. na placu pobitych zostawiwszy, obmierzył im wojnę. Wnet potym po iego śmierci od Syna iego Kazimierza przymierze (bez dozwoleńia iednak Rad Koronnych) dostawszy, na Litwę się obroćili, y z nimi walczyli. Potym lagiełło na Krolestwo Polskie, obrany, gdy prawie na osiągnięcie wszystkiey Polski, z różnych Narodow, ale naywięcey z Niemiec, zebrali nád 100000. w Gunnewalda ich na głowę poraził, gdzie z ich Mistrzem Vlrykiem Iuningem, legło ich 50000. poimano 40000. co się dzień SS. Rozesłancow Roku Panskiego 1410. stało zaczym Szlachta Pruska y Miast wiele poddały się Krolowi : na Malborku ich Mistrz Plaweni zawarł się á zapotucha Zygmunta Cesarza Krola Węgierskiego, w uporze swym trwali ale zwatleni, w Roku 1433. na lat dwanaście przymierze otrzymali, za ciężskimi kondycyami. Zatym Roku 1454. Prusacy niemogac dalej cierpieć ciężkich krzywd Krzyżackich onych wybili, y Kazimierzowi Synowi Iagiellona wobronę y poddanstwo się dali z Miast. Potym w Roku 1437. Malbork od żołnierzá Krzyżackiego, nád którym był starszym Czerwonka Czech odkupiony za 476000. złotych, na która sumnę pogłowne było w Polscze odgryzali się przecię przez lat 3. ale widząc że wskorać niemogli. Roku 1466. Mistrz ich Ludwik poddał się : y przyśiągł K. Polskiemu iż go za Pana mieć y iemu posłuszny być, y że bez iego zezwolenia zaden napotym Mistrzem być niemogł. Zaczym zostawiony przy pewney części Ziemi Pruskiej, Po iego śmierci Roku 1497. Krol Kázmierz obrał Mistrzem Fryderyka Xiażęcia Saskiego Syná á Brata Ierzego Zięcia swego, ten niechciał przyśięgąć, w nadzieię pomocy z Niemiec, á zatym umarł Roku 1509. więc w Roku 1512. Zygmunt pierwszy Olbrácht Brandeburczyká Siostrzencá swego na Mistrzostwo potwierdził, y ten przyśięgąć niechciał,

w na-

Pruska.

w nadzieję Maximiliana Cesarza y Moskwićina, z którymi się też był na Zygmunta Włosa swego zwrócił: y starał się o pomoc u Papięza, Rzesza na Koncylium Lateranenckie pozywał, ale wszystko wniwecz, zatym woyna która sam podniósł w Roku 1520, zwatłony Roku 1524. szatę Krzyżacka zrucił, a sektę Luterska przyjął, y deklarował się z poddaństwem swym tym sposobem, aby za Mistrza, był od Króla Polskiego uczyniony Xiążęciem lennym, w Prusiech, dokadby męskiego potomstwa ięgo, y Kazimierza, y Ierzego, Brać ięgo stawało, a gdyby ich nie stało aby Xiążęca Ziemia Pruska, do Korony się wrocila. Pozwolono na to dla uspokoienia y uskromienia się wszelkich trudności, więc po oddaniu przysięgi w Krakowie Xiążęciem Krolewieckim uczyniony, y tak iedna część Prusów została się przy Brandeburczyk, a druga przy Koronie Polskiej.

Ludwik Węgrzyn.

W Roku Pańskim 1371. po śmierci Kazimierza Wielkiego, Króla Polskiego, Syna Łokietkowego przyszła Korona Polska po kądzieli na regiment Cudzoziemski Króla Węgierskiego Ludwika Sistrzēca Kazimierzowego, który z jakim nieśczęściem Rzeczyp: Panował, Kronikarze Staropolscy o tym pisali, a nowi pochlebcy zaniechali, abowiem po koronacy swoicy w Krakowie mało co pomieszkawszy, iachał do Wielkicy Polski do Gniezna gdzie mu Arcybiskup Gnieznienski Stanisław, (albo iako Bielski Jarosław) Bogorya przyozdobił Maiestat kosztowny ku dobie Krolewskiej, z którego śmiech sobie on uczyniwszy, niechęciał usieść na nim mówiac: razem w Krakowie koronowany na Krolestwo Polskie drugi raz mi koronacy nie trzeba miec w Gnieźnie, bo rozumiał że dla koronacy Maiestat przystroiono mu było na Państwo Wielko Polskie. Z Gniezna iachał do Poznania, gdzie krotki czas zmieszkawszy pospieszył się do Krakowa, dla wesela Kazimie-

Kroniká.

zowey Zony Iadwigi ; ktora przez Matkę Ludwikowá Elzbietę
zmówiona była w itan Małżeński za Wacława Xiażę Legni-
ckie ; ktora Krol Ludwik wedle Testamentu Wuia swego Ka-
zimierza Krola, odprowadzał z Krakowa z Mężem iey do Le-
gnicze. Potym weselu Wuienki swey Kazimierzowey Zony Krol
Ludwik: zmierzivszy sobie sprawy y obyczaje Polskie, ktorym
przywyknąć niemogli ; Polacy także obyczajow Węgierskich
zrozumieć niemogli. Więc y ięzyká różności będąc z sobą,
przez tłumacze Krolowi potrzeby swe przekładali. Niemogac
daley źcierpieć przewłoki mięzkania swego w Polszcze
Krol Ludwik, iachał do Węgier zleciwszy gubernacya Korony
Polskiey Elzbiecie Mátcie swey Krolowey Węgierskiey, y Wła-
dyławowi Xiażęciu Opolskiemu, ktorym dał *absolutam potesta-
tem regendi gubernandiq.* Po wyiáchaniu Krola Ludwika z Pol-
ski do Węgier, Matka Krolewska iako Pani radę Korononá w
Polszcze poodmieniała, á zwłaszcza prawych y kocháiaczych
Oyczynny Synow, á onych mieysca w Radzie prywatnikami
swemi osádziła. Więc tesz ktorzy mówili o krzywdę Rzeczyp:
iż nie Narodom Polskim urzędy Koronne, ale Cudzoziemcom
rozdawano ; władza Krolewska tym potężnie grożono. Zkad
Węgrowie wziawszy na Polaki śmiałość, nie za długim czasem
Człowieka znacznego Kmitę Starostę Krakowskiego nieślu-
fznie zabili : ktorego zabicia Kmićini Przyiáćiele, acz się nad
Węgry mścili : przecie niestało za nasze. Xiażę Opolski Wła-
dyław, bacząc tak zniewolona bydz Koronę Polska, aby ie-
szcze większego żalu przyczynił Koronie utrapioney, Miásta,
Zamki, Prowincye Polskie posiadał y brał gdzie co chciał. Za
ktorym to takowym nierzadem bez Krola w Polszcze kto był
duszny tén lepszy, bowiem sprawiedliwości nie było, dla kto-
rey Polacy do Krola niektorzy aż do Budzynia do Węgier ie-
żdżili. W tym czasie nieszczęścia Rzeczyp: w Wielki Polszcze
dwie Familie żacne możne y potężne Domarat Starosta Wielko
Polski

Pruska

Polaki z Nałęczami wnetrznym boiem wiele Przyiaćioł między soba potracili maiętności Szlacheckie popustofzyli. Czego Krol Ludwik dowiedziawszy się za skarga Panow Szlachtry Wielko Polskiej złożył z Rządu Domarata Starostę Poznanskię : á ná przyczynę Panow Wielko Polskich Obywatelow dał Generalstwo Poznanskię Wincientemu Granowskiemu. A w tym czáście z rozrucha Polskiego Litwa, Tatarzy z Prusami, Nieprzyiaćielskim sposobem ogniem y mieczem Panstwa Korony Polskiej woiowali. Za którym niebespieczenstwem Krolowa Stara Matka Ludwikowa z Polski do Węgier iachała, y Krola Ludwika Syna swęgo do tego przywiodła, że Piętnaście tysięcy ludzi zbroynych z Węgier stawił na pomoc Koronie Polskiej, ktorego Hetman Polski Rachwał Granowski Starosta Sandomirski czekał u Szacá z niemałym woyskiem Polskim, ktore Ludwik Krol na dwoie rozdzieliwszy Polskie obroćił ná Tátary, a sam poszedł pod Beż przeciwko Litwie z Węgry. Gdzie poraził Litwy Dwanaście tysięcy. A Hetman Polski Granowski pod Bracławiem podkał się z Tátarami, ktorzy z Tatarami tak się dobrze bili, że na placu siedm tysięcy Pogánstwa legło, a natzych tész zginęło do dwuch tysięcy, acz że Hetman Polski bitwę wygrał, ále na niey trzema postrzały był zraniony. A Prusowie zplondrowawszy Kuiawy wyszli cało do Ziemie swoiey. postanowiwszy Ludwik Krol Polski Rzeczpospolita w inakizym rzadzie, przecię Xiazęćiu Opolskiemu zlecił Gubernacya wszelkich spraw y ładow Polskich przydawszy do niego Dobka z Kurozwak Kałztellana Krákowskiego, y Sędziwoia z Szubiny Toporczyka Woiewodę Lubelskiego y Starostę Krákowskiego. Zatem wyiachał do Węgier z Polski, gdzie zastał Krolowa Elzbię Matkę swá iuż umarła w Budzyniu. A gdy z tych Gubernatorow Rzeczpospolita niepomału była obrażona, ktorzy więcey swoich pozytkow przestrzegali, niżeli dobra Rzeczypospolitey, á uboga Szlacheę krzywdzili, gdzie mogli o-

Kroniká.

prymowali : niemogac daley na sobie znośić iarzmá niewóli rakowey, posłali do Krola do Węgier Posły swe Ludzie zacne Rytwianskiego y Miaszkowskiego, uniżenie prosić aby im Krol na Vrzędy koronne, á osobliwie na sady Cudzoziemcá niedawał, który Prawa pospolitego nieumie, ani go też wiadom, y iakoz tak y nieuk sprawiedliwie sádzić niemoże. Ktorem to Poselstwem, Krol Ludwik acz był z przodku obrażony. iednak aby zatym iaki rozruch nienastąpił, w Polšcze odłożył tę rzecz do Seymu przyszłego, a tym czasem przemyślał o tym iakoby Halicki, Kamieniecki, Sanocki, Przewyski Powiaty, do Korony Węgierskiej przyłączył, oderwawszy one od Krolestwa Polskiego, dla czego posłał o konsens do Papieża na Arcybiskupa Halickiego nowo od niego kreowanego w Rzymie nieslychanego, ktore dał był Ludwik Piotrowi Rzeszowskiemu z dobrym opatrzeniem maiętności, Przemyśkie Biskupstwo, ktore przedtym niebywało, procz Władyków Greckich dał Filipowi Komárnickiemu Dziekanowi Krakowskiemu, takze z dobrými dochodami. Kamienieckie dał Bogusławowi Derżniakowi nie bez pewnego nadania Intraty. A gdy tak iuż Krol Ludwik Duchowienstwo Rzymskie w Rusi sporządził, potym złożył Seym na Pany w Węgrzech na Święto w Niebowzięciá Panny Maryi, co to była rzecz nowa, niezwyuczayna y niepowinna Panom Polskim do Budzyna na Seym iachąć, tak daleko do inšzego Krolestwa. Na co Panowie Polscy niepozwalali, iednak ze się niektórzy znaleźli, ktorzy dla prywaty swey iáchali na ten Seym do Budzyna, (á mianowicie Podskarbi Koronny, który potajemnie koronę Polska z Skarbu Koronnego Elzbiecie Krolowey Starey do Węgier był wydał ; oczym Rádá Koronna Polska niewiedziała ; aż Biskup Andrzej Lubranski Braci swey á osobliwie Granowskiemu Marzałkowi z Węgier oznáymil z inšzemi dość godnymi Senatorami) A ci Senatorowie gdy na Seym do Budzyna przyiáchali, K. Ludwik z przyiazdu ich był rád y kontent.

Na

Na pr
rzanin
wola y
niedzie
Rzeczy
wincye
Wagie
Walce
wszy w
przycz
Krolew
dwoie
wsze w
swego
Wolo
lickie p
Wsch
každy
Nienar
Fryma
na to,
obroni
my. A
Polški
nie sta
nich w
złota p
Prywa
Polški
wieść
ski bo
niedat

Pruska

Na propozycyi seymu tego Budzynskiego Polak Dworzanin Sekretarz Krolewski proponował Panom Polskim wola y przedsięwzięcie Krolewskie, który na tym jest powiedział: iż przestrzegając dobrego y spokojnego K. I. M. Rzeczypospolitey Wazey Krolestwa Polskiego, pewne Prowincye Halickie, Kamienieckie, Przemyśkie, Sanockie, do Węgierskiego Krolestwa przyłączyć, a dać za te Prowincye Wazę, Xięstwo Spiskie od Krolestwa Węgierskiego oderwały wam barzo przyległe, y do potrzeb waszych użyteczne, przyczynę powiedział, w tym iakoby słuszną przedsięwzięcia Krolewskiego, iż Krol legomość mieć w Regimencie swoim dwu Krolestwa niemoże w obronie Krolestwa Polskiego zawsze w Polsce Osoba swoia mieszkać, ale gdy osadzi Xięcia swego Zygmunta Xiąże Brandeburskie na Haliczu, któremu y Wołoska Ziemię puści, u Papicza o koronę na Krolestwo Halickie postarać się chce; ten Was od wszelakiego Nieprzyjaciela Wschodniego zastąpiwszy bronić Krolestwa Polskiego będzie każdym czaiem. Na co Rada Polska dała respons Krolowi: Nienatośmy się ziać tu, abyśmy stanowiąć mieli z K. I. M. Frymark iaki z szkoda Rzeczypospolitey korony Polskiej. Ale na to, abyśmy K. I. M. prosili o lepszy rząd w Polsce; tak w obronie iako y sprawiedliwości świętej, ktorej prawie nie mamy. A też bez Kolegow Braći Naszych Senatorow wszystkich Polskich niemożem na tym Seymie Budzynskim niezwykłym nie stanować. Krol Ludwik bacząc że *in publico* nie mógł na nich wymoc, rzućł się do Prywaty: Rzućłwszy między nie złotą perswazyę, ktora przemogła wszystko co chciał. A Krol Prywatniki upewnił za wszelakie niebezpieczeństwo od Braći Polskich, ktorych do tego konsensu w rychle miał być przywieść; na czym się bardzo omylił y z Prywatnikami. Lubrański bowiem Biskup, ktorego Granowska urodziła; Ten się nie dał zadna Prywata uwieść. A wystrzegając się Kolegow
swoich

Kroniká.

swóich w Budzynie, potajemnie dał znać przez list o wszystkich co się z nim y Rzeczpospolitą działo, Rachwałowi Granowskiemu Marzałkowi Korony Polskiej, á tez niemieszkać z tym listem zaraz iachał do Brata Wincentego Starosty Wiekopolskiego, z którym iachał do Arcybiskupa Gnieznieskiego, opowiadając te rzeczy Węgierskiej sprawy. aż ci Senatorowie niemieszkać złożyli Konwokacya na Senatory Polskie w Łęczycy, na ktorey to pocichu sprawili y zamknęli; Posłow do Krola posłać prosić go unizenie, áby dla spólney Rady o Rzeczypospolitey ziachać raczył do Glinian pod Łwow na dzien S. Bartłomieja, gdzie tez Senatorowie Polscy będą. Z tym Poselstwem gdy do Węgier przyiechali Czyzowski Stolnik Krakowski, y Sulkowski Miecznik Koronny. Z tego Poselstwa był Ludwik wielce kontent, albowiem tego mniemania będąc że mu na te jego imprezy spraw Budzynskich wszyscy Senatorowie Polscy za przyjazdem iego pozwolić mieli Przy Poslech Polkich Marzałek Granowski, miał tez Pomocniki swe ktorzy mu wiadomość zawsze z Węgier dawali, kiedy y iako z Budzyna się Krol do Polski ruszył, y wszystkie noclegi Krolewskie w opisanu miał: A gdy się Krol Ludwik ku Granicom Polskim przybliżał w poczcie dość okrytym, zaiachał mu drogę Marzałek Koronny; á do wszystkich Powiatow, rak do Senatorow, iako tez do Rycerstwa Polskiego rozpiął listy, aby każdy kto się ięno Szlachcicem mianuie Polskim bydz stawił się na Rokosz pod Gliniany na tydzien przed S. Bartłomiejem: uprzedzając Tygodniem przyjazd Krolewski. A gdy Krol Ludwik na Granicach Polskich stanął, wyiachało trzech Senatorow w Tyśiacu koni, witać Krola od Senatorow, y Rycerstwa Polskiego; ktorego z granic aż do Gologor pod Gliniany przyprowadzili; gdzie już na ten czas Szlachty Polskiej do kupy skupiło się było do pięciudziest tysięcy. Trzeciego dnia

Pruska.

dnia przyjazdu Krolewskiego do Gologor posłał Senat Polski y Rycerstwo do Krola Ludwika, proszac o Kolegi swoie Senatory Polskie, ktorzy z Węgier z Krolew przyiachali, aby do frodka Koronnych Rad o dobrym á pożytecznym Rzeczypospolitey (iako powinni,) radzić pomogli. Á gdy się stawili do Koła Wielkiego Generalnego Senatorskiego, chcąc Radę Koronna witać, tedy zaden z Rad Koronnych żadney uczciwości onym niepokazał ani z Rycerstwa Polskiego nikt się nie wazył ; choćby krewny onych witać, ale zębami ná nich wżyttek Gmin Szlachecki zgrzytáli. Á w tym Marzatek Koronny Granowski w Kole Wielkim Senatorskim, gdzie też przednięysí z Rycerstwá byli, pokazał list z Budzinia do siebie pisany, przez Biskupa Lubrańskiego, który list Kanclerz Koronny Drzewicki, czytał w Kole Wielkim przed wszystkimi, spytał Xiędza Lubrańskiego Arcybiskup Gnieźnieński, iezeliby się znał do tey ręki pisania listu, w rákowych pomienionych rzeczach upadku Rzeczypospolitey, odpowiedział Xiadz Biskup com pisał prawdziwie swoia ręką pisał : á nie zawiodę sumnienia swego. Roskazano winnwaycom iako niegodnym bydz, y z koła Senatorskiego ná stronę ustąpić pod pewna Marzałkowska straża, z poprzyiężonych dokumentow skazano na śmierc zdrayce Rzeczypospolitey, y w godzinę pościnano. Nazaiutrz Senat y Rycerstwo Polskie do Gologor po Krola iachali, proszac go uniżenie aby do Koła Wielkiego Senatu przybydz raczył dla pilney Rzeczypospolitey Consultacyi. Á gdy Krola posadzili na Maieście, który ieszcze nie wiedział o śmierci pobitych Senatorow kochankow iego, bo w noey pościnani byli Granowski Rafał Marzatek Koronny, uczynił przemowę do Krola odwżytykich Senatorow y Stanow Koronny Polskiej takowemi słowy.

Kroniká.

Miłościnny Krolu, Pánie Nasz. Narod Polski zawsze wierny Panom swoim był y jest po łasce Bożey : á pod dusznym zbáwieniem nic u siebie więcej niepoważał ; nád wolność miła, á potym nád łaskę Krolow, Panow swoich, do ktorego niechęci y niełaski Waszey K. M. żeśmy z siebie żadney przyczyny niedali, grzechowi iákiemu y nie szczęściu Rzeczypospolitey przyznác to musimy álbowiem iż tu w Polsce Mátká W. K. M. żywot swoy wzięła, tu nam też owoc żywota iey W. K. M. Pan Bog przywrócił. Słusnie tedy W. K. M. Nam wiernym Poddanym swym, Narodu Polskiego ludziom, łaskáwym á Miłościnwym Panem y Dobrodziциem zostác ráczył : gdy żes iest Os de ossibus Nostris. Węc zá tákowým Powinnowáctwem cum Republica zwiásku krewnego, niepomálu Rzeczpospolita Polska iest zálem wielkim utrapiona, żeś W. K. M. ku wzgardzie oney, w Regimen. Cudzoziemcom onę podác ráczył, co iest przeciwko Práwu y wolnościom Naszym Polskim. Iednákie My w tym żalu Naszym powážaiac u siebie łaskę W. K. M. Páná Naszego do tego czasu Cudzoziemca in Regimine tierpiemy, ktorego ábyś W. K. M. z kárkow nášych znieśc ráczył, uniżenie á pokornie W. K. M. Páná Naszego Mięgo prosiemy: také o przywrocenie wyniesionej przez zdraycę Podskárbiego Koronnego Polskiego Korony do Węgier : Niemniey też o sprawiedliwóść swięta Praw y Statutow Polskich prosiemy, ktore my : Libros vitæ zowiemy, ktore są mocnym Filarem každy Rzeczypospolitey, aby nam w swej cáłości záchowana, y do Exekucyi przychodzit mogła, álbowiem iustitiá, prámió, & poená, Krolestwo každy w cáłości y ozdobie swej zádzierzáne bywa. Skárzemy się też przed W. K. M. záłośnie ná Bracia náše, ktorzy nád wola y Ráde wsech Stanow Koronnych do Budzinia się ziącháli byli, y tám z W. K. M. o Pánstwach Koronnych iákieś snać kontrakty nomine omnium nostrum stánowili : co iż przeciw sumnieniu, y ku skázie Rzeczypospolitey czynili, zá to też slusną zapłatę od Rycerstwa Polskiego wzięli.

Aby

Pruská.

Aby się na potym Frymarku nie ważył żaden z nas na Dobrą Rzeczpospolitą, Polskiego Królestwa prywatą authoritatę odprawać. Wicé iak W. K. M. poprzyśiągł bonum Reipublicae Królestwa Polskiego promovere & non minuere : prosimy aby W. K. M. tego niebrał, czegoś Koronie Polskiej niedawał. A iesli éi Biegunowie, wási Prywatnicy w Budzinu na iakie kontráky W. K. M. podpisali się protestamur że o tym niechcemy wiedzieć.

Tłumacz Polak Dworzanin y Sekretarz Królewski tłumaczył od Króla w osobie Polskiej powiadał. Acz Król IMość niepomału iest żałosny z pobięcia tych Senatorów Polskich ktorzy z K. I. M. z Węgier do Polski Oyczyzny swoiey przyiachali ; iednak iesli niemogło być inaczej : nie ma za złe, Co się tycze Frymarkow, Węgierskich Dobr za Polskie, tedy K. I. M. odstępuje takiego frymarku, y niechce onim wiedzieć. Strony Cudzoziemcow, na Vrzędach Polskich iż to iest z obrażeniem Narodu Polskiego, tedy K. I. M. obiecuie dobrym słowem : znieść Cudzoziemce z Polski nie za długim czasem. Strony sprawiedliwości świętey, o którą Obywatele Polscy narzekáia ; że iey stateczney w Polfcze nie maia, tedy K. I. M. iest na tym, aby w Krakowie cały Mieśiac na Sadach Polskich uśiadł ; á przy tych sadach, coby było potrzebnego y pożytecznego do wolności Szlacheckich, chce K. I. M. łaskę swą y Dobrodziestwo Koronie Polskiej pokazać. A wżakże pod takową umową poniewaz że K. I. M. Dziedzica Syna nie ma : tylko Corki, Pleć Białogłowska, po śmierci aby sobie z inszego Narodu Panowie Polacy nicobierali, iedno z Corek która K. I. M. Na co Rycerstwo Polskie zezwoliło ; á Król Ludwik nádał Rycerstwu Polskiemu takie wolności y swobody, w ktorych aż do czasu Jana III. siedzieliśmy á że żaden Król przed
niem

Kroniká.

Lwowskiego. A ci Granowscy po Wsi Sieniawie w Powiecie Lwowskim leżący Sieniawskimi się zwali. Jan Brat rodzony Rafałow poiał Chodorowska Dziedziczkę Drozdowskiej y Kuropatnickiej majątności, a od tego Drozdowa Drozdowscy, (Dom zacny y dobrze Rzeczypospolitey zasłużony) y podziś dzień pochodzą. Nie tak ta sprawa na Ruś Rok ten światu godny zalecenia, iako niegodny pamięci wynalazkiem czyli wymysłem czartowskim oręża Ruśniczego, którego pierwszy experiment w krajach Francuskich tego Roku na świat wybuchnął, wdobywaniu pewnego Miasta Francuskiego. Tu już stary sposób bicia się kopiami y strzałami zdał się być usta-
wiać. Po tej transakcyi Krol Ludwik prosto z Polski do Węgier, niedufając Polakom, pojechał. Tam się cały Rok smutkiem trapił, że jego Impreza końca nie wzięła, a ztąd w chorobę wpadł. Widząc się być chorym, aby za żywota według słowa rzeczonego pod Gliniany, Potomstwo swoje postanowił, złożył Seym walny Polakom w Zwoleniu w Spiskiej Ziemi, na końcu Miesiąca Lipca. Gdy się tam ziechali. Vczynił rzecz do nich z płaczem, aby mu przepuścili, jeżeli im kiedy co złego uczynił, przy tym prosił za Zygmuntem Margrabią Brandeburskim, Zięciem swym, który poiał Maryę Corkę jego starza, (a nie było mu lat 14. na ten czas) aby mógł być Kolem Polskim, po nim: dając tę rację tego, że ku Polsce przyległe jest Margrabsstwo jego, które mu był Ociec kupił u Ortona, la-
dwigę zaś młodź z Krolestwem Węgierskim Gwilhelmowi Arcyksiążęciu Rakuskiemu, zaślubił. Dla czego uprosił na tym Seymie Polaków aby po śmierci jego inaczej nie czynili: co mu pod przysięgą zeznali. A w tym we dwa Miesiące umarł, którego śmierć znaczyła Comerá. W Polsce lat 12. a w Węgrzech 14. panował, 56. lat miał. Częstoć odmię-
niwży izaraty, od Miasta do Miasta chodził, nadsluchując między

Pruska

dzy ludem pospolitym co o nim mówią ábo o iego radzie, także o Poborcach, ieżeli sprawiedliwie pobor wybieraia y oddaia, ábo o Sędziach, ieżeli sprawiedliwie sádza, y ztąd w wielu sprawach był ostrożny. Za panowania iego y Dochowienstwo miało dość uciśnienia, osobliwie Nankier Biskup Wrocłáwski, który ze wszystkim Duchowienstwem od Mieszczan wygnany był, á náostatek y Kapłan jeden okrutnie od nichże zamordowan. Jednak zemsty Boskicy nieusli, choć w przedce publicznie pokutowali wieccy się na Xieźa nieporywać ogień bowiem wprędce całe pożarli Miásto, który ná Miásto Anioł rzucił, y ono zapalał, Mężow broniących mieczem precz bijac odganiał.

HISTORIA

Gliniánskiej Sceny Tráagicznym Aktem

Wystawiona.

S Cenę tragiczną w Polscze przedaney Wolności
Prezentuieć na koniec Pamiętna wieczności,
Która to w sobie taia, Gliniańskie mogiły,
Dotąd iak Senatorow Dwunastu pokryły,
Tę, ia na oko światu stawiam komedya,
Tym przykładem niech gina źli, á dobrzy żyia.
Za czasow panowania Węgrzyna Ludwiká
Przedano wolność Polska w niewolnicze łyka,
Gdy iedno sceptrum spólne rządziło korony
Stał się zwyczaj swobodny Panu naprzykrzony.
Także żyć z Polakami śmiercią prawie było
Ludwikowi, kiedy go serdeczne ciągnęło

Przy-

Kroniká.

Przyrodzenie do Węgier, że tylko gość z niego.
Tu, á nie Krol: na wżgardę narodu Polskiego,
Pod niebytność urzędy Cudzoziemcom daie,
Ruiniue Prawá Polskie; swych krajow zwyczaie
Funduie ná Polákách, skroćwşzy swobody
Osadza na Starostwách Niemieckie narody,
Chcac w niewolnicze wolność okować káydany
Skrytey zażywa rady z Koronnemi Pany,
Więc aby tym bezpieczeni fortel ustalony
Został, Koronny Senat, do Węgier zwabiony:
Pod pokrywką obrady publiczney to mieniac
A skryćie więc z Węgrami Wolność Polska zeniac.
Przytym traktacie złotem po ręku smaruiá,
Na co niektorzy z Panow tu się podpisuiá,
Y tak w Budzynie rada kryiomo staneia.
Aby co Polska szabla, granic zakroiła:
Po sam Kamieniec dali, odciać ukraine
Halicka y Sanocka, Przemyßska dziedzinę,
Przyláczyć to do Węgier Ludwik usiłuié,
Co na publicznym Seymie w Budzynie funduie.
Na to niektorzy z Panow podali Imiona
Mieniac, że Polska przez to nay mni zubożona
Nie będzie: Kiedy Krol z nią w ten Frymark zachodzi
Inna daiać dziedzinę. A na zgubę godzi.
Lubranski tylko Biskup sam temu kontruié
I Granowskiemu zdradę listem opisuie
Marzałkowi. Iechawşy ten do Generála,
Daie znać co za rada w Budzynie się stała,
Y tak w Łęczycy walną obradę składaiá,
Na która Senatorow Polskich zapraszaia
Z obecnością Ludwika, aby pod Gliniany

Przy-

Przybył z swym Majestatem y Polskimi Pany,
Na Sejm publiczny pod Lwow koronney obrady,
Wstępuiac w dawnych Przodkow Krolow Polskich ślady
Wtym wydaie Marszałek po wszach Grodach Wici,
Aby każdy kto tylko Szlachćicem się szczyci
Stawał do Glinian na dzień Seymu naznaczony
Gdzie Gmin Szlachty co żywo stał niezliczony,
Na pięćdziesiąt Tyięcy ; a Krol z Senatory
Na Granicy witany od Marszałka, który
O dwie mili od Glinian, stał z swoim dworem.
Od Rycerstwa Polskiego, idac swych praw torem.
Wyśłani są Posłowie, prosza o społ Rayce
Swey kollegi Oyczyzny, nie Bracia lecz zdrayce,
Zeby się do publiczney obrady stawili,
Y z tego co w Budzeniu, skrycie uradzili.
Sprawili się przed Bracia. O niczym wiedzacy,
Napadaia na Dekret, swey zdradzie goracy.
Witaia się z Kollegi, lecz niebardzo miło
Bo na nich, wszystkich serce zaiastrzone było.
Marszałek pełne zdrady listy prezentuie
Głos iednostayny pod miecz katowski skazuie,
Dwunastu Senatorow, Sauromackich szycie.
By życiem zapłacili, zdradzieckie fakcye,
Vciętę trupom głowy, pod Thronem złożyli,
Y Krolewska purpura nieznacznie przykryli.
Wtym Ludwik nic wiedzacy, do rady przybywa,
Marszałek z powitaniem zdradę mu odkrywa.
Niewdzięcznych Matce Synow, prezentuie głowy.
Ktorych od Braci dekret, potkał tak surowy.
Struchlały Krol z obaczy, kochankow swych ciała
Rzecz : gdy sprawiedliwość, tak święta kazała,

A a

Wre-

Wrodzony nie śmiem łamać, Narodu wolności,
Na wszystko wam pozwalam z Ojcowskiej miłości;
Z której dotychczas Polsko, masz twoje swobody
Głos wolny, Elekeya, y czego Narody
Postronnieć więc zazdrość w wszystko masz od tego
Krola, przykładem śmierci tym nauczonego,
Jak droga Wolność Polska, uczcie się Polacy!
Przykładem Krolow Panow waszych, byście tacy
W sprawiedliwości; Sadach; Ojczyzny miłości
Żyli na zazdrość wiekom przy złotej wolności.

NAGROBEK GLINIANSKI.

*Patrz Synu, w tej mogile wolność leżeć miała
Aleć tu SENATOROW dwunastu schowała,
Dwunastu życie iedną wolność zapłaciło,
Aby nie tanie w Polzce Niepozwalam było:
Naucz się tu schowanej biorąc przykład zdrady
Ze miała bydź Ojczyźnie życiem wszystkie rady
A ci którzy Swym życiem Wolność optacili
Rzecz aby z nieśmiertelnym Bogiem wiecznie żyli.*

HISTO-

HISTORYA INFLANDZKA

representująca dawnosc

Ktora Naywięcey

to w sobie zawiera

Ze nayślusznieyszem Prawem Inflanty
iako to RYGA y Inne Fortece

KROLOM POLSKIM

Y RZECZYPOSPOLITEY

przy należały y należa

wczym ma sz Compromis oddania onych

Czytay walna radę Warszawską

Traktat Powtorny

&c: &c:

ANNI 1710.

JNA
Jzyw
siech
czai
geli,
zda,
Siostr
iny f
zowi
czki,
przy
znac
niezw
ski S
grali
tedy
skim
ściec
połp
cą s
wdz
Wig
Nacy
Zim
tyci
cy o
rod
fowa

HISTORIA

Infląntska.

Infląntska krainę czemuby *Gudicarius* Siostrą Pruską nazywał, *sub lulie lis est*, chybaby temu, że zaraz po Pruszech w Krzyżacką moc przyszła, albo dla tego, że obyczajami ludzi, stroiem, y wiara przed przyięciem Ewangelij, sobie te dwie Krainy podobniusińkie były, mnie się zda, że nie tylko z obyczajów y religij, ale też y z tego Siostrami, się zowią Prusy z Infląnty, że bliskie sobie Krainy są; iako *Russia & Vethinia*. Ta tedy Kraina, z tą się zowie Infląnty albo raczy Liłąnty, iakoby Kraina ucieczki, że tam tak mężyny narod mieszkali, iż każdy nieprzyaciół z tamtąd uciec musiał; bo z Niemiecka Liłandt, znaczy kray ucieczki, musi tedy bydz, że tam był narod niezwydźżony, iakoz dość wiele pogromów wziął kłęski Szwed, a ledwo nie tyle drugie bitew sami Moskale przebrali w Infląntach, czytaj o tym Kroniki Litewskie. Ta tedy kraina długo, nie tak ludziom y Bogu, iako Pogąńskim dyabelskim błędom poddana była; y w zabobannych ścieżkach uwichłana zostawała, iako to na pólnocy kraie w polipolitych tych nocach błędzily. Aliz ząstąranie y pracą sławnych owych Rycerzów Krzyżackich, światło prawdziwey wiary na tę ziemię swoje spuściło promienie. Więc grube przed tym tamteczne narody, y nieokrzestane Nacye, politycznych obyczajów, budowania y zakładania Ząmków, fundowania Fortec Indzienskim kuniztem, od tychże Krzyżaków nąuczyl się. I tak zowey ciemney nocy błędów y grubijanistwa wywindowany na światło narod kwitnął w swej całości, y nad nieprzyaciół tryumfował; chociaż iuz y Prusy wpadły były wiarzmo nieprzy-

Historya

iaćielskie. Lecz skoro okrutne nastąpiły Moskiewskie wojny, tudzież Heretyckie, świat prawie cały, y támeczne Prowincye, mieszać poczęły rozruchy, przyшло choć tak walecznemu Rycerstwu Krzyżackiemu, tak ozdobney, y obfzerney Kráiny, z wielką swoją klęską y konfuzyą postradać.

Długość tey Kráiny rowna Koronie Polskiey, bo Inflanty wzdłuż mają 120 Niemieckich mil, co czyni więcej niż od Krákowa do Gdańská; wszcz mil 30. co mało mniej jak od Wárszawy do Poznania. Dzielily się niegdys Inflanty (iako Gwágnin powiada) ná Xięstwá, ktorych było 8. to iest Leytlandya, Wilkezlándya, Rurlándya, Semigallia, Estlándya, Witelándya, Hátrya, Gerwendya: miała wysp wiele do siebie należących, a miydzý innymi nayzacniejszyą Esylią.

Te Kráie tak się poroztywały. Moskwićin Nárweńskie, a Szwed Rebalienkie strony. wziął. Duńczyk Esylią wyspę opánował. Ostatek zaś dobrowolnie poddali Krolowi Polskiemu Zygmuntowi. Augustowi Krzyżacy, supplikuiąc, aby y infze części z ręku nieprzyiaćielskich rekuperował. Naprzod tedy Krol August w tey Prowincyi trzech Woiewodow, y trzech Káasztelanow postanowił, to iest Woiewodę y Káasztelaná Párnáwskiego, Woiewodę y Káasztelaná Derpáckiego. Krolowie zaś Stefan y Zygmunt Trzeci, siódmego im Senatorá to iest Biskupa Wędeńskiego przyczynili. Nád Kurlándyą y Semigalią Xiążę Polskiej Koronie chołdujące, y lenne trybuty czyniące postanowili, co y podziś dzień trwa.

Przyłączono do Kurlandyi, iak Gwágnin świadczy: Miasta Geldyngę, Grubin, Tuczkom, Sabel, Durbin, Azempad, Studen, Fráwemburg, Alśwagen y Neyburg. A
do se-

Inflaniska.

do Semigalliey, Mittawę, Bausko, Solburg, Bazarberg, Doblin y Neiburg. Gdy ieszcze Inflanty kwitnely, miały trzech Biskupow y iednego Arcybiskupá w Rydze, gdzie y Kápituła, ábo ráczey Tum Kánoniczny był. Należały do Arcybiskupá Ryskiego Miásta: Rokenbus, Vxul, Lenward, Kreuburg, Landan, Sefwegen, Szczanborg, Serben, Kowemburg, Soliwanfel, Dálen, Iencel, Tregden, Tmilten, Kreman, Sancel, y innych krom Szlácheckich wiele.

Biskup Derpacki miał pod sobą Derpad, Tálkenan, Neinhaus, Werbekę, Oldentorn, Kiripe, Werpech, y inne Miásta. Biskup także Häbselenki ábo Elmentki, krom wyspy Efilij, która ma w sobie wzdłuż czternásć mil Niemieckich, y między innemi znácznieyszich Zamkow dwa, Sonenberg, Arensberg, panował Miástem Häbsel, Lodo, Lechal, Siekiel, Werder, y innym różnie nazwanym. Naostatek Biskup Kurlandzki, iáko tenże Gwágnin opisuie, miał Zamkow siedm, Edwalen, Petron, Hatemphat, Auzerbunde, Dondängen, Meinhaus y Ambothem.

Początek y szerokość Inflanskich Králow, iáko y długość widzieliśmy, iák się wydobyła z błędow Pogańskich, wiele Xięstw znácznieyszich, Biskupstw y Senatorstw.

Inflanty po wysćciu z błędow pogańskich przez Krzyżakow (iáko się niżej wspomniáło) miały swego Prowincyalnego Mistrzá Krzyżaká, który we wszystkim Mistrzowi Naywyzizemu Krzyżackiemu był poslušny w Prusiech rezydującemu: co trwało przez długi czas.

Aż kiedy różnych kácerstw takowey wiáry Mistrzowie po Europie poczęli, z kąd między cnotliwemi, niecnotliwymi Pany, piekielne zawiąziły się wojny y rozboje, tymże pochopem czárt rozsiał iádowite niesnaski, y między przereczonym Mistrzem Prowincyalnym Inflantskim,

Historya

y między Arcybiskupem Ryskim, y tak się Inflanty bo-
iem domowym zawiakły. Co widząc Cár Moskiewski I-
wan Bazyli, rád takiey okazyi, wtargnął gwałtem w In-
flanty. Ci strwożeni nie mogąc dać przy niezgodzie do-
mowej odporu nieprzyjacielowi, szukali u różnych Pánów
protekcyi, ale że nie mogli lepszey y prętszey znaleźć ia-
ko u Polaków, więc że wszystką Prowincyą poddali się Zy-
gmuntowi Augustowi Krolowi Polskiemu, prosząc tylko o
obronę życia, przeciw nieprzyjacielom swoim, y o reku-
peracyą iuż utraconych części. A wkrótce potym Mistrz
Krzyżacki Gotard Ketler, wszystkie Inflanty pod moc Pol-
ską oddał, y tylko się tytułem kontentował, że się zwał
Xiążęciem Inflantkim. Do tego Polakom y Krolowi Au-
gustowi przysięgl na wierność w Wilnie, y Krol też Polski
im przysięgl, że mieli tych Praw y Wolności zażywać, kto-
rych zażywali Polacy na ten czas.

Po tak dobrowolnym do Polskiey przyłączeniu się In-
flantow, gdy ieszcze straszne Moskiewskie trwały boie,
Xiążę Mekelkurskie do tego przywiódł Eryk Krola
Szwedzkiego, że wpadł nie spodzianie w Inflanty, uchw-
cił Rewel y Estonią, opánował Fortecę Habiálam, Lecha-
lam, Párnawę, Polskie Praxidia ztamtąd gwałtem powy-
rzucał. Czego lubo z szkoda swoją Polska się nie mści-
ła, Le Krola Augusta Siostra była w Małżeństwie z Janem
Xiążęciem Finow. więc pod krewnym Pánem nikt nie
śmiał wojny toczyć: ale czyliż o tym na Seymie milczo-
no? co mów? co inwektyw, świadczą Konstytucye.

Nastąpił po śmierci Augusta Krol Stefan Batory, ten
za nápomnieniem Grzegorza Trzynastego Papieża, straszną
woyną, y klęskami Moskwę ścisnął, że nie aż o pokoy pro-
sła. Skłonny Krol Stefan do pokoyu, nie zbraiał się mi-

łośier-

Inflantska

Łośierdżia swego pokazać zwyciężonym, dawszy im pewne kondycye, na ktore chętnie zezwolili, a przytym rezygnacyą Polskiemu narodowi na wszystkie Inflanty sobie podległe uczynili, odrzekając się Rewelu y Estoniey, ale Polakom to wszystko przyznając, y wszystkich pretensyi do Inflant Polakom ustępując, tak tedy stanął pokoy z Moskwą. Tym czasem umarł Krol Szwedzki Eryk, ktory zdradą część Inflant pochwycił, po nim Jan Krol tychże Szwedow, ktory był Szwagier Krola Polskiego Stefaná Batorego. Vktorego gdy się upominano *per Senatús Consiliá & Comitiorum Constitutiones* Inflantow, tylko wymowkami Poslow zbywał, szukając umyślnie exkuzacyi ze Posagu Krol nie dał, że na jego Zonę Xięstwo Litewskie spada; bo Krol August Dziedziec pokolenia po sobie nie zostawił: więc według praw przyrodzonych, y narodow sukcyssya na Siostrę spada. Do tego, że pieniędzy pożyczyl Krolowi Augustowi kilką kroć sto tysięcy talarow bitych, ktorych nieodebrał, y tak pretext krewności, był uszczerbek Polski. A do tego Zoná Janowa siła mogła przez swą Siostrę, a Krolowa Polska y Krola Polskiego Męża icy: zgoła ożukali Polskę.

W tych kłotniach Stefan Batory umiera. Staneł Krolew Polskim Zygmunt Trzeci, zrodzony z Siostry Augusta, a Zony Krola Szwedzkiego Janá. Więc że Zygmunt szedł z krwi Szwedzkiej y z Polskiej; a przytym był dziedzicznym Panem Korony Szwedzkiej, tedy przy Elekcyi jego, warowała sobie Rzeczpospolita, *in Pactis Conventionib.* ze Estonia y Rewel zaraz do Polskiej miał się wrocić: o czym Punkt w Páktach elekcyi Zygmunta Trzeciego Elekcyalnych, znaydnie się.

Potym następuje Walny Seym Koronacyi: o Boże! co z a prze-

Historja

za sprzeczki? co za kontradykcyje? że nie podobna aby był Krol koronowany, aż wprzód Inflanty do Polskiey będą inkorporowane. Ná co po długich kontrowersyách uznawszy trudności, prolongowano tę rzecz, aż do śmierci Krola Iana Szwedzkiego.

Vmiał Krol Ian Szwedzki. Coż za tym? stawił się Krol Zygmunt w słowie: inkorporował Estonię y Rewel, y inne Inflanty, ktore w mocy (lubo niesluszney:) trzymali swojej, do Korony Polskiey: są o tym Konstytucye Regni, gdzie wszystkie Przywileie o tym się znaydują.

Teraz tedy uważmy, jeżeli może Rzeczpospolita lepsze, y ważniejsze Prawo mieć do Inflantow? wolna była Prowincya, nikomu niepodległa *ab omni Principe tyranno absoluta* mogła z sobą czynić co się iey podobáło, nikogo się nie radząc: przy takiej tedy *ab omni Domino* independencyi podała się Koronie Polskiey: y poszła *in unum*. Potym zaś, za Stefaná Krolá, Moskwa ustąpiła wszystkich swoich prątenśyi, jeżeli ktore do Inflant miała; y rezygnacyą uczyniła Koronie Polskiey: są o tym Páktá *in Arbitrio Regni Metruces*. Po trzecie: po śmierci Krola Iana Szwedzkiego, Zygmunt Trzeci Korony iego, y wszystkich prątenśyi Sukcessor, wiecznemi czasý darował Polszcze wszystkie do Inflant Práva prawdziwe, czy uroszczone: y Inflanty wszystkie do Polskiey inkorporował. Widziemy tedy ná oko, *sole meridiano clarius*, że nikt niemiał, y mieć nie może foręmniejszego Práva do Possessyi Inflant, ná Koronę Polską.

Pierwsza kondycya do nábycia rzeczy przez dawność, jest *pacifica possessio*: to jest, aby mu się przez wszystek czas iego possessyi, nikt niedopominał, y nieodzywał z swoim lepszym Prawem; nizli jest *possessio*. Druga, żeby te Dobra
nie

Inflancka

nie były Kościelne: y żeby nie był Prawdziwy owey rzecz-
czy Pan tak zatrudniony, iżby się nie mógł upomnieć: a-
bo żeby też rzecz nie była komu gwałtem wydarta: Abo-
wiem *bona Ecclesiastica nunquam praescribunt, y praescriptio est con-
tra negligentes: y znouu vi crepta, aut furto ablata, nulla etiam
longissima possessione subiaceat praescriptioni:* iako Prawo uczy.

A Szwedzi żadney z tych, Kondycyi nie mają do swey
dawney Inflant possessioni. Bo naprzód dobrym sumnieniem
ich nie trzymając; bo wiedzieli dobrze, że cudze są te Krá-
ie, to jest Krzyżackie, albo Polskie. Y nie trzymali ich spo-
koynie; bo częstokroć Polacy manifestowali się ná Sey-
mách, przy Rezydentách y Posłach Szwedzkich, przeciw-
ko tey possessioni: y przez Posłów swoich upominali się u
Krola Iana Szwedzkiego, y innych; tey Kráiny, a tylko
wymówkami zwłoczeni; y zbywani bywali. Trzecia, że
nie z niedbałości Polacy ich zaniechali, ale dla ustawi-
cznych wojen Tureckich y innych. Nie wspominam tu,
czy Duchowne to dobra czy nie: bo tacy Nieprzyjaciele
máło ná to dbają: tego nie zapomnie, że te dobra zdrá-
dą y gwałtem to Krzyżakom, to Polakom wydarli Szwed-
dzi: co w dawności naybárdziej szkodzi.

A naprzód Krol Eryk zdrádą wpadł w Inflanty, za-
dney służney do nich ná ten czas pretenzyi nie mając, y
woyny nie wypowiedziawszy. A potym *Carolus Sudermans*
przełamawszy Pakta Polskiej Koronie: wpadł wteż Inflan-
ty daley, y siłą zalał, y mieczem zniósł bunt y wprzód
w Szwecyi przeciw Zygmuntowi Trzeciemu wznieciwszy, y
Korony go Dziedzicney pozbawiwszy: co mu ná oczy
wyrzucił Hetman Wielki Zamoyski, zdrádę mu iego y
rebellią wymawiając, już ná placu, przed potyczką: iako
świadczy Piaśnicki. Ale y Syn iego *Gustavus Adolphus* nie-
lepszey

Historya

lepszey był Oycą Potomek, Abowiem będąc w Pokoju z Polakami, wpadł niespodzianie wteż Inflanty, ogniem y mieczem siłą dokazywać. Lecz mało natym: ale gdy ową straszną wojnę Tureczką pod Chocimem Polacy z Zygnuntem Trzecim byli uwikłani, gdzie sam Car Turecki Osmań III, sześć kroć sto tysięcy woyską na zgubę narodu Polskiego przyprowadził: tedy *Gustavus Adolphus* wtargnął w Inflanty; Dunąmundę, Rygę, y inne Fortece opañował. Na którą zdradę uskarża się Polska w Konstytucyach swoich. A iużże był kontent tenże *Adolphus*? słuchamy co daley uczynił: nie miał respektu na uciśnienie Polskie od Turkow: ale tym większego dodając ucisku, lubo poprzyśiężony sąsiad y Przyjaciel, wpada w Prussy; chwytając za Elbląg, odbiera Málborg, y po innych Pruskich Miałstach rospostarł się z woyskami swemi.

Za Władysława IV. stanał znou z nimi pokoy na lat dwadzieścia y sześć: ale nie długo o oititek Infant, y o inne Kráie się kuśili. A potym za Krola Kazimierza III. (o czym wielu ieszcze pamiętają:) *Gustavus Carolus*, gdy Polskę, to Moskiewskiem, to Kozackiem, to Węgierskiem, y Tatarskimi woynami wrzalał, wpadł do Polskiej, y wszystko prawie pościadł.

W Roku P. 1655. Szwedzka wojna tego roku się z Polakami poczęła. Bo Szwedzi nieczekając końca przymierza z niemi zawartego w Sztemdorfie za czasu y panowania Władysława Czwartego, które ieszcze trwać miało do lat siedmi, wrągnęli w Polskę na Panów Polskich niektorych przyczynę wtargnienia tego zwałając, iakoby od nich byli wezwani na obronę y protekcyą Polskiej przeciw Moskwie y Kozakom. Wyśłani do nich byli na traktaty o pokoiu Jan Leszczyński Woiewoda Łęczycki, y Alexander

Szwedzka wojna w Pol. ieszcze.

w Roku P 1655.

der Naruszewicz Pisarz W. K. Litewskiego, ale omiła to
poselstwo niedbali. Wszedł tedy do Polskiej Arfrid
Wittemberg w siedmiu tysięcy, a za nim Karol Szwedzki
Krol z całym woyskiem, y wiele Panow do jego strony
przytulo, tak iż w krotce wielką część Krolestwa opa-
nował. Iż w Wielkiej Polfcze Poznań y inne mnicy-
sze Miasta, iusz Warszawę był ośiadł. Krakow y to
nie długo mu bronil Stefan Czarneczki Kasztelan na-
ten czas Kijowski, ktory jednak po krotkim obleżeniu
tego Stolecznego Miasta poddał ie z namowy wielu w te
kondycye: naprzod, aby religia Katolicka trwała w
nim, iako przedtym: nadto, aby Kościoły, Klasztory
y dobrą Kościelne, także Duchowni trwali przy swoich
wolnościach; y sądy, Miasto, Akademia przy swoich
zostawaly przywilejach: żeby też wolno wyszło Polskie
prezidium z Miasta. Przytłal na te kondycye Karol, y
tak Miasto odebrał. Gdy zaś na Zamku wszedł do Ko-
ścioła, Kanonik Krakowski Starowski pokazał mu
groby Władysława Łokietka abo Loktyka Krola mówiąc,
iż ten Krol potrzykroć z Krolestwa wyzuty, znou ie
odyskał, Karol mu dumnie odpowiedział, że Ian Kazi-
mierz Krol raz z niego wyzuty, więcey go nie odyska.
Na co mu Kanonik rzekł: A krotz to wie? Bog moźny
ieść, y Krole odmienia.

Krakow
Szwed
bierze.

Więc tedy iusz Szwed tak daleko zaśzedł bez za-
dnego prawie odporu, Krol Ian Kazimierz musiał za-
gránice Polskie do Nyssy ustąpić, gdzie go Posłowie
Cesarscy nawiedzając cieszyli; nawet y Murza od Hana
Tatarskiego wysłany dwadzieścia tysięcy mu Tatarow
na pomoc obiecowal.

Krol Ka-
zimierz z
Polski u-
stępuje.

1 Częstochowie świętemu miejscu nie przepuścili

Szwe-

Szwedzi od
Częstoch-

B b

w Roku P. 1655.

Wy cudo-
wnie odrá-
żeni.

Szwedzi. Bo zaszyszawszy o skárbách tam Kościelnych, wybráli się tam z Millerem wodzem swoim, y o nie się kuśli. Było tamze wiele Polakow, ktorzy się w tey forticy pod protekcyą Cudowney Mátki Bożey zdawna, zostawiájącey bronili: był z niemi Przelbiony mieysca, tego sercá wielkiego prawie według przezwiská swego Kordecki, ktory y hukiem dział ogromnym y psalmodyá swoich w Kościele, serce Millerá przerażał, że się go nie bano. Kuśł się o tę Pánieńską forticę różnemi sposobámi, bił potężnie z dział ze wszystkich stron; ále wszystko dármo. Widziana była ná murách w szácie niebieskiey Przenayświętsza Pánna, ktora swego kasztelu broniła cudownie; y kule nieprzyacielskie ná nich samych odrážając: odpadały kule od dachu Kaplicy Pánieńskiej: czásem mgłą gorę świętą zakryła przed Szwedámi: działa się też nieprzyacielskie rospadały, y Puskárze ich osłepieni. Nád to stárzec iákis święty, kopiących miny przestrášzył; to jest, iáko mniemano, Święty Páwel Pustelnik Zakonu Częstochowskiego Pátron y Pátryarchá. O! co tam Swedow nie náginelo; zwlászczá że ná nich nocá Stefan Czárniecki iák piorun nápadšzy, ichże tam gromił. Vználi tam cudowną rękę Boską y niezwydżoną Szwedzi, ták że po przegráney z háńbą swojá tam odstąpiwszy, mawiali: więc, ieślis mąż, ieśli co możesz, idź; á dobyway Częstochowy.

Konfederá-
cyá Polska
ná Szweda
pod Tyszow-
cámi.

Vráziła tá z niewagá mieyscá świętego y szturmowanie do mieyscá Mátkce Przenayświętszey poświęconego Polakow, tákże rábowanie Kościołow y Dworow Szlacheckich: przeto wnetże pod Tyszowcámi konfederácyá stánęła przeciw Szwedom, protekcyá Krolowa odrzucona, y przeciwko niemu iáko przeciw nieprzy-
iacie-

w Roku P. 1656.

iaćielowi poczęły się ściągać chorągwie Polskie, o kto-
rey też konfederacyi Krol Kazimierz w Nysie Śląskim
Mieście od Polaków obwieńczony. Kochowski & Twar-
dowski.

Nie tu koniec plag Boskich na Polskę utrapioną, bo <sup>Wilno Mo-
skwa opa-
nowała.</sup>
y Moskwa w Litwie na Wilno z wielką potęgą uderzyła,
y że nikt prawie nie bronił Miasta, z którego wielu po-
uchodziło już było dla prześtrachu o potęgę nieprzy-
iaćielą już iuż następującego. Iacno Miasto opánowała,
skárbow dość z Kościołów, y Obywatelom nábrala, y
grobom nieprzepuszczając Pańskim.

W Poliszczu lubo już był Szwed wiele mieysc y Miast opá- <sup>Rwie się
szczęście
Szwedzkie</sup>
nował, także w Prusiech Toruń, Elbiąg, Grudzią, Málborg,
Bydgoszcz, á toli w tym roku szczęście się jego przery-
wało od rycerstwa Polskiego z Stefanem Czárnieckim.
cam pod Warką y gdzieindziej szczęśliwie go gromił,
y Bydgoszcz odebrał, a co było wokolicy, na załogách,
powyszcinał; tak że ztamtąd uchodzić musiał Károl Krol
aż ku Wárszawie. Dokázował nad niemi y Stárosta.
Bábimoski Zegocki, y sami wieśniacy ich znośili.
Zbrzydzili się bowiem Polacy panowaniem takim Kro-
lá Szwedzkiego, bojąc nad Kościołami, y krzywdą
Kátolickiey Religiey, tudzież wolności Polskiej przy-
tłumieniem: á gdy się u niego słowa danego opomina-
li około oboygá, on odpowiadał, że Krol nie ma bydz
swego słowa niewolnikiem.

Ale y Brándeburczyk złączywszy się z Szwedem, <sup>y Bránde-
burczyk.</sup>
nie raz oberwał. Bo Ián Gásiewski wielki Hetman W.
Xięstwa Litewskiego woysko jego pod Prostkowem zbił
znácznie, y woitarku rozgromił: á Opalenski Woiewo-
da

m Roku P. 1656.

da Podolski Ráytárya iego zprowiántem ku Poznaniu
ciągnącą zniósł szczęśliwie, á przecię przy tak odmien-
nym szczęściu śmieli sobie ci trzey ná Polskę śpiknięni,
onę sobie wydzieląc, że się Mała Polska miała dostać
Rákocemu, Prusy Krolowi Szwedzkiemu, Wielka Pol-
ská Brándeburczykowi.

Krol Kázi-
mierz wro-
ciwszy się
do Polski
tak się sprá-
wuje.

Warszawę
odbiera.

Potyczkaie-
go z szwe-
dami.

Aże Ian Kázimierz Krol od swych Polakow ze Słá-
ská był rewokowany; á gdy we Lwowie stánał, widząc
tak opłakany Stan Oyczyzny, y tak wiele ná nie nie-
przyaciół; tám przy ośterze świętey przed Piotrem
Vidonem Legatem Papieskim siebie y Krolestwo Polskie
Przenayświętšzey Mátce Boskiey polecáiąc: ślubami się
niektoremi obowiązał, gdy mu ná nieprzyaciále Koró-
ny poszczęściła. Po wezwaniu niebieskiey pomocy, y
o ziemska się stárał, iáko u Ferdynándá Cesarzá przez
Posły swoje. Hán też Tatarski choć nie proszony po-
syla mu iusz swoich ná te nieprzyaciále. Przybywało
też co raz więcej Polakow do Krolá, á ci byli pod tę
zamięszaną chwilę przy Szwedkiey stronie. A gdy iusz
było liczne Polskie woysko, Warszawę obległo. Trwało
obleżenie przez dziewięć Niedziel, y tak po szturmach
powtorzonych był przyciśniony do tego Witemberg y
Oxenstern: tám rezydujący, że się z Miałtem y Zamkiem
Polakom poddał, á Witemberg potym do Zamościa
zásłany, y tám pod strażą zatrzymány. Gdy tak Krol
Kázimierz poczyná swe odbierać, Karol z Brándeburczy-
kiem więcej niż trzydzieści tysięcy ludu máiąc nań y
na woysko tego nástąpił: A choć sie mocno obie woy-
ská ścierály, á Kowalewski Krola Károlá iusz był z ko-
nia zráził, y iuszby było po nim by nie Brándeburczyk
go podniosł; iednak po takim swym niebespieczenstwie
z ogni-

w Roku P. 1658

zognistym swoim ludem na Polaków potężnie natarli, po długiej utarczce przyszło do tego, że Krol Kazimierz nocą ustępować z Piechotą swoją musiał, działa y cięższą armatę zostawiwszy: ztym nazajutrz iusz Krola nie widząc, woysko w rosypkę poszło, a Kwarciáni lub w dobrej sprawie pod Okunow uszli. Atoli wnet się woysko skupilo, a Czárnecki pod Trzemeszmem zbił partyą Szwedow. Co slysząc Karol, tym przerażony, do Prus się udał, Wielką Polskę Brádeburchykowi zlecając. Twárdowski to pisze.

Kurlandskiego Xiążęcia, Iakub Duglas Szwed tak Kurlandczyk
oszukiwał. Wiachał w Kurlandya z woyskiem swoim, y po oszukany od
Szwedow.
przyiacielsku się z Xiążęciem przywitawszy, zmyslił przed nim, że się chciał do Infant puścić; y dla tego prosił go onawy na przewiezenie w nich woyska swego. Uczynił tak Kurlandczyk, bojąc się go urazić gdyby mu był tego odmowił. Ale Duglas wziawszy od niego czterdzieści naw, przewiosł zaradliwie woysko swoje pod Zamek Nitawy stoletcznego Miasta Kurlandyey, y tam działa zamkowe na wale rozłożone przeciw zamkowi obrocił. gdzie brame opánowawszy, Zamku dostał, a Szwedzi inni y Oficer Arnfelo poimawszy, żonę z dziećmi Xiążęcia Kurlandzkiego, do Krola swego Karola ie przesłał.

Szwed tego Roku z Polski ustąpił, dość wniew swo- Szwed z Pol
ich y znacznych utraciwszy, którym tu pogrzeb y gro- ski ustepue
by znalazł, a sam do swego pokatnego w świecie miasta się wrocił. Ale y na powrocie doięli mu z Dunczykiem wzwyż pomienieni Kolligáci, bá y Batawi, którzy mu luda na morzu utracili. Toruń też w Prusiech Oxenstern broniąc go przez miesiący sześć, w tym Roku Pol
lakom

w Roku P. 1699.

Polakom oddał. Lecz Grudziąc że się Szwedzi poddać nie-
chcieli, nasi za Ierzego Lubomirskiego Marszałka Ko-
ronnego a Hetmana Polnego przez szturm wzięli, wy-
ciągli, y zrabowali. w popioł obroćcieli.

Vkraina się
poddaje Po-
lakom w
kondycye
pewno,

Vkraina, co była do Moskwy przyłączona, znowu
się zapowodem Wyhowskiego przy Kommissarzach Kro-
lewskich Krolowi Polskiemu Janowi Kazimierzowi pod-
dawiają w te kondycye, lubo nie są na Seymie przyjęte.
Chcieli, aby Ruskie Xięstwo miało swego Marszałka,
Kancelerza, Podskarbiego, y inne tytuły, iako w Wiel-
kim Xięstwie Litewskim: Nad to, aby Metropolita Ki-
jowski w Senacie Koronnym zasiadał wedle Arcybisku-
pa Lwowskiego: aby Akademia Kijowska takie wolno-
ści y przywileje miała, iako Krakowska: aby Kozaków
wojska Zaporowskiego było trzydzieści tysięcy: aby
Polski żołnierz w Ukrainie nie stawał: aby Hetman Za-
porowski był Senatoren Polskim, ktorego mieli sami
Zaporozanie sobie obierać. Tak to gorna fantazyja y w
Kozactwie była, ale ze wszystkiego nic nie było.

Pokoy Polak-
ow za od-
daniem Pru-
sow Szweda

Co ieszcze Krol Szwedzki w Prusiech trzymał po
oddaney Polscze, to w tym roku Polakom oddał; tyl-
ko Malbork ieszcze przy nim zostawał, Stolicą niegdy
Krzyzakow y Magistrow naywyższych *Ordinis Theutonici*.
Pokoy bowiem roku tego między Polakami y Szwedy
stał, na ktorego zamknienie Krol Jan Kazimierz, y
Ludowika Krolowa do Torunia byli ziachali. Były przy
tym uspokoieniu różne applauzy maiestatom; ale y Pol-
ska Sappho abo nowa *Poetria Sophia Corbiniana*. na powin-
szowanie pokoju tego cudną Ode *Sapphico metro* przypi-
sała Krolowi y Krolowej, y nad niewieści geniusz na-
glowę Krolewską miasto korony z niebą tęczę sprowa-
dzając

w Roku P. 1659.

działając, tak swoje wierze do Tęczy zaczęła: Iri. nimbo-
rum facies serena, atq; iucundus lacrymantis aure Ritus & ludus,
speciosa pulchra Filia lucis: Eia, si quando, modo discolorem e-
xeras vultum &c. &c.

Po innych nieprzwiązaniach za Bożą łaską poskro-
mionych, nastąpił na Polskę Moskwićin z tej okazyi. Moskiew-
Carowi Moskiewskiemu Alexemu Michałowiczowi, gdy z Polakami
na Szwedów obiecał dać pomoc Polakom, nadzieję pod
Koniotopem
czyniono Krolestwu Polskiego. On Elekcyey nie czeka-
jąc, ani śmierci Krola Jana Kazimierza, w ten czas ie-
scze w Polsce panującego, chciał być Krolew Pol-
skim, y Krolew się nazywał. A dobijając się tego tytu-
łu, trzema szlakami woyska swoje na Polaków wypra-
wił: Trubeckiego we trzydziestu tysięcy w Vkrainę,
Chowańskiego y Dolhorukiego w Litwę, Radańsko-
wskiego między Dniepr y Betezynę; a przecię udawał
iako by pokoy z Polakami chciał zawrzeć, y o zesłanie
Kommissarzów do Wilna o to nalegał, które miasto Cho-
wański był opánował, y Gąsiewskiego Hetmána Polne-
go Litewskiego Moskwie w tym dówierzającego posłał,
y do Moskwy zaszła. W tym roku tedy pod Konioto-
pem w Vkrainie sławna była z Moskwą bitwa. Tam
opócz zesłanych od Krola Polskiego kilku tysięcy Po-
laków, z Wychowskim było szesnaście tysięcy Kozaków
z Krymskimi Tatarami, na wielkie woysko Moskiewskie.
Pierwszego dnia nieco się Moskiewskie poszczęściło, ale
drugiego przegrała, gdy na nie Desnę rzekę obrocono,
która im armatę zamoczyła, a ostatek za łaską Boską
męstwo y szablą przemogła, tak że y Chowański bär-
dzo räniony, bliski iusz był śmierci, a korzyść wielka
zwycięskiemu woysku Polskiemu się dostała. Wzięci
Świę-

W Roku P. 1660

Świętych Apostołów Piotra y Pawła ta nam zwycięska potyczka była; a dzięki za zwycięstwo Panu Bogu y Świętym Apostołom oddane, nie tylko w Polszcze. ale y gdzie indziej po Chrześcijaństwie. *Ex eadem Hister.*

Traktaty Oliwskie z Szwedami.

W Oliwie były traktaty o całym uspokoieniu Polaków z Szwedami. Był tam Posel Papieski *Anthonius Fignatelli*, który potem Stolicę Apostolską ośiadł nazwany *Innocentius XII.* byli y od Cesarza, y od Króla Francuskiego Posłowie iako *Mediatores* tego pokoju. Polacy chcieli, aby wzroki przeciw Katolickiej religii, y Zygmunтови Trzeciemu z Synami jego we Szwecyey uczynione były kassowane: aby odiete Krolestwo Szwedzkie prawdziwym jego dziedzicom, iakim też był y Jan Kazimierz Krol Polski, było przywroczone: aby Infanty w swoiey pewney części były oddane: aby szkody Polszcze y Litwie pod czas wojny Szwedzkiej uczynione były nagrodzone: aby z Prus presidia Szwedzkie były całę wyprowadzone: Szwedzi zaś chcieli, aby dziedzicznego tytułu na Krolestwo Szwedzkie Krol ustąpił: chcieli też przy tej części Infant zotawac, która trzymali nad to adherentom swoim żądali amnistyey. Posel Papieski tamże wstawiał się za religią y Prawami Kościelnymi, żeby dla pokoju z Heretykami nic się im nie ubliżyło, o co go ubespieczał Krol, iako Syn kochający całosc Matki Świętej Kościoła Katolickiego, ztąd gdy się Szwedzi przyczyniali za Arrianami, aby dekret o wygnaniu ich z Polski, był kassowany, aby im wolny był powrot do Polski: nic nieśprawili. Gdy zaś Lisola Posel Cefarski wymawiał Polakom, że Infant Szwedom ustąpił, że Arcybiskupstwo Rygi, y Kuromskie y Olesmskie Biskupstwa y Kościelne feuda heretykom powzda-

w Roku 1660

powzdawali; odpowiedziano im, że też y Cesarze Chrześcijańscy świeckim Panom y heretykom feuda Kościelne pozwolili, na co przywiedziono im Karola Piątego na Seymie Spirenskim. Roku 1644. Ferdynanda Pierwszego transakcyą Passawską w Roku 1551. Ferdynanda Wtórego pokoy Praski w Roku 1635. Ferdynanda Trzeciego amnityą Rarysbońską w Roku 1641.

Zbity znówu od Polakow Chowański pod Polonką, gdzie pod iego kommandą będących piętnaście tysięcy Moskwy trupem padło od małej liczby Rycerstwa Polskiego: także wzięte czterdzieści działą Moskiewskie, a chorągwi 146. y oraz Lachowice od obleżenia Moskwy uwolnione. Przeto za tak złe powodzenie Chowański Obraz Świętego Mikołaja, który miał na sobie zawieszony na szyi, zdąrzył go z siebie, szalenie był kłojem, błaznić się na Świętym swego nieszczęścia, że mu według iego woli na Polakow nie dopomógł.

I gdzie indziej Moskwę z Wodzem swym Polhorukim 18 Dnia Październiką zbity od Polakow, y Litwy, między rzekami Basią y Prusią. Większa była zabawa z Szeremetem Hetmanem Moskiewskim pod Cudnowem, przy którym oprócz iego woyska, byli Kozacy z Cieciorą; y Chmielniczenko iusz ciągnął we czterdziestu tysięcy Kozakow na złączenie się z Moskwą; lub nieco Kozactwa do Polakow przeciągnął Niemierzyc Podkomorzy Kijowski. Wprawdzie Szeremetowi wojnę z Polakami iako zawsze prawie na nich walecznemi odradza-
li swoi Bojarowie; ale on się nie dał od tego odwieść, bluźniersko śmiejąc do Chrystusa Pána mówić, że go nie miał mieć za Zbawiciela abo Spasłyteła, iesliby mu nie dał w ręce Krola Polskiego, aby go swemu Carowi w

Moskwę zbity z Chowańskim,

Pod Cudnowem z Szeremetem otrzymane zwycięstwo

W Roku P. 1660.

wieżach stawił. Szło nań odważnie Polskie woysko z swym Hetmanem, którego było piętnaście tysięcy; y po trzykroć Moskwę zbito, to jest pod Slobodyszczem y gdzieindziej; a pod Cudnowem naznączniew. Przed tym Polacy w ośmiu tysięcy zaśli Chmielniczenkowi, chcąc mu przeszkodzić, żeby się z Szeremetem iusz desperuiącym nie złączył, y bitwę z nim stoczyli tak szczęśliwie, że Chmielniczenko iusz iusz swoich przegrana widząc ślubował zostać Bazylią, byle pomocy z nieba wojskowney tey toni doznał. Pomogła do większey desperacyey Szeremetowi ta porazka Chmielniczenka; bo usłyszawszy o niey, a śleskniewszy sobie w takich klęskach, gdy też y głód iego woysku dokuczał, wysłał posły swe do obozu Polskiego, poddając się im z woyskiem, y o pokoy prosząc, który w te kondycye stanął: żeby sześćdziesiąt dział ze wszystkim rynsztunkiem wojennym zostawili: żeby z Vkrainy ustąpili, żeby za granice Polskie poszli, nikomu szkody nie czyniąc. I tak wszystkie zbroje podrzucali pod nogi Niemierzycia Podkomorzego Osobę Krola Kазimierza na koniu stroynie reprezentuiącego. Tatarzy iednak ktorzy y na tey polityczey, y przez sześć lat przeszle Polakom pomoc dawali, żalowali się na to, że wolno Moskwę puszczono, y wylka Tatarskie ich nie dano; acz przecię poimáli Szeremetą, trzymając go, pokiby według iego obietnice, zań nie dano dwukroć sta tysięcy talarow. Padło w tey potrzebie z Moskiewskiey strony około trzydziestu tysięcy. Ponicy Chmielnicki młody z Kozakami y z Gieciurą poddał się Polakom, y Moskwy odstąpił, która wszystko zostawiwszy; za granice Polskie odeszła; tylko im dwuset siekier pozwolono na drwa dla ognia do potraw.

w Roku P. 1661.

traw y ná zimno, bo to zwycięstwo trąfiło się w dzień piąty Listopada. Tryumfując potym Krol Kázimierz w Krákovie, chorągiew Moskiewską z Obrázem Świętego Ierzego u grobu Świętego Stánisláwa zawiesić kazał, tákże dzięki zá zwycięstwo Panu Bogu oddając. Kochowski Hister.

W Polfcze Seym się Warszawski zwielu miar sławny odprawował. Przywiedziony tam Książ Moskiewski przewiskiem Kozłowski od Stefana Czárnieckiego zwyciężony y poimány, a że przed tronem Krolewskim tego się zbraniał, od niego do pokłonu Majeństowi przymuszony. Potym pod tenże tron sto y piętnaście chorągwi od Czárnieckiego podrzucone. Dziękowano mu w Senacie przez Kánclerzá Koronnego, y Tykocin mu w nagrodę wielkich zasług dány dziedzicznym prawem, ná co gdy się Seym opierał, Krol swoje y Domu swego Iágiellońskiego zasługi wspominał, áby te dowodziły, gdzieby zasługi Czárnieckiego nie przemogły, y ták dopiero przyzwolono ná danie iemu Tykocin. Tamże gdy ná Procesyi w święto Bożego Ciála Krol był y z Krolową, chorągwie owe Moskiewskie pod Najswiętszy Sakrament podmiatano y deptano; ná to Moskwa z okien patrząc, od żalu sobie włosy rwała, twarz drapała. Ná tymże Seymie Arryáni supplikę dávali Krolowi, prosząc áby dekret przeszłego Seymu ná nich wydány o wygnaniu ich z Polski, był odmieniony ábo kássowany; ále nic nie wskoráli, y ówsem dekret ten potwierdzony. Miał też Krol Kázimierz ná tymże Seymie mowę o Elekcyi nowego Krola zá żywota swego, czym zámyślał ieszcze Roku 1655. ále woyny tego nie dopuścił, Widząc ábowiem że w Potomku Krolewskim

Seym warszawski

Stefan Czárnieckiego ná nim uczczenie.

Tamże Moskiewskie chorągwie podrzucone Najs. Sakramentowi.

Tamże Krol Kázimierz Ochce Elekcyi drugiego Krola.

Ccz

nadzie-

iv Roku P. 1672

nádziecie niebyło, á życząc, áby spokojnie przed nie-
 bezpiecznym *interregnum* dla wielu kompet, y torow ná ko-
 rone, mógł oglądać społ krolującego, žádał tego, y tę
 swoię žádzá cáley Rzeczypospolity iáwnie wydał. Opi-
 sował potym y sam, y Kánclerz, iákiby miał być Krol
 obrány, to iest: żeby Kátolik z dawnych Xiążąt idący,
 nie Wásall infzych Monárchow, ábo któryby wojnę
 Turecká ná Polskę z sobá miał przywieść; áni-ten, co ná
 Polskę następował, nie dziecię, snadź z owego ieden;
Ve regno, cuius Rex puer est &c. &c. ále woienny, dostá-
 tni, y któryby Rzeczypospolitey tak utrapionej mógł
 dać pomoc. Zdumiał się ná tę mowę Senat y Seym
 wszyszek: y lub się ná to część skłaniała, iáko przed-
 tym ná zieżdzie Częstochowskim; iednak drudzy się te-
 mu sprzeciwili, że to przeciw prawom y pokoiowi po-
 spolitemu, dwu mieć Pánów, iáko też *non patitur duos So-
 les Olympus*. Przeto dano ná ten czas pokoy tákiey Elek-
 cyey.

Kámienniec Turczyn bie-
 rze 27. Aug. 1672.
 Polska większa ná infzych szkodę tego roku od-
 niosła. Turczyn pod fortecę Polską práwie siłami ludz-
 kiemi niedobył, to iest: pod Kámienniec Podolski z wiel-
 ką potęgą przyciągnął. W poł Sierpnia náń bić poczał
 z kártanow, y trwały te straszne gromy przez dwie Nie-
 dzieli: Vpádło serce obleżonym, zwiászczá że żołnierzy
 ná obronę Miasta o mále było; y tak bez dalszego od-
 poru, w pewne káundycye fortecá tá poddána Turczynowi.
 Był z woyskiem tym y sam Car Turecki, który
 był obiecował ná Kościoły Chrześciańskie nienástępo-
 wać, iednak ie ná Meczety, ná schowania śian, owia, y
 rożnych sprzętow obroconos ieden tylko Kościół po-
 zwolony ná nabożeństwo Kátolikom, Ormiánom y Gre-
 kom;...

w Roku P. 1673.

kom; á Car z tryumfem w Miásto wiezdziájac, Obrázy S. końskiem i nogami deprał. Tym ktorzy niechcieli w Mieście zostáć, dał trzy dni ná rumowanie się z niego. Zaboláł ná to wszystko z Polsk, świat Chrześciański: zaboláł y Ociec Święty Klémens to w Rzymie usłysza- wszy, y dla tegoż Iubileusz Chrześciaństwu wszystkie- mu nádał za Polskę, ná ublaganie dalsze Boga y upro- szenie pomocy przeciw temu nieprzyjacielowi; zwa- szcza iż tefz sło o Chrześciaństwo, kiedy Polska iáko przedmurek Chrześciaństwa tak bárdzo szwankowála.

Rok ten po Iubileuszu y modlitwach Chrześciańskich <sup>woysko Tu-
reckie znie-
sione pod
Choćimem
od Polaków</sup> za Polskę od Oycá Świętego nákazanych, znacznym zwycięstwem Polskę uweselił. Bo gdy Turczyn po wzię- tym Kámieńcu coś więcej przeciw Polscze zamyslájac, z woyskiem niemáłym pod Choćimem obozem stanął; Polacy y wielkie ich familie z Ianem Sobieskim ná ten czas wielkim Hetmánem Koronnym, á potym Krolem. Polskim tamże ściagnęły, y oboz Turecki otoczywszy. w dzień Świętego Marcína nań szczęśliwie uderzyli. W samym obozie się ich krwawa bitwá ráno poczęła, á we dwu prawie godzinách się odprawiła: woysko nieprzy- jacielskie, ktorého ná czterdzieści tysięcy liczone, star- te, á część iego z bbozu uchodząc, gdy za niemi Pola- cy następowali, w Dniestr pospadali y potoneli; y tak kiedy się iusz nie było z kim bić, w samym obozie Tu- reckim wziętym, dnia tegoż Oltarz wystawiony, y Miza tam ná podziękowanie Pánu zastępow odprawio- na, á od zwycięskiego woyská nabożnie wysłuchána. Co tam korzyści we złoćie, koniach, wielbłádách, w gálán- teryách kóztownych, y w rynsztunku żołnierskim Po- lacy wzięli, trudno wypowiedziec. Zasłana naycelniey-
sza

w Roku P. 1673.

śza Máchometska chorągiew do Rzymu Oycu Świętemu, który ją w Kościele S: Piotra kazał zawiesić, na Pamiątkę tak dziwnego zwycięstwa. Doznało Polskie woysko w tey sprawie pomocy y Błogosławionego Stánisława Kostki, ktorego Hetman wielki na tę expedycją obrał był za Patrona; z kąd w iego Święto tudzież przypadające, y zamek Chocimski Turkom od Polakow wzięty, y Wołosza się z Multany Polakom poddała. Widziane przed tym zwycięstwem były znaki na niebie trzema, Niedzielami; bo szyki iasne na niebie dwoiakie się ścięrały na wschodniej stronie przez pułtory prawie godziny, y jedna silniejszy drugą zniosła, na co wiele ludzi y zemną patrzyło z podziwieniem w Iarosláwiu w dzień Świętego Łukasza.

Car Moskiewski poselstwo do Rzymu wyprawił, ofiarując się z woyskiem na obronę Chrześcijaństwa przeciw Turkom. Ale że mu tytułu Cersarskiego albo Cárskiego w Rzymie nie dawano, rozgniewany z niższym z Rzymu odiachał. Rzym zaś zwał go tylko *Magnum Ducem Moschoviae*, bo go wszyscy tak zdawna zwali.

w Rok. 1675

Szwedaka

Klęską od

Brandeburc:

Co był Krol Szwedzki Brandeburczykowi wojnę wypowiedział, chcąc iego włosci napaść, na złe mu to wyszło, bo gdy się z woyskiem swym mu stawił Elektor, za pierwszą potyczką zbil Szwedow na sześć tysięcy, y kilka Miast mu odebrał, oprócz Szczecina. Chciał ci wprawdzie y tego dostać przez iednego zdradę y prodycyę, ale gdy rządca tey fortece o tym zdrajcy się dowiedział, zdrada się mu nie powiodła, y za zdradzieckie z Brandeburczykiem znowy y zamysły, żywo z drugiemu, co wtoż wchodzili, był spalony. Nad to y Duńczyk nań tychże czasow uderzył, ba y Biskup Mo-

naście

w Roku P. 1677.

naſteryiski Wokolocy Bremieſkiey go przyćiskał. Tak iako na Iſmaela wiele rak na Szweda ſię uburzyło: iako y on na wielu ſię porywał:

W Pomerániey Szczecin obległ BrándeBURCZYK, y ^{Szczecin bře rze Branc-burczyk.]} trzymało to obleżenie prawie cały Rok. Głód naoftátek Miáſtu dokuczył, w którym y konie, y psy, kotki, myſzy ieść muſiano: á trudno daley było głód znoſić, poddało mu ſię Miáſto, y z nim Pomeránia pod iego władzą podpadła.

Na Polskę wywarł znowu potęgę ſwoie pod Zaro-^{w Roku 1678}wnem Turczyn z Tátarámi. Było tego woyska okolo ^{Woyna z Tur-}okami pod Za-^{równem,} dwu kroć ſtá tyſięcy, á Polskiego woyska tyſięcy tylko kilkánaſcie. Długo ſię męźnie z nieprzyacielem tak potężnym ſcierali Palacy, y codzień Europá wygládała końca ſzczeſliwego przeciw Pogańskiemu woysku, ſlyſząc o odważnych utarczkách z nim, y nie raz otrzyma-
nym polu Hetmanow Polskich y Litewskich. Tatarzy ktorych było nád ſto tyſięcy, przeſzkoda byli dálſzym ſpodzianym ſukceſſom, obległszy zewſzad oboz Polski, y wycieczek na doſtanie paſzy wody dla koni obleżo-
nych zabroniwszy. Był y Król z Pány Polſkiemi w tym obleżeniu, ktoremu lub ná ſukkurs nie które ſzły cho-
raćwie ode Lwowa, iednak trudno ſię im było przez tak ogromne hordy Tatarskie do obozu przebítać. Przeto ſię rzeczy ná tráktaty o pokoiu nakłoniły, który ſtánł z kondycyami nie bárdzo pożeſnemi, bo miedzy niemi y tá była, aby Polacy częſci Podola áz po Strypę rzekę Turkom, y Vkrainy uſtapili.

W Moskiewie były nowe zawieruchy. Bo gdy 28 dnia ^{W Roku 1682}Kwietnia Theodor Alexowicz Car wé dwudzieſciu y pią-^{Moskiew-}sk. ^{zawieru-}chy. ^{chy.}ciu lat umarł trućizną, iako mniemano, znieſiony; wnet ſię.

w Roku P. 1697

się Moskwy, ze trzydzieści tysięcy zebrawszy, y część ich na pałac wpadłszy, podeyrzanych o zaboystwo Car-
skie zabijali, domy ich, y fautorow abo sprzyiających
złym, Państwa administratorow łupili, y pustoszyli. Po
Theodorze zmarłym brat jego dziećcioletni Piotr i-
mieniem został Carem; ale że zaboycow niektórych
przeciw mszczącym się śmierci Theodorowey bronił, z
Państwa tego złożony, a starszy brat jego lub na oczy
ciemny na tron iest wzniesiony; z czego nowa niezgo-
da wyniknęła: bo niektórzy z Moskwy stali za starszym
lub niewidomym, że pierwsze miał prawo do Carstwa
dla starzeństwa; a drudzy raczy stali przy młodszym
iako sposobniejszym do panowania.

Ozow Mo-
skwa Tata-
rom kierce.

I Moskwie się poszczęściło na Tatary, ktorym zna-
czne Miasto Ozow po długim oblężeniu y szturmach
wzięli, czego też Carowi Moskiewskiemu gdy Innocen-
cyus Papież winiował, Car jego list mile całując, na-
głowę go swoe kładł, z radością mówiąc, oto Ociec
moy, Ociec powszechny wszystkiego Chrześcijaństwa do
mnie pisze, y zwycięstwa mi winiuję.

w Roku 1698
Rokosz w
Polszcze, po
którym zgo-
dą y uspokoi-
enie około
elekcyey.

W Polszcze ieszcze nie było pogodzenia stron ro-
zroznionych około Elekcyey koronowanego Pana, y
owśzem rokosz nastąpił ex zeta, za wolność elekcyey.
Atoli bardo około tego się zachodzono, aby te diffe-
rencye uspokojone były, y do zgodnego potwierdzenia
elekcyey serca wszystkich spokojnie naklonione. Wcho-
dził w to y extraordinaryny Nuncyusz Papieski Pau-
lucy Biskup Feratski, y do Łowicza, gdzie był zjazd
Panow Rokoszanow, zaiachał y naostatek się dobrze
rzeczy nakloniły do zgodnego konsensu na potwierdze-
nie elekcyey Augusta Krola, co się wnet w Warszawie

ogłoszono.

zęść
Car-
ych
Po
r i-
ych
i, z
czy
go-
ym
wa-
ym
na-
ach
en-
na-
ciec
do
ro-
y
ey.
fe-
nia
no-
ai-
zd
e-
te-
e
sio?



T

lako tym

zla

WSTR

Wstr

HISTORYA TVRECKA

O MAHOMECIE.

y

POTOMKACH

iego

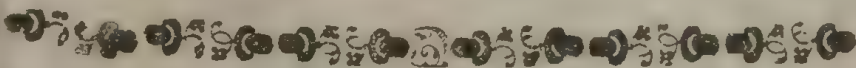
a to ku Obronie y ná przestrogę
Chrześcianaom

*Jako tym Nieprzyziacielom Krzyża Świętego ile po-
deyrzanym ufać nie trzeba*
Ktora

Od iednego Vniata,

*Złacińskiego ná Polski przetłumaczona, y Drukiem
Christopolitańskim Świátu pokazana:*

W STRAGONII STOŁECZNYM MIESCIE.



ROKU PANSKIEGO 1712.

dnia 24. Lipca

CORNELIVS LAPIDE

Przedmowie do mniejszych Prorokow.

V. Turkow między proroczwami iest to iakoby
pewne proroctwo

za Czatem

Zc Od Polakow y od Rusi

Panstwo Turocki, upasc musi.

O
dow
ku s
byl p
dzie,
ktory
go. p
wdow
Zbog
prze
lanos
we rz
połte
zyc
y zar
iedna
ba :
trzy
by w
dw
kron
gius
tako
wen

Pruska

HISTORIA TVRECKA.

O MAHOMECIE.

O Ciec Máhometow był nieiaki Abdálá bálwochwálcá z pokolenia Ismaelowego, á mátká iego była Henniná Zydowká : oboie podley y ubogiej Condicyey. Vrodził się w roku 602. miał poyżrzenie poważne, y dowcip żywy. Gdy iuż był podrośł, Arabowie Scenity, ktorzy zwykli zaicżdżać wżędzie, poimáli go też y przedáli iednemu kupcowi Perskiemu, ktorzy znaiąc go sposobnego do spraw, y dárskiego do wżyskiego, poczał go miłować, y rák szanować, iż po iego śmierci, páni wdowa będąc, nie miała sobie zá wzgardę wziąć go zá mężá. Zbogaciwszy się tym sposobem, y kredytu dostawszy, podniósł przemyśl swoy ku większym rzeczom. Były ná ten czas sposobności osobliwe do tego, kto by był chciał tumulty troyć, y nowe rzeczy záczynąć. Arabowie dla niektórych złych z nimi postępkow, nie kontentowali się z Herákliusa Césárzá. Harepzye Aryuszowe y Nestoryuszowe, záłośnie bárzo poizárpály były y zaráziły koscioł Boży: Zydzi też ácz nie mieli siły, było ich iednák nie máło : á sáráćeni też wiele mogli, y siłami, y liczbá : Imperium też Rzymskie pełne było niewolnikow. Vpátrzywszy tedy Máhomet okazy, nápił ieden zakon, w ktorymby wżyscy mogli mieć nie iáká czastkę. Rátowali go w tym dwáy Zydowie Apostátowie, y dwáy heretykowie łotrowie, z ktorých ieden był Ioánnes z szkoly Nestoryuszowej. á drugi Sergius z Sekry Ariuszowej. Przetoż też napřednieyše *intentum*, tákowego zakonu obrociło się przeciw Bóstwu Paná Chrytústowemu. ná ktore niezbożnie bija Zydzi, y Arrianowie. Poczał

Kroniká.

námáwiać ludźie do niego, naprzod udawšy to ſwey żenie, á oná zás ſaſiádom, y tak potym iedni drugim, iákoby miewał rozmowy z Anyolem Gabrielem : ktorego wielkicy ſwiátłoſci przypisował káduk ſwoy, ktory go o ziemię miorał. Rozgłoſił go pozwałáiac tego wiſzyſtkiego, co tylo námiętność y čiało ludzkie lubi, á niēmniey teſz, podaiac wolnoſć niewolnikom, ktorzyby iedno do niego przyſtáli. przetoſz gdy go przeſládo- wáli pánowie dla niewolnikow ſwych od niego pobuntowanych y ućiekáacych, ućiekl do Mediny Tálnábi, y tam zoſtał niekto- ry czás. Z rey ućieczki wzięli Mahumetani początek Hegiry. Lecz nie báržiey nie rátowáło rozſzerzenia iękty iego iáko po- wodzenie ná wojnách, y rozmaite zwycięſtwá : gdyż Máhomet poráził Perſy : zoſtał Pánem Arábicy : wypędził Rzymiany z Siriey : á iego náſtępcy potym rozſzerzyli pánitwo od Eutrátu, aż do Oceanu Atlántſkiego ; y od rzeki Czarney, aż do go r Pireńſkich : y nád to poſledli byli Sicilia, náiczdžáli Itália, y przez 300. prawie lat uſtáwicznie, przybáwiáiac ſobie pániſtwá, ábo trapilli, ábo podbijáli, wſchodnie y zachodnie kráie. Ale wráćaiac tię do zakonu Máhumetowego : Ten zakon záchowuie obrzezanie, y brák pokármow czyſtych y nieczyſtych poczęſci, dla powabie- nia Żydow : nieprzyznawa Boſtwá P. Chryſtuſowi dla doſtánia Arrianow, ktorzy ná ten czás potężni byli : przykláda wiele no- winek y baiek, áccomoduiać tię Pogánom : Popuſzczá muniſtku čiału, żeby tym był przyiemnicytzy więkſzey częſci ludźi. W Turczeh Machometá ten náprzod początek przez dzieſięć Lát ca- łe niezboſzne Nauki, pod Herakliuſzem Ceſárzem ogłaſzał, potym przez trzy lata iawnym ſtawłizy tię rozboynikiem Arabia naję- džzał, Jetribę y Mechę ſobie podbił, nakoniec zbuntowanych herſztem zoſtał żołnierzow, z ktoremi Arabia, Syria, y Egipt opanował, y ſwieżym ſzczęſciem nadęty Perſyá naiachał. od

Pruská.

od Kosrośa Krola Perskiego z tamtad spędzony, y na twarzy żelazem naznaczony utapili. A gdy mu swawolnych kupa Żołnierzow ktorzy od Herakliusza dla nie zapłaconego żołdu odpadli, na pomoc przyšla, na Hormisde Kosdrośowego Syna przeciwko sobie z woyskiem idacego uderzył y onego zwycięzca zabił, y potłumił nad Arabią, Syrią, Egiptem, y Periyą Panem został. Acz to zwycięstwo następcy iego Homarowi, niektorzy przypisują. Vmiera całego Świata rozboynik od trucziny która mu pokrewny ieden Gordieny żony Jego podał wieku swego czterdziastego, przez lat dziewięć, dziewiętnaście Łotrowskich odprawiaży Expedycyi, Roku Pańskiego 603. Po śmierci Machomety wiele było niezbożnych Nasładowcow nauki, ktorzy iako pochodnie takie do wojny Świat podpalali, z nich był osobliwy Homar od Machomety wtory (inni mówią, że trzeci) który zabił Krola Hormisde y Woysko iego rozproszył Periyą najechał y sobie podbił Roku P. 640. Tenże Armenia, Mezopotamia, Egipt, Syria, Palestynę, y Jerozolimę opanował. Czwartym był następca Odyner, o którym nic nieznayduję. Piątym był Haly, który przyjaźnią sobie fortuna podniesiony Imieniem Calify, abo Namiestnika Machometowego wzgardził Krolem się uczylił, y oraz Prorokiem Saracenow nad Mahomety samego więkzym, dlatego, że Gabriel od Boga z Alkoranem do Halygo posłany, na drodze zbłądziłszy napadł na Machomety, ktoremu Alkoran błędnie oddał. Niżej tych czałów Pano wie Saraceny Panstwo trzymali Machometanśkie, aż do Maugety Krola Perskiego, potym Machometowi Narodu Tureckiego Tyrannowi, ktorego zdrada byli zwyciężeni, z Państwa Egipskiego, utapili. Pod te tez czały to jest R. P. 634. Saraceny Machometani Egiptos wyję opánowali, y stup on, abo Koloś miedziany na wżetek świat zawołany obalili, y z niego pobrana miedzia dziewięćset wielbładow obciążyli. Ciż od Turkow

Kronika.

kow także Mahometanow z Azyey wygnani, Afrykę, Sardinia, y niektóre wyspy na Morzu Tyrrenskim y Balearskim osiedli. Ciz podobno wygnani z Abimelechem Egiptu Calyfa abo Namiestnikiem do Afriki, y znowu do Sycylii weszli Roku P. 700. Potym z Wodzem Zulamonem przeprawivszy się do Tracyy, Konstantinopol pod Leonem Izaurem przez trzy lata mocnym wodnym Woyskiem (acż darmo) oblegli roku wyżey tu mianowanego. Roku zaś P. 740. od Juliana Hrabie z Afryki do Hiszpaniey zawołani, weszli. y tam Krola Roderyka dawszy mu pole zwycięzywszy: Hiszpania osiedli. Acż że ta klęska na Hiszpania przed Dzieśiatkiem lat padła, pisza niektorzy. Roku P. 828. do Włoskiey ziemi przepłyneli, Apulia, zasadiwszy sobie stolice w Nuceriey opanowali, Ankonę złupili, Bar wzięli, z tad wyszedszy do Vscia Tybrowego, przez Włoska ziemię przebiegaiac, Campania spustoszyli, Tarent wyłupili, do Rzymu przyszli, ktorych Leo Naywyższy Biskup z Rzymska młodzia od Kościołow Apostolskich na Przedmiesciu zbudowanych, y wpoł spalonych zaledwie odegnał. R. P. 858. Potym Hiszpańscy Saracenowie do Włoch weszli zamek Trapinetum nazwany wzięli. Longobárdia y Garillianum czatami y łupieństwem utrapili R. P. 892. A gdy Michał Duka Cesarz wschodził nad służność muzom przychylny wierze nie Woyska, szykuie, Alphasal Turkow Tyran Państwo Greckie z woyskiem najachał, y zacząwszy od Hellepontu Pontum, Bithynia, Galacia, Pamphilia, Lycia, Pitidia, Licaonia, Kappadocya, Azya, Syrya, y samę Ierozolimę opanował, około R. P. 1060. Tatarowie majac za Wodza Holliota Krola, z wielkimi woyskami do Aziey y Europy wpadaia, a podbiwszy Persia, aż do Rzeki Denu, ktorę Azya y Europe dzieli, z zwycięstwem zabiezawszy Polskę y Węgry pustosząc, aż do Rakus zachodza około Roku P. 1220. Około tych czasow Chersonesus (gdzie teraz iest, Krym) Xiazetom Ruskim iest wydarty. Turcy od Tatarow przytarci, ze
brawszy

Pruska

brawszy sily, cokolwiek Grekowie w mniejszey Azyey trzymali, odebrali od morza czarnego y Galacicy, aż do Liciey, y Rzeki Eumedonta, rozdzielivszy Prowincye na siedm Panstw R. P. 1282. Potym Kalifa Egipski będąc wolny od strachu Tatarow niezgoda Francuzow, y Anglikow wparty Tripole y Ptolomaide z ziemią porównał. O to się starał aby Imienia Chrzesciian-skiego w Syriey zadne znaki nie zostawały. R. P. 1290. Tegoż Roku Akrona Miasło w Syriey od Saracenow wzięte, gdzie trzydzieści tysięcy Chrzesciian zginęło. (Caulinus 1. Ianuar.) O tych czarniech Othomanika, nad inne Tatarskie kamie głowę podniosła, to jest R. P. 1300. Ottoman pierwszy Turkow Wodz rodem Tatarzyn smiałoscia, y Ciała duzościa nad innych frogis początek Panstwa swego rozbijając na Gorach Kappado-ckich z niewielką kupą naznaczył, a potym przybrałszy sil z tych, ktorzy się do niego dla łupow zbiegali, jawnie Kappado-cyą, Pontum, Bithynią, Pamphylia, Cilicy, barzo kwitnace y szczęśliwe Chrzesciianskie Prowincye najechał, ktore witytkie za dwadzieścia y dziewięć Lat swego panowania potiadł. Zało-żywszy Krolestwa swego stolicę w Bracie. Vmarł zostawivszy Syna Orchaneśa. R. P. 1326. Orchanes pozabijawszy Braci po Oycu z boycy nastąpił zboyca, y Rzymskie Panstwo z My-siey, Likaonicy, Phrygiey, Karyey, y innych przy Helleſponcie y czarnym morzu lezacych krain wyził, na ten czas gdy między sobą tak nienawiscia iako y Orężem Katecundonus pñacy się do Korony Cesarskiej, a Palcologowie oneyże broniac uganiáli: na Woynie zabity od Tatarow umiera, krolowawizy lat 30. R. P. 1357. Amurathes po Oycu Orchaneśie nastąpił na Pan-stwo Tureckie, Turecki Tiberius to jest, do zmyslania, y przez spary patrzanía wielce dowcipny Mistrz, o tym historye piśa Tu-reckie, że on pierwszy Sześćdziesiąt Tysięcy zbroynych okrętami Genuenſkimi do Europy przeprowił. Wydarł Chrzesciianom

Pruska

Kallipolim, za ktora wielka część Thraciey poszła, potym Adryanopole y Philippopole Miasta pobrał, podbiwszy Mytya, Beshow, Tryballow, (byli ci abo poddanymi, abo Towarzyszami Bulgarow) a gdy około opanowania do szczętu Serwiey y Bulgarye się zachodził, od Łazarza Serwiey Despoty, abo Pana zwyciężony y zabity jest około Roku Pańskiego 1388. Historia zaś uniwersalis powiada że Amurata Chrzescianin Bulgar Kabiłowicz mszczący się niewoli Pana swego Łazarza puynalem przebił. R. P. 1390. A Warszewicki zaś pag. 102. twierdzi że od Miłosza Szlachcica Bulgarskiego zmyślającego służbę żołnierska y wierność poddanstwa oddającego, jest zabity. Bajazetes Amuratom Syn, duzością y frogością Oyca rowny, od zabicia braci Tureckie zaczął Państwo, do ktorego przydał Thessalia, Macedonia, Attalia, Mytia (podobno znowu rebellizuiaca,) ktora dziś Serbia nazywamy y Słowienska Ziemia abo Bosnia Xiazęcia Serbskiego Łazarza Bułka na Woynie zwyciężonego y poimanego na części rozdzikać rozkazał, y znowu Marka Despotę ze wszystkim Bulgarow y Serbow wojskiem zgładził. Konstantinopol przez ośm lat całe w oblężeniu trzymał. Tenże odstąpiwszy od Konstantinopola, przeciwko Wojskom na siebie idącym z Zygmuntem Węgierskim y Czeskim Krolew, y z Janem Niwernenskim Xiazęciem Burgundskim pod Nikopole pobięzał, tam z nieprzyjacielem się uderzył, y Zwycięzca zabijwszy Jana Xiazęcia Burgundskiego, y innych poymawizy zrzęcił z Pola. Ztad okrutniejszy się stał Bajazet, y znowu przez trzyletnie oblężenie Konstantinopol utracił. Od ktorego za przyściem Tamerlana Wodza Tatarskiego, ogniem y żelazem cała Azja pustoszącego, musiał ustąpić. Tenże Jan Paleologa y Syna jego Andronika o Państwo się wadzaczych zwyciężył, także Andronika dawczy do więzienia Oyca, nie Cesarzem nie nazywał, ale Panem Bajazetowym. Władczy zwyciężenia

Kroniká.

zienia to sprawił, żeby drugi Syn iego Manuel wstąpił na Państwo wygnawizy Andronika do Azyey, który potym iniedzy Jan-
czarów Bajazetowych był wpiśany R. P. 1387. Potym Bajaze-
tes na Granicach Galacicy y Bithynicy z Tamerlanem się potkał,
y długo wnoc wojnę niebezpiecznie tocząc, na koniec poimany,
y do złotey klatki władzony, złotym Łancuchem spętany od
Zwycięzcy Tamerlana przez Azyana dziwowisko prowadzony, a
potym z Więzienia wypuszczony zotawizy Synow Kalasina
Machometa y Mustaphę żyć przeżył około R. P. 1399. Około
tych czasów Władzina Turczyn zabił Księga egypckiego,
wdał się, na Państwo Egiptu, którego rząd do Turkow przesił.
Tenże Syria podbił. Baldwin Jerozolimskiego Króla na Woy-
nie zabił. y Jeruzalem, które Chrzęścianie przez lat 90. trzy-
mali, odebrał R. P. 1400. Machomet pierwszy Braci Mustaphę
y Kalasina pozabijał wdał się po Oycu Bajazecie na Państwo
Tureckie. Ten Prowincye które był potrał w Azyey Tamer-
lan odebrał Serbię, Wołoskę Ziemię więkczą, część Słowien-
skiej podbił. Pierwizy przez Dunay się przeprawił, Macedonia
poskromił, y znaki Tureckie aż do Morza Jonskiego zanosił, y
w Adrianopolu załadził Stolicę po niedminalnym Roku Pano-
wania swego umarł. R. P. 1421. abo 1422. Amurates wtory
Syn Machometa, Thessalonikę, Wenetom odebrał, Cypr, Epir,
y miasta w Peloponie wszystkie, y Etolię podbił. Przeciwno
Władysławowi Królowi Węgierskiemu y Polskiemu, y Janowi
Huniadowi Wodzowi Woyšk Węgierskich Bulgaricy broniących
naprzód niebezpiecznie wojował, a potym pod Warną za odmia-
ną zwycięzcia w boiu Władysława Króla zabił R. P. 1444. Okru-
tna potym przeciw Jerzemu Kastrycie (którego Turcy Skan-
derbejem nazywają) Panem nad Epirom podniósł wojnę gdzie
obległ Królestwa Epirskiego główne Miasto Króla, a niemo-
gąc go dostać od smutku ciężkiego znieść niemożł y umarł
R. P.

Kroniká.

R. P. 1451. Máchometus wtory nastąpił po Amuracie, nie-
mniey biegłością w Astronomiey, Greckim, Łacinskim, Arab-
skim, y Perskim językach, iako okrucieństwem w zabitych Bra-
ci, tak y wzgardą nabożeństwa Machometanskiego, barzo sła-
wny; dwoie Cesarstwa Chrzęścianom wydął. Constantinopoli-
tanskie Konstantinowi, Paleogowi R. P. 1453. 29. Maj. acz
drudzy że to innego czasu się stało powiadaia, y Trapezuntskie
(które gdy wzięli Łacinnicy Constantinopol. Izacius Comnenus
przed Lat 2to. postanowił) Dawidowi Paleologowi R. P. 1461.
Oprocz tego, Krolestw dwanaście, Miał więcej niż dwieście
Chrzęścianskich zburzył. Potym za niezgodą P. P. Greckich
Korynt, Lemnon, Mytilene y Eubea, Wenetom odebrał, około
R. P. 1462. Genuencykom zaś Kapę Hydruntu w Apuliey
dobył R. P. 1481. Spartę, gdy bracia Paleologowie Thomas, y
Demetriusz z sobą wojowali, opanował, Thomasza wygnawszy,
a Demetriusza który pomocy u Turkow szukał z sobą zaprowa-
dziwszy. Także Bulgarię (podobno już wolną od Jarzma Tu-
reckiego, y Zamek w Rasciey położony na brzegu Dunajia Smi-
deron nazwany, y Dalmacya, y Croacya, y Rascia sobie podbił.
gdzie jest Stephana Krola Bosny) która się wyszła Myśia nazy-
wała (z Zamku tajemnie zdradliwemi słowami wywołałszy z
skory złupił, a Leoncius pisze, że go ściać kazał. R. P. 1464.
Tegoz Roku. Rhodu darmo dobywał. umarł w Nicomediey
na kolkę R. P. 1481. zostawiwszy Sizymo, y Bajazeta Synow.
Bajazetes wtory za faworem Janczarow u starszego Brata Sizi-
ma za pomocą Soltana Epypskiego otoż się starał, ale daremnie
bo do Włoch uciekać musiał, gdzie od trucizny umarł. Baja-
zetes po śmierci Brata idąc drogą swoich przodków Wenetom,
Naupaetum, Metonem, y Dirrachium odebrał, Kilia y Biały-
grodz w Włoszech opanował, przymuszony od Panow Selimowi
Państwa ustąpił. Selimus pierwszy utesknivszy sobie z Oycem,
onego

Pruska

onego trucizną zniósł. Pierwszy ten do Afryki przebył. Mam-
malukow abo Czyrkasow (rozumiem że to różni, od tych
ktorzy są w Aziey) zwojował y zabiwszy Sultana Egipskiego tam
ten kray osiadł, Thomasza Bagisza którego na miejsce zabite-
go Egipcyanie za Króla obrali, w boju zwyciężonego y z leżo-
ra wyciągniętego pod Kairem obieśli. Tenże Tawrin Krole-
wskie w Persiey Miałto Persom odebrał, od którego czasu Egipt
dannikiem został Tureckim. Powróciwszy na koniec do Kon-
stantynopola po trzech lat umarł R. P. 1520. Solimanus tak
Oycowskiego państwa jako y Tureckich sztuk w nabywaniu no-
wych Krolestw dziedzic, Białogrod w Węgrzech fortecę ca-
łego Chrześcijaństwa opanował, Budę, Strygon, y inne Miałta,
rozgromiwszy Woyska Krolewskie y Króla Ludwika Węgierskie-
go zabiwszy, odebrał, Rhodum po oblężeniu szczęśliwie-
cznym, posiadał, Tunez w Africe przez Barbarosę Zboycę
Morskiego podbił, Persyą przez swoich Hetmanow szczęśliwie
nadiwlał. Maltę y Wieden darmo we stu czterdziestu ty-
sięcy obległ, nakoniec miał niemal lat osmdziesiąt doby-
wać Segietu zamku w Węgrzech a niemogąc go dobyć
od Melankoliej która zwyciężonych Tyrannow zwyciężać
zwykła, umarł R. P. 1560. a Panowania swego 47. So-
limus wtory niewyrodził się od swoich Przodkow, na 7. lat
z Máximilianem Cesarzem pokoy uczynił, Cypr Wenetom
odebrał, Junę y Genetę, y Chio Wyspę zdradą opanował,
na koniec zgubiwszy pod Naupactem wodne Woysko, nie
bez żalu wielkiego zostawił zwycięstwo Nieprzyjacielom, y
żyć przestał R. P. 1574. Amurates trzeci po Selimie na
państwo nastąpił które odekwił czterech braci zabitych za-
czął. Mahometes trzeci po Amuracie państwo obiał Tu-
reckie, Bratoboystwa, Oycoboystwa y wszeteczeństwa nie-
ślawą pamiętny, Za jego Panowania Sinan Herman wojen-
ny z

Kroniká.

ny z Tureckim y Tatarskim Woyskiem do Węgier wszedł, Strygon od Węgrow obleżony z obleżenia uwolnił, Jawrianu obleżonego, nie żelazem, ale złotem został R. P. 1604. Po Mahomecie Achmetes wziął Państwo, do ktorego, Agria y z natury y przemysłu ludzkiego barzo obronna y Stolica Biskupia znaczna, złotem dobyta przydał zostawiwszy po sobie Syna Osmiana dwunastoletniego, umarł R. P. 1617. Osmiana Janczarowie (Mustafe Achmetowego brata cześnika niepełnego rozumu do więzienia wttraciwszy) na Cesarstwo podniesli: Ten iako był wielkiego choć dziecie animuszu, wielkie z Azyey y Europy chcąc Polakom Polskę wydrzeć Woyska pod Chocim w Wołoszech, wyprowadził. Ale tam zgubiwszy z swego w roznych potyczkach Woyska na sto tysięcy, pokoy z Polakami wieczny uczynił y do Konstantynopola powrócił. Skąd gdy dla stróskanego cieszkim frasunkiem umysłu, stolicę do Damaszku w Syryey przenieść zamyslała y wdrogę się gotując od Żołnierzow naprzod ze znakow y ozdob Cesarских złupiony, á potym udużony R. P. 1622. Po nim Mustafa Stryi z więzienia na Cesarstwo wzięty y znówu do więzienia wepchnięty, ná ktorego miejsce; Amurates czwarty brat Osmanow nastąpił. Pod tego państwem wszedł do Polski Abazy Basza ze czterdziestą tysięcy Turkow; ale od Stanisława Koniecpolskiego Hetmana Koronnego, który pod Kamieńcem z obozem nie wielkim się był położyl z hanbą powrócił do Konstantynopola. R. P. 1633. Amurates zaś okrucieństwem niesławny umiera roku panowania swego 17. á życia 33. Machomet czwarty Syn Imbraimow w dziecinnym wieku państwo osiadł. Ten z Marki Ruskiego narodu zrodzony, iakiego był serca ku Chrzescianom oświadczył to wierzem Arabskim, który o zniesieniu Chrzescian przez Miecz

Pruska

Miecz Turecki złożył, y z dzieciństwa wychodząc, iaka probę nauki nabytej między swemi, rozgłosił. Pod tego Państwa Waradyn przez Wezyra Machmeta Albanczyka Węgrom jest wydarty R. P. 1660. I nowe Zamki na brzegach Dnieprowych budować się poczęły R. P. 1661. W Węgrzech po krwawych kilka utarczkach, nowe Zamki, które były zaśczytem Chrześcianskim Węgrom y Cesarzowi odebrane R. P. 1665. Kamieniec przedtym forreca y obrona Chrześciansstwa po dwuniedzielnym oblężeniu dla niezgody domowey opanowany R. P. 1672. W Sierpniu. Wieden przez dwa Miesiące darmo obleżony R. P. 1683. Rakusy splondrowane y spalone, któż tedy z takimi y tak zaiadłemi cudzych Państw wydziercami spokojnego ma się spodziewać sąsiedztwa? Co za zwycięstwa Chrześcianie z Amurata trzeciego, który R. P. 1595. królował, także z Mahometą trzeciego, y Achmeta odniesli: trudno mówić: bo o tym nic niemaż u Historykow. Historia jednak Vniversalis wspomina, że Zygmunt Bathory Xiażę Siedmigródzkie Targowice Turkom odebrawszy Turkow nad sześć set zabił, y Bafze z innemi Panami poimał. Tenże potym zamek Zorga nazwany na wyspie Dunaiu zbudowany opanował y Turkow pięć tysięcy częścią zabił, częścią w Dunaiu potopił. Mikołay także Mielecki przed śmiercią Zygmunta Augusta Bogdana na Hospodarstwo Wołoskie z niewielkim swoim woyskiem wprowadził, Turkow iednych pobiwszy, a drugich z Wołoch wypędziwszy. Philip zaś Hiszpański Król, zamku iednego nad morzem Gadytańskim leżacego, który Maurowie byli zbudowali, złotem dostał, y Maurów piechotnych z Hiszpaniey wzytych, których było na dziewięć kroć sto tysięcy wygnał R. P. 1610. Zygmunt potym trzeci przez Woyska Polskie y Litewskie z Olmana Cesarza Turckiego

Kroniká.

reckiego mającego z sobą sześćkroć sto tysięcy ludzi pod Choćimem w Wołoszech na cały świat zawołane odniosł zwycięstwo. Na tej wojnie zginęło sto tysięcy Turków, oprócz tych krorych głód, choroby, y ięsiennego niepogoda powietrza strawiła R. P. 1621. A potym znowu po lat dziesięciu y daley Stanisław Koniecpolski W. Hetman Koronny pod Kamieniem z woyskiem się położywszy, po kilku utarczkach Abazy Basze, który na odebranie Kamienica we trzydziestu tysięcy był od Cesarza posłany chwalebnie od Kamienca odegnął, y za granice Polskie wypędził R. P. 1633. Także Jan Kazimierz Krol Polski Tatarów z Turkami zmieszanych, których niemal na sto tysięcy liczono, y Kozaków, których z Chmielnickim na czterdzieści tysięcy było, pod Beresteczkiem pogromił R. P. 1651. Podobnym sposobem za Michała Kirola, czyli pod czas śmierci jego Jan III. Krol Polski, a na ten czas Marszałek y Hetman Koronny, z Polskim y Litewskim woyskami oboz pod Choćimem Turcki, ludzmi y wałami dobrze opatrzone, Szturm przypuściwszy, z całą korzyścią, która nieprzyjaciel uciekając tamże zostawić musiał, odebrał. Wiele tam Turków od szable poginęło Chrzescianskicy, a podobno więcej, gdy z obozu wyparć z zdrowiem uchodzili, w Dniestrze potonęło R. P. 1673. II. Novembr. A Rokiem przedtym tenże niezmiernie Tatarów woyska pod Przemysłem, Komarnem y Kałuszą pogromił. Roku zaś P. 1675. Stanisław Jabłonowski Woiwoda Ruski Adżigercia Sołtana, (Turczyna) y Nuradyn Sultana we dwadzieścia y czterech na wybor Ordy raz y drugi tysięcy na siebie następujących, małą garścią ludzi, których nad siedmset więcej nie liczono, od Złoczewa odpędził. Także Michał Rzewuski Starosta Chełmski pod Zaslawiem nad Horyniem Tatarów z bogatym barzo plonem z Woły-

Pruská

z Wołynia powracających przededniem na nich napadłszy
rozgromił, zabranego piętnaście tysięcy iatyru odbił, y ży-
wcem kilka set z nich zabrał R. P. 1677. Tu należa po-
wszystkie wieki godne pamięci, dwoie zwycięstwa, jedno pod
Wiedniem od oblężenia dwumiesięcznego obronionym, z
Turkow przez Woyska Polskie y Niemieckie, pod kom-
menda Jana trzeciego Krola Polskiego wojuiace zpoła ze-
gnanych, y z obozu niemal na pułtory mile długiego, a na
mile szerokiego, y barzo bogatego złupionych R. P. 1683.
12. Septembr. drugie pod Strigoniem od Turkow odebra-
nym, gdzie Turcy od woyska Polskiego przełamani barzo
wiele żołnierstwa swego, tak na placu zabitego, iako y po-
załamanym albo rozciwanym moście w Dunaju utopionego,
pogubili tegoż Roku 9. Odrobr. stracili tam Turcy Batzow
płaci, z których trzech na miejscu zostało, a dway żywcem
się Stanisławowi Janowi Jabłonowskiemu W. Hetmanowi Ko-
ronnemu, który się temu zwycięstwu w oczach całego wo-
yska iasnie przysłużył dostali. Inne zwycięstwa, na które
Polska robiła szablą, tak z Tatarow, iako y Turkow przy
chwalebnych imionach Xiazat Ostrogskich, Koreckich,
Wisniowieckich, Zbarskich, y Szlachty Polskiej Sieniaw-
skich, Chmieleckich, Łaszczow, y innych wielu Historya
przypomni Polska. Zaczynam nie iak Turcy niezwyciężeni.
Bo y same białogłowy dla nadziei zwycięstwa (że z Turka-
mi wojowały, czytamy. Roku bowiem P. 1470. gdy Ma-
chomet we dwukroć sto tysięcy ludzi do wyspy Euboea na-
zwanej wysiadł, y tam miała Chalcidy dobywać trzydzie-
ści tysięcy ludzi stracił, a potym go po trzydziestym dniu
dostał. Wiele tam białychgłów przeciw niemu, tak mę-
żarych, iako y Panien powitało, które na kźtałt onych
mężnych Amazonek, barzo mężnie Oyczyzny swojej bro-
niły.

Kroniká.

niły aż do samey śmierci: bo tamże bez dusze znalezione. Corka zaś Pawła Eryka Starosty mieyskiego Panna wielce Wrodziwa prawie już na wydaniu, przywiedziona do Sułtana, wolała szyć pod miecz schylić, a niżeli niewstydomi służyć Poganina (Turco gracja pag. 61.) Coś podobnego szlachetne Matrony z Cypru, których było niemal sześć set, uczyniły. Te poimane, y do Konstantynopola na znak zwycięstwa Sułtanowi posłane, gdy już morzem płynęły, jedna z nich do kompanicy politowania godney rzekła. Czy nie lepięży nam poczęciwie umrzeć, a niżeli sprośności służyć Biskupmaniskiej? Na co gdy inne rzekły, że lepię, tedy ona prochy zapaliwszy, y siebie w ogniu, y to warzyszki, do nieba przeniosła (Turcogracja p. 234.) Nie godzi się tu przepomnieć Kawalera Marmara nazwanego z Famagusti miasta Cypryjskiego, który podczas oblężenia, za pozwoleniem Wodza swego z miasta wyszedłszy, Turkow na pojedynk temi słowy (Turcy, Turcy, podźcie do mnie, iesli iesteście mężami y mężnemi,) wywolywał, których pod czas trzech. podczas czterech, podczas dwudziestu mieczem swoim zabiwszy, y na placu zostawiwszy do miasta Zwycięzca powracał. Tenże gdy po czternastomie śięcznym oblężeniu miasto Turcy wzięli, Chrystusa odstąpić niechciał choćiaż mu Turcy pewne państwa obiecowali wowiec. *Iesli Bog za nami, a któż przeciwko nam? Także. Bog daie naprzod krzyż człowiekowi, a potym pociechę.* (Turcogracja p. 209. Wiarołomny Olman iako y iego Przodkowie y Następcy: Bo po zamknięciu pod Choćimem z obu stron Polskiej y Tureckiej wiecznego pokoju: lubosiny Kozakow, którzy pokoy Turkom przez Czarne morze do Turek wpadłszy przerywali nie jedna Woyna y nie bezekrwie Polskiej dla przyiaźni zachowania z Turkami wylaney, po skromili. Oni iednak Ta-

Pruska

tarow ktorzy barzo częstym do Polski zabieganiem pokoy Polakom mieczali, aby pohamowali nigdy do tego umysłu nie sklonili: y owszem onychże przeciw Polakom pobudzali, wyprawiali, z Kozakami na ten czas krolestwu nie przyiaznymi, aby się ztowarzyszyli, dopuścili y samiż pod Be-resteczkiem zniemiż na nas wołowali (co Zawoie Tureckie z głów zabitych zdarte po wojnie pokazały) dwa razy Kozakow pod swoię protekcyą przyięli, tym umysłem aby sobie Vkrainę, y bliżkie iej Krainy podbili. Jeslismy byli z Turkami wzajemnie sprzymierzeni dla czegoż nas z bydła, koni, ludzi, dostatkow Tatarowie złupili? Bracia się nańza oni nazywali, ale od Braterstwa tego, rzeczy nańze do nas należace, odcinali, w czym na iakieliny posmiewisko u grubych y polerownieyszych y obyczajnieyszych zarobili Narodow, a któż tego nie widzi? I to też tu należy.

Osman chcąc Polakow y wielkoscia Woyska zprowadzonego, y gotowoscia oręża do boiu zporządzonego przestraszyć, iednego z Więzniow Polskich w szatę bogatą ubranego, koniem Tureckim y stem czerwonych udarowanego, do Obozu Polskiego, aby o wielkosci woyska Tureckiego Krolewicowi opowiedział wyprawił, przydawszy mu dla bezpieczenstwa drogi Turkow, ktorzy gdy iuż zbliżali się do obozu, onego ze wszystkiego złupili, y kanczukami rzezko osiekfzy na miejscu zostawili. Ale szkody Polakom uczynione Turcy, iako pobożni zawartego pokoiu obseruanci nagrodzili? Żadna miara. Znayduię że Krzysztof Xiażę Zbarazkie będąc wielkim do Turkow Posłem uskarżał się przeciwko Kantimirowi Wodzowi Tatarskiemu, że on często do Polski wpadał wielkie szkody Obywatelom uczynił. Na co Cesarz przez swego Wezyra tak mu odpowiedział. *Kantimir prawi takiego jest przyrodzenia że gdy* *ktorego*

Kroniká.

ktorego czasu nie ma Nieprzyjaciela z którym by wojował, kiedy wnet w pustkach zwiatrami wojować będzie. Coż z tad za pożytek, y co za pociechę odniosła skarga Polaków? Ale pod pierwszy czas Woyny Szwedzkiej dla uczciwości y światobliwości uczynionego znami przymierza do Polski nie wpadli? Nie dla uczciwości y światobliwości przymierza to się stało: bo też uczciwość y światobliwość przymierza y na ten czas tego broniła, gdy na nas z Woyskiem pod Kamieniec przyszli. Coż tedy takiego? Dla boiaźni to Turcy uczynili. Bał się bowiem wielce chytry, y na swoy pożytek głęboko się zapatrujący Naród, aby te walczne Narody w jednym Krolestwie z sobą się uganiające na samą wieść nachodzacych Ottomanow, na Ottomanow zgodnie nie obrośli, dla tegoż tak długo oczekiwali, ażby Woyska nie mająca Polskę (co się dla domowej w krotce stało nie zgody) obaczyli. Wiarołomny Machmet czwarty. Ten swoim y Turkow swoich imieniem, gdy za żywota Jana Kazimierza o Obieraniu nowego Krola Rzeczposp. zamysła, przez listy, (które Jan Szomowski extraordinarius do Turek Posel, a potem Podskarbi Nadworny Koronny z Konstantynopola przyniósł y sa w schowaniu w Kancellarzey Koronney.) Krolewstwa obiecał Polskiemu że miał do godnego pokolenia przymierze z Polakami światobliwie zachować, byle tylko od Korony Polskiej Rakocy Xiaże Siedmigródzkie, był odrzucony. Alubo przeciwko tej kondyczey nie się od Polaków nie stało; On jednak przeciwko Polakom, (tam Wiarołomny) takoby wiarołomnym wojnę podniósł y podobnie z Namiencem y Ukrainę oderwał. Wiarołomni Machmetczani, to jest Tatarowie w Litwie bo ci na pierwszym do bitwy z kozakami wstępie albo potkaniu za państwa Władysława Jagiełły, szyk porzucili z placu astąpili, y Woysko

Pruska

ko Litewskie, gdy by za meństwem Polaków do sprawy nie-
przyszło, wielce zamieścili. Wiarołomni y ich potomkowie
Tatarowie, ktorzy na łamę wieść przyscia do Polski Cesarza
Tureckiego, od Polaków Panów swych odstapili, Krzemieniec
z herstem swoim Kryczynskim spalili, y niepoliczony prawie
iasy z Wołynia, iako świadka swoiey wiarołomności, wypro-
wadzili. Nie wspominać innych Tatarskich y Machometan-
skich wiarołomności dokumentów, bo w każdej wojnie na-
szynicy Tatarowie barzicy rabunkami y najazdami domow
Szlacheckich bawili się, co, ukrzywdzeni od nich wyświa-
dczyć mogą, a niżeli odwaga y usługa ku Królestwu.
Więcey Tureckiey wiarołomności dowodów śledzi Tureccy
Węgrowie, Wenetowie, Włoszy y inni z swoich Historyi,
wywieść, mogą: a mnie dosyć to było w krotce iako kro-
tkości nasładowcy na utwierdzenie Wiarołomności Tureckiey
przełożyć. Bo nie na co innego, gdy zawieraia z Narodem
jakim pokoy Turcy zapatruia, tylko na to, aby omamiwszy
tytulem pokoiu Chrzęścian, onych że od pospolitey y to-
warzyskiey Woyny oderwali, y pojedynkiem z każdym Na-
rodem wojniac, każdy zwoiowali. Ponieważ tedy żadnemu
Narodowi z sobą sprzymierzonemu nie są Turcy wierne,
nie skargami y skwirkami na kartę wylanemi przeciwko gwał-
townikom przymierza y wydziercom państwa cudzego; ale
szablą, odwagą, meństwem, y gotowoscia przeciwko nim czy-
nić potrzeba: wiedza bowiem barzo dobrze Turcy o tym,
że u Narodow zwycięzonych więcey skwirku anizeli sił nayduie się,
Tu przydać potrzeba Władysława Węgierskiego y Polskie-
go Króla, który niżeli pod Warną zginął, trzydzieści tylicy
Turkow, a drudzy pisał, że czterdzieści na placu położył,
krwią nieprzyjacielską nieprzyjacielem zafarbowane zostawu-
jąc zwycięstwo. Potym Jana Huniada Woicwodę Siedmego
C c dzkie

Kroniká.

dzkiego, który raz za Dunaiem trzydzieści, a inni piszą że czterdzieści tysięcy Turków pogromił, a drugi raz na granicach Macedońskich, ztoczywszy z nimi wojnę wielką, kłóską ich porłumił, a trzeci raz przy Janie Kapistranie krzyżniolacym, y do wojny imieniem JEZVSOWYM Chrześcian zagrzewaiacym, dziewięćdziesiąt tysięcy z nieprzyjaciół zgładził, gdzie y sam Machomet Cezarz w oko był zraniony R. P. 1454. Potym Pana Synopu wielce bogatego dla kruszca miedzi, która się tam kopała, na którego skarby Machomet czuwając woysko swoje na odebranie Synopu posłał, ale ztamtąd siromotnie odrzucony R. P. 1459. (Turcogracja p. 59.) Potym Matyáša Węgierskiego Króla Syna Huniadowego, który raz z Turków godne pamięci odniósł zwycięstwo około R. P. 1464. y znowu plondruiacych tychże swoje siedmigródy ztamtad woyskowym trybem wypłoszył około R. P. 1479. y do Włoch wtargnąć nie dopuścił około R. P. 1480. Około tych czasów Stefan Wojewoda Włoski, Baiazeta wtorego imaiacego przy sobie dwadzieścia tysięcy woyska Tureckiego pod Targowicą, wywoławszy złaś traba swoich Włoszów, pogromił R. P. 1474. Tu, dzieła Waleczne Iwana Wasiliewicza Cara Moskiewskiego liczyć potrzeba, który kazanskich y Astrachanskich Iatarów podbiwszy wpoddanstwo na imie Carskie się w zbił, y ono Następcom po sobie zostawił R. P. 1477. Potym Kawaleria z Rodu na Wyspie tymże od Turków oblężona, ta Oblężenców ze znamienitą kłóską, zabiwszy ich dziewięć tysięcy, a piętnaście tysięcy zraniwszy, od Wypy odegnała R. P. 1479. (to się pilze dla nabożeństwa ołnierskiego) polpolstwo tak się do Bogamodliło. (Któryś świat zniszczonego stworzył Boże nasz któryś pysnych poniżył, y zawsze, służacym Tobie na pomoc posyłał przez IEZUSA Chrystusa Syna twego namilszego świata Zbawiciela powstań na pomoc nasz, wyzwól nas od tych nieprzyjaciół Krzyża Świętego tworego : bo Ty Bog jeden jesteś wistocie, a w o-
sobách

Pruska

Jobach troiaki, który wszystko rządziſz opatrznością y dobrocią twoją, pamiętaj, nie na grzechy nasze, ale na miłosierdzie twoie, żeby nie rzekli niemnierni że IEZVS nie jest Bogiem naszym.) Azatym po 88. dni oblężenia nieprzyjaciół z Wyipy ustał. (Turcogracya tamże.) I Ferdynand Krol Hiszpański z Granety Maurow y Saracenow oſtatki do tyczętu wygubił, y iarżmo, które ponosili Hiszpani od Maurow przeż lat niedmier y piędziesiąt, abo osmdziesiąt, iako drudzy twierdza, z wieczną narodu swego chwałą zrzucił, zgładziwszy zgoła Maurow Krokwiſwo R. P. 1485. abo według innych 1492. Porym y Polacy pamiętna Tatarów kęska porażliwniegu y wodzie iżećkroć ſtolytęcy z nich zapiwliży T. P. 1498. (Camm. 24. Novembr.)

piwizy R. P. 1498. (Cautin. 24. Novembr.)
 O Moskiewskicy potędze niektórzy rozumieją że jest Po-
 lskiem frakcyzja anizeli Turecka : ale to rozumiem, niech
 każdy bądzy że jest opacznie ponieważ jako to w tym czasie sa-
 mi na oczy widzieli y ze Rzeczpospolita za Panowania Najias-
 niejszego Krola IMci. Augusta wtorego przez dwa Seymy Wal-
 na radę Warszawską bardzo ściśle z Carem IMcią Moskiewskim
 zawarła ligę &c. Więc to prawda co Historye pokazują ale z
 goda Panow Polskich przytrudna ? Takci to jest u tych którzy
 niechęć zgody szukać; Panom zaś Chrześcijańskim miała by być
 nie trudna widzącym że oczywiście nad ich Królestwem gdy między
 sobą są rozroznionemi zguba od Nieprzyjaciół wisi, rozroznione
 albowiem animusz Polskie same niebezpieczeństwa złości łączą
 y donieczgody przywodzi wżak owych Czałów Moskwę z Pola-
 kami choć tylko na pożór za Michała Krola Polskiego y Alexio-
 wicza Cara Moskiewskiego złączyły, które złączenie niepoma-
 łu nieprzyjaciela przestraszyło. R. P. 1661. Czynała Ludo-
 wika Krolowa Polska przez Hana Kyrńskiego Porcie Otoman-
 skiej, że między Kandydacy na Królestwo Polskie y Rakocy
 Xiążę Siedmigródzkie wchodzi. Coż za tym poizło? Ludo-
 wna

Kronika.

wna na dworze Cesar skim, y w samym Cesarzu Tureckim animuszow odmiana. Bo Cesarz Turecki Jana Szomowskiego Posła, z Polski extraordinariynego, ktorego przedtym dla Konstantyna Hospodara Wołoskiego z Hospodarstwa wygnanego, y do Kamieńca przyiętego, do Jedykuły abo do więzienia w siedmiu wieżach naznaczył, aby tam tak długo siedział pokiby Konstantyn z Kamieńca Turkom niebył wydany, iako tylko wziął tę wiadomość, zaraz Posła nie tylko z większą ludzkoscia, ale y z większą hojnością traktować rozkazał odprawę prędką Posłowi nakazał y Czauśa swego z nimi do Krola, Rzeczypospolitey, Hetmanów, Kanclerza z tajemniemi iakoby listami wyprawił, światobliwie obiecuiac, że chce aż do siódmego pokolenia Polakom przymierza y dobrej dotrzymać przyiaźni, byle tylko Rakocy, za Krola niebył obrany. Co za przyczyna tak wielkich y wspaniałych obietnic? Boiaźn. Bał się bowiem Cesarz y Cesar ski dwor żeby na obranie Rakociego na krolewstwo Polskie, Siedmigródzanie, y Węgrowie za Rakocymi nieposzli, y złączwszy się z Polakami mocniejszymi y straszniejszymi się nie stali Turkom. Tak wielkiego strachu nabawiła ich sama wieść y opinia zgody Chrzescianskiej ácoż istotna zgoda? Nie barzo trudna zgoda była na Seymie wolnym Warszawskim R. P. 1683. na którym o Kolligacyey z Cesarzem na Woynę przeciwko Turkom traktowano: bo lubo na te Kolligacya nie ktorzy krzywo patrzali, ale dobra pospolitego Chrzescianskiego szczeramilość, y rada bacznych ten wzrok im naprawiła, y Cesarzowi, y Wiedniowi przez dwa miesiaca obleżonemu prędko, y wczesnie barzo, posilki z Woyskami Polskimi przy obecności y radach samegoż Monarchy Polskiego. Wodza nad wszystkimi woyskami Chrzescianskimi naywyższego, sprowadziła.

Pruska

O ZYDACH

IANA DANTISKANA BISKUPA
WARMIŃSKIGO

POEMA

*Co to jest Narod Żydowski y nazwiska iemu
przyswoite.*

Narod Żydów jest gruby, bez wszelkicy ludzkości,
Pełen wszelkicy rozpusty, także y wściekłości.
Trwa w nim upor niezmierny, narod to zdrażliwy.

Wsty pochlebuiący: czołem niewstydlivy :
Wszędzie stroi zasadzki, iednak nierozumny.

Omylny, y zwodzacy, omierzły y dumny.
Narod ktory, na innych rozpościera wniki,

Bestyalski, okrutny, zazdrośny, y dziki,
Nieśluszny, nicdobrego, co rad drugich zwodzi

Zbrodzien, narod, o którym, mowić się nie godzi
Rod przeciwny swiatościom, frogi y straszliwy,

Chytry, także nieprawy, głupie gadatliwy.
Bez mądrości, bez zmysłu, Narod głowa drwiacy

Narod włosciach roztargnion, Narod swywolacy
Kazdego sławę ruszy, kłama ustawicznie

Nic nieżyczy nikomu, surowy rozlicznie

C c 3

Rozry.

Kroniká.

Rozrywa cudze dobra, narod bardzo słuczny
Niestátek, dwuieżyczny, potyczny : kaduczny
Raz ták, drugi raz owák, nader niecierpliwy
Lekkomyslny gdy ma czas y honoru chciwy :
Nikom u nie iest wdzięczny, rad rozkazuiacy,
Piianica, cięmiężnik rebellizuiacy.
Nie trzezwi, cudzołożny; ktory nic nierobi,
Przecież figlem do gárdła łakotki sposobi.
Narod to iest pletliwy, groźny y nikiemny.
Rozsádku niemaiacy, wskargach swych dáremny
Łakomy, swarow chciwy, prętki do rwania się
Na kogo, y sposobny do powłóczenia się
Narod brzydki, uszczypny žmyslaiacy siła,
Bezbożność mu y chardosć áž nad zwyczaj miła,
Fraszkiámi się bawiacy, pasz sprawiedliwosći
Chłopski, melankoliczny, pełen wszeteczności,
Sprośny, nieugłaskány y nagwałt zawzięty,
Bez wszelkiej poczeiwosći, Narod to przeklęty
Nic ponim, y zaiadły, leniwy bez mienia,
Tchorzowaty, fránt skryty, syty osławienia
Nierostropny a krwawy bež zdrowey pamieci
Nieuk, potrzebuiacy, szpetny, wszytek wcheći
Zeby žyc w proźnowaniu, słowem iest to tákí,
Narod žydow dzisiejszych, bárzo ładaíaki,

Ktory

Pruská

Który nie nieuwaga sprawiedliwych rzeczy,
Co słuźność rozkazuje, nie ma nic na pieczy,
Zadney w nim nie znajdziesz cnoty poboźności,
Zadney dobroci nie ma, w swym lercu miłości,

NA tom ci tu położył przy tey Historii Tureckiey o zydach
ze tam u nich tego co nie miara. Gdy się ścinałowo y Tur-
cy obrzynali ależ y unas woltzce tego czasu az nazbyt zkad
więc łezesłwe to Miałto gdzie tych parizywcow Zydownie maiz.

1. Jeśli pokoju zażyć chcemy, trzeba nam Woynę prowa-
dzić, jeśli woynę opuścimy, nigdy pokoju nie zażyjemy. *Tullius*

2. Z nieprzyjaciłami Krzyża prowadźmy woynę, gdzie y
zwycięstwo chwalebne jest, y być zwyciężonym, rzecz zbawien-
na. *Pachymeres Lib. 3. Histor.*

3. Oręża potrzeba przeciwko mocy y Orężu Turkow, bez
Oręża nic się dźiać dobrze niemoże. *Augerius Enibequius Posel*

4. Wszystkie Scymy Polskie ustawiczna o Wcynie Turc-
kiey, maia bydz uwaga. *Hrabia na Tarnowie Hetman Woysk Pol-
skich.*

5. Zdradliwemi przymierza (z Turkami) sama siebie uwikła
Polka. *Krzysztof Wąsiewicz w Namowach przeciw Turkom.*

6. V Turkow między proroctwami jest, y iakoby pewne
proroctwo, ze ich Państwo Polacy maia wywrocić. *Cornelius &
Lapide w Przedmowie do mniejszych Prorokow.*

7. Nad Pokoy podeyrzany, bezpiecznieysza jest woyna.
Tacitus.

Z Turkami poko jest podeyrzany, iako się pokazuje; Przetoż
z Turkami bezpiecznieysza jest Woyna ile kiedy sprawiedliwa.

REGE-

Kroniká.

REGESTR AVTOROW

*Z ktorych ta Historia Turecka y Pruska
zebrana iest,*

Anonymus Siedmigródzanin,
Author Kazania ná pogrzebie Xiążęcia Zbárazkiego,
Author o Państwie Tureckim.
Cantacuzenus,
Causinus w Ephemeridach, abo Dzienniku,
Krzyštof Warszawicki,
Cromer,
Henricus Stephanus,
Historia Vniuersalis,
Honorius.
Jacobus Gordon,
Jan Baptista Montanus.
Ludwik Vives.
Petavius,
Simon Starowolski.
Summa Chrzescianskiey Chronologiey,
Tablica Chronologiczna.
Theatrum Historiczne.
Turcogræcia, M. Cruziusza.



iego,

[illegible]

Wronski D

XI

Wronski D
L. 1. 1. 1.
L. 1. 1. 1.
L. 1. 1. 1.
L. 1. 1. 1.
L. 1. 1. 1.



